

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 115.

Po raz kolejny mamy do czynienia z projektem ustawy wnoszonym przez posłów, który ze swojej istoty powinien być projektem rządowym i powinien być poddany właściwym uzgodnieniom i konsultacjom, w tym z samorządem terytorialnym, bowiem prowadzenie rejestrów państwowych jest zadaniem rządowym zleconym tym jednostkom do prowadzenia. Niedopuszczalny jest również pośpiech, w jakim ten projekt podlega procedowaniu. Nie ma to nic wspólnego z zasadą prawidłowej legislacji i moi przedmówcy również o tym mówili.

Przechodząc do meritum. W uzasadnieniu projektu posłowie wnioskodawcy wskazują na cele projektu, tj. uporządkowanie kompetencji ministra właściwego do spraw informatyzacji, dostosowanie przepisów do zmian wprowadzonych ustawą o zmianie ustawy o działach administracji rządowej z listopada, ale również przeniesienie kompetencji ministra właściwego do spraw wewnętrznych w odniesieniu do niektórych rejestrów państwowych na ministra właściwego do spraw informatyzacji. Stąd budzą zdziwienie zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym, które pozwalają na zapewnienie ministrowi spraw wewnętrznych, i to bez decyzji czy też pisemnego wniosku, pełnego dostępu do danych obywateli wynikających z centralnej ewidencji pojazdów i z centralnej ewidencji kierowców, i to w sytuacji gdy udostępnianie tych samych danych z ewidencji na rzecz Policji, Straży Granicznej następuje po wydaniu decyzji. Analogicznie w ustawie o dowodach osobistych – minister do spraw wewnętrznych otrzymuje, bez konieczności uzyskania stosownej decyzji ministra do spraw informatyzacji, pełny, niekontrolowany dostęp do Rejestru Dowodów Osobistych. Podobnie zmiana ustawy o ewidencji ludności zapewnia ministrowi do spraw wewnętrznych pełny dostęp do rejestru PESEL.

Poza więc zmianami, które mają rzeczywiście charakter porządkujący, przemycane są istotne zmiany mogące wpływać na prawa i wolności obywatelskie. Rodzi się bowiem pytanie, jakie przesłanki merytoryczne legły u podstaw zmian ustaw powodujących nieograniczony dostęp ministra spraw wewnętrznych do danych osobowych zawartych w kluczowych rejestrach, pytanie o celowość tych zmian i o to, czy te zmiany nie będą stanowiły pola do nad-

użyć, czy aprobując te zmiany, nie otwieramy swojej puszkę Pandory, stwarzając możliwość niekontrolowanej inwigilacji Polek i Polaków.

Na odpowiedź na te wszystkie pytania Klub Poselski Nowoczesna liczy podczas prac nad tym projektem we właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany wprowadzone ustawą z dnia 19 listopada 2015 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw wymagają istotnie dokonania dodatkowych zmian spowodowanych przeniesieniem kompetencji przydanych dotychczasowemu ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych na działalność innego ministra. Chodzi mianowicie o ministra właściwego do spraw informatyzacji.

Zmiany proponowane w omawianej ustawie podyktowane są m.in. wzrostem zagrożeń dla systemów teleinformatycznych oraz brakiem na poziomie rządowym podmiotu koordynującego sprawy ochrony danych osobowych.

Dlatego słuszną jest propozycja nowelizacji ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. odnośnie do danych osobowych. Stąd kolejne zmiany w przedmiocie przeniesienia z działu: Sprawy wewnętrzne, spraw związanych z rejestrem PESEL, Rejestrem Stanu Cywilnego, Rejestrem Dowodów Osobistych oraz Ewidencją Wydawanych i Unieważnionych Dokumentów Paszportowych. W grę wchodzi także, co nie mniej ważne, centralna ewidencja kierowców. Nowelizacji zatem wymagają te przepisy ustaw, które wskazują na ministra właściwego do spraw łączności z zakresu telekomunikacji.

Szczególnie istotnie jawi się zmiana ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne. I właśnie w tym przypadku projekt omawianej ustawy kładzie nacisk na sprawowanie nadzoru nad działalnością prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Projekt w swej części dyspozytywnej wymienia 15 ustaw podlegających nowelizacji. Z uwagi na ograniczony czas wystąpienia wymienię kilka najistotniejszych z nich, a są to: ustawa o Straży Granicznej, ustawa o kontroli skarbowej, ustawa o stanie wyjątkowym czy chociażby ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego.

Panie i Panowie Posłowie! Jednakże pomimo przekazania całego szeregu kompetencji ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji, to nadal Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pozo-

Posel Zbigniew Sosnowski

stanie właściwym organem w sprawach wydawania dokumentów tożsamości uprawniających do przekraczania granicy państwowej. Dodatkowo należy rzeczywiście dokonać nowelizacji 19 ustaw, a niektóre zmiany będą miały charakter porządkujący. W niektórych przypadkach zmiany dotyczą także umożliwienia dostępu ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych do poszczególnych rejestrów i ewidencji, czego najlepszym dowodem jest na przykład nowelizacja ustawy o statystyce publicznej czy też o systemie ubezpieczeń społecznych. Na uwagę zasługuje fakt nowelizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych. Ta zaś nowelizacja dotyczyć będzie funkcjonowania kancelarii tajnych oraz komórek przetwarzających informacje niejawne. Aby móc uporządkować sprawy związane z przeniesieniem środków finansowych na realizację omawianych celów, zasadnym jest wprowadzenie projektu ustawy w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie będzie oponował co do potrzeby nowelizacji, przedłożenia z druku nr 115. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Informuję, że do pytań zostało zapisanych dwoje posłów.

Bardzo proszę, jeżeli parlamentarzyści są zainteresowani zadaniem pytania, aby w sekretariacie tego zapisu dokonać.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Pierwszy do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Krzysztof Sitarski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw chciałbym zadać pytanie. W ustawie w aktualnym brzmieniu minister właściwy do spraw łączności nadzoruje sprawy telekomunikacyjne i pocztowe, zaś adekwatnie prezes UKE jest organem regulacyjnym w dziedzinie rynku usług telekomunikacyjnych i pocztowych. Czy w ramach oszczędności i racjonalizacji wydatków, m.in. z powodu podziału Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, autorzy projektu uwzględniają likwidację Urzędu Komunikacji Elektronicznej?

Kolejne pytanie. Dlaczego usunięto zapis pierwotny: koordynacji interoperacyjności, zgodnie z poprzednim rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności?

I do uzasadnienia jeszcze. Na str. 21 wskazana jest koncepcja uporządkowania kompetencji ministra właściwego do spraw informatyzacji. Z uwagi na wzrost zagrożeń dla systemów teleinformatycznych wskazać należy na sprawy cyberbezpieczeństwa oraz brak na poziomie rządowym podmiotu koordynującego sprawy ochrony danych osobowych. Liczba podmiotów państwowych, samorządowych, prywatnych i innych gromadzących, przetwarzających dane osobowe obywateli normalnie przekracza zdrowy rozsądek w tym momencie. Jak państwo zagwarantujecie, że taki superośrodek poradzi sobie *(Dzwonek)* w zakresie wyzwania, jakim jest ochrona danych osobowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie odnośnie do nieograniczonego dostępu, który nowelizacja ustawy daje ministrowi spraw wewnętrznych, ministrowi Błaszczakowi, do naszych danych osobowych, do danych dotyczących ewidencji pojazdów, PESEL, dowodów osobistych. Skąd ta potrzeba? Dlaczego pan minister, otwierając komputer, wpisując sobie dowolną osobę, może otrzymywać od nas informacje, skoro i Straż Graniczna, i Policja o takie dane muszą wnioskować? Czy ma to na celu naszą ochronę, czy też po prostu są jakieś inne ukryte cele? I poprosiłabym o odpowiedź na takie pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Ponieważ nie ma więcej pytań, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana ministra Szymona Rumana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Szymon Ruman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do poselskiego projektu ustawy, chciałbym powiedzieć na wstępie, że projekt ten nie był przedmiotem prac rządu, dlatego nie ma stanowiska rządu odnośnie do tego projektu. Mogę zaprezentować stanowisko ministra cyfryzacji wobec przedłożonego projektu.

Projekt, jak już było mówione, porządkuje sytuację między ministrami, między ministerstwami

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Cyfryzacji Szymon Ruman**

w ustawie o działach administracji rządowej i rzeczywistości projekt jest konsekwencją w dużej części projektu złożonego w listopadzie, o czym mówiła pani poseł.

To znaczy podstawowa zmiana, która nastąpiła – dział: Łączność został rozdzielony i sprawy telekomunikacji trafiły do naszego ministerstwa, do ministra właściwego do spraw informatyzacji, a sprawy poczty razem z działem: Łączność trafiły do ministra infrastruktury. Tutaj w projekcie poselskim jest dokonany przegląd ustaw i ta zmiana w tych ustawach, gdzie minister łączności był wskazany do spraw telekomunikacji... Przenosimy te zadania na ministra informatyzacji. Rzeczywiście to wymagało przeglądu szeregu ustaw, stąd ta duża liczba ustaw, o której państwo posłowie mówili, bo rozumiem, że projekt poselski właśnie na poziomie ustawy o działach zmienił to w listopadzie, a na poziomie poszczególnych ustaw merytorycznych już zmienia się to w tym projekcie.

Co do pytań, które padły, to nie ma pomysłu budowania superośrodka w zakresie danych osobowych; jest tylko przeniesienie, znowu, zadań ministra do spraw administracji publicznej, który w ustawie o ochronie danych w tej chwili jest ministrem właściwym, na ministra do spraw informatyzacji, czyli tu jest zmiana ministra właściwego. Poza tym, że zmieniamy ministra właściwego, nie ma tutaj budowania żadnego nowego organu, żadnych nowych podmiotów zajmujących się ochroną danych osobowych, czyli to zostaje tak, jak było do tej pory. Zmienia się minister, ale nadal mamy GODO, który jest głównym organem działającym w tym zakresie.

Co do spraw cyberbezpieczeństwa, które też były poruszane, to rzeczywiście w tej chwili w ustawie o działach administracji rządowej żaden z ministrów nie ma tego zadania przypisanego. Jeśli taka będzie decyzja Wysokiej Izby, to zadanie to będzie przypisane ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji, co tak naprawdę będzie dla nas oznaczało stworzenie nowego departamentu w ministerstwie, rządzenie tym tematem od nowa, bo – tak jak mówię – w tej chwili to zadanie wprost nie jest przypisane żadnemu z ministrów.

Myślę, że odniosłem się do kwestii, które były podnoszone. Ministerstwo Cyfryzacji pozytywnie opiniuje projekt ustawy i będziemy dalej brali udział w pracach nad tym projektem w komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiem na pytania pana posła, a w zasadzie wystąpienie klubowe pana posła Mirosława Pampucha z Nowoczesnej, jak również pytanie pani Moniki Rosy, również z Nowoczesnej, dotyczące tego dostępu. Pani to tak obrazowo przedstawiła: oto konkretny minister, wymieniony z imienia i z nazwiska, siada sobie do komputera, zapewne przy śniadaniu, sięga do wszystkich danych osobowych każdego obywatela w Polsce i robi sobie z nimi, co chce. Otóż, szanowni państwo, tu chyba jest nieporozumienie z państwa strony, bo w żadnym zakresie dostęp do danych osobowych dla ministra spraw wewnętrznych się nie zwiększa. To po pierwsze.

Po drugie, oczywiście są na to określone procedury, i to nie jest tak, że ten czy inny minister ze swojego personalnego komputera ściąga sobie dane osobowe każdego obywatela, jak tylko chce i kiedy chce. To było bardzo obrazowe, co pani powiedziała, ale taka rzeczywistość nie istnieje. Są określone procedury, zresztą będziemy mieli niebawem, na początku roku, wyjazdowe posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym z tymi wszystkimi pytaniami dotyczącymi sposobu udostępniania danych osobowych, podmiotów uprawnionych do sięgania po dane osobowe, jak również tego, jak wyglądają techniczne i prawne rozwiązania, jeżeli chodzi o ochronę danych osobowych, komisja będzie mogła się zapoznać. Serdecznie panią zapraszam i zapewniam, że nie jest tak, że akurat taki, a nie inny, przez panią z imienia i z nazwiska wymieniony minister teraz raptem będzie miał nieograniczony dostęp do danych osobowych.

Pani minister Agnieszka Kołacz-Leszczyńska...
(*Głos z sali:* Pani premier.)

...mówiła tutaj o sposobach... W zasadzie pani poseł nie odniosła się do przedmiotowego projektu ustawy, tylko mówiła pani o pewnym sposobie, jakimś barbarzyńskim sposobie procedowania projektów ustaw wniesionych przez posłów w tej kadencji Sejmu, porównując to z jakąś, jak to pani określiła, kulturą, zapewne znacznie wyższą, procedowania nad projektami w poprzedniej kadencji Sejmu czy podczas funkcjonowania rządu pani premier Ewy Kopacz. Otóż, szanowna pani, państwo po prostu postawiliście nas w sytuacji... Mówię, przytoczyła pani ten 16 listopada. Otóż niechby pani zechciała, bo ja w milczeniu wysłuchałem pani wystąpienia, przyjąć taką oto informację, że państwo w kilku przypadkach, o których ja wiem na pewno i do których mogę się odnieść, a zapewne ich jest znacznie więcej, pozostawiliście prace legislacyjne w takim stanie, że wstydzilem się do tej pory cytować oficjalne stanowisko partnerów społecznych, jak np. samorządów, w stosunku do przez kilka lat procedowanych przez państwa projektów ustaw. Skoro już pani tutaj mówiła o tym naszym projekcie tak bardzo krytycznie, że jest to jakaś wrzutka w ostatniej chwili

Posel Arkadiusz Czartoryski

li przed nowym rokiem, to ja chcę pani zacytować najnowsze, z listopada, wystąpienie Związku Powiatów Polskich. Przecież w większości starostowie nie pochodzą z Prawa i Sprawiedliwości, a z Platformy i z PSL-u. Oto, co piszą polskie powiaty w swoim oficjalnym stanowisku przesłanym w listopadzie do parlamentu i do rządu: Jest niedopuszczalne, aby 3-letnie prace Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w które nie angażowano strony samorządowej, kończyły się masowym zrzutem kilkudziesięciu projektów rozporządzeń, z których żaden nie daje możliwości akceptacji bez poprawek. Jeden fragment, kolejny: starostowie, najwięksi beneficjenci zmian zostali pominięci w pracach, uzgodnieniach czy konsultacjach przy okazji nowelizacji ustaw. Kolejny fragment: obywateli nie interesują sprawy braku współpracy pomiędzy MSWiA a resztą podmiotów, które będą na tę współpracę po prostu skazane. Wracając do przedmiotowego... I kolejny fragment: Wracając do przedstawionego w ilości kilkudziesięciu sztuk materiału zwanego projektami rozporządzeń, zwraca uwagę ich mizerny poziom merytoryczny. Ich mizerny poziom merytoryczny. To także świadczy o braku wiary w powodzenie projektów. Przysłowiową kropką nad „i” – kolejny fragment – jest materiał przesłany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 28 października br. do wszystkich starostów z dedykacją: zapraszamy do lektury. I tak dalej, i tak dalej. Ale lektura ta jest co najmniej pozbawiona treści merytorycznej. A więc coś z tego, szanowni państwo, że prace trwały trzy lata, skoro z taką kulturą były prowadzone? I teraz jest taka sytuacja, że próbujemy, żeby od nowego roku normalnie wystartowały prace poszczególnych ministerstw.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Krzysztofa Sitarzkiego dotyczące konkretnych rozwiązań projektów ustaw, rozumiem, że na te pytania będziemy mogli, na precyzyjną odpowiedź na te pytania – tam były pytania o koszty – precyzyjne pytania stawiane do przedmiotowego projektu, będziemy mogli liczyć podczas rozpatrywania tego projektu, na taką odpowiedź ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Cyfryzacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W celu sprostowania zgłosił się pan poseł Pampuch, tak? Klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście gdyby pozostawić w kompetencji ministra do spraw informatyzacji nadzór nad tymi danymi, to byłoby

wszystko w porządku. Natomiast pan poseł raczył stwierdzić, że nasze wątpliwości są nieuzasadnione, bo występują określone procedury udostępnienia tych danych dla ministra spraw wewnętrznych. Otóż podaję tylko jeden przykład. W ustawie Prawo o ruchu drogowym w art. 12 wprowadza się ust. 2a: Dane lub informacje zgromadzone w ewidencji udostępnia się także ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych w celu realizacji jego ustawowych zadań za pomocą urządzeń transmisji danych bez konieczności składania pisemnego wniosku. I kolejny dodany ustęp: Decyzji, o której mowa w ust. 7, nie wydaje się w przypadku, o którym mowa w ust. 2a. A więc nie ma, panie pośle, żadnych procedur wskazujących na ochronę danych obywateli przed nieuprawnionym dostępem ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 115, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 119).

Proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Małgorzatę Wassermann o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Małgorzata Wassermann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciała-bym przedstawić uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej.

Otóż zgodnie z art. 153 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w celu zapewnienia zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa w urzędach administracji rządowej działa korpus służby cywilnej. W myśl ustawy o służbie cywilnej członkami korpusu służby cywilnej są osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę – to są pracownicy służby cywilnej – oraz osoby zatrudnione na podstawie mianowania, czyli urzędnicy służby cywilnej. Zatrudnianie w służbie

Posel Małgorzata Wassermann

cywilnej, w tym na wyższych stanowiskach w służbie cywilnej, następuje w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru.

Praktyka stosowania ustawy o służbie cywilnej wskazuje na niejednokrotnie wydłużające się i nieefektywne procedury naboru, które prowadziły do opóźnień w obsadzeniu wolnych stanowisk. Zjawisko to jest szczególnie niepożądane w przypadku wyższych stanowisk w służbie cywilnej, które to stanowiska są szczególnie związane z wykonywaniem polityki rządu oraz zapewnieniem sprawnego administrowania i zarządzania kadrami. Biorąc pod uwagę znaczenie i zakres zadań wykonywanych na wyższych stanowiskach w służbie cywilnej oraz potrzebę zapewnienia sprawnego funkcjonowania służby cywilnej realizującej działania rządu, proponuje się, aby zatrudnianie na stanowisku: dyrektora generalnego urzędu, kierującego departamentem lub komórką równorzędną w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, urządzenie ministra, urządzenie obsługującym przewodniczącego komitetu, urządzenie centralnego organu administracji rządowej oraz kierującego wydziałem lub komórką równorzędną, a także zastępcy tych osób, oraz innych osób wymienionych w ustawie, odbywało się w sposób elastyczny, mniej sformalizowany, wedle powołania.

Obsadzanie wyższych stanowisk w służbie cywilnej będzie następowało w drodze powołania przez uprawnione organy. Umożliwi to sprawne zatrudnianie na wyższych stanowiskach w służbie cywilnej osób spełniających wymagania przewidziane dla tych stanowisk, a przy tym posiadających wykształcenie, umiejętności i predyspozycje dostosowane do aktualnych potrzeb urzędu. Urzędnikowi służby cywilnej oraz pracownikowi służby cywilnej, który został powołany na wyższe stanowisko w służbie cywilnej, dyrektor generalny urzędu udzieli urlopu bezpłatnego.

W projekcie proponujemy, aby osoby zajmujące wyższe stanowiska w służbie cywilnej nie były objęte systemem ocen okresowych. Proponuje się, aby wynagrodzenie osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej składało się z wynagrodzenia zasadniczego, dodatku funkcyjnego i dodatku za wieloletnią pracę, przy czym wynagrodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny ustala się z zastosowaniem mnożników kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej. Osoby zajmujące wyższe stanowiska w służbie cywilnej będą mogły uczestniczyć w szkoleniach, ale nie będzie dla nich ustalany indywidualny program rozwoju zawodowego. Podobnie jak ma to miejsce na gruncie obowiązującej ustawy o służbie cywilnej, osoba zajmująca wyższe stanowiska w służbie cywilnej będzie podlegała odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zgodnie z projektem osoby zajmujące wyższe stanowiska w służbie cywilnej będą nadal członkami korpusu służby cywilnej. Oznacza to, że przepisy ustawy o służbie cywilnej adresowane do członków

korpusu będą miały zastosowanie także do osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Tym samym wprowadzono także odpowiednie zmiany w innych przepisach, adresowanych nie tylko do urzędników służby cywilnej i pracowników.

W art. 1 proponowanego projektu przewiduje się ponadto możliwość powołania na stanowiska szefa służby cywilnej i jego zastępcy osób niebędących urzędnikami służby cywilnej. Powołanie i odwołanie szefa służby będzie mogło nastąpić w każdym czasie.

W projekcie proponuje się zniesienie Rady Służby Cywilnej, co będzie m.in. skutkowało uproszczeniem sposobu powoływania i odwoływania szefa Służby Cywilnej oraz wyznaczania zastępcy szefa służby. W związku ze zniesieniem Rady Służby Cywilnej, co również proponujemy, konieczne jest wprowadzenie zmiany w ustawie o działach administracji rządowej. Jednocześnie proponuje się wprowadzenie zmian w ustawie o służbie zagranicznej w celu zapewnienia spójności rozwiązań zawartych w tej ustawie z projektowanymi zmianami w ustawie o służbie cywilnej.

W projektowanej ustawie przewiduje się przepisy przejściowe. Proponuje się, aby stosunki pracy z osobami zajmującymi w dniu wejścia w życie ustawy wyższe stanowiska w służbie cywilnej oraz kierownicze stanowiska w służbie zagranicznej, będące wyższymi stanowiskami w służbie cywilnej, wygaszały po upływie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli przed upływem tego terminu osobom tym nie zostaną zaproponowane nowe warunki płacy lub pracy albo w razie nieprzyjęcia tych nowych warunków.

Jednocześnie zgodnie z projektem przepisy dotyczące wygaśnięcia stosunków pracy, o których mowa powyżej, nie będą miały zastosowania do mianowanych urzędników służby cywilnej, tzn. nie stosuje się tego przepisu przejściowego do urzędników, do których będą miały zastosowanie przepisy art. 5 ustawy o służbie cywilnej dotyczące zmiany i ustania stosunku pracy w służbie cywilnej.

W przypadku wygaśnięcia stosunku pracy lub wypowiedzenia będzie przysługiwała odprawa pieniężna przewidziana dla pracowników, z którymi stosunki pracy rozwiązuje się z powodu likwidacji urzędu. W tym przypadku będzie miał zastosowanie art. 8 ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Zgodnie z tymi przepisami będzie przysługiwała odprawa pieniężna. Ustawa określa w jasny sposób w jakiej wysokości.

Przy ustalaniu okresu zatrudnienia będą miały zastosowanie przepisy Kodeksu pracy. Odprawę pieniężną będzie się ustalało według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy. Ponadto wysokość odprawy pieniężnej nie będzie mogła przekraczać kwoty 15-krotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego na podstawie odrębnych przepisów obowiązujących w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Proponuje się, aby postępowania dotyczące naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej wszczę-

Posel Małgorzata Wassermann

te na podstawie dotychczasowych przepisów i niezakończonych do dnia wejścia w życie ustawy uległy zakończeniu, tj. aby nie były kontynuowane.

Biorąc pod uwagę, że projektowana ustawa wejdzie w życie w okresie, gdy przeprowadza się oceny okresowe, proponuje się umożliwienie dokończenia ocen okresowych niezakończonych do dnia wejścia w życie ustawy na dotychczasowych zasadach. Jest to szczególnie istotne w przypadku urzędników służby cywilnej, ponieważ uzyskanie pozytywnej oceny okresowej umożliwia przyznanie im kolejnego stopnia służbowego, a co za tym idzie – wyższego dodatku w służbie cywilnej z tytułu posiadanego stopnia.

Proponuje się, aby projektowana ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Niniejszy projekt nie wymaga notyfikacji zgodnie z trybem przewidzianym w przepisach dotyczących sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

Przedmiot projektu regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Artur Górski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić paniom i panom posłom stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej, druk nr 119, która porządkuje i naprawia kwestie związane z administracją rządową. To niewielka nowela, która likwiduje główne mankamenty systemu.

Ustawa o służbie cywilnej to ważna ustawa, jedna z ustaw zasadniczych dla funkcjonowania państwa. To klucz do skutecznego i sprawnego działania rządu, który chce zrealizować swój program. Rząd musi oprzeć się na ludziach, którzy nie tylko będą kompetentni i doświadczeni, ale też będą się utożsamiać z polityką rządu, którzy nie będą ślepo wykonywać naszej polityki, tylko będą podejmować zadania i decyzje ze zrozumieniem, a także ideową identyfikacją.

Poprzedni rząd chciał złamać kręgosłup administracji rządowej. Zapewne pamiętacie państwo słynną ustawę o racjonalizacji zatrudnienia, nazywaną potocznie ustawą minus 10%, która miała automa-

tycznie redukować administrację, łącznie z urzędnikami mianowanymi, praktycznie bez żadnych kryteriów. Zakwestionował ją Trybunał Konstytucyjny i została zarzucona, ale zanim to się stało, narobiła wiele krzywd i wiele szkód w administracji. Zamiast przynieść Platformie Obywatelskiej medialny sukces, przyniosła wizerunkową klęskę. To była faktyczna dewastacja administracji, która prowadziła do demotywacji urzędników. Ta demotywacja trwa w znacznej mierze niestety do dzisiaj.

My nie chcemy robić rewolucji w kadrach, nie chcemy nikogo krzywdzić, ale musimy mieć pewność, że ambitne zadania, które postawimy przed służbą cywilną, zostaną właściwie, efektywnie wykonane. Nie chcemy nikogo krzywdzić, ale musimy mieć pewność, że ambitne zadania, które postawimy przed służbą cywilną, zostaną właściwie, efektywnie wykonane. Nie chcemy zasklepionej w sobie, sztywnej, politycznie, w cudzysłowie, zabetonowanej administracji przesiąkniętej starymi nawykami. Chcemy administracji dynamicznej, nowoczesnej, otwartej na wyzwania, urzędników kreatywnych i odważnych, odpowiedzialnych za zarządzanie ludźmi i projektami. Chcemy do służby cywilnej wprowadzić elementy menedżerskie, konkurencyjne.

(Głos z sali: Bez wymogów kwalifikacji.)

W pewnym zakresie odchodzimy od procedury konkursowej. Wiemy z waszej praktyki, że w przypadku dyrektorów generalnych takie postępowania trwały nawet kilka miesięcy i często były fikcyjne. A co się działo, gdy konkurs wygrał kandydat, który nie miał wygrać albo z jakiegoś powodu był niewygodny, nie pasował? Wówczas bardzo często unieważnialiście taki konkurs, by go ponownie przeprowadzić już bez niespodzianek. To była wasza niemal codzienna praktyka, praktyka rządu Platformy Obywatelskiej. I w tej sprawie mieliśmy bardzo wiele sygnałów od osób, które brały udział w takich konkursach.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Z Prawa i Sprawiedliwości.)

Ponadto polityka stagnacji i zaniechań poprzedniego rządu, brak dbałości o członków korpusu i zachęty do ich rozwoju spowodowały, że po wielu latach mamy tylko 7% urzędników mianowanych. Według ekspertów, aby administracja funkcjonowała sprawnie i profesjonalnie, aby prawidłowo działał ten krwiociąg państwa...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Jak w PRL-u.)

...aby istniała tzw. zastępowalność kadr i gwarancja ciągłości oraz stabilności, potrzeba ok. 15–20% urzędników mianowanych, tej elity administracji. Indolencja rządów Platformy Obywatelskiej wręcz wymusiła na nas przygotowanie tego projektu ustawy. To wy pchnęliście nas do tej nowelizacji swoją krótkowzroczną polityką.

Jeśli chodzi o nowe zasady naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej, zdecydowaliśmy się na rozwiązanie proste i bardziej elastyczne, które udrożni i ułatwi szybki, sprawny nabór na wyższe stano-

Posel Artur Górski

wiska w służbie cywilnej. Pozostawiamy nabór otwarty i konkurencyjny do poziomu stanowisk średniego szczebla zarządzania, zaś w przypadku obsady wyższych stanowisk w służbie cywilnej chcemy wprowadzić instytucję powołania przez uprawnione organy, które też mogą odwołać z tych stanowisk, jeśli osoba się nie sprawdzi lub jeśli zrealizuje projekt, do którego została zatrudniona. Proszę zwrócić uwagę, że nie zawężamy służby cywilnej, a wręcz przeciwnie, poszerzamy ją o osoby powołane spoza administracji rządowej, które za każdym razem będą musiały spełnić ściśle określone kryteria na konkretne stanowiska pracy. To są wysokie wymagania.

Co jeszcze jest istotnego w tej noweli? W projekcie proponuje się, aby wynagrodzenie osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej składało się z wynagrodzenia zasadniczego przewidzianego dla zajmowanego stanowiska pracy, dodatku funkcyjnego i dodatku za wieloletnią pracę w służbie cywilnej.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Za wierność.)

W odniesieniu do urzędników mianowanych przewiduje się możliwość podnoszenia stopnia służbowego i zwiększenia dodatku służbowego po otrzymaniu dwóch kolejnych najwyższych ocen pozytywnych przy ocenie okresowej. Ważne, że pozostał zapis, iż kolejny stopień służbowy można otrzymać po dwóch latach, jeśli ma miejsce, cytuję: umotywowany wniosek bezpośredniego przełożonego o przyznanie urzędnikowi służby cywilnej kolejnego stopnia służbowego. Koniec cytatu. W ten sposób uzyskany przez urzędnika awans finansowy nie jest automatyczny, a z drugiej strony bezpośredni przełożony potrafi najlepiej ocenić efekty pracy podwładnego. Zależy nam, aby dobrze, sprawiedliwie traktować członków korpusu za uczciwą, kompetentną i sumienną pracę. Ale zarazem musimy brać pod uwagę uwarunkowania budżetowe i opinię publiczną, która domaga się oszczędnej administracji. Tzw. trzynastki pozostają, co wynika z przepisów ogólnych.

Na koniec kilka słów o nowym podejściu do szefa służby cywilnej. To nowe podejście uwidacznia się w dwóch aspektach. Po pierwsze, nowela stwierdza, że premier powołuje i odwołuje szefa służby cywilnej według swojej woli, bez ograniczeń czasowych czy innych ograniczeń formalnych, także bez wymogu opinii Rady Służby Cywilnej. Faktycznie ta suwerenna prerogatywa premiera nie powinna być czymkolwiek ograniczana, nawet symbolicznie, skoro podstawą współpracy premiera z szefem służby cywilnej musi być zaufanie. Utrata zaufania powinna stanowić wystarczający powód dla premiera do odwołania szefa służby cywilnej. *(Poruszenie na sali)* Doskonale, pani poseł, doskonale zrozumiała to ostatnia szefowa służby cywilnej, która w środę sama podała się do dymisji.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Miała czekać na odwołanie?)

Po drugie, rezygnuje się z wymogu, aby szef służby cywilnej był urzędnikiem mianowanym. Niewątpliwie wymóg bycia urzędnikiem mianowanym ogranicza premierowi możliwość wyboru najlepszego kandydata, któremu szef rządu chciałby powierzyć zadanie kierowania służbą cywilną. A już mówiłem, jak mamy mało urzędników mianowanych w służbie cywilnej dzięki waszej polityce.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Coś strasznego.)

Dzięki waszej polityce. Pamiętajmy, że szef służby cywilnej to jest ktoś więcej niż kolejny urzędnik, to przedłużenie władzy premiera jako konstytucyjnego zwierzchnika służby cywilnej, ale tym różni się od premiera, że nie może być członkiem partii politycznej.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Od wczoraj.)

Gdy kryterium apolityczności zawsze było w wydaniu Platformy Obywatelskiej fikcją, tak kryterium apartyjności za naszych rządów będzie faktem.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Super.)

Takie rozwiązanie jest bardzo ważne i potrzebne na tym stanowisku...

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Od wczoraj.)

...biorąc także pod uwagę jego tradycję, która jest już ugruntowana i zakorzeniona w świadomości urzędniczej i społecznej.

Reasumując, jesteśmy przekonani, że proponowane w tym projekcie rozwiązania będą korzystne dla państwa i obywateli, unowocześnią administrację, odtworzą jej kadry i zasilą nowymi, wartościowymi, wykwalifikowanymi pracownikami, którzy wykonają zawodowo i rzetelnie powierzone im zadania. Prawo i Sprawiedliwość oczywiście popiera ten projekt. Dziękuję.

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Wójcika, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zmiana ustawy o służbie cywilnej przygotowana przez Prawo i Sprawiedliwość prowadzi do politycznej czystki w administracji. W ciągu 30 dni od wejścia w życie ustawy ulegnie rozwiązaniu stosunek pracy z najbardziej doświadczonymi urzędnikami służby cywilnej. Czystka będzie dotyczyła nawet kilku tysięcy polskich urzędników, urzędników najbardziej doświadczonych, którzy swoje kompetencje w administracji publicznej zdobywali często przez bardzo wiele lat. Miejsce tych zwalnianych urzędników zajmą osoby, od których nie wymaga się właściwie żadnych kwalifikacji – poza tym, o czym mówiła tutaj pani poseł sprawozdawca, że w sposób dyspozycyjny będą realizowały politykę rządu. Państwo, pre-

Posel Marek Wójcik

zentując tę ustawę, powołujecie się na to, że urzędnicy zajmujący wyższe stanowiska mogą blokować państwa reformy. Otóż to jest kompletne oszustwo z państwa strony, dlatego że jeszcze nie zaproponowaliście żadnej reformy. Nikt na razie w żaden sposób nie próbował wam utrudniać wprowadzenia jakichkolwiek reform.

Zaczynacie od eliminowania potencjalnych wrogów – przez pierwsze tygodnie tej kadencji zwalczaliście Trybunał Konstytucyjny, dziś rozmontowujecie służbę cywilną.

Zmiany, które zaproponowaliście, zrujnują faktycznie służbę cywilną w Polsce. Zostaną przerwane ścieżki awansu zawodowego, zostanie zburzone zaufanie urzędników do państwa. Praca w służbie cywilnej miała być gwarancją stabilności. Okazuje się, że tutaj gwarancji stabilności już nie ma, skoro w ciągu 30 dni właściwie każde stanowisko urzędnicze można zwolnić – zwolnić urzędnika, który przez wiele lat służył Rzeczypospolitej, tego się podjął, starając się o stanowisko w służbie cywilnej.

Ostatecznie za wprowadzenie tej ustawy zapłacą obywatele, dlatego że pogorszy się jakość pracy administracji publicznej. Ta jakość pracy to nie są puste słowa, dlatego że pogorszy się obsługa obywateli w urzędach, pogorszy się przygotowywanie decyzji administracyjnych, które przecież przygotowują urzędnicy. W związku z tym często te decyzje będą bardzo przypadkowe, często obywatele, kiedy będą próbowali załatwić jakąś sprawę, będą traktowani w sposób przewlekły, dlatego że osoby z państwa nominacji nie będą miały niezbędnego doświadczenia do tego, aby tych obywateli obsługiwać.

Pan poseł Artur Górski, człowiek, którego dobrze znam i bardzo cenię, dlatego że współpracowaliśmy do tej pory w komisjach sejmowych, mówi o apolityczności nowych urzędników powoływanych przez państwa. Otóż tę apolityczność najlepiej widać wtedy, kiedy tworzycie przepisy związane z powołaniem szefa służby cywilnej. Do tej pory prawo wymagało od takiej osoby bezpartyjności nie tylko w momencie, w którym ta osoba zostawała szefem służby cywilnej – ta osoba nie mogła być członkiem partii politycznej przez 5 lat wstecz, licząc od tego momentu, w którym została powołana, po to, żeby faktycznie zagwarantować bezpartyjność, a nie bezpartyjność w postaci rezygnacji z legitymacji partyjnej w momencie powołania na jakiś urząd. To przez powołanie szefa służby cywilnej najlepiej widać, w jaki sposób państwo podchodzicie do gwarancji bezpartyjności.

Obawiam się, że urzędnicy, którzy będą powoływani, po prostu w dniu powołania będą odkładali swoje legitymacje partyjne, w dalszym ciągu realizując partyjne zobowiązania, realizując to wszystko, do czego państwo ich zobligujecie wtedy, kiedy będziecie ich powoływać na te stanowiska. Niestety takimi dyspozycyjnymi urzędnikami zastąpicie urzędników

najbardziej doświadczonych, urzędników służby cywilnej, którą w Polsce budowano przez bardzo wiele lat. Co więcej, służby cywilnej nie budowały przecież rządy Platformy Obywatelskiej. Wszystkie kolejne rządy przez wiele lat w wolnej Rzeczypospolitej budowały służbę cywilną jako krwiociąg administracji, jako coś, co ma stanowić gwarancję sprawnego realizowania zadań publicznych, sprawnego rządzenia w Polsce. Wy niestety tą ustawą niszcycie służbę cywilną w Polsce. Dlatego, panie marszałku, zgłaszam wnioszek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Klub Platformy Obywatelskiej podzieli swój głos. Za chwilę wystąpienie będzie kontynuowała pani poseł Małgorzata Janyska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę w takim razie o zabranie głosu panią poseł Marię Małgorzatę Janyską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zmiana na szczytach władzy nie powinna dotyczyć członków korpusu służby cywilnej. To jest zasada respektowana w ugruntowanej i uczciwej, a nie w udawanej demokracji. W naszej obecnej rzeczywistości niestety mam wrażenie, że zasady demokratycznego państwa prawa zaczynają być przez rządzących udawane. Taki wniosek nasuwa się po krótkiej naszej praktyce parlamentarnej w tej kadencji, ale także po analizie projektu, który tu omawiamy, dotyczącego zmiany ustawy o służbie cywilnej z druku nr 119.

Szanowni Państwo! Poseł reprezentujący klub Prawa i Sprawiedliwości powiedział, że to jest niewielka nowela. Proszę państwa, to nie jest niewielka nowela, to jest kolejna ustawa z pakietu, który ma dopełniać absolutyzmu władzy. Tym razem jest to atak na służbę cywilną. Poseł Wójcik przedstawił po kolei argumenty, które do tego wniosku skłaniają.

Wysoki Sejmie! To jest kolejna ustawa, która prawdopodobnie jest wbrew zapisom konstytucji. Art. 153 konstytucji mówi, że w celu zapewnienia zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa w urzędach administracji rządowej działa korpus służby cywilnej. I tak, proszę państwa, po kolei.

Czy można uznać, że zapewnia się zawodowe wykonywanie zadań, jeśli znosi się wobec wyższych stanowisk wymagania dotyczące stażu w administracji, w tym na stanowiskach kierowniczych, a więc także w zakresie umiejętności kierowniczych, a więc także w zakresie znajomości organizacji administracji i finansów publicznych?

Posel Maria Małgorzata Janyska

Czy można uznać, że zapewnia się zawodowość, jeśli znosi się konkurencyjny nabór, a wprowadza powołania? Powołania, z których, proszę państwa, po 1990 r. chcieliśmy wszyscy wychodzić, bo pamiętamy tę praktykę PRL zwłaszcza, która zaczęła się w administracji samorządowej, jeśli chodzi o wychodzenie z tej praktyki. Pamiętamy powołania sekretarzy i skarbników, które to funkcje de facto były również funkcjami politycznymi.

W efekcie, proszę państwa, na wysokich stanowiskach służby cywilnej będzie można dzisiaj zatrudniać osoby podejmujące po raz pierwszy pracę w administracji. Dotąd w przepisach wobec osób, które podejmowały po raz pierwszy pracę, był wymóg odbywania służby przygotowawczej kończącej się egzaminem. Dla wyższych stanowisk to oczywiście również się znosi, bo po co mają to być przygotowane i wykwalifikowane osoby. Zatoczyliśmy koło, proszę państwa, i wracamy do najważniejszego kryterium awansowania, jakie było w PRL, w państwowym jednostkach za czasów PRL: mierny, bierny, ale wierny.

Kolejna zasada z konstytucji – rzetelność. Czy można tak nazwać zmiany proponowane przez wnioskodawców, jeśli rezygnuje się również z systemu ocen okresowych osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej? I nie będzie dla nich indywidualnego programu rozwoju zawodowego, ale oczywiście dla pozostałych stanowisk i owszem.

I wreszcie to, o czym powiedział już poseł Wójcik – bezstronne i politycznie neutralne wykonywanie zadań państwa. Nie będę już powtarzała tego, że rezygnuje się z wymogu dotyczącego przynależności wcześniej, w okresie 5-letnim, do partii, co było zakazane, ale zadam pytanie: Czy państwo uważacie – bo dzisiaj państwo proponujecie, aby w momencie powołania ktoś nie był członkiem partii – czy uważacie państwo, że na przykład szef waszego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wczoraj zrezygnował z przynależności partyjnej i od jutra czy od dzisiaj będzie szefem służby cywilnej? I kto z państwa, poza Prawem i Sprawiedliwością, zgodzi się, że to jest apolityczne? Oczywiście, proszę państwa, wiadomo, że nie będzie apolityczne, bo nie ma w ogóle takiej możliwości.

Szanowni Państwo! Rada Służby Cywilnej, organ, który też jest proponowany do zniesienia w projekcie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Uważam, że to jest kolejne zamykanie ust opozycji parlamentarnej. Dlaczego? A dlatego, że na 15 członków Rady Służby Cywilnej prezes Rady Ministrów powołuje, według obecnych przepisów, na wniosek klubów parlamentarnych, wszystkich klubów parlamentarnych, 7 członków rady, wyraźnie jest zaznaczone, reprezentujących wszystkie kluby parlamentarne, spośród posłów, senatorów lub osób niebędących parlamentaryzami. Proszę państwa, rezygnacja z tego powoduje, że również tu opozycja nie będzie miała kontroli nad rzetelnością, uczciwością i apolitycznością

sprawowania funkcji przez urzędników służby cywilnej, przez szefa służby cywilnej i zastępcę między innymi.

(*Posel Arkadiusz Czartoryski: A do tej pory miała niesamowitą.*)

Proszę państwa, brak również skutków finansowych w tym projekcie poselskim. Oczywiście dlatego to jest projekt poselski, żeby nie było konsultacji, żeby nie było oceny, żeby nie trzeba było przedstawiać skutków finansowych. Ale te skutki oczywiście będą, bo to będą tysiące ludzi, którym trzeba będzie w natychmiastowym trybie, po 30 dniach, zapłacić odprawy. Czy dlatego, proszę państwa, między innymi zwiększaliście deficyt budżetowy na rok przyszły? To są pytania na które my odpowiedź znamy (*Dzwonek*), bo ona jest twierdząca, ale państwo na pewno na to tak nie odpowiecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Grygłasa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Nowoczesnej wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej. Funkcjonowanie każdego państwa opiera się na sprawnej, profesjonalnej administracji, pracującej pod kierownictwem ich politycznych zwierzchników. Służba cywilna, wiemy to wszyscy, stabilizuje państwo. Wymownym tego przykładem są Włochy, znane z bardzo częstych zmian rządów, ale to właśnie administracja stabilna powoduje, że kraj funkcjonuje.

(*Posel Arkadiusz Czartoryski: Największe zadłużenie w Europie.*)

Niniejszy projekt ustawy, który państwo proponujecie, likwiduje w zasadzie ten profesjonalny korpus administracji w urzędach, administracji centralnej i rządowej dedykowany realizacji zadań państwa polskiego na rzecz powoływanych politycznie urzędników. Dotyczy to zwłaszcza urzędników powoływanych na wyższe stanowiska.

Czym jest służba cywilna? To nic innego niż kadra administracyjna, która w ministerstwach, urzędach centralnych pracuje dla kraju, wykonując pod politycznym kierownictwem szefów resortów zadania państwa polskiego. Profesjonalna służba cywilna to taka, która będzie pracowała pod aktualnym kierownictwem, czyli państwa kierownictwem, ale także każdym innym, które nastąpi po was. Będzie wykonywała polecenia swoich politycznych szefów, oczywiście w granicach nakreślonych przez prawo. Państwo nie chcecie takiej administracji, nie chcecie administracji apolitycznej, a przeciwnie, chcecie ad-

Posel Zbigniew Gryglas

ministracji powoływanej wprost przez polityków i zależnej od polityków. Choć pan Jarosław Kaczyński w marcu 2003 r. zapowiedział likwidację gabinetów politycznych, przypominę tę deklarację, chcecie państwo dzisiaj w istocie rozszerzenia politycznych gabinetów na wszystkie wyższe stanowiska w służbie cywilnej, bo te osoby powołane na te stanowiska będą nikim innym niż osobami, które bardzo przypominają osoby pracujące na stanowiskach w gabinetach politycznych.

Długo zastanawiałem się, jaki jest cel, motywacja tej regulacji, jaki jest państwa cel. Odpowiedź jest jasna: państwo nie chcecie obecnej kadry administracyjnej. Nie ufacie tej kadrze, sądźcie, że nie może ona być użyteczna, pomocna w realizacji programu Prawa i Sprawiedliwości, bo przecież pracowała wcześniej dla koalicji PO-PSL, a część z nich jeszcze wcześniej dla SLD czy AWS. Uważacie państwo, że program Prawa i Sprawiedliwości mogą zrealizować wyłącznie zdeklarowani zwolennicy tej partii. Jesteście państwo w błędzie, bo profesjonalna kadra administracji mogłaby przyspieszyć wykonanie państwa programu, jak też innych programów i pozwolić uniknąć wielu ryzyk, bo to są doświadczone osoby. Tymczasem osoby powołane zgodnie z nową ustawą mogą państwa narażać na takie ryzyko. Narażą na takie ryzyko nie tylko Prawo i Sprawiedliwość, ale narażą na takie ryzyko także Rzeczpospolitą Polską i to jest znacznie groźniejsze. Namawiam do działania w myśl zasady: dobry szef dobiera sobie dobrych współpracowników, a nawet lepszych od niego, a nie w myśl zasady, która już tu była wspomniana: mierzny, bierny, ale wierny, którą pamiętamy z PRL. (*Oklaski*)

Prezentowany projekt ustawy potwierdza przedstawione przeze mnie tezy, jest także niezgodny z konstytucją, w szczególności art. 1 pkt 12 narusza art. 153 konstytucji traktujący o rzetelnym, bezstronnym i, podkreślam, politycznie neutralnym wykonywaniu zadań państwa przez służbę cywilną. W szczególności osoby powołane na wyższe stanowiska w służbie cywilnej taką polityczną neutralnością na pewno nie będą się charakteryzowały. Polecam państwu lekturę wyroku Trybunału Konstytucyjnego z roku 2002 nr 9, który wykazał niekonstytucyjność znacznie mniej, bliżej idącego rozwiązania dotyczącego tzw. osób powoływanych na stanowiska kierownicze jako pełniących obowiązki. Państwa propozycja idzie znacznie, znacznie dalej.

Podobnie olbrzymie wątpliwości budzą przepisy przejściowe tej ustawy, w których proponuje się, by stosunek pracy z osobami zajmującymi wyższe stanowiska państwowe wygasł w terminie 30 dni od wejścia w życie tej ustawy. Spowoduje to, jak słusznie wspomnieli przedmówcy, destabilizację urzędów, nie mówiąc już o pozbawieniu tych osób praw nabytych, i będzie kosztowało państwo polskie bardzo dużo.

Niezrozumiałe w tej ustawie jest stworzenie trzeciej kategorii członków korpusu służby cywilnej. Przypominam, że dotychczas byli to pracownicy służby cywilnej i urzędnicy służby cywilnej. Tutaj powstaje trzecia kategoria osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej.

Obecny art. 6 ustawy o służbie cywilnej, który mówi, że każdy obywatel ma prawo do informacji o wolnych stanowiskach pracy w służbie cywilnej, a nabór jest otwarty i konkurencyjny, jest wprost emanacją zasady konstytucyjnej jednakowego dostępu do służby publicznej dla wszystkich obywateli. Ograniczenie tego prawa tylko do niektórych stanowisk przez wyłączenie stanowisk kierowniczych jest nieuprawnione w kontekście tej konstytucyjnej zasady.

Zgodnie z art. 1 pkt 11 nowelizacji szefem służby cywilnej oraz osobą, która może zająć wysokie stanowisko w służbie cywilnej, będą mogły być osoby, które były karane przez komisje orzekające w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Czy będzie dobrym urzędnikiem osoba, która naruszała w przeszłości dyscyplinę finansów publicznych? Odpowiedź jest jasna.

Wątpliwe merytorycznie jest także odstąpienie od warunku posiadania przez szefa służby cywilnej doświadczenia zawodowego w administracji publicznej. Czy brygadziście górniczym może być osoba, która nie jest górnikiem?

Uchylenie art. 12 i art. 13 oznacza likwidację jakichkolwiek ograniczeń w zakresie odwoływania szefa służby cywilnej, zbliżając to stanowisko do czysto politycznych kierowniczych stanowisk państwowych.

Wątpliwa merytorycznie jest także rezygnacja z wymogu jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego u osób, które mają objąć wyższe stanowiska w służbie cywilnej.

Niejasny jest także cel wprowadzenia kolejnej podstawy nawiązania stosunku pracy w służbie cywilnej. Obok dotychczasowych – również stosunek powołania. Dotyczy to wyższych stanowisk w służbie cywilnej.

Zasadnicze wątpliwości budzi wreszcie odstąpienie od otwartego i konkurencyjnego naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Oznacza to, że otwarty i konkurencyjny nabór realizujący konstytucyjną zasadę równego dostępu do służby publicznej pozostaje w obowiązku w stosunku do zwykłych stanowisk, ale nie dotyczy wyższych stanowisk, czyli mamy wyższe wymagania wobec zwykłych pracowników, a niższe wobec osób kierujących administracją. Czy to jest dobra zmiana?

Projekt likwiduje Radę Służby Cywilnej. Była już na ten temat mowa, ja tylko przypominę, że w tej radzie głos miała opozycja, więc był to bardzo istotny czy jest dotąd istotny organ w służbie cywilnej.

Wysoki Sejmie! Z dniem przyjęcia tej ustawy służba cywilna w Rzeczypospolitej zostanie zlikwidowa-

Posel Zbigniew Gryglas

na. Składam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza, ponieważ został jeszcze czas dla klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja bardzo szybko, bo niewiele czasu mi zostało. Chciałem zabrać głos jako ćwierćinteligent, bo tak pan poseł Artur Górski określił osoby zasiadające w ławach naszego klubu, to jest w Internecie, tak że można sprawdzić. Powiem tak, że ta reszta rozumu, która mi została, pozwala mi określić pana uzasadnienie tej ustawy jako kuriozalne. Jak można mówić o odpolitycznieniu służby cywilnej, kiedy kasuje się wszelkie wymogi, które mogą być zastosowane przy doborze najwyższych urzędników państwowych? Z racji tego, że mam mało czasu, chciałem w związku z tym zapytać. Zwalniacie państwo jednorazowo 1600 osób, te osoby tracą pracę po 30 dniach. *(Dzwonek)* Mam pytanie: Czy zastosujecie rozwiązanie, które było w latach 80., czyli osoby te zostaną pozostawione na stanowiskach po podpisaniu lojalności w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Kuleszę, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie zwrócić się do szanownych posłanek i szanownych posłów z Prawa i Sprawiedliwości. Po 8 latach mierzonych rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zamiast zająć się wprowadzaniem niezbędnych reform w Polsce, zajęliście się obsadzaniem dobrze płatnych stanowisk. Jest to związane z nierozważną z partiokracją zasadą TKM – teraz ... my.

W uzasadnieniu omawianej nowelizacji słusznie zauważacie, że służba cywilna ma na celu wykonywanie zadań państwa w sposób zawodowy, rzetelny, bezstronny i politycznie neutralny. W tym samym uzasadnieniu przeczytacie tym słowom, pisząc o stano-

wiskach w służbie cywilnej jako związanych z wykonywaniem polityki rządu, co ma być rzekomym argumentem za ręcznym obsadzaniem kluczowych stanowisk.

Przechodzę do konkretnych zmian. Od tej pory szef służby cywilnej nie będzie musiał posiadać praktycznie żadnych kwalifikacji za sprawą zniesienia wymogu co najmniej 5-letniego doświadczenia na stanowisku kierowniczym w administracji rządowej lub co najmniej 7-letniego doświadczenia na stanowisku kierowniczym w jednostkach sektora finansów publicznych. Nasuwa się retoryczne pytanie: Czy wazna kadra jest aż tak wąska, że musicie likwidować takie wymogi? Chcecie wprowadzić fikcję apartydności szefa służby cywilnej poprzez zniesienie zakazu przynależności do partii 5 lat wstecz od jego wyboru. W przypadku zastępcy szefa służby cywilnej nie trudzicie się nawet taką fikcją, wprowadzając możliwość jego wyboru także spośród członków partii. Gdy czyta się ten projekt, nasuwa się myśl, że adekwatna byłaby zmiana nazwy ze służby cywilnej na służbę na usługach partii politycznych. Jakby tego było mało, kolejna zmiana to możliwość odwołania szefa służby w każdej chwili, czyli pełna kontrola nad służbą cywilną.

Dalej jest jeszcze gorzej. Uchylony zostaje obecny przepis mówiący, że obsadzanie wyższego stanowiska w służbie cywilnej następuje w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru na rzecz obsadzania w drodze powołania, czytaj: nadania politycznego. W tym miejscu pozostaje mi powiedzieć jedno: nie bójcie się konkurencji. Zdrowa rywalizacja na pewno będzie służyła Polsce i obywatelom.

Dla wyższych stanowisk w służbie cywilnej również został zniesiony wymóg posiadania odpowiedniego doświadczenia zawodowego. Osoby na tych stanowiskach nie będą już podlegały ocenie okresowej ani odbywały obowiązkowej służby przygotowawczej. Może prościej i uczciwiej względem Polaków będzie wpisać do ustawy kolejną zasadę związaną z partiokracją, a mianowicie: bierny, mierny, ale wierny.

Projekt ustawy wprowadza również nowe zasady ustalania wysokości wynagradzania i odpraw. Tych drugich będzie co niemiara, skoro stosunek pracy z osobami piastującymi obecnie wyższe stanowiska w służbie cywilnej ulegnie rozwiązaniu w ciągu 30 dni od dnia wejścia ustawy w życie.

Niestety, autorzy ustawy nie raczyli dopełnić wymogu art. 34 ust. 2 pkt 4 regulaminu Sejmu, na podstawie którego uzasadnienie projektu powinno zawierać ocenę skutków finansowych. Nie wiem, czy to niedopatrzenie, czy skutki finansowe będą tak opłakane, że woleli państwo pominąć ten aspekt.

Nie należy jednak do osób, które tylko krytykują, nie proponując nic w zamian. Jeśli chcecie zwalniać obecnych pracowników służby cywilnej, to zamiast wymieniać ich na swoich, odchudźcie aparat państwowy. Jak pisał Fryderyk Bastiat: Jeśli chcecie stworzyć nowe stanowisko, wskażcie jego użytecz-

Posel Jakub Kulesza

ność. Wykażcie, że to, co daje podatnikowi, jest war-
te jego zapłaty, ale nie przywołujcie jako argumentu
zysków, jakie przynosi urzędnikowi, jego rodzinie
i otoczeniu. Nie mówcie, że tworzyacie nowe miejsce
pracy.

Niestety, w Polsce nie stosowano tej zasady, czego
efekty widzimy w postaci zbyt dużego aparatu pań-
stwowego. Na same wynagrodzenia dla pracowników
służby cywilnej wydajemy 7 mld rocznie. Dla porów-
nania to ok. 1/4 dochodów z podatku od osób praw-
nych. Co gorsza, praca tych osób sprowadza się
w dużej mierze do hamowania polskiej gospodarki
poprzez egzekwowanie zbędnych przepisów. Przykła-
dowym efektem jest to, że założenie przedsiębiorstwa
w Polsce trwa 30 dni, a dla porównania na Węgrzech
– 5 dni, na Słowenii – 6 dni. Tymczasem silne pań-
stwo to nie takie, które narzuca kaganiec biurokra-
tyczny na swoich obywateli, ale takie, które pozwala
wykorzystywać ludziom ich potencjał. Dlatego po-
trzebujemy głębokiej deregulacji gospodarki. Pozwo-
li to odchudzić administrację i dać wytchnienie Po-
lakom od biurokratycznego i fiskalnego ucisku.

Jako Klub Poselski Kukuz'15 żyjemy głęboką
nadzieję, że te naszym zdaniem nie do końca właści-
we rozwiązania, które państwo proponują, przyczyni-
ą się do zmniejszenia biurokracji i zatrudnienia
w administracji rządowej, a nie jedynie do wymienia-
nia stanowisk obsadzonych przez Platformę Obywa-
telską na stanowiska obsadzone przez Prawo i Spra-
wiedliwość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Andżelikę
Możdżanowską, klub Polskiego Stronnictwa Ludo-
wego.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wy-
soka Izbo! Czytam projekt i słucham uzasadnienia,
i nie wierzę w himalajski szczyt hipokryzji.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Miała być
dobra zmiana, a wyszło jak przy remoncie z firmą
pana Jarka czy pana Heńka, myślę, że pana Jarka.
Jak zaraz udowodnię, ta ustawa jest całkowitym bub-
lem – poprawione, przypudrowane artykuły, powyci-
nane fragmenty, dopisane nowe, nawzajem sprzeczne
nawet ze sobą. Czy naprawdę nie mógłby tego prze-
rzuć jakiś prawnik, który poprawiłby, pani poseł, te
błędy? Ale o tym za chwilę.

Przed wyborami pani premier mówiła: Mamy go-
towe ustawy, a w nich konkrety: 500 zł na dziecko,
podatek CIT dla przedsiębiorców 15%, leki za darmo
dla seniorów po ukończeniu 75. roku życia oraz mi-

nimalna stawka godzinowa 12 zł brutto. Kto z pań
posłanek i panów posłów widział te ustawy? Nikt.
Otóż dziś mamy tylko ustawy, które dotyczą stołków.
Najpierw Trybunał Konstytucyjny i wkładanie swo-
ich sędziów, teraz służba cywilna, za chwilę media.
Ile jeszcze potrzebujecie albo ile jeszcze chcecie obsa-
dzić, szanowni parlamentarzyści Prawa i Sprawie-
dliwości, stanowisk?

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że w swoim wystą-
pieniu odniosę się tylko do kilku punktów ustawy,
które treść łaskawie otrzymaliśmy we wtorek.

Art. 11 pkt 8. Bardzo dobrze, że postulujecie pań-
stwo zniesienie obowiązku posiadania doświadczenia
kierowniczego w administracji rządowej dla wyż-
szych stanowisk służby cywilnej, ale dlaczego usu-
wacie całkowicie potrzebę jakiegokolwiek doświad-
czenia na stanowisku kierowniczym dla szefa służby
cywilnej? Mielśmy już 20-letniego Edmunda Janni-
gera, doradcę ministra Macierewicza w MON. Rozu-
miem, że po tej zmianie tej ustawy minister Macie-
rewicz nie musiałby już odwoływać swojego eksperta,
mało tego, mógłby on zostać szefem służby cywilnej.

Art. 11 pkt 9. Dotychczas, aby zachować apolitycz-
ność szefów służby cywilnej, która powinna z zasady
być apolityczna, obowiązywał okres 5-letniej karenc-
cji, a więc osoba wybierana na to stanowisko nie mo-
gła być członkiem partii w momencie jej wybierania,
ale również 5 lat wstecz. W waszej propozycji ten
zapis zniknął. Po co więc wpisywać apolityczność?
Pani poseł, jeżeli chcecie powoływać na to stanowisko
człowieka, który dopiero przed wyborem złoży legi-
tymację partyjną, to czy nie prościej całkowicie od-
rzucić ten zapis o apolityczności? Jeśli będzie to funk-
cjonariusz partyjny, to niech nie zrzuca się waszej
cennej legitymacji. Zmieńcie tę ustawę po prostu
odważniej – proponuję zapis na stałe, że szefem i za-
stępca szefa służby cywilnej może być tylko i wyłącz-
nie człowiek Prawa i Sprawiedliwości. Albo chcieli-
byście, albo się boicie – ale te wasze pomysły na Pol-
skę to tylko pudrowanie i udawanie. I nie mówcie, że
robicie to, żeby nikt wam nie przeszkadzał wprowa-
dzać ustawy, bo obawiam się, że będziecie się tak
z Polakami bawić cały czas. Najpierw trybunał, teraz
pracownicy służby cywilnej, jutro media, potem eme-
rycy, a na końcu wszyscy Polacy będą wam przeska-
dzać w waszej paranoi. Przepraszam, że tak to nazy-
wam, ale taka jest rzeczywistość.

Teraz zobaczmy, co dzieje się w art. 53. Uchylacie
pkt 4 i 5. Tym razem nie dotyczy to już szefów służby
cywilnej, ale wyższych stanowisk w służbie cywilnej.
Otóż PiS-owi przeszkadza wymóg posiadania przez
kandydatów na te stanowiska 3 lat stażu pracy i rocz-
nego doświadczenia na stanowisku kierowniczym lub
2-letniego doświadczenia na stanowisku samodziel-
nym. Podejście menadżerskie, pani poseł? Kogo wy
chcecie wsadzać na wyższe stanowiska dyrektorskie,
skoro osoby te nie mogą spełnić nawet obowiązku
posiadania 2 lat doświadczenia na samodzielnym
stanowisku? Apeluję stąd do wszystkich Polaków,

Posel Andżelika Moździanowska

którzy mają przynajmniej 2 lata doświadczenia na samodzielnym stanowisku: Wysyłajcie swoje CV do PiS-u. Pomóżcie im, bo aż się boję, kto jutro znów okaże się kolejnym dżedajem w MON-ie czy w innym ministerstwie. Dziś jeszcze media mogą to wylapać i nagłośnić – jutro zapewne już nie.

A teraz cała prawda w PiS. Co się stało z art. 54? Nie ma. I co nam zrobicie? Już wiemy. Ale zobaczymy, czego dotyczył ten artykuł, który zniknął. Brzmiał dokładnie tak: Obsadzenie wyższego stanowiska w służbie cywilnej następuje w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. A więc żegnaj, transparentności. Miała być, a nie będzie.

Jak rządzą inni, to głośno krzyczeliście: Ma być przejrzyste! A teraz, gdy to wy rządzą, nikt nie ma wam patrzeć na ręce. Ileż trzeba tupetu i zakłamania, aby liczyć na to, że Polacy tego nie dostrzegą?

Dlaczego nie chcecie konkurencyjności na stanowiskach menadżerskich w administracji? Jeśli nie ma lepszych kandydatów na rynku, to po co chcecie wyrzucać tych, którzy dziś dobrze zarządzają? A jeśli na rynku są lepsi, to ich wymieńmy, tylko dlaczego nie chcecie tego przeprowadzić transparentnie?

Mogłabym tak punkt po punkcie wymieniać i wskazywać błędy, jakie popełniliście w tym projekcie ustawy. Ale zwróć uwagę pani poseł jeszcze na jeden hit. Usuwanie art. 57 ust. 2, który dawał szansę osobom niepełnosprawnym. Czym wam zawiniły? Czym wam zawiniły?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to bubel. Na początku zapytałam, czy nie mógłby tego przejrzeć jakiś prawnik, choć faktycznie w sumie być może nie mógł, bo dopiero jest kilka tygodni, a już poobrażaliście się na wszystkich i skłóciliście ich ze sobą. A kompetencje prawników widzieliśmy, gdy np. pan poseł Marek Ast miał problemy z prostymi pytaniami, jakie usłyszał w Trybunale Konstytucyjnym.

I na zakończenie kolejny raz odniosę się do podejścia menadżerskiego. Nie rozumiem, dlaczego dyrektorzy w urzędach mają nie mieć tworzonych indywidualnych programów rozwoju zawodowego czy też dlaczego mają być wyjęci z systemu ocen okresowych. Czyż to nie właśnie takich kluczowych pracowników organizacje najczęściej starają się rozwijać i analizować, oceniać efekty ich pracy? Szanowna pani poseł, kogo zatem chcecie obsadzić na tych stanowiskach, że tak bardzo boicie się nawet sami ich oceniać? Nie macie prawników – to już wiemy. Nie macie kandydatów na dyrektorów, z tej ustawy, teraz też już wiemy, ale na Boga, nie możecie zapytać kogoś, kto jest szefem personalnym w jakiegokolwiek firmie zarządzającej, kto może przygotować, pomóc wam przygotować dobrą ustawę? Usiądźmy wspólnie i przygotujmy naprawdę dobry projekt.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Drodzy Wyborcy! Nie będę już powtarzała, co oczywiście, że ten projekt niweczy wiele lat budo-

wania apolitycznej służby cywilnej, że jest kolejnym elementem, etapem ograniczania demokracji. Nie będę o tym mówiła, bo ostatnie wydarzenia same wyraźnie pokazują, że niestety Prawo i Sprawiedliwość tylko albo udaje, albo nie rozumie tego, co robi. Ale sama już nie wiem, co jest gorsze dla Polski. Jeśli projekt tej ustawy zostanie przegłosowany i wejdzie w życie, to dziś ten PiS, który tak pomstował na krwiożerczych pracodawców, że nie respektują praw pracowniczych, sam robi to samo w sposób o wiele bardziej bezczelny, chcąc zastąpić swoimi koleśkami apolityczną kadrę zarządzającą w urzędach i ministerstwach. Pod płaszczykiem zmiany ustawy prowadzi akcję programu zwolnień grupowych z jednoczesnym uniknięciem oczywiście konieczności wypłacania odpraw. Pracodawcy, to PiS uczy, jak obchodzić Kodeks pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o odrzucenie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapisało się 13 parlamentarzystów.

Jeżeli jeszcze są na sali panie i panowie posłowie...

(Poseł Józef Lassota: Jeszcze ja się zgłaszam.)

To bardzo proszę dopisać się do listy.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę o zabranie głosu jako pierwszego pana posła Michała Szczerbę, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak naprawdę chciałam zadać pytanie, jak państwo wnioskodawcy chcecie zapewnić wykonanie dyspozycji konstytucyjnej, która mówi o bezstronności, apolityczności wykonywania zadań państwa, ale tego pytania nie będę już zadawała. Ono już po wielokroć zostało zadane. Ja po przeczytaniu państwa uzasadnienia do tej ustawy jestem przekonana, że nie chcecie państwo tego zapewnić, więc to pytanie byłoby bezprzedmiotowe.

Zapytam zatem o szczególny tryb, który nie tylko w przypadku tej ustawy państwo preferujecie, w przypadku zmian ustawowych o charakterze ustrojowym. To taki tryb, który de facto nie pozwala na uważne i refleksyjne przygotowanie się do debaty i przeczytanie tychże państwa propozycji, tak aby pozwoliło to na istotną dyskusję nad tak ważnymi zmianami. I muszę powiedzieć, że to pytanie sobie zadawałam. Myślę, że to pytanie brzmi w ten sposób: Czy rzeczywiście to jest taki nowy model filozofii państwa, czy-

Posel Gabriela Lenartowicz

li wyższość dyscypliny nad refleksją? Nie jest tajemnicą, że potrzeba, wysoka potrzeba dyscypliny jest w ścisłej korelacji z niską alfabetyzacją. *(Dzwonek)* Może nam państwo po prostu chciecie oszczędzić trudów czytania, refleksji? Pan prezydent też tę zasadę wprowadził, oszczędzając refleksji sądom. Chciałam tylko zapytać, czy tak jest w istocie, a jeśli nie, to prosiłabym o argumenty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Wilka, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałbym zapytać przedstawicieli posłów wnioskodawców, czy państwa zdaniem ta dobra zmiana, którą tak gorliwie proponujecie, ma polegać na demonatażu kolejnej ważnej dla państwa instytucji – służby cywilnej, na psuciu dobrze funkcjonujących rozwiązań. Chciałbym również zapytać, czy zdają sobie państwo sprawę, że robicie krzywdę wielu porządnym ludziom, którzy w przeważającej liczbie przypadków w sposób merytoryczny, w sposób rzeczowy i w sposób apolityczny wykonują swoje obowiązki. Bo jakże inaczej powiedzieć o przepisie, który mówi, że w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tejże ustawy osoby te mogą stracić pracę. Wydaje mi się, że zdajecie sobie sprawę z tego, że te osoby mogą zostać zastąpione niekoniecznie fachowcami najwyższych lotów. Te słowa padały tutaj już kilkakrotnie, bo raczej chciecie te osoby zastąpić osobami miernymi, ale wiernymi. Bo jakże inaczej przyjąć do wiadomości rozwiązanie, które proponujecie, że decydujecie się na zlikwidowanie okresowej oceny pracowników? Tej ocenie podlegali pracownicy służby cywilnej.

Na zakończenie chciałbym zapytać posłów wnioskodawców, jakie będą kryteria naboru na wolne stanowiska, a że tych stanowisk będzie dużo, o tym jestem przekonany. Czy jedynym kryterium nie będzie właśnie przynależność do Prawa i Sprawiedliwości i partyjna legitymacja? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Szanowni państwo, zamykam listę osób zapisanych do głosu.

Tymczasem głos zabierze pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pierwszym zdaniem uzasadnienia, jakie przywołujecie państwo, jest przywołanie art. 153 konstytucji, w którym to jest napisane, że korpus służby cywilnej to profesjonalni, rzetelni, bezstronni i apolityczni urzędnicy. Jakże to obłudne i cyniczne. Dalej piszecie, szanowni państwo, że potrzebujecie ludzi do bezkrytycznego realizowania instrukcji rządu. Dla was otwarty, konkurencyjny konkurs jest nadmier nie sformalizowany, nieefektywny. Pozbawiacie, szanowni państwo, profesjonalny korpus urzędniczy ochrony przed politycznymi naciskami. Ba, to wy wysadzacie w powietrze kolejne instytucje, obszary ładu i porządku prawnego. To nic, że wysyłacie na bruk 1600 urzędników, profesjonalistów przygotowanych do tego, żeby w sposób apolityczny, profesjonalny, merytoryczny sprawować funkcję urzędniczą. To nic, że będzie to kosztowało budżet państwa 30 mln zł. Ba, macie już na pewno na te miejsca swoich.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie: Jakie chcecie państwo tak naprawdę uzyskać realne efekty? Jakie to będą merytoryczne efekty tej dobrej, w państwa uznaniu, zmiany oraz gdzie i kiedy będzie można składać aplikacje na wyższe stanowiska kierownicze w urzędach administracji rządowej? Być może studenci ostatniego roku różnych kierunków będą tym zainteresowani, wszak nie potrzebujecie żadnych *(Dzwonek)* kompetencji i kwalifikacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sowę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jesteśmy już po miesiącu rządów Prawa i Sprawiedliwości. Myślę, że to już jest wystarczający czas, żeby korzystać z własnych doświadczeń. Przywołany przed chwilą przykład Edmunda Jannigera nie jest jedyny. Nowy wojewoda małopolski Józef Pilch również do urzędu wkroczył ze swoim dżedajem i po pierwszym dniu urzędowania w wywiadzie udzielonym dla *Love-Krakow.pl* na pytanie, jak po pierwszym dniu urzędowania, odpowiedział: Spadł na mnie nawał wiedzy. Jestem zmęczony i muszę rozłożyć sobie w czasie te zadania, a później je realizować. Teraz telefony, komputery, urzędnicy. Nie jestem w stanie tego na razie opanować, ale jest sympatycznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Szanowni państwo, strach pomyśleć, co będzie, jak po przeprowadzeniu tej ustawy do urzędów wejdą

Posel Marek Sowa

sami aparaczczyści partyjni. Samymi gabinetami politycznymi nie da się rządzić. I nie zmieniają tego słowa pana posła Górskiego, który coś mówił o kompetentnych urzędnikach. Zapomniał tylko dodać, że swoich. Strach pomyśleć, co będzie. Jedno jest wiadome – wszyscy ludzie o najwyższych kwalifikacjach zostaną zwolnieni w ciągu 30 dni. A szkoda, bo sam na przestrzeni ostatnich 16 lat miałem okazję współpracować z pracownikami służby cywilnej i mogę z własnego doświadczenia powiedzieć, jak zwiększał się profesjonalizm tych ludzi. *(Dzwonek)* To profesjonaliści i państwowcy.

Szanowni Państwo! Dzisiaj zabieracie się za demontaż służby cywilnej. Korpus służby cywilnej to dorobek wolnej Polski. Polski, której tak bardzo nie lubicie, że postanowiliście ją zniszczyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Maciejewskiego, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Pytanie do pani Wassermann: Czy pani jeszcze wierzy w służbę cywilną? Pani jest prawnikiem. Tutaj pani przedmówcy, moi przedmówcy z PO i PSL mówili o kompetencjach, o fachowości, o służbie cywilnej. Zapomnieli powiedzieć, że zrobili ze służby cywilnej urzędy rodzinne. Zielona moc w urzędach i agencjach *(Oklaski)* działa i ma się dobrze.

(Głos z sali: Tak jest.)

Szkoda, że o tym się nie mówi. Szkoda, że się nie mówi o fikcyjnych konkursach.

(Głos z sali: Tak jest.)

Konkursy są piękne, tylko najpierw się zawsze pytało, czy ten konkurs jest właściwy i czy mam szansę.

Proszę państwa, klasa partyjna zepsuła urzędy. Taka jest prawda. Dzisiaj jedni piszą usprawiedliwienie, drudzy próbują zrobić nową ustawkę. Prawda jest taka: każdy stary urzędnik dobrze wie, że służba cywilna w tym kraju nie istnieje. I to powie każdy urzędnik, który robi tę czarną robotę niezależnie od tego, kto rządzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Świącickiego, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 160 lat temu w Wielkiej Brytanii wprowadzono służbę cywilną, której celem było oddzielenie działalności politycznej od działalności aparatu administracyjnego. Chodziło o to, żeby na aparat administracyjny składały się osoby wykształcone, przyjmowane w otwartym naborze, oddzielone od polityków, zatrudniane nie z powodu protekcji politycznej, chodów i znajomości, ale na podstawie znajomości prawa, procedur i dobrej administracji. Od tych 150 lat takie rozdzielenie służby administracyjnej od polityki przyjęły wszystkie właściwie demokratyczne kraje.

Ostatnio, proszę państwa, na Ukrainie przyjęto kodeks służby cywilnej, w którym właśnie odpolitycznia się służbę cywilną. Wprowadza się otwarte konkursy do naboru w administracji państwowej – art. 23, art. 26 – wprowadza się stabilność zatrudnienia i to, że się tych ludzi nie zwalnia, wprowadza się odpolitycznienie służby cywilnej.

U nas państwo... nie wystarczy wam to, że politykę prowadzą ministrowie, wiceministrowie, którzy mają do pomocy gabinet polityczny, ale chcecie upolitycznić również wszystkie wyższe stanowiska w administracji, skończyć z profesjonalizmem, z otwartymi konkursami, ze stabilnością zatrudnienia, ze znajomością procedur i powołać tam swoich politycznych protegowanych *(Dzwonek)*, do których macie zaufanie.

Pytam was: Dlaczego schodzicie na poziom pana Janukowycza, dlaczego cofacie Polskę w cywilizacyjnym rozwoju, dlaczego państwo... Czy nie macie po prostu państwo wstydu przywoływać taką ustawę? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią posel Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż, po pierwsze, chciałabym złożyć deklarację w imieniu Nowoczesnej. Żadna z naszych posłanek nie jest ani wyuzdaną ćwierćinteligentką, ani nie jest wściekłą feministką, ani tym bardziej nie jest smrodem szatańskim. I na pewno w tej sprawie złożymy pismo do Komisji Etyki Poselskiej *(Oklaski)* na pana posła Artura Górskiego.

A teraz kwestia pytania. Chciałabym spytać o Radę Służby Cywilnej, o wszystkie powody jej likwidacji. Była to rada, która zajmowała się m.in. oceną procesu przyjmowania osób do pracy, systemu kwalifika-

Posel Monika Rosa

cyjnego. I chciałam zapytać: Jakie powody szczegółowe przyświecają temu, żeby taką Radę Służby Cywilnej przy pani premier zlikwidować? Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Jana Piechotę, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To smutny dzień dla polskiej demokracji. W tych argumentach, które są skrętnie ukrywane, brzmi dużo pogardy, pogardy dla ludzi, którzy przez lata angażowali się na rzecz państwa, czyli zdobywali kwalifikacje, przechodzili kolejne szczeble egzaminów, bo chcieli pracować dla państwa. Dziś się okazuje, że jeżeli partia, która ma chwilowo większość, nie akceptuje tych ludzi, to może ich z dnia na dzień wyrzucić. I dlatego też chciałbym konkretnie zapytać: Czy wyrzuceni też zostaną niepełnosprawni? Wielkim problemem w administracji jest bardzo niski wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Niestety pan poseł Górski, kiedy przeprowadzaliśmy w roku 2011 ustawę mającą wesprzeć zatrudnianie osób niepełnosprawnych w administracji publicznej, mocno oponował. Na szczęście był pan poseł Stanisław Szwed, dziś minister, który jednoznacznie powiedział, że to jest też element cywilizacyjnego rozwoju kraju. Z trudem przekonywaliśmy osoby niepełnosprawne, że nie będą traktowane jako ktoś gorszy, że będą przede wszystkim oceniane poprzez swoje kwalifikacje i życiowy dorobek. Ci ludzie podchodzili z dużą nieufnością, bo nieraz stawiali do konkursów *(Dzwonek)* i nie wiadomo dlaczego byli z tej grupy eliminowani.

W roku 2011 wprowadziliśmy konkretne rozwiązania mające wymusić na urzędach uczciwe otwarcie na rzecz osób niepełnosprawnych. Czy oni także stracą pracę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z projektem ustawy z druku nr 119 zgłaszam następujące pytania. Przede wszystkim nabór do służby cywilnej powinien być otwarty oraz konkurencyjny dla wszystkich obywateli. I pytanie dodatkowe

oprócz tego: Dlaczego jest propozycja likwidacji Rady Służby Cywilnej, tak jak już tutaj zauważyła jedna z pań posłanek?

Kolejna sprawa. W art. 68 ust. 3 okres zawieszenia stosunku pracy wskutek tymczasowego aresztowania wlicza się do okresu zatrudnienia. Moje pytanie brzmi: Nie uwzględniając przypadku umorzenia postępowania karnego albo wydania wyroku uniewinniającego urzędnikowi służby cywilnej oraz pracownikowi służby cywilnej, pracownik, który nie wykonywał pracy, ma według tego zapisu czas spędzony w areszcie mieć zaliczony jako okres zatrudnienia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z doświadczenia 8 lat wojewody – kim jest wyższy urzędnik służby cywilnej? To jest taki zegarmistrz, który zna tryby, skomplikowane i złożone tryby administracji rządowej. To jest człowiek, który w sytuacji zmiany wie, jak nieraz te przeciążone tryby poprzestawiać. To jest również człowiek, który wie, jak w sytuacji zupełnie niespotykanej postawić te tryby w stan awaryjny, tak aby dalej to funkcjonowało.

Państwo chcecie przeprowadzać zmiany, ogrom zmian. Jak w tej sytuacji sobie to wyobrażacie bez tych ludzi? Oto ma być tak, że ludzie bez kompetencji, bo to wprowadziła ustawa o działach, że wojewoda może nie mieć kompetencji, nie mieć doświadczenia, będą zatrudniać innych ludzi bez doświadczenia i kompetencji. Stawiam pytanie o choć jeden racjonalny powód zwolnienia tych ludzi, choć jeden racjonalny, i choć jeden racjonalny powód, aby zrezygnować z doświadczenia zawodowego i stażu pracy zarówno w stosunku do szefa służby cywilnej, jak i wyższych urzędników. Uzasadnienie ustawy jest żenujące. Myślę, że stać was na więcej, aby podać chociaż jeden racjonalny, ale prawdziwy powód. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Dorotę Rutkowską, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest doskonałym przykładem na to, do czego Pra-

Posel Dorota Rutkowska

wu i Sprawiedliwości potrzebne było ograniczenie możliwości działania Trybunału Konstytucyjnego, który stoi na straży konstytucji.

Otóż nowelizacja ustawy o służbie cywilnej pokazuje, że jesteście państwo zdecydowani na to, aby pod osłoną dobrych zmian wprowadzać zmiany, które zwyczajnie będą łamały konstytucję. Wspomniany już tutaj art. 153 konstytucji mówi o politycznie neutralnym wykonywaniu zadań państwa w urzędach administracji rządowej.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy według państwa apolityczność jest tożsama z apartyjnością? Zwróciłam na to uwagę w wypowiedzi posła Artura Górskiego. W jaki sposób zamierzacie państwo motywować urzędników państwowych do podnoszenia swoich kwalifikacji, skoro o awansach na stanowiska kierownicze będą mogli jedynie pomarzyć? I jeszcze jedno pytanie: W czym wam przeszkadza Rada Służby Cywilnej, w której zasiadają przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych? Macie państwo większość parlamentarną, ale odwagi wam brakuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Pani poseł nie brakuje tupetu.)

Pani również.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy każdym procedowanym projekcie poselskim na zapytania posłów dotyczące kosztów wprowadzenia tych projektów odpowiadacie państwo gremialnie, że obowiązkowa ocena skutków wprowadzanych regulacji dotyczy tylko projektów rządowych. Absolutnie mamy tę wiedzę i mamy tę świadomość, ale dzisiaj sytuacja jest wyjątkowa, bo ta regulacja dotyczy setek albo tysięcy osób, osób nieanonimowych, znanych z imienia i nazwiska, ich bliskich, ich codzienności, ich przyszłości, ich bezpieczeństwa. Dziś znów konsekwentnie pytamy o skutki regulacji tego projektu, tej zmiany, o ocenę skutków regulacji tego projektu i pozostajemy z nadzieją, że kiedyś w końcu doczekamy się odpowiedzi na pytania dotyczące wszystkich kosztów wprowadzanych przez was regulacji i nowych projektów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Lassotę, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak właściwie, idąc tu na dół, do mównicy, zadałem sobie pytanie, czy w ogóle warto zadawać jakiegokolwiek pytania w tej sytuacji, jaka jest. Nawet pani poseł, która reprezentuje wnioskodawców, lekceważąc to po prostu, jest nieobecna, co również świadczy o tym, że nasze pytania są tylko wypowiedziami, które rzeczywiście... Wypowiadamy własne zdanie, ale ono jest bez znaczenia. Zdaję sobie z tego sprawę, niemniej jednak moje doświadczenie administracyjne, a pewnie także z tytułu wieku, upoważnia mnie, a nawet zobowiązuje do wypowiedzenia, właściwie do przekazania takiej przestrogi dla dzisiaj rządzących. Prawo i Sprawiedliwość zachłysnęło się władzą, tak jak czasem dziecko, dostając masę cukierków pod choinkę, po prostu szaleje. Dzisiaj wy to robicie. Wydaje się wam, że macie taki miodowy miesiąc. Bez refleksji, jak roboty sterowane przez jeden mózg, przez prezesa, i jeszcze do tego uważacie...

(Poseł Anna Paluch: Macie jakąś obsesję, panie pośle, na tym punkcie.)

...że jesteście tym lepszym sortem Polaków. Działacie na swoją zgubę, zapamiętajcie to sobie: działacie na swoją zgubę. To jeszcze byłoby pół biedy, bo to byłoby szczęście dla Polski, ale działacie również na zgubę *(Dzwonek)* polskiej demokracji, wypychacie Polskę w tę czarną dziurę demokracji. Nie idźcie tą drogą.

Pytanie jest takie: Czy w ogóle ktokolwiek z was, ludzi, którzy nie są sterowani jak roboty, bo przecież tacy również są w tym klubie, zdaje sobie sprawę, dokąd zmierzacie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Grygla, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Raz jeszcze chcę podkreślić, że osoby, które piastują wyższe stanowiska kierownicze w administracji, nie są i nie będą dla państwa obciążeniem. Proszę o tym pamiętać. Nie dyskwalifikuje ich to, że pracowali pod kierownictwem poprzedniej koalicji. Duża część z tych osób pracowała również za czasów SLD, AWS i poprzednich rządów, pracowała przez 25 lat polskiej demokracji, polskiej wolności. Skorzystajcie państwo z ich doświadczenia. Jak mówił któryś z moich przedmówców, oni są jak zegarmistrze. Bez tych zegarmistrzów polski zegar nie będzie poprawnie wskazywał godziny, polski zegar nie będzie dalej chodził.

I szczegółowe pytanie dotyczące art. 1 pkt 16. Niezrozumiałe jest dla mnie, dlaczego zawieszenie stosunku pracy, zawieszenie w pełnieniu obowiązków w przypadku tymczasowego aresztowania, wszczęcia

Posel Zbigniew Gryglas

postępowania dyscyplinarnego czy karnego ma zostać ograniczone wyłącznie do... poprzez ograniczenie do osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej, czyli zasada wszczęcia postępowania dotyczy zwykłych pracowników (*Dzwonek*), natomiast nie dotyczy pracowników zajmujących wyższe stanowiska. Od nich powinno się wymagać więcej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Głos zabierze pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przykre jest to, że musimy przypominać to panu posłowi. Myślałem, że się zreflektuje, wyjdzie na mównicę i przeprosi nasze koleżanki, ale widzę, że nie ma na to ochoty.

(*Posel Artur Górski: Ale za co? Za co?*)

22 listopada o godz. 15.35... 15.36 zamieścił pan ten wpis na Facebooku. To jest pański wpis.

(*Posel Artur Górski: To są moje poglądy na temat tych pań, takie mam.*) (*Dzwonek*)

No tak, dobrze, że państwo macie okazję, koleżanki z klubu PiS, wysłuchać, jakie są poglądy na temat kobiet waszego kolegi z PiS-u.

(*Posel Artur Górski: Ale to nie na temat.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pytanie: 25 lat temu rząd Tadeusza Mazowieckiego powołał do życia Krajową Szkołę Administracji Publicznej. Wiedział, że kręgosłupem państwa jest administracja i odpolityczniona służba cywilna. Przez 25 lat ta szkoła wykształciła tysiące osób, które rzeczywiście są apolityczne, spełniają wszystkie kryteria dotyczące zajmowania najwyższych urzędów w państwie. Co dzisiaj powiecie tym ludziom? Tym absolwentom, tym studentom i ludziom, którzy chcą pójść do tej szkoły? Że nie znajdą możliwości pracy, nie mają ścieżki awansu, dlatego że zajmiecie wszystkie najwyższe stanowiska, rozdając je swoim kolegom partyjnym? Proszę pójść do nich i powiedzieć im to jako prezent na 25-lecie Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowni państwo, przypominam, że jesteśmy w trakcie 21. punktu porządku dziennego, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, dlatego prosiłbym, żeby polemiki odnoszące się do wpisów na Facebooku, na innych portalach społecznościowych...

(*Posel Jerzy Meysztowicz: Ale to jest prawda!*)

...przenieść na te portale, a w tym momencie skupić się na procedowaniu, na porządku obrad.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Do komisji etyki...*)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Raniewicza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Warto, aby w tej dyskusji wybrzmiały słowa, które mówią o tym, czym jest służba cywilna. Służba cywilna to przede wszystkim ludzie, członkowie korpusu służby cywilnej, których zadaniem jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania administracji publicznej, niezależnie od sytuacji politycznej i zmian rządów. To jest definicja służby cywilnej. Budowa nowoczesnego państwa, wzrost efektywności działania jego organów i przede wszystkim zadowolenie społeczeństwa to najważniejsze cele i zadania, które mają wypełniać członkowie korpusu służby cywilnej. Tak właściwie to nie powinniśmy zadawać żadnych pytań dotyczących tego projektu, bo ten projekt w żadnym artykule nie spełnia ani na jotę tych założeń. Nasuwa mi się w tym momencie tylko jedno pytanie, bo wiemy, jak jest, że wielu posłów podpisuje projekty ustaw: Ale kto jest prawdziwym autorem tego haniebnego projektu? Bo inaczej nie można go nazwać. Kto jest prawdziwym autorem? Niech tu padnie imię i nazwisko tej osoby, niech ona przejdzie do historii. Bo ta osoba przejdzie do historii jako największy wandal w polskiej demokracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Dominika Tarczyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pani minister. Chciałbym zapytać o to, jak wygląda patologia w administracji w skali kraju, jaka jest jej skala. Chciałbym się powołać na to, co dzieje się w Świętokrzyskiem. Pani Andżelika Możdżanowska

Posel Dominik Tarczyński

z PSL-u mówiła bardzo pięknie o procedurach, o wszystkich tych...

(Głos z sali: O transparentności.)

O transparentności. Idealnym przykładem tego, co działa się przez 8 lat, jest, o zgrozo, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Kielcach, pani Małgorzata Stanioch, która w trakcie kampanii wyborczej, jako kandydat PSL-u do Senatu została zatrzymana przez Centralne Biuro Antykorupcyjne, złapana na gorącym uczynku.

(Głos z sali: Samorząd...)

Nie ma to znaczenia, chodzi o to, jaka jest praktyka przez 8 lat, jacy ludzie w Partii Swoich Ludzi są zatrudniani i na jakich stanowiskach pracują. Co więcej, Partia Swoich Ludzi – PSL w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na 3629 pracowników ma aż 1707, których nazwiska się powtarzają. *(Oklaski)* Przez przypadek przechodzili z tragarzami i nagle takie samo nazwisko znalazło się w agencji. Ten system, który stworzyli PSL i Platforma, to jest nowotwór demokracji, który toczy polską administrację. To jest skandal. Trzeba jak najszybciej zrobić z tym porządek. Pani minister, bardzo proszę o informację, jaka jest skala tej patologii i tego nowotworu, jak to wygląda w skali kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Czartoryskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szczerze powiedziałem, wiedziałem, że będzie tutaj dużo pytań, dużo dyskusji, jestem bardzo zaskoczony, że Polskie Stronnictwo Ludowe nie skorzystało z tego, z tej okazji, żeby akurat w tym przypadku siedzieć cicho – żeby zacytować klasyka z Francji, który wypowiedział kiedyś te słowa.

Szanowni państwo, otóż jak się wrzuci w Google informację: PSL obsadza swoimi, to wyskakują setki, jak nie tysiące informacji o obsadzaniu stanowisk przez Polskie Stronnictwo Ludowe, takie tytuły jak: „PSL to maszyna do zarabiania pieniędzy”. Pani poseł, chciałbym się zwrócić do pani poseł Możdżanowskiej, niech pani poczyta te tytuły, te artykuły, które są we wszystkich mediach wszystkich opcji.

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Ale mówimy o ustawie.)

Przeprowadza się publiczne nabory, do których zgłosić mogą się wszyscy, z tym że z góry wiadomo, kto ma dany konkurs wygrać. Zdarza się, że zasłużony PSL-owiec nie spełnia kryteriów formalnych wy-

maganych przepisami do piastowania funkcji kierowniczych w urzędach: sekretarza, kierownika wydziału itd., kilkuletniego stażu pracy na podobnym stanowisku kierowniczym. Wtedy robi się nabór na jakieś szeregowie stanowisko urzędnicze, na które delikwenta się zatrudnia, później kierownik jednostki powierza mu pełnienie obowiązków na danym stanowisku kierowniczym do czasu, aż będzie on mógł stać się pełnoprawnym kierownikiem. Z kraju, prawda? Na 21 spółek kontrolowanych przez marszałka Dolnego Śląska przypada aż 20 ludzi związanych z partią i z legitymacją.

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Panie pośle, o ustawie proszę.)

Obecnie w 21 spółkach marszałkowskich *(Dzwonek)* w zarządach nadzorczych zatrudnionych jest ponad 20 osób z PSL-u i Platformy Obywatelskiej. To jest tytuł z „Gazety Wyborczej”: „Ludowa pajęczyna. Jak działacze PSL opletli kraj siecią wpływów”. Nie starczyłoby kilkunastu dni, żeby przeczytać przynajmniej same tytuły. Mam pytanie: Czy w związku z tym ta ustawa daje możliwości takiego fikcyjnego przyjmowania ludzi, którzy dopiero później mają spełnić te kryteria...

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Nie, legitymacja partyjna Prawa i Sprawiedliwości.)

...a na początku nie spełniają, a to o tych kryteriach pani tak dużo mówiła, czy ta ustawa to zlikwiduje? *(Oklaski)*

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Odnosnie do punktów ustawy.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Grabca, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jan Grabiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Służba cywilna budowana była w Polsce przez lata i oczywiście ma ona swoje mankamenty. Powinna być systematycznie wzmocniana i poprawiana. Co jednak proponuje Prawo i Sprawiedliwość? Proponuje zwalnianie kompetentnych urzędników, rezygnację z konkursowego otwartego systemu naboru, obniżanie wymagań, mieliśmy tego przykład kilka dni temu przy zmianie zasad dotyczących kompetencji wojewodów, którzy nie muszą już dzisiaj mieć żadnego doświadczenia w zarządzaniu zasobami ludzkimi.

Czy nowym wzorem urzędnika ma być pani minister Beata Kempa? Czy nowy wzorzec urzędnika to urzędnik, który odmawia niezwłocznego wykonania prawomocnego i ostatecznego wyroku sądu? *(Oklaski)* Czy Polacy mają oczekiwać tego, że kiedy pójda do urzędu z ostatecznym wyrokiem sądu albo ostateczną decyzją administracyjną, urzędnik będzie mógł im odmówić wykonania tych decyzji ze względu

Posel Jan Grabiec

na swoje poglądy polityczne? Czy tego chcą Polacy i czy na tym właśnie miała polegać ta dobra zmiana zapowiadana przez Prawo i Sprawiedliwość? Czy naprawdę o taką zmianę chodziło wyborcom PiS? Czy chcecie naprawdę zastąpić urzędników działaczami politycznymi? Urzędnicy, pani minister, nie powinni kierować się polityką. Szkoda, że Prawo i Sprawiedliwość tego nie rozumie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Hryniewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W latach 2006–2007 jako dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej brałam udział w doborze na wysokie stanowiska w administracji rządowej fachowych urzędników. Dobieraliśmy ich z najwyższą starannością. Mieliliśmy ogromne przyzwolenie rządu na to, żeby ludźmi o najwyższych kwalifikacjach, absolwentami Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w dużej części, obsadzać stanowiska dyrektorów generalnych, dyrektorów odpowiedzialnych za legislację i finanse, a także za kadry w administracji rządowej.

W dwa lata po utracie władzy przez PiS nie było z tych ludzi nikogo na stanowisku.

(Głos z sali: Dokładnie.)

A szkoła administracji publicznej została kompletnie zdegradowana. *(Oklaski)* Jeżeli w roku 2006 miałam dla każdego absolwenta sześć, siedem bardzo dobrych możliwości zatrudnienia w administracji rządowej, i byli oni starannie dobierani, to już dwa lata później nikt nie chciał ich zatrudniać i zmniejszono znacznie kształcenie. Więc, proszę państwa, ta ustawa, którą wprowadzamy, pozwala nam przywrócić nieco normalności. Co więcej, pozwala zlikwidować taką patologię, jaka panowała np. w Ministerstwie Zdrowia, rozpoczęta najpierw przez panią Kopacz, a potem przez pana Arłukowicza, gdzie naprawdę prywatyzacja objęła np. legislację, co prowadzi już do takiej korupcji, że trudno sobie wyobrazić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra – członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panią Beatę Kempę.

Bardzo proszę, pani minister.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla porządku powiem, że w dniu wczorajszym rząd Rzeczypospolitej Polskiej skierował do procedowania opinię rządu w sprawie tejże ustawy, zgodnie z wymogami prawa. Dzisiaj mamy pierwsze czytanie.

Chcę powiedzieć tak: padło tu bardzo wiele nieprawdziwych i krzywdzących stwierdzeń, i to nie tylko pod adresem partii rządzącej, bo to jakby znieśliśmy, ale i też pod adresem służby cywilnej. Otóż jak wyglądało w czasach PO–PSL obsadzanie stanowisk kierowniczych, świadczą rozmowy pana Burego z panem Kwiatkowskim. *(Oklaski)* I to jest fakt. To ad vocem tej skali patologii, panie pośle. Bo o tym właściwie moglibyśmy mówić do rana. Ale tym zajmują się polskie prokuratury. Mam nadzieję, że zajmą się tym również sądy. Natomiast po owej miesięcznej, jak tu ktoś potwierdził – i słusznie wskazał, bo wczoraj minął miesiąc od objęcia przez nas rządów – mogę dzisiaj powiedzieć jako szefowa kancelarii, w jaki sposób trzeba robić bajpas albo nawet wręcz obejście, żeby na stanowisko kierownicze przyjąć osobę, która będzie umiała sprostać wszystkim wymogom szefa, który chce wprowadzać właśnie reformy dotyczące dobrych zmian, która dotrzyma tempa, która będzie profesjonalna, która będzie rzeczowa, która będzie terminowa, odpowiedzialna, bo odpowiedzialność jest tutaj – widzę po miesiącu – cechą, która powinna być u każdego szefa najważniejsza.

Szanowni państwo, to premier Rzeczypospolitej Polskiej odpowiada za administrację. Nie może być tak, że premier Rzeczypospolitej Polskiej czy rząd nie może mieć na to wpływu. A tak dzisiaj jest. Chcę powiedzieć, jak wygląda ten bajpas, praktyka powszechnie stosowana. Otóż są owe konkursy, które w założeniu miały być transparentne, przejrzyste, miały powodować to, że na funkcje kierownicze będą przyjmowane osoby, które rzeczywiście ten konkurs wygrają, tylko że założenia i duch ustawy swoje a życie swoje. I wygląda to mniej więcej w ten sposób, że jeśli chce się przyjąć na stanowisko kierownicze urzędnika korpusu służby cywilnej, czyli właśnie z owego zasobu, który mamy, zasobu urzędników służby cywilnej – nie z żadnego innego, nie z rynku, nie z miasta, jak to się popularnie mówi – to nie można tego zrobić wprost, bo konkurs czasami trwa po prostu 3 miesiące i mamy 3 miesiące paraliżu w tej sytuacji. Na przykład w przypadku dyrektorów generalnych prawo na to zezwala – prawo na to zezwala, tyle że to jest po prostu fikcja, jeżeli idzie o konkursy. Najpierw ustanawia się kandydata na dyrektora generalnego z tego korpusu służby cywilnej zastępującego dyrektora generalnego, takie ma stanowisko, potem rozpisuje się ów konkurs, a potem, co pokazała praktyka, ponad 60% tych osób po prostu ten konkurs wygrywa. To po co tę fikcję uprawiać?

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

Po prostu skończmy z fikcją i hipokryzją. Jeżeli chcemy sprawnie wprowadzać reformy, to przecież z zasobów, mówię o stanowiskach kierowniczych... bo tutaj padło wiele stwierdzeń, które mogą wynikać albo z nieznamomości specyfiki służby cywilnej, albo z tego, że nie chce się znać tej specyfiki służby cywilnej, jej hierarchii, sposobu, w jaki nabywa się uprawnień, w jaki się również te uprawnienia traci, albo ze zwykłej złej woli, albo z chęci, żeby po prostu przeciwnikowi politycznemu dołożyć.

Otóż w tej sytuacji trzeba jasno powiedzieć, że jeśli idzie o korpus służby cywilnej, to w tym korpusie mamy ponad 120 tys. osób. Kto tutaj mówi o tym, że wszystkich wyrzucimy z pracy? To jest po prostu fizycznie nawet niemożliwe. Jeśli ktoś taką bzdurę tutaj...

(Głos z sali: Bzdura.)

...powiela, to, powtarzam, to jest fizycznie niemożliwe. To również wynika z tej ustawy. I powiem państwu więcej. Jeśli idzie o stanowiska kierownicze, tych stanowisk jest ok. 1600, z tym że osobami, które mogą być na te stanowiska powoływane, w większości, jak już widzę, będą właśnie urzędnicy służby cywilnej, a wszędzie tam, gdzie potrzebni będą eksperci, być może bardzo dobrzy menedżerowie, będzie możliwość przyjęcia takich ludzi i powołania ich na stanowiska kierownicze. Przypomnę chociażby, że będą dwa potężne wydarzenia w przyszłym roku, tj. szczyt NATO i Światowe Dni Młodzieży. Już dzisiaj widzimy, jak bardzo na kierownicze stanowiska w tej materii są potrzebni przede wszystkim menedżerowie projektu, a takich nie mamy w zasobach. To co, mamy uprawiać znowu fikcję? Znowu zastępca dyrektora departamentu, po czym rozpisujemy konkurs, po czym ten dyrektor wygrywa? Pogratulować. Możemy się tak oszukiwać i bawić, ile chcemy, tyle że państwo na tej „sprawności” i „profesjonalizmie” absolutnie traci. I to są fakty niezaprzeczalne.

Wysoka Izbo! To nie jest tak, że jeśli dyrektor, który dzisiaj pełni swoją funkcję, zostanie z tej funkcji odwołany, to traci pracę. Kierownik jest zobowiązany zaproponować mu inne stanowisko. Jeśli tego stanowiska nie przyjmie, obowiązują powszechne zasady – wtedy będzie miał zapewnione wszystkie przywileje, które przysługują przy rozwiązaniu stosunku pracy. Ale, powtarzam, w przypadku gdy tego stanowiska nie przyjmie. Bo przecież dzisiaj jest tak, i chcę ten mechanizm pokazać bardzo dokładnie, właśnie w owym korpusie służby cywilnej, że jeżeli chcemy wziąć osobę, która nam odpowiada i jest z tych zasobów, to ją po prostu szef przenosi z miejsca na miejsce. Takie są zasady. Nikt tej pracy nie traci, po prostu przechodzi na inne stanowisko bądź odpowiada na zapotrzebowanie danego członka kierownictwa w danej dziedzinie, bo się w niej specjalizuje bądź rzeczywiście przebył praktykę w innym ministerstwie i jest potrzebny na przykład w kancelarii pre-

miera na czas wykonywania tych obowiązków. I naprawdę uważam, że w tym przypadku dalsze uprawianie tej fikcji jest po prostu nawet w stosunku do tych ludzi niemoralne.

Wysoka Izbo! Padło tu pytanie o niepełnosprawnych. Statystyki są zawsze najlepszą odpowiedzią na pytanie. Pan poseł Sławomir Piechota był zatroskany, i słusznie, tyle tylko że w ostatnich latach, jeśli idzie o stanowiska kierownicze, na 1600 stanowisk były tylko 23 takie osoby. Szkoda, że Platforma Obywatelska i PSL nie zadbały, żeby było po prostu więcej takich osób na te 1600, i że wtedy tutaj Platforma nie wylewała krokodylich łez. Jeśli zaś idzie, szanowni państwo, generalnie o udział osób niepełnosprawnych w korpusie służby cywilnej, to jest to 3 do 4%. A więc pytanie jest w zasadzie do pana posła Piechoty, który pełnił pewne funkcje przez ostatnich kilka lat.

I wreszcie, Wysoka Izbo, jak było w ostatnich latach, jeśli idzie o możliwość awansu zawodowego, czyli określanie tzw. limitów, kiedy to osoby, które przeszły kwalifikacje, przeszły szkolenia, przeszły bardzo ciężkie egzaminy, mogą być mianowane na te wyższe stanowiska? Chcę państwu powiedzieć, że właśnie w latach 2006–2007 umożliwiliśmy to każdorazowo, za każdy rok, ok. 1400 członkom korpusu służby cywilnej. A jak było w latach ostatnich? 200 osób tylko mogło z tego skorzystać. Tak dbaliście państwo o te kwestie. Oczywiście możemy zrozumieć to, że był kryzys, że były kwestie dotyczące uwarunkowań budżetowych. To wszystko możemy zrozumieć i rozumiemy. I my również dzisiaj ten limit prawdopodobnie określimy na bardzo podobnym poziomie, choć dyskusja w tej sprawie trwa, czy tego limitu i tej możliwości awansu po prostu nie podwyższyc, mimo iż jest bardzo trudna sytuacja. Ale to państwo nie dawaliście tak naprawdę możliwości tego awansu przez wiele lat wielu więcej osobom niż 200, które były każdorazowo przewidywane w ustawie budżetowej. I to są fakty, i to są fakty.

Wysoka Izbo! Zanim państwo posłowie będziecie mówić o poziomie Janukowycza, zanim będą padały tutaj bardzo ciężkie słowa, warto tak naprawdę rzeczywiście zajrzeć we własne sumienie. Zatem, Wysoka Izbo, chcę powiedzieć jasno i wyraźnie też panu posłowi z Platformy Obywatelskiej... Bodajże pan poseł Grabiec. Proszę mi powiedzieć, w którym momencie... Przypominam mu również, że jeśli się wczyta, to oprócz tych funkcji, które posiadam, jestem ministrem konstytucyjnym – członkiem Rady Ministrów, nawet jeśli chce mnie degradować do funkcji... Zresztą żadna praca nie hańbi i żadnej bym się nie wstydziła, każda jest ważna i z każdej byłabym dumna.

Niezwłoczne, chcę wyjaśnić wyraźnie, niezwłoczne opublikowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, akurat jeśli idzie o wyrok z 3 grudnia, według wytycznych RCL, to są tylko wytyczne RCL, to jest od 5 do 10 dni, roboczych w dodatku, więc byliśmy w doskonałym czasie. Wątpliwości na gruncie art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nawet powinien mieć każdy minister konstytucyjny, czytając

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

każdy akt prawa, powinien mieć. Natomiast jeśli idzie o wyrok Sądu Najwyższego, to może nawet być w niektórych sprawach 14 dni. To proszę pokazać chociaż jeden dzień zwłoki. Natomiast, jeśli idzie o rządy Platformy Obywatelskiej i PSL, to mamy takie przypadki, np. w roku 2013, kiedy od momentu wydania wyroku do momentu opublikowania było 37 dni, 40 dni. I co, i wtedy nie było krzyku? A tych przypadków jest dużo więcej. A więc warto czasami, zanim się rzuci kamieniem, spojrzeć we własne sumienie.

Wysoka Izbo! Jest jeszcze jeden element bardzo ważny, bardzo ważny. Mianowicie nasi młodzi obywatele, którzy kończą polskie uczelnie, czasami też i niepolskie uczelnie, ale ich dyplomy są bardzo ważne w tej materii i doświadczenie, oni tak naprawdę nie mają żadnych szans. Dlatego uciekają za granicę, dlatego tam budują swoje kariery i swoje rodziny, dlatego tam tworzą PKB innych krajów. Tutaj nie mają szans tylko dlatego, że ta skorupa jest po prostu taka, jaka jest. I nie ma możliwości również dania szansy tym ludziom, którzy w wielu przypadkach ręka w rękę chcieliby realizować program dobrych zmian. A dlaczego im nie dać szansy? Przy czym jeszcze raz podkreślam, ja już dzisiaj widzę, że w swojej kancelarii z zasobu służby cywilnej, z tego zasobu jestem w stanie wykorzystać wiele osób i już wykorzystuję wiele osób na stanowiska kierownicze. Jedyne, na co się nie godzę, to na tę fikcję z konkursami, która jest fikcją uprawianą przez wiele lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Posel Jan Grabiec:* Sprostowanie poproszę, panie marszałku.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Ze sprostowaniem zgłosił się pan poseł Sławomir Piechota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym wyjaśnić moją poprzednią wypowiedź, bo mam przekonanie, że pani minister mnie nie zrozumiała. Ale myślę, że to niezrozumienie, pani minister, mojej wypowiedzi wynika z fundamentalnej różnicy w podmiotowym traktowaniu osób niepełnosprawnych. Ja oczywiście jestem za tym, żeby obecnemu rządowi udało się dalej rozwijać i zwiększać zatrudnienie osób niepełnosprawnych, ale mam te ogromne obawy, bo wiem, jak trudno było wcześniej pokonywać różne opory. I ustawa z 2011 r. przyjęta przez koalicję Platformy Obywatelskiej i PSL wpro-

wadziła wymóg, żeby urząd, który nie ma owych wymaganych ustawą 6% zatrudnionych osób niepełnosprawnych, jasno ogłaszał to przy naborze nowych kandydatów. I jeżeli wśród pięciu najlepszych znalazłaby się osoba niepełnosprawna, to ta osoba ma pierwszeństwo zgodnie z ustawą w zatrudnieniu.

A dlaczego się fundamentalnie różnimy w patrzeniu na tę sprawę i skąd moje obawy? Pamiętam stanowisko pana posła Górskiego, wtedy w Radzie Służby Cywilnej. I szczęście, podkreślam, że był wtedy Stanisław Szwed z PiS, który bronił tej koncepcji wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych. Ale w czym jeszcze dobitniej wyraża się postawa Prawa i Sprawiedliwości wobec osób niepełnosprawnych? Na przykład w zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego prawa głosowania przez osoby niepełnosprawne przez pełnomocnika albo korespondencyjnie. Pamiętam tę zawstydzającą argumentację, że osoba niepełnosprawna oczywiście nie jest zdolna wybrać pełnomocnika, nie jest zdolna bezpiecznie zagłosować przez pełnomocnika. Boję się takiej filozofii patrzenia. Życzę, byście państwo jednak dbali dalej o zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Dlatego pozostanie cały czas głośno podkreślane pytanie: Czy w ramach tej zawieruchy ci niepełnosprawni, którzy zaufali, a nie było o to łatwo, i zdecydowali się przystąpić do konkursów, zachowają te swoje miejsca pracy (*Dzwonek*), czy też ich ta zawierucha zmiecie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Do sprostowania zgłosił się również pan poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jan Grabiec:

Dziękuję.

Pani minister, ja wiem, że pan prezes Kaczyński zwykł był mawiać, że nikt was nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne.

(*Posel Anna Paluch:* Macie jakąś fiksjację na tym punkcie, panowie. Odpuście.)

Ale proszę uwierzyć, że niezwłocznie oznacza niezwłocznie. Jeśli nie mogą pani minister do tego przekonać prawnicy Rządowego Centrum Legislacji, to być może przekona do tego prokurator. Dziękuję bardzo.

(*Posel Arkadiusz Czarторыski:* To żeś chłopie powiedział.)

(*Posel Jerzy Kozłowski:* Tak było.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Małgorzatę Wassermann.

Posel Małgorzata Wassermann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że z uwagą wysłuchałam tych pytań, tych oświadczeń. Zgadzam się z panią minister Kempą, że padło tutaj bardzo wiele nieprawdziwych stwierdzeń, bardzo wiele przekłamań i bardzo wiele obłudy, bardzo wiele obłudy, pani poseł. *(Oklaski)* Ale żeby nie być gołosłowną, to ja przytoczę pani kilka cytatów: Ty sobie szykuj kandydata na wicedyrektora – mówi prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski do posła Jana Burego z PSL przed konkursem na wiceszefa Delegatury NIK w Rzeszowie.

(Poseł Anna Paluch: No właśnie.)

Konkurs wygrał były asystent Burego, a polityk PSL esemesuje do Kwiatkowskiego: Panie prezesie, jak donoszą, zadanie wykonane. *(Oklaski)*

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: A nie, że białe jest białe, a czarne jest czarne?)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Anna Paluch: Trzeba pamięć odświeżać non stop.)

(Głos z sali: Teraz już nie będzie...)

Uhm... Dalej, Kwiatkowski spotyka się z panem Jezierskim. Po spotkaniu dzwoni do Burego i mówi: Właśnie wyszedłem z pewnej rozmowy, gdzie powiedziałem, że mam nadzieję, że jutro będą trzy dobre decyzje – unieważnienie konkursu na dyrektora w Rzeszowie, wicedyrektora i dyrektora w Warszawie. *(Wesołość na sali, oklaski)* Mam cytować dalej czy wystarczy?

(Głos z sali: Transparentność.)

W związku z powyższym... *(Poruszenie na sali)*

Pani poseł, miała pani możliwość zapisania się do pytania i odniesienia się, bo te taśmy są znane od dawna.

(Poseł Anna Paluch: Pani poseł, zaniedbała pani okazję, żeby cicho siedzieć.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Pani się zajmie hojkiem.)

Ja państwu coś powiem, bardzo uczciwie. Chciałabym, żeby dotarło to do państwa i do opinii publicznej. Dzięki temu, że mieliśmy w Polsce kilku sprawnych kelnerów i bardzo niesprawną administrację, która ochraniała państwa ministrów, dowiedzieliśmy się, w jaki sposób państwo traktujecie konkursy na najwyższe stanowiska w służbie cywilnej. *(Oklaski)* A więc, jeśli państwo pozwolicie, to my jako Prawo i Sprawiedliwość doprowadzimy do tego, że Polacy wykształceni w Polsce i za granicą, którzy zarządzają prywatnymi biznesami, którzy zasiadają w instytucjach państwowych, którzy zasiadają w instytucjach prywatnych, którzy są po praktykach w instytucjach Unii Europejskiej i światowych, dostaną szansę dostania się do administracji rządowej. *(Oklaski)* My spowodujemy, że ten szklany sufit przez państwa wybudowany pęknie i nie będzie więcej takich sytuacji.

(Poseł Czesław Mroczek: Wola prezesa.)

Szanowni Państwo! Padają tutaj również pytania, całkowicie nieprawdziwe oskarżenia, że ludzie, którzy będą powoływani na te wyższe stanowiska w służbie cywilnej, to będą ludzie, którzy np. są na ostatnim roku studiów. Otóż ja, proszę państwa, odsyłam państwa do otwarcia własnego tabletu, przeczytania projektu i zobaczenia, jakie są wymagania dla kandydata. I zapewniam państwa, że osoba, która nie ukończyła wyższych studiów, a jest tam jeszcze szereg innych wskazań, na pewno nie będzie mogła ubiegać się o takie stanowisko.

Proszę państwa, następny argument, który tutaj pada, to jest kwestia, że skreśliłiśmy 5-letni okres, który dotyczy szefa służby cywilnej. Obecnie ustawa mówi o tym, że nie może ubiegać się o to stanowisko, nie może być szefem służby cywilnej osoba, która w ciągu ostatnich pięciu lat należała do partii politycznej. Szanowni państwo, to jest przede wszystkim przepis, który jest niezgodny z konstytucją. Ja już mówię dlaczego. Cytuję teraz konstytucję, art. 178 ustawy ust. 3: Sędzia nie może należeć do partii politycznej. Art. 195: Sędziowie TK nie mogą zajmować stanowiska... nie mogą należeć do partii politycznej, oczywiście w okresie pełnienia swojego mandatu. Prezes Najwyższej Izby Kontroli nie może należeć do partii politycznej. Rzecznik praw obywatelskich podobnie. Dlaczego w tej sytuacji szef służby cywilnej ma być pozbawiony możliwości wykonywania swoich konstytucyjnych praw, czyli należenia do partii politycznej w okresie aż pięciu lat przed tym, jak zostanie powołany? Przecież ta osoba nawet może o tym nie wiedzieć, że ktoś kiedyś za trzy, cztery, pięć lat jej takie stanowisko proponuje. To jest akurat zapis, który, ja uważam, jest niezgodny z konstytucją choćby w obliczu tego, co państwu przeczytałam tutaj do tej pory. Jeżeli państwo macie problem z tym, że będą obsadzane te osoby, które być może miały legitymację partyjną, to ja znowu mogę państwu przypomnieć kilka nazwisk. Mogę państwu znowu przypomnieć choćby nazwisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego, który na prezesa wyszedł, o ile pamiętam, chyba z tych ław. Nie mieliście państwo wtedy takiego problemu. *(Oklaski)* Dotyczy to zarówno sędziów Trybunału Konstytucyjnego, dotyczy to Najwyższej Izby Kontroli, dotyczy to bardzo wielu innych stanowisk. I bym powiedziała tak: jeśli to są ludzie, którzy pochodzą od was, to wtedy jest demokracja, jeżeli to nie są ludzie od was, to straszycie społeczeństwo, to wytwarzacie wyobrażenie, że nie wiadomo, co się dzieje. To właśnie jest demokracja.

Szanowni Państwo! Pytaliście tutaj o to... Proponujemy w tym projekcie zlikwidowanie Rady Służby Cywilnej. Proszę państwa, myśmy obiecali, i też będziemy to realizować w swoim programie, że będziemy starali się za wszelką cenę odchudzić administrację, zwłaszcza w tych zakresach, w których po prostu ona jest zbędna. Jeżeli chodzi o kompetencje Rady Służby Cywilnej, to są w zasadzie kompetencje opiniodawcze. Nie ma żadnego uzasadnienia w obliczu

Posel Małgorzata Wassermann

tego przedstawionego projektu, aby to ciało dalej utrzymywać, choćby i finansowego.

Szanowni Państwo! Chciałabym się jeszcze odnieść do jednej kwestii. Otóż jest to projekt poselski, a co za tym idzie – on nie musi przedstawiać skutków finansowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dokładnie.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ogłaszam 15-minutową przerwę... *(Poruszenie na sali)*

Przepraszam, panie pośle, jeszcze dopełnię formalności.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

W tym momencie ogłaszam 15-minutową przerwę. Dziękuję uprzejmie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 34 do godz. 11 min 58)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 122).

Proszę pana posła Stanisława Piotrowicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Wnioski formalne, panie marszałku.)

A były zgłoszone?

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Przepraszam, panie marszałku, ja zgłosiłam wniosek formalny.)

Przepraszam, były zgłoszone wnioski formalne.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Tak.)

Rozumiem, przed tym punktem.

Bardzo proszę, pani Kamila Gasiuk-Pihowicz z wnioskiem formalnym.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zgłosić wniosek o odroczenie tej dyskusji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, 2 minuty.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

O odroczenie tej dyskusji w celu uzyskania opinii prawnych, art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu. Chciałabym, szanowni państwo, spytałabym posłów i posłanki Prawa i Sprawiedliwości, ale niestety państwa nie ma... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Jesteśmy, halo.)

A chciałam zapytać, ilu z państwa przeczytało wcześniej ten akt, tę ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, ilu z państwa miało szansę zapoznać się z opinią Sądu Najwyższego, która przed chwilą wpłynęła do Sejmu. Szanowni państwo, widzę, że nikt z państwa nie podnosi ręk, a zatem można przyjąć, że jednak nie mieliście możliwości zapoznania się, tak samo jak i my.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani poseł, o wniosek formalny.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Tak, jest to wniosek i ja go właśnie uzasadniam.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czy to jest wniosek o przerwę?

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

O odroczenie, tak, o odroczenie posiedzenia w celu uzyskania opinii prawnych.

Szanowni państwo, posłanki i posłowie z PiS, demokracja trwa przede wszystkim dzięki zaangażowaniu obywateli, ale tu, na tej sali, obrona demokratycznego państwa trwa dzięki zaangażowaniu własnie posłów Nowoczesnej, dzięki zaangażowaniu posłów Platformy Obywatelskiej, dzięki zaangażowaniu posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mam nadzieję, że obrońcy tej demokracji znajdują się także w ławach poselskich zajętych przez ugrupowanie Kukiz. Mam nadzieję, że również wśród państwa, wśród posłów PiS-u, znajdują się ludzie, którzy dziś woliliby być obrońcami demokracji bardziej niż jej grabarzami.

Z art. 34 ust. 3 regulaminu Sejmu wynika, że uzasadnienie projektu ustawy powinno informować o wynikach przeprowadzonych konsultacji oraz o przedstawionych wariantach i opiniach, w szczególności jeżeli obowiązek zasięgania takich opinii wynika z przepisów ustawy. I rzeczywiście wynika z ustawy, ustawy o Sądzie Najwyższym – art. 1 pkt 3 – i z art. 3 ust. 1 pkt 5 ustawy o KRS wynika obowiązek uzyskania opinii właśnie tych organów. Nieuzasadnione okolicznościami przyspieszenie uchwalania nowych

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

regulacji prawnych godzi istotnie w dobro wymiaru sprawiedliwości (*Dzwonek*), nie służy stabilności systemu prawnego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani bardzo.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...podważa autorytet i zaufanie obywateli do władzy ustawodawczej, także tej, którą państwo tworzy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani posel.

Z wnioskiem formalnym pan Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier nie ma niestety podczas rozpatrywania tak ważnego projektu ustawy.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Pracuje, pracuje.)

To chyba wszyscy...

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Ma ważniejsze sprawy.)

...posłowie PiS-u pracują. Bo ilu państwa tu jest? 11? 12? 231? (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Do rzeczy, do rzeczy.)

Składam wniosek formalny dotyczący przerwy 10-minutowej i zaproszenia na tę salę posłów Prawa i Sprawiedliwości w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Z pytaniami chciałem też się zwrócić, chodzi o część uzasadnienia, do tych posłów, którzy są, do pana posła Piotrowicza. Jak to się stało, panie pośle, prokuratorze, że zmienił pan tak diametralnie zdanie...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Proszę pana, tu jest posel.)

...o Trybunale Konstytucyjnym...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zwracam panu uwagę, że zgłasza pan wniosek formalny, a nie zwraca się do konkretnego posła.

Posel Krzysztof Brejza:

...ponieważ jeszcze w ubiegłym roku z tego miejsca mówił pan, że trzeba jasno powiedzieć, że Trybu-

nał Konstytucyjny ugruntował swoją pozycję? O jakie ugruntowanie panu chodziło, panie pośle? O grunty przy al. Szucha? O budynek?

(*Posel Stanisław Piotrowicz*: Czas na pytania będzie.)

Mówił pan też rok temu...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: To jeszcze nie zaczęliśmy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, to nie jest jeszcze punkt porządku. Pan na razie zgłasza wniosek formalny.

Posel Krzysztof Brejza:

...bo pan jest autorem tej ustawy, że dziś nie tylko politycy, ale i obywatele śledzą działalność Trybunału Konstytucyjnego, komentują orzeczenia i – uwaga – przywiązują do nich dużą wagę. Bardzo przywiązujecie wagę do orzeczeń. Tak bardzo, że nie chcecie ich publikować.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Wniosek jaki pan ma?)

Wreszcie do pani posel Pawłowicz też pytanie...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: No proszę bardzo.)

...ponieważ pani profesor...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani posel, proszę nie przeszkadzać. Niech pan skończy.

Posel Krzysztof Brejza:

...w swoich wielu opiniach dla BAS-u powoływała się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Twierdziła pani, że Sejm może dużo, ale nie może wszystkiego. To bowiem, co może, musi mieścić się w granicach wyznaczonych konstytucją i ustawami.

Wreszcie chcę się zapytać: Dlaczego chcecie dokonać zsyłki siedziby Trybunału Konstytucyjnego w kierunku Bieszczad? O tym wczoraj też bodajże pan marszałek mówił.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Co to za pytanie?)

I kończąc, w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej – myślę, że tutaj w imieniu posła Szczerby (*Dzwonek*) szczególnie – bardzo poproszę pana marszałka o wywieszenie cennika za nasze wystąpienia jako posłów Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz z wnioskiem formalnym pan Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 7 wnoszę o odroczenie dyskusji nad tym punktem, ponieważ wczoraj pan marszałek Kuchciński dopuścił się nadużycia regulaminu. Otóż regulamin w art. 37 mówi wyraźnie, że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, nie jesteśmy jeszcze w trakcie dyskusji.

Posel Robert Kropiwnicki:

Nie, ale mówię, uzasadniam wniosek formalny.

Otóż art. 37 regulaminu mówi o siedmiu dniach, które muszą upłynąć od dostarczenia druku do rozpatrywania sprawy, chyba że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pana wniosek jest bezprzedmiotowy, skoro nie prowadzimy jeszcze dyskusji w tym punkcie.

Posel Robert Kropiwnicki:

Ale, panie marszałku, proszę mi pozwolić skończyć uzasadniać.

Pan marszałek Kuchciński wczoraj zrobił taki zbieg, mówiąc o wprowadzeniu do porządku obrad, kto jest za, i to będzie równoczesne wyrażenie zgody na odstąpienie od art. 37. Równie dobrze pan marszałek mógł wczoraj dodać jeszcze jedno zdanie: to będzie oznaczało, że jesteśmy za przyjęciem tej ustawy. I w ten sposób w ogóle nie trzeba stosować trzech czytań. To jest niedopuszczalne, żeby dwie rzeczy w jednym momencie rozstrzygać. To powinny być dwa różne głosowania w Sejmie.

I teraz sam projekt, nad którym chcecie debatować w tym momencie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, przypomnę panu, że nie zgłoszono sprzeciwu. Proszę nie...

Posel Robert Kropiwnicki:

Ale zgłosiłem sprzeciw wczoraj...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie był...

Posel Robert Kropiwnicki:

...i pan marszałek mnie nie dopuścił do uzasadnienia tego. Pan marszałek Kuchciński złamał wczoraj regulamin...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, ostrzegam, że używa pan argumentu...

Posel Robert Kropiwnicki:

...stosując jedno głosowanie na dwa momenty.

Ale, panie marszałku, jeszcze uzasadnię krótko.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ile razy, ile możesz uzasadniać?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Właśnie się kończy panu czas.

Posel Robert Kropiwnicki:

I chcecie tą ustawą wprowadzić blokadę Trybunału Konstytucyjnego i dlatego tak się spieszyć. Macie jedną opinię Sądu Najwyższego, druzgocącą dla tego projektu, druzgocącą. To jest opinia, której powinniście się wstydzić. Chcecie likwidować kontrolę władzy, bo chcecie rządzić tylko wolą prezesa. To jest niedopuszczalne, aby ośrodek (*Dzwonek*) poza-konstytucyjny wywierał wpływ na państwo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Kropiwnicki:

Chcecie zlikwidować wolność w Internecie. To jest niedopuszczalne i dlatego trzeba protestować.

Panie marszałku, ten wczorajszy zabieg marszałka Kuchcińskiego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Przekroczył pan czas.

Posel Robert Kropiwnicki:

...był niedopuszczalny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos z wnioskiem formalnym pan Lachadum Myrchna.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Arkadiusz.*)

Arkadiusz. Przepraszam, jest niewyraźnie napisane. (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działając w oparciu o art. 184 ust. 7 regulaminu Sejmu, wnoszę o odroczenie dyskusji i jednocześnie wzywam marszałka, aby skorzystał z uprawnień przysługujących mu w myśl art. 34 ust. 7 regulaminu Sejmu, który stanowi: Marszałek Sejmu może zwrócić wnioskodawcy projekt ustawy, jeżeli uzasadnienie dołączone do projektu nie odpowiada wymaganiom określonym w ust. 2 i 3 tego artykułu.

Szanowni Państwo! Art. 34 ust. 2 stanowi: Do projektu ustawy dołącza się uzasadnienie, które powinno – w pkt 1 – wyjaśnić potrzebę i cel wydania ustawy.

Panie Marszałku! Proszę mi wskazać, gdzie w tym projekcie ustawy – i to jest pytanie też do wnioskodawcy – jest wskazany cel ustawy. Nie ma ani zdania. (*Oklaski*)

Pkt 2 stanowi: przedstawić rzeczywisty stan w dziedzinie, która ma być unormowana. Proszę mi wskazać, gdzie chociaż podjęto próbę, gdzie jest mowa o kluczowych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, które zapadły w tych sprawach. Nie ma.

Pkt 4: przedstawić przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne. Skutków prawnych w ogóle nie ma, w ogóle nie zostały opisane. Ja rozumiem, że tematyka jest trudna, ale warto podjąć próbę. (*Oklaski*) W pozostałym zakresie wnioskodawca stwierdza, że ustawa wywołuje pozytywne skutki społeczne i gospodarcze.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Gratuluję, bo mało który projekt tak mobilizuje kilkadziesiąt tysięcy Polaków do postawy obywatelskiej.

Szanowni Państwo! Z opinii Biura Analiz Sejmowych do regulaminu Sejmu wynika, że gdy wnioskodawca nie wywiązuje się z obowiązku wskazania w uzasadnieniu regulaminowych elementów, to Prezydium Sejmu powinno zwrócić mu projekt ustawy, a inicjatywę uznaje się za nieskuteczną. (*Oklaski*)

W związku z tym, panie marszałku, wnoszę o zwrócenie projektu ustawy do wnioskodawcy i proszę podać ten wniosek pod głosowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Informuję pana posła, że nie ma pan takiej możliwości, żeby składać taki wniosek. (*Poruszenie na sali*) (*Posel Rafał Grupiński: Jak nie ma?*)

To jest nieformalne.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Art. 184 ust. 7 w związku z art. 34.*)

Uznaję ten wniosek za nieformalny.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Zachęcam do lektury regulaminu.*)

(*Głos z sali: Nie zna regulaminu.*)

Z kolejnym wnioskiem formalnym pani Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę o wniosek formalny.

(*Posel Rafał Grupiński: To jest złamanie regulaminu, panie marszałku.*)

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zgłosić wniosek formalny o przerwę. A teraz proszę o czas na uzasadnienie.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość zadecydowało, że Trybunału Konstytucyjnego ma nie być – w projekcie, który pojawił się nocą, po godz. 22. To późna pora, wiem, ale to już jest tradycja Prawa i Sprawiedliwości, niechlubna tradycja, ale nade wszystko, szanowni państwo, destrukcja, destrukcja Trybunału Konstytucyjnego, który Prawo i Sprawiedliwość chce kompletnie zablokować. Jesteście grabarzami konstytucji, jesteście grabarzami Trybunału Konstytucyjnego, jesteście grabarzami wolności i demokracji! (*Oklaski*)

Panie marszałku, chciałam prosić o przerwę, żeby na tej sali...

(*Posel Stanisław Piotrowicz: Żebyśmy się mogła uspokoić.*)

...pojawił się prezes Kaczyński, pani premier Szydło i marszałek Kuchciński, bo chciałam zaapelować do prezesa Kaczyńskiego, premier Szydło i marszałka Kuchcińskiego w imieniu milionów Polaków i tych tysięcy, którzy w sobotę wyszli na manifestację, także zaapelować do wyborców, w imieniu waszych wyborców, Prawa i Sprawiedliwości, nie wyznawców, bo nie myślę waszych wyborców z waszymi wyznawcami: zaprzestańcie deptać konstytucję, zaprzestańcie niszczyć Trybunał Konstytucyjny, bo tylko on jedyny może chronić nas, Polaków, chronić podstawowych wartości, wolności, prawa i demokracji. Dlatego proszę o przerwę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Szanowni państwo, to był ostatni wniosek formalny.

(*Głos z sali: Wniosek przeciwny, panie marszałku.*)

Powracamy wobec tego do rozpatrzenia punktu.

(*Głos z sali: Głosowania!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Wnioski rozpatrzymy w bloku głosowań o godz. 13.

(*Głos z sali:* Ale jak?)

(*Głos z sali:* No jak?)

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* One warunkują pierwsze czytanie, panie marszałku.)

Proszę bardzo, pan marszałek z wnioskiem formalnym.

(*Posel Rafał Grupiński:* To jest warunek pierwszego czytania.)

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! W tej Izbie miałem zaszczyt przez 3 lata pełnić ten zaszczytny urząd, który w tej chwili pan pełni – byłem wicemarszałkiem Sejmu. I może jako bardziej doświadczony kolega z ław poselskich chciałbym zwrócić uwagę, że padł wniosek formalny w trybie art. 184 ust. 7: marszałek Sejmu udziela głosu poza porządkiem dziennym posiedzenia w celu złożenia wniosku o odroczenie dyskusji. I taki wniosek padł. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Kropiwnicki:* Ja zgłaszałem.)

I pan marszałek winien zastosować ust. 4: o wniosku formalnym, który padł, rozstrzyga się większością głosów obecnych posłów, czyli w tej chwili powinien pan przeprowadzić to głosowanie. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Brejza:* Oczywiście.)

(*Posel Monika Wielichowska:* Niezwłocznie!)

I inne działanie pana marszałka będzie złamaniem regulaminu. I to będzie skandal. Proszę przeprowadzić głosowanie! (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Brejza:* Niezwłocznie!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Spokojnie, panie pośle.

Po pierwsze, mogę ten wniosek poddać pod głosowanie i poddam – o godz. 13.

(*Posel Krzysztof Brejza:* Niezwłocznie!)

(*Głos z sali:* Regulamin!)

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* To jest żart!)

A po drugie, nie jesteśmy w trakcie dyskusji, jesteśmy przed rozpoczęciem procedowania.

(*Głos z sali:* To kiedy się zaczyna dyskusja?)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:* No ale wniosek formalny!)

(*Posel Krzysztof Brejza:* Ale jest wniosek.)

Bardzo proszę pana posła Stanisława Piotrowicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (*Gwar na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński:* Głosowanie powinno być.)

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Przepraszam, panie marszałku, art. 34.)

Proszę pana, proszę nie zakłócać...

(*Posel Rafał Grupiński:* Niech ten prokurator zjedzie z mównicy.)

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Mamy wymogi formalne projektu ustawy, których nie spełnia. Nie można dopuścić takiego projektu ustawy.)

(*Głos z sali:* Siadaj na miejsce.)

Proszę nie zakłócać przebiegu obrad.

(*Posel Cezary Grabarczyk:* Panie marszałku, łamie pan regulamin.)

Bardzo proszę.

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Zaczynamy pracować nad rzeczą, która...)

(*Głos z sali:* Głosowanie.)

Bardzo proszę, żeby pan hamował emocje.

(*Głos z sali:* Łamie pan regulamin.)

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Rafał Grupiński:* Nie emocje, tylko regulamin, przepisy.)

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów wnioskodawców...

(*Posel Czesław Mroczek:* Towarzyszu...)

(*Posel Rafał Grupiński:* Z PZPR.)

...pragnę przedstawić...

Niech się pan przewodniczący rozejrzy w swoim środowisku, zanim pan te słowa wypowie. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński:* Bolszewicka ustawa.)

W pańskim otoczeniu są sekretarze Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i pan dobrze o tym wie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński:* To jest bolszewicka ustawa.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(*Posel Stefan Niesiołowski:* Towarzyszu...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę państwa o spokój, bo będę musiał dyscyplinować państwa posłów.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Projekt niniejszej ustawy zmierza w kierunku uregulowania wewnętrznej organizacji Trybunału Konstytucyjnego i procedowania przed nim. W szczególności zapisy nowelizacji wprowadzają taką zasadę, że oto Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego powinno funkcjonować i podejmować uchwały w większym niż obecnie składzie i wyższą większością głosów. Stąd zmiana normy podnosząca skład do 13 sędziów, a większość decyzyjną na poziom większości 2/3 głosów. Wyboru kandydatów na prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego wedle nowelizacji dokonuje Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Tak zresztą było i dotychczas. Natomiast w ustawie dotychczasowej brak szczegółowej regulacji tej kwestii. Noweli-

Posel Stanisław Piotrowicz

zacja zmierza w tym kierunku, że należy normy regulaminu Trybunału Konstytucyjnego ograniczyć sztywną ustawową regulacją odnoszącą się do liczby głosów. Uprości to również obecne procedury regulaminowe.

W obecnym stanie prawnym osoby wybrane na stanowisko sędziego składają ślubowanie przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Takie rozwiązanie wprowadziła ustawa z 1997 r. W ustawie z 1985 r., wedle tej ustawy, osoby składały ślubowanie przed marszałkiem Sejmu.

(Na salę obrad wchodzi prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński, oklaski)

Konstytucja nie wymaga bezpośrednio, aby ślubowanie od osób wybranych na stanowisko sędziego odbierał prezydent. Ślubowanie jest niewątpliwie istotne, bo kreuje możliwość pełnienia funkcji, ale konstytucja pozostawia do rozstrzygnięcia ustawodawcy, przed jakim organem państwa zostanie ono złożone. Przyjęte w projekcie ślubowanie składane będzie przed marszałkiem Sejmu. Zachowa się logikę art. 194 konstytucji.

(Posel Cezary Tomczyk: Przed prokuratorem.)

Skoro sędziów wybiera Sejm, także marszałek jako jego organ i w jego imieniu odbierze ślubowanie. Będzie to zgodne z zasadą, że ślubowanie odbiera instytucja wybierająca czy też powołująca, a także z logiką wyboru i ślubowania członków innych organów wybieranych przez Sejm, np. Trybunału Stanu czy osoby pełniącej funkcję rzecznika praw obywatelskich.

(Posel Cezary Tomczyk: Trybunał Stanu to dla was.)

Wymaganie, aby trybunał rozpatrywał sprawy w pełnym składzie, wynika z konieczności wnikliwego oraz wszechstronnego rozważenia problemów konstytucjonalnych z uwagi na ich szczególne znaczenie dla dobra publicznego. W ustawie z 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym zasada ta doznała deprecjacji przez przyjęcie, że większość spraw trafiających do trybunału może być rozpatrywanych przez 5 sędziów.

Zdaniem ustawodawcy należy przyjąć zasadę, że sprawy są rozpatrywane w pełnym składzie. Od tej zasady możliwe są tylko wyjątki w sytuacji wskazanej w ustawie, tam, gdzie przewiduje się skład sędziowski 7-osobowy i skład sędziowski 3-osobowy. Ustawa wprowadza też skład 7 sędziów zamiast 5 sędziów. Odpowiada to poziomowi prawie połowy liczby sędziów.

W ustawie z 25 czerwca 2015 r. orzekanie w pełnym składzie wymaga udziału co najmniej 9 sędziów. Różnica między 9 osobami a 15 osobami jest zbyt wielka, aby twierdzić, że 9 osób stanowi pełny skład. Z kolei 15 osób może stanowić problem w sytuacji konieczności wyłączenia sędziego. Zasadne jest zatem podniesienie minimalnej liczby sędziów stanowiących pełny skład do co najmniej 13 sędziów. To zabezpieczy jakość i obiektywizm orzeczeń, a także

da margines bezpieczeństwa w przypadku wyłączenia niektórych sędziów.

Zmieniamy art. 81 ust. 2 oraz art. 93 ust. 1. Zmiany te mają na celu to, aby w postępowaniu przed trybunałem była realizowana w większym zakresie niż dotychczas zasada jawności.

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zapadają większością głosów. Tak stanowi art. 190 ust. 5 konstytucji, w przeciwieństwie w szczególności do art. 120 konstytucji, który stanowi, że Sejm uchwała ustawy zwykłą większością głosów. Pierwszy z powołanych przepisów nie rozstrzyga, o jaką większość chodzi. Obok większości zwykłej możliwa jest także kwalifikowana. Wymóg, by w zmienianym art. 99 ust. 1 orzeczenia trybunału wydawane w pełnym składzie zapadały większością 2/3 głosów, zwiększa jedynie powagę i znaczenie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Art. 2 nakazuje niezwłoczne skontrolowanie właściwości składu orzekającego. W przypadku zawartego w ustawie obowiązku przekazania procedowanej sprawy do pełnego składu norma nakazuje procedowanie od początku. Jest to cofnięcie procedowania, ale przeprowadzone na korzyść wnioskodawcy. Pełny skład daje gwarancję lepszego zbadania sprawy niż składy ograniczone. Dotyczy to, trzeba podkreślić, spraw w toku, a nie tych, które zostały już zakończone. O tych w nowelizacji nic nie wspomina się. *Res iudicata* – powaga rzeczy osądzonej.

Art. 3 pozwala uczestnikom postępowania skorzystać z możliwości sprzeciwiania się rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym. Zmiana ta nawiązuje do nowelizowanego art. 81 ust. 2 i art. 93 ust. 1.

W art. 4 noweli realizowany jest cel porządkowy. Chodzi o uporządkowanie ustawy poprzez eliminację ustawowych powtórzeń przepisów zawartych w konstytucji oraz usunięcie przepisów wykonanych lub bezprzedmiotowych, usunięcie rozwiązań konkurencyjnych między ustawą a regulaminem Sejmu. Dodatkowo eliminuje się przepisy uznane przez projektodawcę za naruszające zasady równości czy społecznie nieuzasadnione. Powtarzają konstytucję i dlatego są zbędne, jak również sprzeczne z zasadą poprawnej legislacji. Chodzi tutaj o art. 16, art. 17 ust. 1, art. 17 ust. 2 zdanie 2, art. 23 ust. 1. Z kolei art. 19 i art. 20 stanowią rozwiązanie konkurencyjne dla regulaminu Sejmu, czym wprowadzają sprzeczność oraz ingerują w autonomię Sejmu w zakresie wyboru sędziów trybunału.

Usunięcie obecnego art. 2 w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym nawiązuje do koncepcji przełamania podziału na Warszawę i resztę Polski.

(Głos z sali: He, he, he.)

Projekt dotyczy przeniesienia siedziby niektórych urzędów centralnych ze stolicy do innych miast w kraju. Celem tego jest dowartościowanie innych ośrodków miejskich, w szczególności Polski wschodniej. Obniżone zostaną także koszty funkcjonowania takich urzędów. Przeniesienie siedziby Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy do innego mia-

Posel Stanisław Piotrowicz

sta ma także ten dodatkowy walor, że zapewni większą izolację sędziów od ośrodków władzy politycznej...

(Posel Ryszard Petru: Izolację!)

(Posel Marek Ruciński: Izolację sędziów? Wstyd!)

...a przez to wzmocni ich apolityczność i bezstronność.

(Posel Rafał Grupański: Może wy się wyniesiecie gdzieś na prowincję?)

Podobne rozwiązanie przyjęto w sąsiednich państwach, np. niemiecki trybunał konstytucyjny ma siedzibę w Karlsruhe...

(Posel Agnieszka Pomaska: W Rosji!)

...słowacki – w Koszycach, a czeski – w Brnie.

(Głos z sali: A w Rosji?)

Stosowne rozwiązanie zostanie zaproponowane w nowej ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

(Posel Rafał Grupański: Ustrzyki Górne.)

(Głos z sali: Dolne.)

(Posel Rafał Grupański: W Pacanowie najlepiej.)

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego może dodatkowo pracować na uniwersytecie w pełnym wymiarze czasu pracy. Art. 23 ust. 3 oraz ust. 4 obecnej ustawy pozwalają dodatkowo na podejmowanie przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego dodatkowych zajęć lub innych form zatrudnienia niż praca uniwersytecka. Jest to sprzeczne z interesem państwa i trybunału. Status sędziego i jego zadania wymagają skupienia się na orzekaniu. Wysokie wynagrodzenie zapewnia też stabilizację finansową i nie jest konieczne poszukiwanie dodatkowego zatrudnienia przez sędziów. Takie rozwiązanie ograniczające dodatkową aktywność zawodową sędziego Trybunału Konstytucyjnego wzmacnia też niezawisłość.

(Posel Rafał Grupański: Ha! To brzmi jak ponury żart.)

(Posel Cezary Tomczyk: A wy nie likwidujecie tej niezawisłości?)

Art. 28 ust. 2 pozwala na ocenę zachowania sędziego przed objęciem funkcji. Takie rozwiązanie jest ingerencją w uprawnienia Sejmu. To Sejm ocenia postawę i zachowanie kandydata przed wyborami...

(Posel Cezary Tomczyk: Ale wy oceniacie po, taka jest różnica: przed i po.)

...i podejmuje akceptację poprzez akt wyboru. Utrzymywanie normy pozwalałoby wzruszać trybunałowi oceny Sejmu, co byłoby sprzeczne z art. 194 konstytucji.

Art. 30 ogranicza prawo obywatelskie sędziów do sądu oraz narusza zasadę równości w prawie. Chodzi o to, że w dotychczasowych zapisach ustawowych sędziowie w postępowaniu dyscyplinarnym są pozbawieni prawa kasacji. Każdy obywatel ma takie prawo. Dlatego pozbawienie sędziów prawa kasacji jest przejawem nierówności i ograniczeniem obywatelskich praw.

Uchylenie art. 45 ust. 2 ma zobiektywizować proces przydzielania spraw. Chodzi o to, ażeby wyelimi-

nować przepis, który obok reguły stanowi wyłom w regule, że oto prezes może według swojego uznania dobierać skład sądzący i kierować do niego z pominięciem ogólnych zasad, kierować do rozpoznania sprawy.

(Posel Agnieszka Pomaska: Kłamstwo!)

(Posel Rafał Grupański: Mówię do was, młodych posłów, nie widzieliście bolszewika, to właśnie macie.)

Art. 70 ust. 2 poprzez wprowadzenie przełamania zasady dyskontynuacji w bardzo krótkim terminie ogranicza prawa Sejmu. W praktyce prowadzi to do możliwości rozpatrywania wniosków konstytucyjnych bez istnienia podmiotu wnioskującego. Ogranicza też szansę na jego odtworzenie. To narusza zasadę skargowości i art. 188 konstytucji. Wystarczające wydaje się utrzymanie rozwiązanie generalne związane z okresem półrocznego zawieszenia skargi.

Art. 112 ust. 2 stanowi możliwość nadużycia. Trybunał mógłby oceniać, kto faktycznie kieruje partią polityczną, z daleko posuniętymi konsekwencjami dla niej w postępowaniu przed trybunałem.

Art. 125 ust. 2–4 przyznają pracownikom biura trybunału zatrudnionym na stanowiskach związanych bezpośrednio z działalnością orzeczniczą trybunału i świadczącym pomoc w tym zakresie w pracy sędziów trybunału możliwość przystąpienia do egzaminu sędziowskiego. Regulują też kwestie techniczne z tym związane. Podobnego uprawnienia nie przyznano pracownikom wykonującym podobne zadania, chociażby w Sądzie Najwyższym i Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Dlatego utrzymanie tego przywileju w świetle konstytucyjnej zasady równości w prawie nie jest uzasadnione. Tego rodzaju rozwiązania powinny przybrać formę generalną w odpowiednich ustawach.

Art. 137a należy uchylić jako bezprzedmiotowy.

Końcowo, pragnę stwierdzić, że ustawa nie wywołuje skutków finansowych dla budżetu państwa. Ustawa wywołuje pozytywne skutki społeczne i gospodarcze. Materia ustawy nie jest objęta prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głosy z sali: Skandal!)

(Posel Cezary Tomczyk: Trybunał Stanu!)

(Posel Agnieszka Pomaska: Co to było? Same kłamstwa!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Ryszard Petru. Bardzo proszę.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 184 ust. 3 pkt 1 zwracam się z prośbą o przerwę do godz. 13, do momentu pojawienia się pani premier i rządu Rzeczypospolitej Polskiej w tak ważnej debacie. Pani

Posel Ryszard Petru

premier kilka dni temu zarzuciła nam, tym, którzy bronią konstytucji, jakoby Trybunał Konstytucyjny blokował ustawy, które państwo przygotowują. Przepraszam, tych ustaw nie ma, to wy je blokujecie. Mam w związku z tym prośbę o to, aby pani premier i pozostali posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli w trakcie tej debaty, żebyśmy się też mogli dowiedzieć, jakie to państwo ustawy przygotowaliście, co w nich takiego jest i dlaczego potrzebna jest zmiana o Trybunale Konstytucyjnym.

Panie Marszałku! To jest kwestia pół godziny. Rozumiem, że o godz. 13 i tak będzie cały rząd, bo będzie głosowanie. Tak że mam prośbę w imieniu klubu Nowoczesnej o przerwę do godz. 13, do pojawienia się pani premier na sali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę państwa...

(Posel Ryszard Petru: Pół godziny.)

(Głos z sali: Przegłosować.)

To jest zwyczajowa prośba w imieniu klubu, mimo że kwestia ta nie...

(Głos z sali: Ooo...)

To nie jest projekt rządowy ani kwestia, która dotyczy bezpośrednio rządu, a więc obecność rządu nie jest potrzebna w czasie debaty.

(Głos z sali: W ogóle.)

Opóźnia pan tym samym procedowanie tego punktu. Rozumiem, że klub występuje o przerwę do godz. 13.

(Posel Ryszard Petru: Tak.)

Ogłaszam przerwę do godz. 13.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 28 do godz. 13 min 23)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 22. porządku dziennego.

Informuję państwa posłów, że wszystkie wnioski formalne, które zostały tutaj zgłoszone, rozstrzygniemy w bloku głosowań.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pozwolę sobie przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do

ustawy nowelizującej ustawę o Trybunale Konstytucyjnym.

(Posel Rafał Grupiński: Nie trzeba, znamy je.)

Wysoka Izbo! Na wstępie pozwolę sobie na kilka uwag natury ogólnej o sytuacji, w której...

(Posel Rafał Grupiński: Szkoda czasu.)

...znalazł się Sejm oraz Trybunał Konstytucyjny, i z czego wynika konieczność tej pilnej i nagłej nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Trzeba jeszcze raz przypomnieć Wysokiej Izbie oraz opinii publicznej, że to w poprzedniej kadencji Sejmu sędziowie Trybunału Konstytucyjnego przygotowali projekt ustawy dla prezydenta Bronisława Komorowskiego. Projekt ten w konsekwencji został uchwalony przez większość Platformy i PSL. I to właśnie nie kto inny jak pan poseł Robert Kropiwnicki zgłosił poprawkę, zgodnie z którą Sejm poprzedniej kadencji wybrał dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego na zapas w sposób niezgodny z konstytucją.

Na marginesie tylko chcę przypomnieć, że pan poseł Robert Kropiwnicki był doktorantem obecnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego pana prof. Rzeplińskiego. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: O! Brawo, brawo!)

Należy więc zapytać: Czy ta inicjatywa była tylko i wyłącznie inicjatywą posła Kropiwnickiego...

(Posel Rafał Grupiński: To nieprawda.)

...czy była inicjatywą Platformy, czy też była wynikiem innych sugestii?

(Posel Magdalena Kochan: Jak panu nie wstyd?)

Należałoby też publicznie zapytać, jak uczyniła to pani redaktor Ewa Ivanova z „Gazety Prawnej”: Czy Trybunał Konstytucyjny i pan prezes trybunału nie widzą problemu w tym, że obecni i byli sędziowie TK opracowują gotowy projekt ustawy wraz z uzasadnieniem, który potem przekazuje się prezydentowi? A trzeba przecież podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie ma inicjatywy ustawodawczej. Co więcej, jak wiemy, Trybunał Konstytucyjny nie może nawet opiniować ustaw. Skąd więc ta inicjatywa trybunału? Trzeba więc przypomnieć parlamentowi, że ta cała sprawa Trybunału Konstytucyjnego ma swoje źródło w inicjatywie ustawodawczej, do której przyczynił się sam Trybunał Konstytucyjny.

Należy też zadać pytanie: Jacy sędziowie brali udział w pracach nad tą ustawą? Czy byli to też na przykład byli prezesi Trybunału Konstytucyjnego? Jacy profesorowie?

(Posel Rafał Grupiński: Gdzie byli ich rodzice...)

Bo dzisiaj wiemy, że bardzo wielu z nich w sposób bardzo ostry wypowiada się na temat sytuacji, którą nazwiemy kryzysem konstytucyjnym.

Nie kwestionując także na gruncie obecnych przepisów ustawy kompetencji prezesa do wyznaczania składu Trybunału Konstytucyjnego – w składzie 5, 9, 13 sędziów – należałoby zapytać: Jak to było, że w ostatniej rozprawie z 3 grudnia nagle sprawa jest bardziej doniosła, a po chwili staje się mniej doniosła?

Tak więc ta cała sytuacja, jaka miała miejsce w ciągu ostatniego roku, podważyła w sposób zdecy-

Posel Arkadiusz Mularczyk

dowany zaufanie Wysokiej Izby i opinii publicznej do Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego też konieczna jest nowelizacja, która ograniczy czy też wyeliminuje możliwość uznaniowego wyznaczania terminów rozpraw czy też dobierania składu sędziów Trybunału Konstytucyjnego, wreszcie jasno określi procedury rozpatrywania spraw oraz ograniczy czy też wyeliminuje możliwość manipulowania terminami i składami Trybunału Konstytucyjnego.

Dlatego też wprowadzamy gruntowne zmiany, jeśli chodzi o ten aspekt działania Trybunału Konstytucyjnego. Nie będzie możliwości manipulowania ani składem trybunału, ani terminami rozpraw, tak iż Trybunał Konstytucyjny będzie ściagał się z parlamentem, kto pierwszy uchwali ustawę, a kto pierwszy ją uchyli. Bo tak to jest w ciągu ostatnich wielu lat i z takimi przykładami wielokrotnie się spotykaliśmy. *(Oklaski)*

Dlatego też kluczowe zmiany to zmiany następujące. Trybunał orzeka w pełnym składzie. Nie ma możliwości zonglowania składem trybunału.

(Poseł Cezary Tomczyk: Austria '33.)

Tak że 3 sędziów składu 5-osobowego decyduje o tym, czy dana ustawa będzie prawem, czy też prawem nie będzie. Bo pogląd, często mylny, 3 sędziów nie może kwestionować woli całej Wysokiej Izby, Sejmu, Senatu, a także prezydenta.

Kolejna sprawa to jest kwestia taka, że orzeczenia mają zapadać większością 2/3 głosów. To spowoduje, że głos 1 sędziego czy głosy 2 sędziów nie będą decydować o takim, a nie innym kierunku rozpoznawania sprawy, tylko kwalifikowana większość będzie decydowała o wyroku. To spowoduje, że będzie powaga orzecznictwa, to orzecznictwo będzie jednolite i nie będzie zmieniało się z kadencji na kadencję.

Chcę też podkreślić, że niezwykle ważną inicjatywą jest propozycja zmiany *(Dzwonek)* siedziby Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni Państwo! Dzisiaj jest tak, że Trybunał Konstytucyjny jest w ogniu walki politycznej. Widzimy media, które czatują pod Trybunałem Konstytucyjnym, które podgrzewają atmosferę. Trybunał Konstytucyjny trzeba wyprowadzić z Warszawy. Jest wiele pięknych miast na ścianie wschodniej. *(Oklaski)* Takimi miastami na przykład są: Przemyśl...

(Głos z sali: Przemyśl!)

...Suwałki, Elk...

(Głos z sali: Szczecin!)

...Lublin, Rzeszów. I myślę, że...

(Głos z sali: Bukareszt!)

...w tych miastach...

(Poseł Cezary Tomczyk: Panie marszałku, kara finansowa!)

...Trybunał Konstytucyjny...

(Poseł Cezary Tomczyk: Kara finansowa!)

...może pełnić swoją rolę i swoją funkcję.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Reasumując...

(Głos z sali: Kara finansowa!)

...bo widzę, że pan Stefan Niesiołowski jest bardzo pobudzony dzisiaj... *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Halicki: 3 tysiące!)

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Reasumując, niniejsza nowelizacja usprawni *(Dzwonek)* organizację, tryb i sposób działania Trybunału Konstytucyjnego.

(Poseł Andrzej Halicki: 4 tysiące!)

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera ją w całości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Borys Budka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

(Poseł Robert Kropiwnicki: Panie marszałku, sprostowanie.)

(Głos z sali: Nie zabierał głosu, niestety.)

Proszę opuścić mównicę, panie pośle.

(Głos z sali: Siadaj!)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę. Nie dopuściłem pana do głosu.

Pan Borys Budka...

(Poseł Andrzej Halicki: Ale kłamstwo zostało powiedziane!)

Proszę opuścić mównicę.

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(Poseł Cezary Tomczyk: Karę finansową!)

(Głos z sali: Karę od razu!)

Głos ma pan poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Andrzej Halicki: Powiedz to, co by powiedział...)

Posel Borys Budka:

Szanowny Panie Prezesie! Panie Marszałku! Nieobecna Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż przedstawiłście kolejny bubel prawny, ale zanim przejdę do tego, chciałbym ustosunkować się do tych wszystkich nieprawdziwych słów, które przed chwilą usłyszeliśmy ze strony pana posła, który był tutaj przede mną.

Omawiamy projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a wy będziecie jak mantrę powtarzać rzeczy, które już przez trybunał zostały osądzone. Największą krzywdą...

(Poseł Anna Paluch: Bo do was nie dociera!)

Posel Borys Budka

...którą państwo zrobiliście, jest to, w jaki sposób potraktowaliście filar demokratycznego państwa prawnego (*Oklaski*), fundament – zasadę podziału władz. To państwo wywołaliście...

(*Posel Izabela Kloc: 25 czerwca!*)

...pożar, a teraz dolewacie benzyny. Dolewacie benzyny do czegoś, co jest już w tej chwili ostatnim bezpiecznikiem, który chroni obywateli przed nieskrępowanym apetytem większości na podstawowe prawa i wolności obywatelskie. (*Oklaski*) Jesteście autorami złych zmian. Nocne głosowania w Sejmie nie przysłonią tego, co wyczyniacie z Trybunałem Konstytucyjnym. Obrażacie siedzącego tu prezesa, obrażacie wszystkich, którzy mają czelność mieć inne zdanie niż Prawo i Sprawiedliwość. Na to nigdy nie będzie zgody. Nigdy (*Oklaski*) nie będzie zgody w tej Izbie na to, by osobista niechęć, by brak szacunku dla konstytucji ze strony waszego lidera były podstawą do demolowania demokratycznego państwa prawnego. (*Oklaski*)

Państwo proponujecie paraliż trybunału, a to nie są gołe słowa. Jest blisko 200 spraw, które w tej chwili czekają na rozpoznanie: skarg konstytucyjnych, wniosków rzecznika praw obywatelskich, pytań prawnych sądów. Chcecie, by to wszystko było rozpatrywane w pełnym składzie? Po co? Żeby obywatel nie mógł znaleźć już tego miejsca, gdzie zostanie jego sprawa rozpatrzona? Sprawy będą toczyć się przez kilkanaście lat tylko dlatego, że państwo nie potraficie zrozumieć, że w 1997 r. to naród przyjął taki ustroj i tylko zmieniając konstytucję (*Oklaski*), możecie to zmienić.

Ja dzielę czas z moim szanownym kolegą, więc w tej chwili zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Trzaskowski, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który wykorzysta pozostałą część czasu klubowego.

Proszę.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja zacznę od cytatu: „Trybunał Konstytucyjny jest nieodłączną częścią systemu ustrojowego państwa prawnego, a więc był, jest i pozostanie, dopóki Polska będzie miała taki charakter, charakter państwa prawnego. Miejmy nadzieję, że na zawsze. Nie sądzę, by cokolwiek mogło stać temu na przeszkodzie” – powiedział prezydent Lech Kaczyński w 2006 r. Nie spodziewał się chyba, że stanie temu na przeszkodzie Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Tak! Brawo!*)

Pani premier mówiła wczoraj o tym, że wykazywaliśmy się pychą i arogancją. Każdy rząd czasami wykazuje się pewną pychą i arogancją, ale wy pobijacie rekord Guinnessa, jeżeli chodzi o pychę...

(*Posel Piotr Kaleta: Was nikt nie przebiję!*)

...i arogancję, przez te ostatnie tygodnie. (*Oklaski*) Mielicie tak naprawdę przygotować pakiet reform dobrych dla obywatela, a zabraliście się za demolowanie podstaw instytucjonalnych państwa. Gdzie są te reformy dobre dla obywatela? Niszczenie Trybunału Konstytucyjnego...

(*Posel Piotr Kaleta: Poczekajcie.*)

...który stoi na straży praw obywatelskich, to jest reforma dobra dla obywatela? Niszczenie służby cywilnej, która stoi na straży dobrej, profesjonalnej służby cywilnej? Czy w końcu zamach na media publiczne?

(*Posel Piotr Kaleta: Arabski! Arabski!*)

Przypominam wam, że w art. 40 jest zakaz tortur, a wy chyba chcecie nas torturować tymi mediami publicznymi przez najbliższe lata. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Przydałoby się.*)

Chcecie tworzyć fasadowe instytucje, a wtedy niestety na usta cisną się najgorsze możliwe porównania. W jaki sposób chcecie rządzić Polską? Stygmatyzując przeciwników politycznych, dzieląc Polaków na kasty i na sorty? To jest wasz pomysł na to, żeby przeprowadzać tę „dobrą zmianę”?

Na jeszcze jeden cytat pozwolę sobie, z jednego z najlepszych prawników amerykańskich, sędziego Sądu Najwyższego Brandeisa: „Doświadczenie uczy nas, żeby bronić praw wolności, najbardziej mieć się na baczności wtedy, kiedy intencje rządzących mogą być pozytywne. Największe bowiem zagrożenie dla wolności niosą ze sobą fanatycy i nadgorliwcy z dobrymi intencjami, którzy mają pogardę dla prawa”. Wydaje mi się, że właśnie mamy (*Oklaski*) do czynienia z dokładnie taką historią tutaj.

I na końcu powiem jedno. (*Dzwonek*) Jedną z najbardziej ukochanych przez Polaków wolności obywatelskich jest prawo do bycia pozostawionym w spokoju. Zostawcie obywateli w spokoju, zostawcie tę ośnowę instytucjonalną i konstytucyjną państwa w spokoju, bo naprawdę niszczenie tego na dobre wam nie wyjdzie. Wiercie mi. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Rafał Trzaskowski:

Stanisław Jerzy Lec...

(*Posel Barbara Bartuś: Gruba kreska.*)

...powiedział jedną prostą rzecz: dobra konstytucja to taka konstytucja, która...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Rafał Trzaskowski:

...nie narusza konstytucji obywateli. Nie naruszacie naszej konstytucji. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Czas minął, panie pośle.)

(Poseł Piotr Kaleta: Nie wierzymy!)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy tutaj o kłótni, awanturze. Ja bym proponował Wysokiej Izbie wyciszyć emocje i zastanowić się...

(Poseł Teresa Piotrowska: Teraz nie.)

...mamy na sali prezesa Trybunału Konstytucyjnego...

(Poseł Anna Paluch: Nie po raz pierwszy.)

...jak rozwiązać ten kryzys konstytucyjny.

Odnosząc się do przedłożonego projektu ustawy, nasz klub ocenia go negatywnie, ponieważ doprowadzi on do permanentnego...

(Poseł Cezary Tomczyk: Permanentnego. Nie to słowo.)

...zatrzymania procedowania skarg konstytucyjnych i wszelkich innych procedur, które w tej chwili są przed trybunałem. Proszę państwa, sytuacja, w której wprowadzamy podstawowy skład pełny składający się z 13 sędziów, choć wiemy, że tych sędziów w chwili obecnej nie mamy i mieć nie będziemy, to jest zablokowanie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Jedyną dobrą zmianą zaproponowaną przez wnioskodawców jest propozycja przeniesienia siedziby Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy do innego miasta, w uzasadnieniu czytaliśmy, że do Polski Wschodniej. Myślmy tutaj przede wszystkim o Lublinie lub o Piotrkowie Trybunalskim. Proszę państwa, ja chciałbym podziękować...

(Poseł Andrzej Halicki: Polski Wschodniej? W Piotrkowie?)

...w imieniu naszego klubu... *(Gwar na sali)*

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: W Piotrkowie, to ja jestem za.)

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A ja za Wrocławem.)

Panie marszałku, jeśli można prosić o ciszę...

Ja chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym, w szczególności Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość i klubowi Polskiego Stronnictwa Ludowego, za aprobatę naszej

propozycji rozwiązania tego kryzysu konstytucyjnego, bo nasz klub jako jedyny wyszedł z tą inicjatywą. *(Oklaski)* Bardzo się cieszymy, że państwo chcecie razem z nami zakończyć ten kryzys, który tak naprawdę nie służy ani Wysokiej Izbie, ani trybunałowi, ani narodowi, ani państwu polskiemu. Państwo polskie jest jedno, a naród polski w tej chwili jest podzielony na zwolenników Trybunału Konstytucyjnego i jego przeciwników. Naród jest jeden i trzeba go zjednoczyć.

Cieszymy się również z postawy Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i klubu Nowoczesna...

(Głos z sali: Brawo!)

...z racji wyrażenia postawy negatywnej, aczkolwiek życzliwej. Liczymy na podpisy z państwa strony, chodzi o kierunek zmiany konstytucji w obszarze tych przepisów, które pozwolą na zażegnanie kryzysu, który mamy w tej chwili.

Pozwolą państwo, że bardzo skrótowo przedstawię Wysokiej Izbie nasze propozycje. Proponujemy rozszerzenie składu osobowego Trybunału Konstytucyjnego do 18 osób – ta propozycja może podlegać zmianom w czasie prac, które, jak mi nie mam, rozpoczniemy już od przyszłego tygodnia w Komisji Nadzwyczajnej. Kolejna kwestia dotyczy wprowadzenia kwalifikowanej większości 2/3 głosów przy wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego, określenia specjalnej kognicji w przypadku ustawy o Trybunale Konstytucyjnym dla Sądu Najwyższego, tak aby były zachowane podstawy naszej cywilizacji, cywilizacji łacińskiej – nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Kolejną propozycją jest wskazanie przez pana prezydenta prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego spośród sędziów wybranych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jak również rozwiązanie zerowe, tzn. w chwili, kiedy wprowadzimy poprawkę do konstytucji, nastąpi wybór całego składu Trybunału Konstytucyjnego. Zakończmy, proszę państwa, ten bój o Trybunał Konstytucyjny. Polacy oczekują od nas reform, a do reform potrzebny jest spokój społeczny. Wiemy o tym, że są środowiska polityczne, które czerpią z tego korzyści – z tego chaosu, z tego zamieszania, z tej polityki ulicznej. My chcemy pracować. My chcemy zmieniać Polskę.

Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 deklarujemy, że w przypadku tej ustawy wstrzymamy się od głosu i liczymy na państwa poparcie, jeśli chodzi o kwestię zmiany konstytucji. Nam zależy na rozwiązaniu tego kryzysu, bo ta ustawa, którą państwo zapewne dzisiaj przyjmiecie, przenosi ten kryzys na wyższy poziom, a my tego nie chcemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pan poseł Ryszard Petru.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żałuję, że nie ma z nami pani premier, ale widziałem przed chwilą, że przez moment była. Poproszę pana premiera Głińskiego i pana premiera Gowina o przekazanie pani premier tych słów, które zaraz przekażę.

Szanowni państwo, to nie trybunał blokuje ustawy, to wy je blokujecie, bo ich nie zgłaszacie. Chciałem zwrócić uwagę, że 500 zł na dziecko po raz pierwszy obiecał Jarosław Kaczyński 20 stycznia 2014 r. Minęły 2 lata. 28 marca 2015 r...

(Posel Piotr Kaleta: Miesiąc!)
2014 r.

28 marca 2015 r. 500 zł na dziecko obiecał Polakom Andrzej Duda. Pani premier Beata Szydło 20 czerwca obiecała 500 zł na dziecko. Pytanie jest takie: Czy nie byliście w stanie przygotować tych ustaw w ciągu 6 miesięcy, a w 3 dni jesteście w stanie przygotować ustawę o zmianach w Trybunale Konstytucyjnym? Zwróćmy uwagę na to, że podobna sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o leki dla osób najstarszych. Ta propozycja była zgłoszona 20 czerwca na konwencji PiS-u.

Proszę państwa, problem nie dotyczy trybunału. Nie możecie zgłosić tych ustaw, bo nie ma na to pieniędzy. Przyznajcie się, nie macie na to pieniędzy. Wasz minister zdrowia mówi wprost: wszyscy powyżej 75. roku życia nie dostaną leków za darmo. Bo hasła muszą być krótkie. Ograniczenie, jeżeli chodzi o pieniądze, wynika z tego, że gdybyśmy dali im wszystkim leki za darmo, to budżet by tego nie wytrzymał.

(Posel Anna Zalewska: À propos...)

Proszę państwa, nie macie na to pieniędzy. Nie zasłaniajcie się Trybunałem Konstytucyjnym. Mam w związku z tym pytanie: Dlaczego boicie się konsultować takie rzeczy jak ustawa o Trybunale Konstytucyjnym ze społeczeństwem?

(Posel Piotr Kaleta: Ale z kim? Z wami?)

Dlaczego zgłaszacie to...

(Posel Rafał Grupiński: On się boi społeczeństwa.)

...jako wniosek poselski, a nie kierujecie tego do konsultacji z innymi ministrami, ale szczególnie ze społeczeństwem? Mówiliście dużo o negocjacjach społecznych, o możliwości rozmowy z Polakami. Nie dajecie takiej możliwości. Szanowni państwo, szanowny rządzie, weźcie się w końcu do roboty. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pozostały czas wykorzysta pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie z PiS-u!

(Głos z sali: Prawa i Sprawiedliwości.)

Rozumiem, że chcecie działać jak zdyscyplinowana armia, ale w tym momencie armia PiS wygląda tak, jakby składała się z samych szeregowców dowodzonych przez kaprała, który wszystkim rozkazuje.

(Posel Piotr Kaleta: Ale jaki kaprał? Chcielibyście mieć takiego kaprała.)

Nie pozwalajcie się sprowadzać do roli bezwolnej maszyny do głosowania. (Oklaski) Jesteście posłami na Sejm Rzeczypospolitej, nie posłami Jarosława Kaczyńskiego.

Szanowni Państwo!

(Posel Anna Paluch: Nagłośnienie jest, nie trzeba krzyczeć.)

Na tej sali, praktycznie we wszystkich ugrupowaniach, zasiada wiele osób, które darzę rzeczywistym szacunkiem za to, że walczyły o wolną Polskę, nie tylko słowem, lecz także ryzykując swoje zdrowie i życie. Ale są też tacy, którzy podważają polską demokrację. Trybunał Konstytucyjny jest jedną z zapór, które powinny w przyszłości chronić polską demokrację. Istnieją w polityce miary czasu inne niż tu i teraz. Być może trudno państwu w tym momencie to sobie wyobrazić, ale żadna władza nie jest wieczna...

(Posel Piotr Kaleta: Za młoda jesteś, żeby to mówić.)

...i jeszcze państwo zatęsknicie za niezależnym i obdarzonym szacunkiem Trybunałem Konstytucyjnym.

Mimo fundamentalnego charakteru zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym jest ona procedowana w zatrważającym tempie, bez przeprowadzania niezbędnych konsultacji prawnych, m.in. z Krajową Radą Sądownictwa. Trzeba podkreślić, że to, co państwo proponujecie, to nie jest rozwiązanie konfliktu, to nie ma nic wspólnego z naprawą. Ta ustawa jest nakierowana na tu i teraz, na to, by zalać Trybunał Konstytucyjny sprawami, tak by nie mógł orzekać, by nie mógł sprawdzić konstytucyjności aktów prawnych, które państwo proponujecie. Cel jest ewidentny, chodzi o zablokowanie możliwości działania Trybunału Konstytucyjnego, o ile trybunał nie zdecyduje się usankcjonować wyboru 5 sędziów dokonanego przez Sejm VIII kadencji w sposób sprzeczny z konstytucją. Proponujecie zmianę art. 44, wprowadzenie orzekania w pełnym składzie jako standardu. Przecież to wydłuży czas procedowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. To uderzy przede wszystkim w obywateli – to im zostanie odebrane, gwarantowane dotychczas w konstytucji, prawo do sądu. Proponujecie, aby był wymóg większości 2/3 przy orzekaniu. A co się stanie, jeżeli ten wymóg nie zostanie spełniony? Orzeczenie nie zapadnie? W najważniejszych sprawach, w najbardziej kontrowersyjnych tych orzeczeń nie będzie? Orzeczenia będą zapadały w sprawach, które są proste, żeby nie powiedzieć: błahe.

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Prezesie Kaczyński! Praktycznie nigdy się z panem nie zgadzałam, nie będę także pana podziwiała, ale pana politycznej skuteczności jako zwolenniczka demokracji się obawiam. Jeżeli pomysł rozbicia niezależności

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

Trybunału Konstytucyjnego proponujecie państwo jako pierwszy, to z niepokojem myślę (*Dzwonek*), jakie projekty ustaw będziecie państwo zgłaszać pod koniec swych rządów.

(*Posel Anna Paluch*: Czas minął, pani poseł.)

W imieniu klubu Nowoczesnej wnoszę o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Panie i Pano-
wie Posłowie! Niezwykle trudno odnosić się do usta-
wy psującej, dewastującej, którą wnioskodawcy na-
zywają naprawczą. PiS ma taką skłonność, i to od lat.
Zapowiada naprawę, dobrą zmianę, po czym psuje
i niszczy. Na wstępie chcielibyśmy jako Polskie Stron-
nictwo Ludowe wyrazić zdziwienie, że macierzyste
środowisko pana prezydenta Andrzeja Dudy – PiS –
podeptało skądinąd dobrą inicjatywę przerwienia
debaty o wyjściu z tego konstytucyjnego kryzysu na
forum Narodowej Rady Rozwoju, by tam, tak jak pan
prezydent podkreślił, z udziałem różnych środowisk
szukać dobrego rozwiązania i wyjścia z tej sytuacji.
Dziwi nas to, bo stawiacie pana prezydenta, szanow-
ni państwo, w bardzo niezręcznej sytuacji, pokazując,
że de facto jego rola w tym układzie politycznym,
który nastał, robi się bardzo marginalna.

Ale przechodzę do treści projektu ustawy, nad
którym procedujemy. W projekcie przewiduje się, że
uchwały Trybunału Konstytucyjnego będą zapadały
większością 2/3 głosów w obecności co najmniej 13
sędziów trybunału, w tym prezesa lub wiceprezesa
trybunału, chyba że ustawa stanowi inaczej. To, sza-
nowni państwo, w praktyce oznacza bardzo istotne
ograniczenie, jeśli nie paraliż orzekania trybunału.
W projekcie przewiduje się, że ślubowanie sędziów
Trybunału Konstytucyjnego składane będzie wobec
marszałka Sejmu. To w istocie zastanawiająca zmia-
na, bo być może PiS ostatecznie dopuszcza scena-
riusz przyjęcia ślubowania od 3 konstytucyjnie wy-
branych sędziów, ale nie chce w to mieszać pana
prezydenta, żeby go nie ośmieszać bardziej, i prze-
rzuca to na marszałka; a być może ta zmiana podyk-
towana jest tym, że pan prezes bardziej ufa panu
marszałkowi niż panu prezydentowi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Weź się uspokój. Boże!)

(*Głos z sali*: Panie pośle, do rzeczy prosimy.)

Art. 1 pkt 4 ustawy zmieniającej wprowadza
zmianę w zakresie orzekania przez trybunał. De fac-
to zmiana sprowadza się do tego, że w przeważającej
większości przypadków Trybunał Konstytucyjny bę-
dzie musiał orzekać w pełnym składzie. Dotychczas

trybunał orzekał w pełnym składzie tylko w kilku
przypadkach. Co więcej, do tej pory pełen skład ozna-
czał minimum 9 sędziów, teraz – w projekcie – pełny
skład to minimum 13 sędziów, zatem tylko 2 może
być nieobecnych czy wyłączonych z grona sędziów.
Jest to za mały wentyl bezpieczeństwa, naszym zda-
niem. Trybunał Konstytucyjny to zbyt ważna insty-
tucja, żeby nieobecność 3 sędziów powodowała nie-
wydolność tego organu konstytucyjnego.

Uchylone zostają w projekcie m.in. istotne przepi-
sy o Warszawie jako siedzibie trybunału. To jest na-
prawdę kpina. Niezwykle istotne jest to, że usuwany
jest dotychczasowy przepis art. 28 ust. 2 ustawy,
który stanowi, że sędzia trybunału odpowiada dyscy-
plinarnie także za swoje postępowanie przed obję-
ciem stanowiska, jeżeli uchybił obowiązkowi piastow-
anego urzędu państwowego lub okazał się niegodny
urzędu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. I tak
można by wyliczać te wątpliwości, które zostały za-
pisane w projekcie. Ale rodzą się także wątpliwości
wykraczające poza treść tego projektu.

Pierwszy zarzut wobec wnioskodawców, szanow-
ni państwo, naszym zdaniem: Dlaczego drogą usta-
wową robicie wytrych do zmiany porządku konsty-
tucyjnego? Poszukajcie większości konstytucyjnej i wów-
czas majstrujcie w porządku konstytucyjnym, które-
go istotnym elementem jest Trybunał Konstytucyjny.
Dlaczego wysadzacie w powietrze zasadę domniema-
nia konstytucyjności ustaw, która obowiązywała
w naszym kraju?

I na koniec wątpliwość, która była tu bardzo eks-
ploatowana w przedwczorajszym wystąpieniu pani
premier, która mówiła bardzo wiele o tym, jaka rola
tu konstytucji. Dlaczego, szanowni państwo, bagate-
lizujecie rolę Trybunału Konstytucyjnego? Jest on
przecież dobrze służący i potrzebny Polsce. (*Dzwo-
nek*) Tylko Polacy was przejrżeli. Polacy was przejr-
rzeli, że to nie jest organ, który ma stać przeciwko
waszym dobrym zmianom. Bo po dobrych zmianach,
kiedy w budżecie skończą się środki finansowe, mogą
przyjść złe pomysły, złe pomysły dla Polaków, które
będą ograniczały wolności i swobody obywatelskie...

(*Posel Piotr Kaleta*: 5% macie...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Paszyk:

...a wtedy, Polacy to zrozumieli, będzie znacznie,
znacznie gorzej.

I na koniec...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

(*Posel Anna Paluch*: Ledwoście się przeczogli nad poprzeczką.)

Posel Krzysztof Paszyk:

...pani premier takie słowa tu wypowiedziała przedwcześniej: Byliście aroganccy, pyszni i podejmowaliście decyzje ponad głowami obywateli.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas minął. Bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Krzysztof Paszyk:

Czymże jest sposób procedowania tej ustawy...

(Posel Anna Paluch: Kłamstwo!)

...to, co państwo robicie, i jej treść? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Jan Klawiter, poseł niezależny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawica Rzeczypospolitej od początku poparła zdecydowaną reakcję na pogwałcenie demokracji przez poprzednią większość parlamentarną i zabór prawa wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, należnego Sejmowi obecnej kadencji i większości społecznej, którą reprezentuje. Ze zdecydowaną dezaprobatą odnieśliśmy się do odrzucenia jakiegokolwiek kompromisu przez liberalną opozycję i zaangażowania trybunału w ten konflikt. Poparliśmy powołanie nowych sędziów do trybunału.

Ale dziś obowiązkiem większości jest odbudowa pokoju społecznego i przywrócenie autorytetu sądowi konstytucyjnemu. Zmiana reguł jego działania temu nie służy i nie należy popierać ani zaostrzania kryzysu państwowego, ani kwestionowania podstaw demokracji konstytucyjnej. Do tego zobowiązują również idee odbudowy szacunku i wspólnoty w życiu publicznym, masowo poparte przez Polaków w wyborach prezydenckich. W imię tych zasad zachęcamy prezydenta Rzeczypospolitej do aktywnego arbitrażu politycznego i podjęcia prac nad przełamaniem tego kryzysu państwowego. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram teraz listę pytających.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zapisał się...

(Głos z sali: Wniosek formalny, panie marszałku, wniosek formalny.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Przeciwnie.)

Z wnioskiem formalnym?

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu, proszę pana marszałka o zwiększenie czasu na zadawanie pytania do 2 minut. (Oklaski) Mieliliśmy kuriozalnie mało czasu, tylko 5 minut na wystąpienia klubowe. Państwo zaczęliście od nakładania kar na parlamentarzystów za przekraczanie czasu. To jest sprawa na tyle ważna, że mam nadzieję, że tyle dla demokracji zgodzicie się zrobić – z minuty na 2 minuty. Bardzo o to prosimy.

(Posel Marek Ast: Aaa...)

(Posel Rafał Grupiński: Chociaż tyle.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę o zadanie pytania pierwszego z pytań, pana Adama Abramowicza.

(Głos z sali: Jest czy nie ma?)

(Głos z sali: Wniosek formalny.)

(Posel Urszula Augustyn: Ile czasu?)

Czy chcecie państwo głosować nad wnioskiem formalnym – z minuty na 1,5 minuty?

(Głosy z sali: Nie.)

(Głos z sali: Nie musimy...)

(Posel Rafał Grupiński: Jaka jest decyzja?)

(Głos z sali: Tak, tak, na dwie!)

Oczywiście, 1,5 minuty, dobrze.

(Posel Rafał Grupiński: Może prezes się zgodzi.)

Pan poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ale bardzo proszę o przestrzeganie dyscypliny czasu.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trybunał Konstytucyjny zajmował się bankowym tytułem egzekucyjnym kilka razy. Pierwszy raz w 1995 r. Za każdym razem Trybunał Konstytucyjny orzekał, że bankowy tytuł egzekucyjny jest zgodny z konstytucją, aż do 2015 r., kiedy wydał wyrok, że jednak zgodny nie jest – narusza zasadę równości. To, że uprawnienie banków do rozstrzygania sporów ze swoimi klientami z pominięciem sądu narusza zasadę równości, wiedział każdy przytomny człowiek. Nie trzeba było do tego wykształcenia prawniczego, ale Trybunał Konstytucyjny przez lata tego nie dostrzegał, a do dzisiaj nie dostrzega tego prezes Trybunału Konstytucyjnego.

Posel Adam Abramowicz

go pan Andrzej Rzepliński, który złożył do wyroku zdanie odrębne. Jeżeli BTE jest niezgodny z konstytucją w dwutysięcznym piętnastym roku...

(*Posel Magdalena Kochan*: Dwa tysiące piętnastym.)

...to był niezgodny także wcześniej, od początku swojego istnienia. Skąd zatem brały się poprzednie wyroki?

Mam pytanie: Czy wprowadzenie orzekania w pełnym składzie nie zapobiegnie właśnie takim sytuacjom? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że są jeszcze chętni do zapisania się do zadania pytań...

Jeżeli nie, to zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Jako następny głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

(*Głos z sali*: Ale co z tym czasem?)

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw warto przedstawić cytaty z opinii Sądu Najwyższego do waszej ustawy naprawczej. Zupełnym niezrozumieniem idei sądownictwa konstytucyjnego jest wynikająca z treści uzasadnienia teza, jakoby zmiany proponowane w ustawie służyły dopasowaniu rozwiązań prawnych do zamierzeń programowych większości parlamentarnej. Jak mówi Sąd Najwyższy, jest to założenie wypaczające sens funkcji ustrojowych Trybunału Konstytucyjnego w demokratycznym państwie prawa. Ale jak widać, nie wszyscy tak myślą.

Warto odnieść się jeszcze do jednego przypadku. Dwa dni temu Władimir Putin podpisał ustawę pozwalającą sądowi konstytucyjnemu Federacji Rosyjskiej na odrzucanie orzeczeń międzynarodowych organów do spraw praw człowieka. Jak stwierdził Putin: Nie wymyśliliśmy tu niczego nowego. Kraje europejskie idą w zasadzie tą samą drogą.

(*Głos z sali*: Platforma Obywatelska!)

I to jest pytanie do wnioskodawców, ale właściwie też do rządu: Kogo miał na myśli prezydent Rosji: czy może Francję, czy Hiszpanię, czy może Polskę pod rządami Jarosława Kaczyńskiego? Konstytucja obowiązuje bez względu na wynik wyborów. Chyba że zmieniamy standardy. (*Gwar na sali*)

Pan poseł z PSL dobrze powiedział, że właściwie dochodzi do pełnego odwrócenia pojęć. Miała być dobra zmiana, a nie jest ani dobra, ani zmiana. Wtedy kiedy mówicie o ustawie naprawczej, wiadomo, że

to będzie ustawa zupełnie destrukcyjna. Miało być lepiej, a jest tak, że lepiej nie mówić.

W swojej kampanii dużo mówiliście też o Polsce w ruinie. Tylko nie mówiliście, że nie jest to opis stanu faktycznego, tylko wasza obietnica wyborcza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Rządu! Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Pytania moje dotyczą następujących zmian proponowanych w druku nr 122.

Art. 10 ustawy. Proszę powiedzieć, ile ostatecznie na dzień dzisiejszy będzie pełnoprawnych sędziów Trybunału Konstytucyjnego: 15 czy 20? Proponujecie uchylenie art. 17 ust. 1. Skoro wg art. 9 ust. 1 i 2 zgromadzenie ogólne obraduje na posiedzeniach zwolanych, prowadzonych pod przewodnictwem prezesa trybunału, to treść art. 10 ust. 1 nie ma sensu w starym, a także w nowym znaczeniu.

Art. 12 i kwestia ust. 2a i 2b. Panie sprawozdawco, jeśli chodzi o ust. 2a, to czy członków zgromadzenia ogólnego należy ograniczać w zakresie zgłaszania kandydatów na prezesa? Co do ust. 2b, pierwotny zapis sposobu wyboru kandydatów na prezesa jest prostszy i formuła ich wyboru jest przystępniejsza.

Art. 21 ust. 1. Skoro zgodnie z art. 12 ust. 1 prezesa trybunału powołuje prezydent Rzeczypospolitej, to dlaczego ślubowanie jest składane wobec marszałka Sejmu? Czy są już przyjmowane propozycje miejscowości na nową siedzibę trybunału? Mam takie wątpliwości względem pkt 11. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny raz PiS wprowadził pod obrady wniosek ustawy, która jakże istotnie zmniejsza rangę Trybunału Konstytucyjnego i go upartyjnia. Czy nie wystarczy już ustaw niezgodnych z konstytucją? Dlaczego chcecie państwo, aby sędziowie składali ślubowanie przed marszał-

Posel Krzysztof Truskolaski

kiem Sejmu, a nie – jak było dotychczas – przed prezydentem? Takie praktyki były stosowane już w 1985 r. Przecież jeszcze przez 4,5 roku będzie piastował swoje stanowisko prezydent Andrzej Duda. Wasz prezydent, bo już chyba nikt się nie łudzi, że jest prezydentem wszystkich Polaków. Jest to umniejszenie rangi i roli sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jak również zmniejszenie roli prezydenta, a zarazem zdjęcie z niego odpowiedzialności. Czy kolejnym krokiem będzie składanie ślubowań przed marszałkiem przez wszystkich sędziów sądów powszechnych? Dlaczego nie zajmujecie się realizacją obietnic wyborczych, tylko niszczeniem demokratycznych struktur państwa? Mówicie o naprawie państwa, a tak naprawdę je niszczyacie. Naprawa państwa przez PiS to jak naprawa nowoczesnego samochodu za pomocą młota i kilofa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez wiele lat, a szczególnie w ostatnich 8 latach, miasto Radom dotyka wyprowadzanie bardzo ważnych instytucji do innych miast takich jak miasto Warszawa. Została zlikwidowana izba skarbową, zostały przeniesione urząd skarbowy, urząd kontroli skarbowej, Poczta Polska. Taki był właśnie dorobek ostatnich 8 lat rządów PO w mieście Radomiu.

Ja mam nadzieję, bardzo o to proszę i apeluję, żeby rozważyć, aby właśnie Trybunał Konstytucyjny znalazł swoje miejsce w tym jakże pięknym i historycznym mieście, jakim jest Radom. Radom zasługuje na to, aby właśnie tam znalazł się Trybunał Konstytucyjny.

(Posel Andrzej Czerwiński: Z dobrym prezydentem.)

Liczę na to, że koledzy z Platformy Obywatelskiej poprą ten wniosek, choćby z prostej przyczyny: jako rekompensatę, jako swego rodzaju realizację polityki zrównoważonego rozwoju, bo Unia na to właśnie kładzie nacisk. Proszę państwa, myślę, że warto by było spojrzeć na inne miasta, a nie tylko na takie miasta jak Warszawa i Poznań. I to jest mój apel.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Nieobecna. Wysoka Izbo! Nie Radom, tylko Przemyśl, może Lublin, a może Bieszczady, pani poseł. Słyszała pani, że też nie ma wśród was jednego zdania.

(Posel Jan Krzysztof Ardanowski: A co, Bieszczady niedobre?)

Ważne, żeby wyprowadzić gdzieś i pozostawić...

(Posel Jan Krzysztof Ardanowski: Co masz przeciwko Bieszczadom?)

...tych, którzy tam pracują od kilkudziesięciu lat na rzecz Polski. Chcecie zniszczyć instytucję, która wielokrotnie stawiała po stronie osób najsłabszych. Przypomnę wam korzystne w sprawie wymiaru kar administracyjnych rozstrzygnięcia dla osób starszych, ubogich, korzystne...

(Posel Stanisław Pięta: ...po stronie ubeków.)

UB, panie pośle, niech pan sprawdzi szeregi, gdzie są teraz osoby z tego aparatu ubeckiego i co robią, nad jakimi projektami.

Korzystne dla obywateli, dla osób niewinnych są rozstrzygnięcia w sprawie aresztów wydobywczych. Może coś panu to mówi? Korzystne dla tysięcy polskich rodzin rozstrzygnięcia w sprawie zasiłków pielęgnacyjnych. To trybunał uchylił rozwiązania niekorzystne dla tysięcy ludzi, przywracając te zasiłki tysiącom polskich rodzin.

Mam następujące pytania: Dlaczego ma zniknąć ta ostatnia instytucja stojąca na straży polskich rodzin, osób bezbronnych często przed bezdusnością polskiej administracji? Czy będziecie konsultować to, ten projekt, może z opiniami Komisji Weneckiej Rady Europy? *(Dzwonek)* Bo sekretarz generalny Rady Europy wielokrotnie już wyrażał swoje zaniepokojenie tym, co robicie z Trybunałem Konstytucyjnym. *(Gwar na sali)*

Czy prawdą jest, tu pytanie do pana ministra Ziobry...

(Posel Anna Paluch: Czas minął!)

(Posel Sławomir Nitras: Ale co to jest?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas minął, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Krzysztof Brejza:

...że przed chwilą rozwiązał pan Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, niech pan się nie denerwuje, tylko skończy.

Posel Krzysztof Brejza:

...komisję, która funkcjonowała 20 lat? Czy dlatego, że w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego zasiadają sędziowie Sądu Najwyższego, którzy wydali drugoczą dla was opinię? *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Czas minął.)

(Wicemarszałek Ryszard Terlecki wyłącza mikrofon posłowi Krzysztofowi Brejzie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie, na galerii siedzą harcerze, którzy przynieśli nam światełko betlejemskie. Pozdrówmy ich.

(Głos z sali: Brawo!)

(Posłowie wstają, oklaski)

Bardzo dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Mularczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, naprzód pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapisaliście państwo w nowelizacji, że trybunał orzeka w pełnym składzie, czyli 13 osób, i orzeczenia zapadają większością 2/3 głosów. Większość spraw w Trybunale Konstytucyjnym są to skargi konstytucyjne obywateli. Ludzie pytają o dni wolne od pracy, o kwestie parkingów, kwestie kosztów procesów.

Chciałabym się dowiedzieć, czy wnioskodawca obliczył i odpowie mi na pytanie, o ile mniej więcej może przedłużyć się proces, ile będą trwały takie procesy. Ile procesów w ogóle jakby nie będzie miało efektu finalnego? Jak ten zapis ma się do art. 45 konstytucji? Konstytucja mówi: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

Szanowni państwo, nie uderzacie w sędziów, nie uderzacie w opozycję, uderzacie tą nowelizacją w zwykłych obywateli. I sytuacja ta niestety przypomina trochę książkę „Folwark zwierzęcy” Orwella. Na początku wszyscy byli równi, później wszyscy byli równi, ale niektórzy byli równiejsi. Wszyscy wiemy, jak ta książka się kończy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pan poseł Arkadiusz Mularczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rolą Trybunału Konstytucyjnego jest orzekanie o zgodności ustaw z konstytucją. Praktyka w ciągu ostatnich lat, zarówno za prezesowania pana prezesa Rzeplińskiego, jak i poprzednich prezesów, pokazywała, że często Trybunał Konstytucyjny wbił się w spór polityczny. To często miało związek z wyznaczaniem terminów rozpraw przed wejściem na przykład w życie ustawy lub też często, w mojej opinii czy także w opinii ekspertów, z takim manipulowaniem czy żonglowaniem składem sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ażeby wyrok był taki, jaki ma być. Bardzo często z góry było wiadomo, jaki ten wyrok będzie. Takich spraw było wiele. Przypomnę sprawę lustracji czy ustawę o OFE, wiele, wiele innych spraw. W sprawach gdy Trybunał Konstytucyjny miał stać na straży konstytucji, często okazywało się, że stał na straży partyjnych interesów większości, która rządziła przez 8 lat.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Panie pośle, czy te zmiany, które proponujemy, dają możliwość żonglowania przez prezesa trybunału składem sędziów orzekających, czy dają możliwość żonglowania terminami rozpraw, czy też będzie to w sposób jasny i precyzyjny uregulowane? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos ma pan poseł Zbigniew Konwiński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akt łaski dla partyjnego kolegi, wiceminister odpowiedzialny za drogi, któremu dwukrotnie zabrano prawo jazdy, niedoszła wiceminister gospodarki morskiej z zarzutami prokuratorskimi *(Oklaski)*, szef agencji rolnej z zarzutami prokuratorskimi, prezes PKP, już były, TW „Mieczysław”, próba zdjęcia przedstawienia przed jego obejrzeniem. Tutaj muszę powiedzieć, że nawet prześcignęliście ekipę Gomułki, bo oni najpierw zobaczyli „Dziady”, a później je zdjęli. *(Wesołość na sali, oklaski)* Komuniści i złodzieje – to, okazało się, w waszych ustach są pieszczoty, bo teraz okazuje się, że jesteśmy dla was współpracownikami Gestapo.

Szanowni państwo, teraz zabieracie się za Trybunał Konstytucyjny.

(Głos z sali: Ooo...)

Co wy macie wspólnego z prawem i sprawiedliwością? Może powinniście zmienić nazwę partii? Czy nie uważacie, że najwyższy czas, żeby zmienić nazwę partii? *(Oklaski)* Bo z prawem i sprawiedliwością naprawdę niewiele macie wspólnego.

(Poseł Anna Paluch: Więcej niż wy z obywatelską.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak to jest możliwe, że tak fundamentalna ustawa dla ustroju Rzeczypospolitej jak ustawa o Trybunale Konstytucyjnym jest zgłaszana jako projekt poselski, z pominięciem konsultacji, opinii ekspertów i organizacji porządowych? Fundamentalne zmiany nie mogą być przeprowadzane na kolanie, w takim tempie. Chcecie państwo uchylć art. 28 ust. 2. Czemu to ma służyć? Moim zdaniem to jest przyznanie się wprost do tego, że sędziowie zaprzysiężeni przez prezydenta Dudę są niegodni pełnienia tego urzędu. Można sobie wypisywać bzdury na Twitterze i zostać sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Chciałbym przytoczyć jeszcze raz słowa, które już padły w tej Izbie, słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego, bo uważam, że one powinny przyświecać dzisiejszej dyskusji: Trybunał Konstytucyjny jest nieodłączną częścią systemu ustrojowego państwa prawnego, a więc był, jest i pozostanie, dopóki Polska będzie miała taki charakter. Miejmy nadzieję, że na zawsze. To powiedział Lech Kaczyński 30 listopada 2006 r. Chciałbym ten cytat wręczyć panu posłowi Piotrowiczowi z życzeniami, żeby historia nie zapamiętała pana posła jako grabarza Trybunału Konstytucyjnego. Ma pan jeszcze na to szansę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od kilku tygodni obserwujemy spektakl, który można by określić takimi właśnie słowami, jak w stanie wojennym określano, że działa się wspólnie i w porozumieniu. Otóż wspólnie i w porozumieniu Prawo i Sprawiedliwość przy pomocy swojej pieśzotki, pana prokuratora stanu wojennego, może marionetki, pana posła Piotrowicza próbuje w porozumieniu z prezydentem, próbuje, i pewnie to mu się uda, unicestwić...

(Poseł Anna Paluch: Proszę się liczyć ze słowami, panie pośle.)

...Trybunał Konstytucyjny, oczywiście używając w międzyczasie różnego rodzaju obelg, różnego rodzaju epitetów. Ja chciałbym państwu również przytoczyć słowa Lecha Kaczyńskiego, śp. Lecha Kaczyńskiego, który jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 listopada 2006 r., wręczając nominację

na prezesa Trybunału Konstytucyjnego panu Stępnowski, powiedział: Trybunał Konstytucyjny jest, był i będzie organem władzy całkowicie niezależnym i... *(Głos z sali: Właśnie.)*

...jak wszyscy w Polsce zauważyli, pilnie owej niezależności strzegącym. Nie sądzę, żeby cokolwiek mogło temu stanąć na przeszkodzie, i nikt tego rodzaju zmian nie oczekuje. *(Dzwonek)* Jeśli te słowa są również pewnym przesłaniem dla państwa...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Józef Lassota:

...to, panie prezesie Kaczyński, czy pan w ten sposób nie plami czci swojego brata...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Józef Lassota:

...pana prezydenta. Czy to by nie świadczyło o tym, że pan również uznawałby go...

(Wicemarszałek Ryszard Terlecki wyłącza mikrofon posłowi Józefowi Lassocie)

...za Polaka gorszego sortu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj pan!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo proszę przestrzegać dyscypliny czasu.

Głos ma pan poseł Michał Stasiński, klub Niezależna. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nowoczesna, panie marszałku.)

Poseł Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel Polski centralnej chciałbym poprosić o niedzielenie Polaków, tym razem według kryterium geograficznego, i ująć się za mieszkańcami Polski północnej, zachodniej oraz południowej. Tyle z geografii.

(Głos z sali: Jestem za.)

Idąc państwa tokiem rozumowania i państwa argumentacją co do konieczności przeniesienia trybunału poza Warszawę, mówicie państwo głównie o oszczędności. I być może to jest pomysł, który pozwoli wam spać budżet, bo jeżeli pomyślimy, jakie oszczędności przyniesie przeniesienie Trybunału Konstytucyjnego poza Warszawę, to może powinni-

Posel Michał Stasiński

śmy przenieść również Sejm i rząd i będziemy mieli Sejm np. w Kłodzku, Trybunał Konstytucyjny w Suwałkach, a rząd w Świnoujściu.

(Posel Rafał Grupański: Świetny pomysł.)

Natomiast jeśli chodzi o ten bubel prawny, jaki państwo nam proponujecie, pytania bardzo konkretne brzmią: Kto decyduje o siedzibie Trybunału Konstytucyjnego? Według jakiej procedury ta decyzja ma zapadać i jakie kryteria mają być brane pod uwagę? Tego w waszym projekcie nie ma. Dziękuję za uwagę.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk, klub Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z całą pewnością państwa zaskoczę, ale chciałbym pogratulować PiS-owi i jego przywódcy Jarosławowi Kaczyńskiemu. Jesteście świetni. Znowu o Polsce jest w Europie głośno. Wszyscy mówią o zamachu stanu...

(Posel Anna Paluch: Śmieszny pan jest, panie pośle.)

...wszyscy mówią o łamaniu konstytucji, i to już po pierwszej próbie, a dzisiaj jest kolejna. Mamy nowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o Trybunale Konstytucyjnym i tę ustawę nazywacie ustawą naprawczą.

(Posel Jarosław Kaczyński: Ona jest naprawcza.)

Ale to jest ustawa kagańcowa. Wy chcecie w tej ustawie wprowadzić rozwiązania, które zupełnie sparaliżują Trybunał Konstytucyjny.

(Posel Marek Suski: Nieprawda.)

Chcecie ograniczyć obywatelom prawo do sądu i tego obywatele wam nie darują, bo obywatele, zgodnie z art. 45 konstytucji, mają prawo do tego, by ich sprawy były szybko rozstrzygane przez władzę sądowniczą.

(Posel Marzena Machałek: Do sprawiedliwego.)

(Posel Anna Paluch: To was przez 8 lat nie wzruszało.)

(Posel Rafał Grupański: Ciszej tam.)

I chciałem zapytać: Jest pan odważnym człowiekiem czy tchórzem?

(Posel Marzena Machałek: Panie przewodniczący...)

Dlaczego pan się boi Trybunału Konstytucyjnego?
(Oklaski) Jakie podłogi macie przygotowane, jakie projekty ustaw chcecie narzucić Polsce, że rozpoczynać rządy...

(Posel Marzena Machałek: Do komisji.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę troszkę studzić emocje.

Posel Cezary Grabarczyk:

...od walki z Trybunałem Konstytucyjnym, od walki z trybunałem, który jest gwarantem praworządności w Polsce, od fundamentu konstytucyjności?

(Posel Anna Paluch: Panie pośle, tu są mikrofony, nie ma pan co krzyczeć.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przedstawicielka Polski południowej na początek chciałam się zwrócić z prośbą o ustanowienie siedziby Trybunału Konstytucyjnego w Gliwicach.
(Oklaski)

(Głos z sali: Rozważymy to.)

(Głos z sali: Zaczynamy się właśnie śmiać z tego.)

Natomiast jeśli chodzi o ustawę. Nowela ustawy zawiera wiele błędów logicznych i wewnętrznie sprzecznych rozwiązań prowadzących do sytuacji konfliktowych. Odniosę się do proponowanej treści art. 12 ust. 2a, który brzmi: „Zgłoszenie kandydata może nastąpić przez co najmniej trzech członków zgromadzenia. Członek zgromadzenia może zgłosić tylko jednego kandydata.”. I w związku z tym mam pytanie, ponieważ przepis jest niejasny i niespójny: Czy każdy członek może zgłosić jednego kandydata, czy może to zrobić tylko trzech członków? Co się stanie, jeżeli każdy członek zgromadzenia wyznaczy innego kandydata i żadnego nie wskaże trzech? Co jeżeli tylko jeden lub dwóch kandydatów uzyska wskazanie trzech członków zgromadzenia, a zgromadzenie ma obowiązek przedstawić prezydentowi trzech kandydatów? I po co wprowadzać taką przedziwną konstrukcję kandydata na kandydata? To są moje podstawowe pytania, ponieważ kuriozum, jakim jest regulowanie w tak ważnej ustawie o charakterze ustrojowym sposobu wpisywania na kartę do głosowania kandydatów i sposobu oddawania głosów, nie będę komentować. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Marcin Święcicki, klub Platforma Obywatelska.

(Posel Anna Paluch: Ooo... Sekretarz.)

(Głos z sali: Sekretarz komitetu centralnego.)

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wpłynął dzisiaj do nas, wpłynęła do nas opinia 9 organizacji obywatelskich, które jednoznacznie stwierdzają, cytuję: Wejście w życie proponowanych w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym zmian doprowadzi do paraliżu tej instytucji.

(Poseł Anna Paluch: A myśmy dostali opinię prokuratora generalnego.)

Organizacje te wskazują, że paraliż uniemożliwi obywatelom dochodzenie swoich praw. Fundacja helsińska pisze w swoich uwagach, cytuję: W szczególności za naruszający konstytucję należy uznać – art. 188 oraz 79 – rzeczywisty cel ustawy, który zmierza do uniemożliwiania trybunałowi realizacji jego konstytucyjnych zadań. Proszę państwa, trzeba powiedzieć, że trybunał wielokrotnie, ten zmanipulowany i jakoby upolityczniony trybunał, bronił obywateli wbrew stanowisku Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Anna Paluch: Dobrze.)

Dotyczy to kwoty wolnej od opodatkowania, dotyczy to demonstracji, dotyczy to udostępniania akt sądowych, dotyczy opłat za drugi kierunek studiów i wielu innych rzeczy. Bronił zgodności prawa z konstytucją. Również w tych ostatnich dwóch wyrokach Trybunału Konstytucyjnego w 5-osobowym składzie, gdzie orzekał o ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, zasiadało tam, panie prezesie, dwóch sędziów, na których pan głosował, przez pana wybranych do tego trybunału. I zajęli jednoznaczne, jednogłośnie stanowisko, te składy 5-osobowe zajęły. (Dzwonek) Nie ma więc manipulacji trybunału, tylko jest jakaś wasza paranoja...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Marcin Świąćicki:

...że trybunał trzeba sobie podporządkować i spariżować, żeby wprowadzać nie wiadomo jakie ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż taką niemiłą tradycją tej Izby staje się powoli sytuacja, w której ustaw, które trafiają pod obrady najwyższej Izby, nie konsultuje się z ciałami, które są do tego uprawnione,

nie zaprasza się tych ciał do dyskusji. Dlatego ja chciałem oddać te 1,5 minuty prezesowi, pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej, który skierował do Wysokiej Izby swoją opinię, i zacytować fragmenty, ponieważ na dłuższy wywód nie będzie czasu. Otóż niezbędne – cytuję teraz pismo, opinię prezesa – jest zachowanie równowagi między poszczególnymi władzami gwarantujące, że organy stanowiące prawo nie naruszają w swojej daleko idącej swobodzie zasad i wartości konstytucyjnych chroniących wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, a to z tego powodu, że ustrojowa pozycja trybunału jest jedną z niewielu gwarancji zapobiegających w państwie dyktatowi większości.

Kolejny fragment, który odnosi się do innych zapisów: Projekt zakłada przede wszystkim, że w większości spraw trybunał ma procedować w pełnym składzie, przy czym rozumie się przez to skład 13 sędziów. Orzeczenia mają przy tym zapadać większością 2/3. Oznacza to potencjalnie ogromne opóźnienia, a faktycznie – paraliż Trybunału Konstytucyjnego. (Dzwonek)

Jeszcze jeden fragment: Zupełnym niezrozumieniem idei sądownictwa konstytucyjnego jest wynikająca z treści uzasadnienia...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Poseł Mirosław Suchoń:

...teza, jakoby proponowane w ustawie sprawy służyły dopasowaniu rozwiązań prawnych do zamierzeń programowych większości parlamentarnej. Tak się nie godzi. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Tomasz Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze nie tak dawno mieliśmy prezydenta, który był strażnikiem konstytucji. Jeszcze nie tak dawno mieliśmy marszałka, który pozwalał wszystkim na tej sali mówić to, co uważają za stosowne. I oto niedawno, po wyborach 25 października nagle okazało się, że prezydent jako obrońca konstytucji, strażnik konstytucji stał się zakładnikiem jednej strony – pana, panie prezesie, to jest bardzo przykre. Nagle okazało się, że marszałek ogranicza coraz częściej nasze wypowiedzi i staje się tylko strażnikiem rządzącej większości.

Posel Tomasz Piotr Nowak

(*Oklaski*) I co w tym momencie my mamy zrobić? I dzisiaj dostaliśmy w propozycji nowelizacji taki oto wybór: niech teraz ślubowanie przyjmuje nie prezydent jako strażnik konstytucji, tylko niech przyjmuje ślubowanie od sędziów strażnik rządzącej większości. To jest na prawach symbolu. (*Oklaski*)

Wysoka Izbo! Koniec z wolnością. Oto czas strażników większości na tej sali powoduje, że ta wolność się staje coraz bardziej ograniczona, ba, żeby tu chodziło tylko o wolność, tu chodzi o interpretację, o stanowienie państwa prawa. Obawiam się, że czas państwa prawa minął 25 października. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Kloc: Czerwca.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Odnoszę nieodparte wrażenie, że zbieżność daty premiery PiS-owskiej nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z obecną premierą filmu „Gwiazdne wojny” jest nieprzypadkowa. Staje pan w swoich zamiarach względem Trybunału Konstytucyjnego po ciemnej stronie mocy (*Wesołość na sali, oklaski*) i spycha pan jego funkcje na ustrojowy margines. Buduje pan namiętnie swoje PiS-owskie mroczne imperium, gdzie nawet konstytucja nie stanie na pana drodze, bo tzw. IV RP to za mało, więc zacytuję panu fragment definicji ciemnej strony mocy: Z początku ciemna strona mocy kusi...

(*Głos z sali: Asasyn.*)

...możliwością łatwego i szybkiego uzyskania wielkiej potęgi, władzy oraz zaawansowanych umiejętności w korzystaniu z mocy. Z czasem jednak okazuje się, że wymaga więcej, niż daje, a swoich wyznawców stopniowo demoralizuje.

Stąd moje pytanie. Proponujecie państwo 13 sędziów orzekających w kluczowych sprawach. Z reguły powołanie na funkcję sędziego Trybunału Konstytucyjnego następuje jako ukoronowanie kariery prawniczej. Czy nie boicie się takiej sytuacji, że z czystej niedyspozycji personalnej, chociażby zdrowotnej, może dojść do paraliżu pracy tej instytucji...

(*Głos z sali: I o to chodzi.*)

...gdzie do orzekania będzie potrzebnych 13 sędziów, a może być to (*Dzwonek*) zwyczajnie niemożliwe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Panie i Panno! Posłowie! Rozpocznę od tego, że jestem z tego gorszego sortu, i dodam, że ze Śląska, więc z zakamuflowanej opcji niemieckiej. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Pytanie do posłów Prawa i Sprawiedliwości. Czy wiecie państwo, co kryje się pod słowem „dyktatura” w słowniku? Zacytuję: to władza jednostki lub wąskiej grupy, cechami charakterystycznymi dla dyktatury są m.in. używanie siły wobec przeciwników politycznych – nie jest napisane, że fizycznej – brak szacunku wobec praw obywatelskich czy dowolność stanowienia prawa.

(*Głos z sali: To jest tylko jedna z definicji.*)

Drodzy państwo, panu prezesowi Kaczyńskiemu marzy się władza absolutna, ale władza deprawuje. Władza absolutna deprawuje absolutnie.

(*Posel Jarosław Kaczyński: Kto to powiedział?*)

Prawo i Sprawiedliwość nie zdobyło większości konstytucyjnej i za pomocą ustaw chce zmienić konstytucję, a to jest po prostu niedopuszczalne. Zdajemy sobie sprawę z tego, że i prezydent, i premier podlegają prezesowi. Widocznie doskwiera to, że Trybunał Konstytucyjny – nie.

Mam pytania do pana prokuratora sprawozdawcy. Dlaczego dotychczasowa ilość 9 sędziów w ramach pełnego składu orzekającego okazała się niewystarczająca? Proszę o uzasadnienie merytoryczne.

Drugie pytanie: Gdzie będzie siedziba Trybunału Konstytucyjnego? Pan marszałek wczoraj w mediach wspomniiał, że będzie to Przemyśl. (*Dzwonek*) Przemyśl, jak się spojrzy na mapę, leży blisko Jarosława. Rozumiem, że chodzi o to, żeby trybunał był w zasięgu ręki Jarosława. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ależ dowcipne.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czas minął.

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie zacytować apel, jaki organizacje pozarządowe skierowały mailowo do wszystkich posłów, apel oraz opinię dotyczącą zagrożeń płynących z przyjęcia ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Posel Kornelia Wróblewska

Szanowni Posłowie i Posłanki! Prosimy was, nie dawajcie nam w prezencie na święta ustawy, która uderza w prawa i wolności obywateli. Pod tą prośbą podpisały się m.in. takie organizacje, jak Amnesty International, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Instytut Prawa i Społeczeństwa, Instytut Praw Publicznych, Sieć Obywatelska Watchdog Polska czy Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.

Ja mam takie pytanie. Panie prezesie, jak w katolickim kraju konserwatywna, najbardziej konserwatywna partia może obywatelom podrzucać na święta Bożego Narodzenia taką puszę Pandory? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Proszę popracować nad stylem.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Populistyczną iluzję o dyslokacji Trybunału Konstytucyjnego gdzieś na teren kraju można spuentować jedynie słowami piosenki „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”. Natomiast wiem, wiadomym się czyni, że Prawo i Sprawiedliwość jest prawe i sprawiedliwe. A jak ktoś będzie w to wątpił, to niedługo publiczne media mu to wytłumaczą. Ale jest pytanie, czy Prawo i Sprawiedliwość jest racjonalne w swoich propozycjach.

(Posel Magdalena Kochan: Retoryczne pytanie.)

Chciałbym zapytać, czy poseł sprawozdawca dysponuje symulacją, ile teraz będzie trwało rozpatrywanie spraw w Trybunale Konstytucyjnym.

Panie prezesie Rzepliński, czy pana ktoś pytał, jak ta propozycja wpłynie na czas orzekania? A może szykuje się jakiś obyczaj orzekania turbo w sytuacji, kiedy do rozpatrywania spraw trzeba będzie zaangażować dwa razy większy potencjał ludzki? Ja sądzę, że taka propozycja jest pewnie przygotowywana. Warto by było, abyście państwo byli uprzejmi ją w tej chwili ujawnić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Szanowni Państwo! Posłowie! Panie Marszałku! Po raz kolejny proponuje się nam procedowanie w trybie przyspieszonym. Po raz kolejny nie mogliśmy się

doczekać na opinię Krajowej Rady Sądowniczej, która ma w ustawie o Krajowej Radzie Sądowniczej zapis o możliwości opiniowania tego typu ustaw. Opinie Sądu Najwyższego otrzymaliśmy dzisiaj, już w czasie posiedzenia Sejmu. Brak opinii tak ważnych gremiów oznacza, że państwo tak naprawdę nie liczą się z niczymi opiniami prawnymi. Dlaczego uzurpują sobie państwo prawo do wszechwiedzy i braku jakichkolwiek konsultacji prawnych już na etapie tworzenia projektów? Czy za wszystkie opinie prawne ma nam wystarczyć uzasadnienie, że celem projektu jest dopasowanie rozwiązań prawnych do zamierzeń programowych większości parlamentarnej? Idąc tym tropem, wszystko dopasujemy niedługo do potrzeb większości parlamentarnej.

(Posel Anna Paluch: Proszę nie kłamać.)

Proszę przeczytać sobie to w uzasadnieniu.

Czy o to chodzi przy stanowieniu prawa? Czy prawo ustrojowo tworzy się na potrzeby konkretnego ugrupowania? Bo mnie się wydawało, że zawsze tworzy się je dla nas, dla przyszłych pokoleń.

A przy okazji, proszę państwa, proponujemy Przemysł, Suwałki. To ja sobie pozwolę na małą prywatę. Uważam, że świetną propozycją jest Łódź. Przynajmniej mamy autostradę, w związku z czym jest szansa, że członkowie parlamentu dojeżdżający na posiedzenia Trybunału Konstytucyjnego – bo przypominał państwu, że bardzo często są oni uczestnikami Trybunału Konstytucyjnego – dojadą trochę szybciej niż do Przemysła.

(Posel Krystyna Skowrońska: Do Rzeszowa samolotem.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt PiS, który błyskawicznie jest forsowany, wprowadza przede wszystkim destrukcję Trybunału Konstytucyjnego. Projekt PiS miażdży Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Wasz projekt miażdży opinia Sądu Najwyższego, która mówi o tym, że wasze zmiany służą dopasowaniu rozwiązań prawnych do zamierzeń programowych większości parlamentarnej. Jest to założenie wypaczające sens funkcji ustrojowych trybunału w demokratycznym państwie prawa – grzmi Sąd Najwyższy.

Panie Prezesie! Nie zdaliście prostego egzaminu, egzaminu ze sprawiedliwości, egzaminu z uczciwości, ale nade wszystko egzaminu z przyzwoitości.

(Posel Anna Paluch: Kto to mówi?)

Panie Prezesie! Nie ma zgody narodu...

(Posel Anna Paluch: Proszę się trochę zmiętygować, pani poseł.)

Pani poseł...

Panie marszałku, proszę mi umożliwić...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę nie prowadzić dyskusji.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Prezesie! Nie ma zgody narodu na demokrację w waszym wydaniu. Czy wy tego nie widzicie? Nocny projekt PiS rekomenduje tylko 48 posłów.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Jest w was.)

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Co wy z tą nocą ciągle? Platforma ma obsesję na punkcie nocy.)

W podpisach wnioskodawców nie ma tych, których podpisy powinny być.

Nie ma podpisu prezesa Kaczyńskiego, nie ma podpisu premier Szydło ani nawet marszałka Kuchcińskiego, ale też nie ma podpisu szefa klubu Terleckiego.

Czy nie zdajecie sobie sprawy, czy tego nie widzicie, że Sejm się podzielił na mowy prokuratorskie i mowy obrończe? A prezes stoi pośrodku. Czy nie widzicie, że komunistyczny prokurator... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Czas minął.

Posel Monika Wielichowska:

...który w waszym imieniu depcze polskie prawo, ruszył Polskę do walki o demokrację, do walki o swoje prawa?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Posel Monika Wielichowska:

Czy wy nie boicie się oceny historycznej, która powie i oceni: to ci, którzy zdeptali konstytucję?

(Posel Monika Wielichowska przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, czas pani minął. Pani poseł, mówi pani...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan dopuszczał, panie marszałku. Mularczykowi – 40 sekund.)

Głos ma teraz pani Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele cierpkich słów zostało wypowiedzianych dzisiaj pod adresem posłów, posłanek Prawa i Sprawiedliwości. Mam poczucie, że te słowa jednym uchem wpadają, a drugim wypadają, więc już nie będę się pastwiła nad sposobem uprawiania polityki przez państwa i stanowienia prawa w Polsce, szczególnie w ostatnich tygodniach. Wykreślacie państwo artykuł mówiący, że siedziba Trybunału Konstytucyjnego znajduje się w Warszawie, otwierając możliwość przeniesienia go do innego miasta. W ten sposób chcecie przełamać podział na Warszawę i na resztę Polski, a także do wartościować inne ośrodki miejskie, głównie na wschodzie kraju. Wskazujecie, że poprawi to sytuację na rynku pracy, a także obniży koszty funkcjonowania takich urzędów.

Moje pytania: Jakimi kryteriami będziecie się państwo kierować przy okazji wyboru nowego miejsca dla Trybunału Konstytucyjnego? Czy fakt faworyzowania Polski wschodniej jest decyzją polityczną czy ekonomiczną? Jakie są obecnie koszty funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego? I ile możemy na tej zmianie, my jako podatnicy, zaoszczędzić? Ile obecnie osób jest zatrudnionych w Trybunale Konstytucyjnym? Bo przecież państwo podajecie, jako jeden z argumentów, że poprawi to sytuację na lokalnym rynku prac. Więc chciałabym wiedzieć, o jakiej skali mówimy.

(Posel Krystyna Skowrońska: To przecież takie głupstwa...)

Wreszcie, czy rozważacie państwo przeniesienie Trybunału Konstytucyjnego do Poznania – miasta znanego ze swojej praworządności, wysokiej kultury i przywiązania do wartości demokratycznych? *(Dzwonek)* I w tej kwestii liczę na wsparcie posłów Prawa i Sprawiedliwości z Poznania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Trudno wyliczyć, ile razy w ostatnich kilku tygodniach na tej sali, w tym budynku czy we wszelkiej maści mediach cytowano konstytucję, a w szczególności art. 190. Przypominano, iż orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Co więcej, trzeba je niezwłocznie publikować i wykonywać. Pomimo tego cała prawa strona tej sali ogłuchła. Nie chce usłyszeć tych słów. Co więcej, rząd Prawa i Sprawiedliwości przyznał sobie sam nowe prawo do całkowitego ignorowania i lekcewa-

Posel Ewa Kołodziej

zenia orzeczeń oraz wyroków Trybunału Konstytucyjnego i w ogóle ignorowania wszystkiego, co się wiąże z Trybunałem Konstytucyjnym.

Pragnę zadać kilka bardzo podstawowych pytań, natomiast są to bardzo ważne pytania: Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość zmianami w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym łamie trójpodział władzy? Z jakich to ważnych powodów rząd PiS uważa, że głęboka reforma Trybunału Konstytucyjnego jest pilna i konieczna? Jak bardzo po tych wszystkich zmianach ucierpi autorytet Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dostę często się zastanawiam, gdzie jest te 60% obywateli, którzy nie czytają książek. Myślę, że część z tych obywateli jest wśród was.

12 listopada każdy z nas dostał taką książkę, która się nazywa: Regulamin Sejmu RP. Szanowni posłowie, nie wystarczy podczas przysięgi podnieść ręki i powiedzieć: przysięgam. Jesteśmy w pracy i każdego z nas obowiązuje regulamin. W tym regulaminie w art. 34 ust. 3 jest napisane, że projekty powinny być konsultowane, proszę państwa, konsultowane. Bardzo zachęcam do czytania i zapoznania się z tym, co obowiązuje każdego z nas. Dlaczego? Dlatego, proszę państwa, że konsultacje społeczne to jest proces, w którym przedstawiciele władz, czyli też my, przedstawiają obywatelom swoje plany dotyczące aktów prawnych – każdemu obywatelowi. O tym też mówi ustawa o Radzie Ministrów z 8 sierpnia 1996 r.

Jeżeli państwo jeszcze tego nie wiecie, to chciałabym przypomnieć słowa prezydenta Andrzeja Dudy, który 2 grudnia powiedział nam, że w ramach Narodowej Rady Rozwoju zamierza powołać zespół, którego celem będzie wypracowanie zasad wyboru sędziów oraz funkcjonowania trybunału, tak by w przyszłości nie pojawiły się żadne wątpliwości co do bezstronności. Powiedział też, że zaprosi do tego zespołu przedstawicieli opozycji oraz różnych ekspertów. *(Dzwonek)*

Moje pytanie jest takie: Gdzie są te konsultacje społeczne, które obowiązują każdego z nas? Gdzie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani.

Czas minął.

Bardzo proszę, teraz pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Rafał Grupański: Jest takie słowo, które się rymuje z „gdzie”).

(Poseł Krystyna Skowrońska: W Kwidzynie.)

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam bardzo banalne pytania skierowane do wnioskodawców. Proponujecie państwo, by pełny skład trybunału to było 13 osób, 13 sędziów, a orzeczenia zapadały większością 2/3 głosów. Dlaczego i jakim kryterium państwo się kierowaliście, że to akurat 13, a nie 15 sędziów stanowi pełny skład? Albo 10? I dlaczego kwalifikowana większość to w tym przypadku 2/3, a nie 3/5 czy zgoda jednomyślność wymagana?

(Poseł Krystyna Skowrońska: 100% plus jeden.)

Jakie kryteria do tego posłużyły? Bo, jak rozumiem, w uzasadnieniu przedstawiciel wnioskodawców podawał, że to zwiększenie tego wymogu liczbowego jest dla powagi. Rozumiem, że w tej chwili o powadze i autorytecie będzie decydowała nie kompetencja, ale liczba, czyli dwa dodać dwa będzie bardziej cztery, jak policzyć to więcej osób, niezależnie od tego, czy umieją liczyć, czy nie. I czy to będzie taka filozofia, która będzie multiplikowana także w innych sferach życia? Czy będziemy zależnie od powagi choroby leczenia przez większą liczbę lekarzy, a przy mniejszej wadze choroby czy śmiertelności – przez mniejszą liczbę? I tak można to kolejno rozciągać *(Dzwonek)* na inne sfery życia. Jednym takim zasadniczym przesłaniem...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł, bardzo dziękuję.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...że nie kompetencja, ale ilość, co widać już po waszych rządach. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Kochan: Świetnie!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień dobry, panie profesorze. Widzę, że trwa festiwal zapraszania trybunału do poszczególnych miast. Mnie państwo nie przebijecie. Ja reprezentuję Trójmiasto, czyli, panie profesorze, zapraszam, Gdańsk, Gdynia, Sopot, na dodatek piękne miasto Słupsk.

A teraz na poważnie i merytorycznie. Jakim kryterium kierowali się autorzy nowej noweli przy konstrukcji art. 44 ust. 1 przy kwalifikacji spraw, którymi TK będzie się zajmował w określonych składach? Dlaczego w niżej kwalifikowanym składzie 7 sędziów trybunał orzeka o zgodności ustaw z umowami międzynarodowymi, a zgodność zwykłych rozporządzeń wykonawczych i aktów normatywnych niższego szczebla w pełnym składzie? Jaka świadomość prawna przyświecała twórcom projektu ustawy, którzy zwykle sprawy o charakterze proceduralnym, jak nadanie dalszego biegu skardze lub wyłączenie sędziego, w przypadku ich szczególnej zawichości lub doniosłości, chcą kierować do rozpatrywania w pełnym składzie? Jaka może być doniosłość bądź zawichość sprawy o wyłączenie sędziego?

Kolejnym przykładem całkowitego niezrozumienia materii prawnej w regulowanej kwestii jest propozycja zmiany art. 81 ust. 2. Sytuacje, w których trybunał rozpoznaje wnioski na posiedzeniach niejawnych, są sytuacjami absolutnie wyjątkowymi i ściśle prawnie określonymi (*Dzwonek*), tzn. jeśli cały materiał dowodowy w sprawie został już zebrany...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Posel Grzegorz Furgo:

...lub jeśli zagadnienie zostało już wcześniej wyjaśnione.

I na koniec, marszałek Piłsudski...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas minął.

Posel Grzegorz Furgo:

...nazywał ten stan, w którym jesteśmy, stanem...

(*Wicemarszałek Ryszard Terlecki wyłącza mikrofon posłowi Grzegorzowi Furdze*)

(*Posel Anna Paluch: Czas minął.*)

...biegunki ustawodawczej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, głos ma teraz pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, apel do pana marszałka, żeby pan ze chciał skierować wreszcie do mnie pismo o nałożeniu kary finansowej 2,5 tys. zł za przekroczenie czasu, limitu mojego pytania o 37 sekund. To są nowe standardy.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Mularczyk by też zapłacił.*)

Ja rozumiem, że pan prezes Kaczyński je akceptuje w pełni. Kara finansowa za 37 sekund przekroczonego czasu przez posła zadającego pytanie. (*Oklaski*)

(*Posel Marzena Machalek: O matko!*)

Ale w związku z tym postaram się zmieścić w czasie. Została minuta.

Pytanie do pana prezesa Kaczyńskiego: Panie prezesie...

(*Głos z sali: Wykracza pan poza regulamin.*)

...czy pan prezes Kaczyński...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, ja pozwalam państwu na oświadczenia, a nie na pytania, ale to są pytania...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale nie ma cenzury.*)

...które według regulaminu mają być kierowane do określonych osób.

(*Głos z sali: Czas ucieka.*)

Posel Michał Szczerba:

...czy pan prezes Kaczyński zna art. 29 konstytucji?

(*Posel Arkadiusz Czarторыski: A pan zna regulamin Sejmu?*)

(*Posel Anna Paluch: A wy znacie?*)

Art. 29 konstytucji: „Stolicą Rzeczypospolitej Polskiej jest Warszawa”.

(*Posel Arkadiusz Czarторыski: Pan wie, co to są pytania?*)

Czy pan poseł Kaczyński zna art. 173 konstytucji? (*Posel Krystyna Skowrońska: Proszę pana, to jest jego pytanie.*)

„Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”.

Co wy proponujecie? Wy proponujecie uchylenie art. 2 mówiącego o tym, że siedzibą trybunału jest Warszawa. Materią ustawy powinno być określenie, gdzie jest siedziba trybunału. Pytanie jest takie: Kto o tym ma teraz rozstrzygnąć, jeżeli nie znajdzie

Posel Michał Szczerba

się to w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym? Czy to pan rozstrzyga...

(Dzwonek, wicemarszałek Ryszard Terlecki wyłącza mikrofon posłowi Michałowi Szczerbie)

...decyduje, gdzie ma być siedziba trybunału?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ooo!)

(Głos z sali: Prezes...)

Przypominam, że został pan ukarany nie za przekroczenie czasu, tylko za zakłócanie porządku obrad.

Bardzo proszę, głos ma teraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

(Głos z sali: Ooo...)

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyglądam się tej naszej debacie, przysłuchuję się jej wnikliwie i jedna rzecz jest niezwykła. Otóż państwo jesteście świetnie przygotowani do tej rozmowy, niezwykle kompetentni, finezyjni, ale ta finezja, ta kompetencja, państwa wiedza nie ma sensu w ogóle, dlatego że ta dzisiejsza debata i to wszystko, co się wiąże z rozmową o Trybunale Konstytucyjnym, jest po prostu uchylaniem demokracji. My uderzamy w demokrację. To jest rzeźnia demokracji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pan poseł Jan Grabiec, Platforma.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Przepraszam, ja mam takie pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Myślałem, że pan zszedł już.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Czy to jest rzeczywiście taki pomysł, żeby Polaków pozbawić demokracji?

(Głos z sali: Czas!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Okej.

Głos ma teraz pan poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Grabiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Trzeba mieć rzeczywiście dużo tupetu, żeby przedstawiać nowy projekt ustawy zmieniający ustawę o Trybunale Konstytucyjnym w momencie, w którym poprzednia ustawa tych samych autorów, autorstwa PiS, została kilka dni temu oceniona przez Trybunał Konstytucyjny za niemal w całości niekonstytucyjną.

Pani minister Beata Kempa jeszcze nie zdążyła opublikować wyroku trybunału dotyczącego tej ustawy, państwa autorstwa, a już zgłaszacie kolejny projekt, równie absurdalny, a może nawet bardziej. Zacytuję Cyserona, proszę państwa: każdy człowiek może zbłądzić, uparcie trwa w błędzie tylko głupiec. *(Oklaski)*

Co o waszym projekcie ustawy mówi Sąd Najwyższy? Niezbędne jest zachowanie równowagi między poszczególnymi władzami. Gwarantuje ono, że organy stanowiące prawo nie naruszają zasad i wartości konstytucyjnych chroniących wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, a to z tego powodu, że ustrojowa pozycja trybunału jest jedną z niewielu gwarancji zapobiegających w państwie dyktatowi większości.

I to wam przeszkadza? Zapytałbym: I to panu przeszkadza, panie prezesie?, ale pan prezes już opuścił salę. Może nie chciał słuchać słów prawdy o polityce przez niego prowadzonej.

Ja oczywiście bardzo chętnie zaprosiłbym Trybunał Konstytucyjny do Legionowa, bo każdy *(Dzwonek)* mieszkaniec każdego miasta w Polsce...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle, czas pana minął.

Posel Jan Grabiec:

...byłby dumny, goszcząc sędziów Trybunału Konstytucyjnego w swoim mieście, ale powstaje pytanie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję, czas minął.

Posel Jan Grabiec:

Kończę pytanie tylko, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę skończyć.

Posel Jan Grabiec:

Czy na pewno o to chodzi, żeby przenieść siedzibę trybunału, czy – jak mówi poseł Mularczyk – odizolować sędziów? Więc może to miasto na wschodzie to Arłamów, a może Bereza Kartuska?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Jan Grabiec:

Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Jarosław Zieliński: Po co pleść takie rzeczy?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do wnioskodawców: Jak w świetle art. 45 konstytucji chcą państwo zagwarantować obywatelom konstytucyjne prawo do sądu rozumianego jako prawo do szybkiego, bez zbędnej zwłoki rozstrzygnięcia? W obecnym stanie prawnym Trybunał Konstytucyjny liczy 15 sędziów, co daje możliwość wyznaczenia 3 składów orzekających po 5 sędziów w każdym składzie, którzy mogli poznawać zgodność ustawy z konstytucją. A i to powoduje bardzo długie oczekiwanie na rozstrzygnięcie.

(Poseł Adam Abramowicz: Bo 2 dni tylko pracują w tygodniu.)

Co będzie w sytuacji, jak skład będzie musiał liczyć 13 sędziów?

Proszę też pamiętać o tym, że Trybunał Konstytucyjny wydaje wyroki powszechnie obowiązujące i ostateczne, co wymaga przygotowania, ogromnej wiedzy merytorycznej i czasu na to, żeby do takiego rozstrzygnięcia się przygotować.

Proszę również pamiętać o tym, co mówiła pani premier, że w trakcie kampanii wyborcy narzekali na długie procedury. A jeżeli sąd zada pytanie prawne, ile będzie trwał czas oczekiwania na odpowiedź, może strony przed sądem powszechnym nie doczekają odpowiedzi, a przy wymaganym głosowaniu 2/3 *(Dzwonek)* w ogóle może jej braknąć.

A, proszę państwa, art. 401¹ Kodeksu postępowania cywilnego? Kiedy można żądać wznowienia postępowania w sytuacji, kiedy Trybunał Konstytucyjny stwierdzi niezgodność? Jak długo obywatel będzie czekał na takie rozstrzygnięcie, by móc wystąpić z wnioskiem o wznowienie postępowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Głos ma teraz poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od miesiąca demontujecie polskie państwo. Trudno się było tego spodziewać. Dwie godziny temu demontaż służby cywilnej, teraz kolejna odsłona dotycząca Trybunału Konstytucyjnego. Nie rozumiem, dlaczego jeszcze przy okazji upokarzacie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Mogę zrozumieć komunistycznego prokuratora Piotrowicza, że marzy o tym, aby tak jak w PRL-u sędziowie ślubowali przed marszałkiem, ale przecież prezydent Duda wykazał się w ostatnich tygodniach wyjątkową lojalnością względem Prawa i Sprawiedliwości. Łamać konstytucję, chciał zasłużyć na państwa szacunek i zaufanie. Niestety tego nie dostał.

Mam pytanie również do pana premiera Jarosława Gowina, którego tutaj nie ma, ale mam nadzieję, że mu państwo przekażecie. Często wypowiadał się, że są kompromisy, których granicy się nie przekracza. Warto być ministrem, ale nie za wszelką cenę. Czy trójpodział władzy, łamanie konstytucji nie mieści się w tym kanonie? Czy obrona filarów polskiej wolności i demokracji nie mieści się w tych walorach? Gdzie jest pan Jarosław Gowin? Kiedy zabierze wreszcie głos w sprawie tego, co tutaj się dzieje? Czy już można powiedzieć, że za cenę bycia ministrem jest w stanie wszystko przyjąć? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pani Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy kwestii zaproponowanej zmiany w art. 99 ust. 1, a więc zmiany regulującej większość wymaganą przy orzekaniu. Zapis o 2/3 składu oznacza, że dopiero gdy 9 z 13 sędziów uzna zapis za niezgodny z konstytucją, to przepis za taki zostanie uznany. Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której sędziowie orzekający w pełnym składzie podzielią się głosami w taki sposób, że 8 z nich, czyli zdecydowana większość z tej trzynastki, będzie uważało, że dana ustawa krzywdzi wnioskodawcę i jest niezgodna z konstytucją, a pozostałych 5 będzie miało odmienne zdanie, zaś żaden sędzia nie będzie chciał zmienić zdania. Co wówczas, szanowni państwo? Wtedy obywatele pozostaną w głębokim przekonaniu, że chociaż mieli rację, to zostali pokrzywdzeni przez roz-

Posel Joanna Augustynowska

wiązanie, które jest proponowane w ustawie, i nie uzyskali sprawiedliwego wyroku. Państwo polskie przestanie być wiarygodne, przestanie być postrzegane jako sprawiedliwe. Czy na pewno chcą panowie wnioskodawcy, posłowie wnioskodawcy zasiał w Polakach takie poczucie, że Polska jako państwo prawa przeminęła?

I jeszcze gorąca prośba, żeby pamiętać o Wrocławiu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Głos ma teraz pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczęć może od apelu do koleżanek i kolegów parlamentarzystów, abyśmy nie licytowali się tutaj na nową siedzibę Trybunału Konstytucyjnego. Ten pomysł z gruntu jest błędny, zapisany w bardzo złej ustawie i mam nadzieję, że ta ustawa nie będzie przyjęta w tym Sejmie.

Mam nadzieję również dlatego, że jedyna poważna opinia, która wpłynęła w związku z projektem tej ustawy i którą otrzymaliśmy całkiem niedawno, przesłana przez panią prezes Sądu Najwyższego, stwierdza kategorycznie, że proponowane rozstrzygnięcie, podejmowanie orzeczeń w pełnym składzie i większością 2/3 oznacza potencjalne ogromne opóźnienia, a faktyczny paraliż funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Co więcej, sędziowie Sądu Najwyższego w swojej opinii mówią o tym, że wymóg forsowania rozstrzygnięć większością 2/3 głosów jest ewidentnie niezgodny z art. 190 ust. 5 konstytucji i ustawa nie może określać tej większości w taki sposób, że pozbawi trybunał możliwości efektywnego orzekania.

Chciałbym zatem zapytać, pytanie do wnioskodawców, kto wam napisał jakiegokolwiek inne opinie, które stwierdzają... że ten ewidentnie niekonstytucyjny projekt składacie w Sejmie?

Mam jeszcze jedno pytanie, które zabrzmiał niestety retorycznie, ponieważ 2 tygodnie temu, po tej przykłej ceremonii zaprzysiężenia sędziów wybranych przez ten Sejm, pan prezydent podobnie powołał zespół w ramach Narodowej Rady Rozwoju. Kto wchodzi w skład tego zespołu? *(Dzwonek)* Czy wydał jakiegokolwiek opinię? Czy możemy poznać tych ludzi...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jacek Protasiewicz:

...którzy mieliby się wypowiedzieć, że ten projekt jest zgodny z konstytucją, skoro nie jest? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję.

Bardzo proszę, głos ma teraz pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Powiem tak: oszukiwaliście przed wyborami, oszukujecie nadal, ludzie już naprawdę nie wiedzą, w co mają wierzyć. Na szczęście notowania wskazują, że po prostu ludzie już troszeczkę mają was dosyć.

Posel Marek Sowa mówił o lojalności pana prezydenta. Faktycznie, zachował się bardzo lojalnie i firmował wasze niegodziwości. Pytanie, gdzie jest lojalność w stosunku do pana prezydenta. Jak wytłumaczycie społeczeństwu, że obiecał w orędziu publicznym, w orędziu prezydenckim, że skonsultuje wszystkie rozwiązania nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym? Jak to wytłumaczycie ludziom, że po prostu taka obietnica padła ze strony pana prezydenta? Panie prezydencie, jest pan zwolniony z tej lojalności. Sami zwolniliście pana prezydenta z tej lojalności.

Merytoryczne pytanie: Gdzie jest opinia Krajowej Rady Sądownictwa w stosunku do ustawy, która zmienia ustrój? Gdzie? Macie to gdzieś po prostu, już nic się nie liczy.

Panie prezydencie, zwracam się do pana z gorącą prośbą: niech pan będzie lojalny w stosunku do narodu polskiego i do konstytucji, na którą pan ślubował. Niech pan odeśle tę ustawę, nie podpisawszy, do Trybunału Konstytucyjnego, bo tylko on jest władny rozstrzygnąć, czy jest zgodna z konstytucją!

(Głos z sali: Nie krzycz!)

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Wow!)

W historii zapisują się prezydenci albo jako mężowie stanu, albo jako tragiczne postacie historii. Wybór należy do pana, panie prezydencie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję, panie marszałku, dziękuję za prawidłowe odczytanie imienia i nazwiska.

Posel Arkadiusz Myrcha

Pośle wnioskodawco, proponuje się wykreślenie ust. 2 z art. 112 ustawy o trybunale. Przypomnę, że dotyczy on postępowania w sprawie zgodności z konstytucją działalności partii politycznej. Proponowany do usunięcia ustęp daje trybunałowi możliwość ustalenia faktycznego lidera partii politycznej w sytuacji, gdy nie wynika to wprost ze statutu. Pytam, panie pośle Kaczyński, mam nadzieję, że pan to słyszy: Po co ten zabieg? Czy czegoś pan się boi?

Drugie pytanie. Czy wykreślenie ust. 2 z art. 28 dającego podstawę do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego za zachowania sędziego przed objęciem funkcji sędziego TK ma być parasolem ochronnym dla waszych kolegów? Dobrze wiemy i cała Polska wie, autorem jakich niecenzuralnych i niegodnych tego stanowiska słów jest jeden z waszych nominatów.

I trzecie pytanie, pośle wnioskodawco. Wykreślenie ust. 2 mówiącego o siedzibie trybunału spowoduje zamęt, bo przepis o charakterze pozytywnym, który coś ustanawia, można zastąpić tylko innym przepisem pozytywnym. Brak wskazania nowej siedziby spowoduje, że trybunał zostanie (*Dzwonek*) bez jakiegokolwiek. Tego już rozporządzeniem nie ustalimy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze procedowane zmiany w ustawie o trybunale to kolejny przykład na to, jak partia rządząca w tempie ekspresowym realizuje dążenie do pełnej władzy, nie pytając ekspertów o skutek dla Polski i zasłaniając się wolą narodu. Tym razem w projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym mamy zmiany paraliżujące jego prace. Według uzasadnienia mają one na celu dopasowanie rozwiązań prawnych do zamierzeń programowych większości parlamentarnej. W tym miejscu chciałam przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość w ostatnich wyborach parlamentarnych uzyskało poparcie niecałych 38% wyborców, którzy poszli do głosowania, a uprawnionych Polaków do urn poszła zaledwie połowa. Czy zatem PiS, narzucając swoje rozwiązania, wykonuje wolę większości narodu? Zaprzecza temu prosta matematyka, apele wielu środowisk i demonstracje. Znamy już z naszej niechlubnej przeszłości hasła typu: dobro partii dobrem narodu. Czy wracamy do tamtych czasów?

Jeszcze jedna kwestia. Czy koszty przeniesienia siedziby trybunału (*Dzwonek*) z Warszawy do innego miasta zostały...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Pepek:

...oszacowane i jaki to będzie poziom wydatków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że mam nieodparte wrażenie, że strona rządowa nie jest zainteresowana dzisiejszą debatą. Teraz jestem wręcz przekonany, że ma to całkowicie gdzieś. Ma całkowicie gdzieś te argumenty, które na tej mównicy są postrzegane. Mam nadzieję, że nie obmyślają oni kolejnego planu, jakie kolejne instytucje demokratycznego państwa prawa zawłaszczą. Ale pozwolę sobie i tak zadać pytanie.

Panie Marszałku! Pośle Wnioskodawco! Czy prawdziwym celem wprowadzenia zasady podejmowania orzeczeń większością 2/3 głosów jest to, żeby tych orzeczeń Trybunał Konstytucyjny nie podejmował wcale? Czy waszym celem jest – i to jest pytanie chyba retoryczne – sparaliżowanie prac Trybunału Konstytucyjnego i spowodowanie, że w ogóle przestanie on orzekać? W takim przypadku pierwszych orzeczeń, szanowni państwo, należy się spodziewać najwcześniej za kilka lat, co de facto oznacza, że dążycie do tego, żeby całkowicie ubezwłasnowolnić funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego. Wszak choroba jednego sędziego spowoduje, że sprawa nie będzie orzekana.

I coś na deser. Pani premier, chciałem pani zadać to pytanie: Dlaczego przeprowadziliście skok tym razem na... bary mleczne? Obcinając dotacje o 1/4, o 5 mln zł, uniemożliwiliście studentom polskim dostęp do tanich posiłków. Jeszcze w marcu pani premier Beata Szydło powiedziała, że ta dotacja jest potrzebna. I cóż? Studenci, to jest ta „dobra zmiana”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny ma stać ma strażą praw i wolności obywateli i konstytucji. Chciałam zapytać posłów Prawa i Sprawiedliwości: Czy państwo jeszcze rozumiecie, co oznacza słowo „wolność”? Większość spraw, które rozpatruje Trybunał Konstytucyjny, to sprawy dotyczące wszystkich obywateli – to są takie sprawy, jak podatki, rekrutacja do instytucji oświatowych – a ważne działania mają na celu dokładnie sparaliżowanie tej instytucji. Państwo nam proponujecie powołanie Trybunału Konstytucyjnego na uchodźstwie. Ja pytam państwa: Gdzie ma być siedziba tego trybunału? W Berezie Kartuskiej czy we Wronkach?

(*Głos z sali: W Przemyślu.*)

(*Głos z sali: W Olsztynie.*)

Proszę państwa...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski: Matko jedyna, pani poseł...*)

...nie patrzycie państwo w ogóle na opinie...

(*Głos z sali: Proszę zostawić Przemyśl w spokoju.*)

...autorytetów. Nie patrzycie państwo na to, co mówi Sąd Najwyższy. Nie patrzycie wreszcie państwo na to, co mówią nasi obywatele. W ogóle was to nie interesuje. Państwo myślicie, że jesteście demiurgami. Nic bardziej błędnego. Państwo jesteście grabarzami polskiej demokracji. I dzisiaj nasza debata, proszę państwa, nie jest o Trybunale Konstytucyjnym, ona jest o demokracji. A na koniec, patrząc na państwa uśmiechy, powiem tak: Z czego się państwo śmiejecie? (*Dzwonek*)

(*Posel Waldemar Andzel: Co, mamy płakać?*)

Z siebie się państwo śmiejecie!

(*Głos z sali: My nie pytamy.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

(*Posel Jarosław Zieliński: Pani siebie słucha, pani poseł, czasem?*)

(*Posel Elżbieta Gapińska: Często się słucham.*)

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Do posła wnioskodawcy: Dlaczego, szanowni państwo, łamiecie fundamentalną zasadę, że prawo nie działa wstecz? Wasza ustawa próbuje zmienić coś, co już się zdarzyło.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Róbcie kwerendę swoich wystąpień.*)

Komu w świetle ustawy mają podlegać sędziowie Trybunału Konstytucyjnego? Projekt ustawy wykreśla zapisy o tym, że sędziowie są niezawisli i podlegają jedynie konstytucji. Jak to się ma do art. 195 ust. 1: „Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają

tylko Konstytucji”? Szanowni państwo, czy to, co proponujecie, nie spowoduje jeszcze większego zamieszania? Może właśnie o to chodzi? Ustawa naprawcza? Nie jest to ustawa naprawcza.

Ja chciałabym tylko zwrócić państwa uwagę, że ta Izba powinna być przykładem. Powinna być przykładem dla samorządów, dla regionów. Proszę, zastanówcie się teraz, co pomyślą sobie nasi samorządowcy, patrząc na nas. Co pomyślą sobie obywatele?

(*Posel Waldemar Andzel: Popierają Prawo i Sprawiedliwość.*)

Chciałabym, żebyście państwo pamiętali o tym, idąc na siłę, bez żadnych konsultacji. Nie będę się powtarzać, bo właściwie każdy, kto tu występował, mówił o sposobie procedowania: jest skandaliczny. Szanowni państwo, jest skandaliczny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wpisując się w festiwal oczekiwań, który zapoczątkowała pani posłanka z Prawa i Sprawiedliwości, dotyczący lokalizacji siedziby trybunału, wypadałoby mi zaproponować lokalizację mojego rodzinnego miasta, Jaworzna. W tym mieście rządzi prezydent związany z Prawem i Sprawiedliwością...

(*Posel Waldemar Andzel: Pan prezydent nie jest członkiem.*)

...i z pewnością zostałyby spełnione dodatkowe walory, o którym państwo napisaliście w uzasadnieniu, czyli izolacja od ośrodków władzy politycznej, bezstronność i apolityczność tego organu.

Przechodząc już na poważnie do tematu, chciałbym wyrazić swoje głębokie oburzenie wprowadzeniem przez klub Prawa i Sprawiedliwości, posłów wnioskodawców projektu ustawy zmieniającej dotychczasową ustawę o Trybunale Konstytucyjnym pod obrady Wysokiej Izby. Prawo i Sprawiedliwość złożyło pod osłoną nocy skandaliczny projekt, nie dochowując 7-dniowego terminu zawiadomienia Wysokiej Izby przed pierwszym czytaniem. Pragnę zwrócić się z następującym pytaniem do posłów wnioskodawców. W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy: „Usunięcie obecnego art. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nawiązuje do koncepcji przełamania podziału na Warszawę i resztę Polski”. Kto jest autorem wymienionej koncepcji? Co ta koncepcja zakłada? Czy ta koncepcja znajdzie odzwierciedlenie w projektach innych ustaw? Jeżeli tak, to jakich? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Ogląda nas cała Polska. Żadne argumenty nie docierają. Jestem zwolennikiem silnej ręki przy rządzeniu państwem, ale są granice. Tutaj, na tej sali, są posłowie wybrani przez cały naród. To, co państwo robicie, mówię o Prawie i Sprawiedliwości, jest niedopuszczalne. Obniżacie autorytet całego parlamentu. My nie jesteśmy gorszymi posłami ani posłankami. Jesteśmy takimi samym posłami jak wy, prawnie wybranymi.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Panie prezesie Kaczyński, którego tu nie ma, osiągnął pan władzę absolutną w naszym państwie. Nikomu w Polsce się to nie udało. Pytanie: Gdzie jest granica? Jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej pytam: Gdzie jest granica łamania demokracji?

(Głos z sali: Za granicą.)

Chcę powiedzieć z całą mocą: nie uda się to panu. Nie uda się panu złamać nas, Polaków.

(Głos z sali: Chłopie...)

Chyba że użyje pan siły. Siły, na którą Polacy nie wyrażą zgody.

Ja się dziwię, że państwo pozwalacie się tak zniewolić jednemu człowiekowi. *(Dzwonek)* To mnie wprawia w zdumienie. Apeluję do koleżanek i kolegów: obudźcie się i obrońmy demokrację naszego państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości, mówiąc o swojej ustawie, wielokrotnie używali słowa „naprawa”, ale słowo „naprawa” do tej ustawy pasuje tak jak gumofilce do garnituru. To przede wszystkim paraliż i demolka Trybunału Konstytucyjnego, który stoi na straży demokracji i konstytucji gwarantującej nam podstawowe prawa i wolności. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę, ale 90% spraw, które zostały złożone do Trybunału Konstytucyjnego, to sprawy złożone przez zwykłych obywateli. Czy w związku z tym chcecie tą ustawą ograniczyć Polakom możliwość zaskarżania aktów prawnych?

Pytanie drugie dotyczy słów, które zostały przedstawione w uzasadnieniu projektu tej ustawy, mianowicie w części, która wskazuje, że trybunał nie będzie miał swojej siedziby w Warszawie, jest takie zdanie: „Stosowne rozwiązanie zostanie zaproponowane w nowej ustawie o TK”. To dla mnie rozwiewa wszelkie wątpliwości: pracujecie nad taką ustawą, a ta zmiana ma na celu tylko i wyłącznie paraliż trybunału w obecnym kształcie.

W związku z tym zwracam się z następującymi pytaniami: Kiedy zostanie przedstawiona ta nowa ustawa, nad którą pracujecie? Jakie zapisy zostaną w niej zawarte? I kto *(Dzwonek)* nad nią obecnie pracuje? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska.

Poseł Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam dwa krótkie pytania do pana posła reprezentującego posłów wnioskodawców. Pytanie pierwsze: Czy zna pan, panie pośle, uwagi, które do tego projektu ustawy przedstawił Sąd Najwyższy? Jeżeli pan je zna, to czy ewentualnie w dalszym toku prac legislacyjnych te uwagi zostaną wzięte pod uwagę i uwzględnione? Chciałbym tutaj posłużyć się jednym z cytatów z pisma, które skierował do posłów Sąd Najwyższy, a mianowicie: Lektura ocenianego projektu wskazuje jednak na to, że ingeruje się w tę niezależność – przypomnę, że chodzi o niezależność trybunału zagwarantowaną wprost w art. 173 konstytucji – w tym sensie, że zmierza on do utrudnienia – cały czas mówimy o projekcie – czy wręcz uniemożliwienia trybunałowi wykonywania jego funkcji. To jest moje pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Chciałbym, aby pan rozwinął myśl zawartą w uzasadnieniu projektu ustawy, jakoby zmiany proponowane w ustawie służyły, tutaj cytuję: dopasowaniu rozwiązań prawnych do zamierzeń programowych. Jest to punkt 10. uzasadnienia projektu ustawy. Chciałbym zapytać: Na jakiej podstawie państwo chcecie zobowiązać Trybunał Konstytucyjny, aby realizował zamierzenia większości sejmowej? I czy to jedno zdanie nie oddaje tak naprawdę istoty proponowanej przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma poseł Tomasz Głogowski, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Glogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem zapytać przedstawiciela wnioskodawców o najbardziej kuriozalny zapis tej ustawy, zakładający przeniesienie siedziby trybunału poza Warszawę. Chciałem zapytać, co poza jakąś dziecinną złośliwością wobec instytucji, która stoi na straży konstytucji i przeciwstawia się zawłaszczeniu państwa przez jedną siłę rządzącą, chcecie osiągnąć tym zapisem. Czy liczyście na to, że jeżeli nie będzie on zlokalizowany w stolicy, tylko – nie wiem – w jakimś trudniej dostępnym logistycznie miejscu, obywatele przestaną składać wnioski do Trybunału Konstytucyjnego? Bo przecież 90% wniosków składają obywatele. Czy liczyście na to, że media nie będą relacjonować prac Trybunału Konstytucyjnego? Ten pomysł jest groteskowy i śmieszny, a kiedy obywatele zaczynają się śmiać z władzy, to jest to pierwszy krok do zmiany rządzących. Nie wystarczy wam, że paraliżujecie prace Trybunału Konstytucyjnego? Bo wystarczy, że wybrani przez was przecież czynni politycy – sędziowie Trybunału Konstytucyjnego absencją mogą zablokować prace Trybunału Konstytucyjnego, a jeszcze w śmieszny sposób próbujecie obniżyć wartość tego trybunału i przenieść jego siedzibę z Warszawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy: sędzia Trybunału Konstytucyjnego może dodatkowo pracować na uniwersytecie w pełnym wymiarze czasu pracy. Projekt zakłada zachowanie tej zasady, ale w dalszej części uzasadnienia jest zapis, cytuję: status sędziego i jego zadania wymagają skupienia się na orzekaniu. Pytanie brzmi: Czy zgodnie z tą logiką należałoby również zabronić sędziom pracy na uniwersytecie? Czy przypadkiem praca na uniwersytecie nie wymaga stosownego zaangażowania, poświęcenia czasu nie tylko na zajęcia dydaktyczne, ale też na działalność badawczą? Wreszcie dlaczego autorzy projektu ustawy chcą ograniczyć swobodę decyzji trybunału co do kolejności rozpatrywania spraw, wprowadzając nakaz, by sprawy były rozpoznawane w kolejności ich wpłynięcia?

I na koniec. Swoją opinię, o czym mówił mój przedmówca, wyraził również prezes Sądu Najwyższego, jest ona dla was, dla Prawa i Sprawiedliwości druzgocąca. W tej opinii wskazano, że to nie jest ustawa naprawcza, jak twierdzicie, ponieważ jej wejście grozi całkowitym paraliżem trybunału i jego orzeczeń. Czy o to wam chodziło? Odpowiedzcie nam i Polakom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania kieruję do posła wnioskodawcy i proszę o odpowiedź na piśmie. Zastanawiam się, dlaczego zupełnie inaczej patrzymy na zasady obowiązujące w polskim prawie, ważne zasady. Może wynika to z faktu, że wtedy, kiedy pan, panie pośle, był prokuratorem w stanie wojennym, ja studiowałam na wydziale prawa na Uniwersytecie Łódzkim i czego innego mnie uczono.

W związku z tym mam pytania do pana: Czy propozycja złożenia ślubowania wobec marszałka Sejmu nie stanowi odstępstwa od zasady wyrażonej w art. 10 konstytucji? Czy fakt, że przedstawiciel władzy sądowniczej jest wybierany przez Sejm jako władzę ustawodawczą, zaś ślubowanie składa wobec przedstawiciela władzy wykonawczej, czyli prezydenta, nie był dotąd właśnie emanacją trójpodziału władzy? Dlaczego w uzasadnieniu projektu takiego rozwiązania, by ślubowanie było składane wobec marszałka Sejmu, powołuje się na normy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym obowiązujące w czasie PRL? I kolejne pytanie: Czy rozwiązanie proponowane w art. 2 projektu nie stanowi naruszenia zasady *lex retro non agit*, a proponowane w art. 3 projektu, czyli ponowne rozstrzygnięcie sprawy, w której wydane zostało już prawomocne orzeczenie, nie narusza zasady *res iudicata*? Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy w szczególnym okresie, okresie przedświątecznym, okresie oczekiwania na dobrą nowinę. I również na dobre nowiny oczekiwali Polacy po zakończonych wyborach. Liczyli na to, że Prawo i Sprawiedliwość rozpozna swoje rządy od ustaw prezentowanych przez panią premier Beatę Szydło podczas kampanii w niebieskiej teczce. A tu zonk. Nie ma ustawy 500+, nie ma likwidacji od 1 stycznia 2016 r. ustawy o podatku od niektórych kopalin, a jest Trybunał Konstytucyjny, o którym nie słyszeliśmy w kampanii wyborczej. Jestem przekonana, że Polacy nie na takie dobre zmiany czekali. Byli przekonani, słuchając i patrząc na teczkę ustaw, że dacie radę. A tu? Ocenę zostawiam Polakom.

Ale słuchając państwa argumentacji, chcąc nawet zrozumieć państwa filozofię, że te działania mają słu-

Posel Ewa Drozd

żyć Polakom – jak wytłumaczycie zaproponowaną zmianę dotyczącą składu orzekającego, która zdecydowanie wydłuży i tak już długi okres oczekiwania na rozprawę? Bo w tej chwili oczekuje się 18 miesięcy. Czy nie obawiacie się, że zaproponowane przez was zmiany tak wydłużą okres oczekiwania na rozpatrywanie, że wiele spraw nie doczeka swojego finału? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lex retro non agit – prawo nie działa wstecz.

(Głos z sali: Ooo...)

Zasada prawa określająca zakaz retroaktywności prawa, proszę państwa. Dlaczego więc Prawo i Sprawiedliwość w projekcie, który dotyczy zmian ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, chce zmienić tę najważniejszą zasadę prawną, uznając, że wszystkie sprawy w toku powinny być procedowane od nowa? Klub Platformy Obywatelskiej i wszyscy posłowie i posłanki są temu przeciwni. Również i Polacy.

Panie Marszałku! Korzystając jeszcze z wolnego czasu, przyłączając się do tego festiwalu życzeń dotyczących miejsca, lokalizacji Trybunału Konstytucyjnego, również zwracam uwagę, polecam uwagę Suwałki, które były tutaj często wymieniane, może chociaż na letnią rezydencję Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku chcę powiedzieć, że również Jelenia Góra jest bardzo otwarta na przyjęcie Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

(Posel Marzena Machatek: Zgadza się.)

Wysoka Izbo! Bulwersujące jest to, co rządząca większość próbuje zrobić z Trybunałem Konstytucyjnym i polską demokracją. Kiedy podejmuje się tak niebezpieczne decyzje, warto wcześniej sięgnąć do historii i sprawdzić, czy takie szalone pomysły już gdziekolwiek zastosowano i jakie były tego skutki.

Otóż mam pytanie do autorów projektu ustawy. Czy większość parlamentarna, która mieni się repre-

zentantem narodu, a która brutalnie chce przepechnąć kolejną niekonstytucyjną zmianę, wie o tym, że zasadę, że trybunał konstytucyjny orzeka wyłącznie w pełnym składzie, wprowadzono w faszyzującej się Austrii w 1933 r.? Wówczas spowodowało to śmierć trybunału konstytucyjnego.

(Posel Marzena Machatek: O Jezu...)

Czy PiS o tym wie i czy świadomie burzy polską demokrację?

Czy celem tej ustawy, który nie został podany w uzasadnieniu, jest śmierć Trybunału Konstytucyjnego w naszym kraju?

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska protestuje przeciwko temu projektowi i nie ma zgody na jego wprowadzenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie, które zadam, ciśnie się na usta milionom Polaków. Dzisiejszego dnia okazało się, że za zamach na Trybunał Konstytucyjny odpowiedzialna jest Platforma i poszczególni jej posłowie, a w końcu dziennikarze, którzy czekają tuż za rogiem. Ale wszyscy wiedzą o tym, że to Prawo i Sprawiedliwość winne będzie zamachowi na demokrację.

Proszę o odpowiedź na pytania. Przez ponad 25 lat wolnej Polski Trybunał Konstytucyjny działa sprawnie, orzekając o zgodności przepisów prawa z konstytucją. Dlaczego to właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości chce zniszczyć tę instytucję? Jakie macie państwo w tym cele? Proszę powiedzieć również, w których obowiązkach prezydentowi przeszkadzać będzie zaprzysięganie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamachem na niezależność i sprawność organizacyjną Trybunału Konstytucyjnego bardzo mocno zaniepokojone są polskie samorządy, bowiem instytucja ta wielokrotnie orzekała w sprawach przez nie kierowanych. Stała na straży ich praw zapisanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pytam: Czy ubezwłasnowolnienie Trybunału Konstytucyj-

Posel Jacek Protas

nego nie jest przygotowaniem gruntu pod zamach na niezależność polskich samorządów? Jakie kolejne ustawy dotyczące jednostek samorządu terytorialnego przygotowaliście? Już dzisiaj mamy bowiem do czynienia z projektami ustaw, które dotyczą samorządu terytorialnego, a które są niekonstytucyjne. Jako przykład podam ustawę, która podniesie kwotę wolną od podatku, a spowoduje obniżenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego o ok. 10 mld zł. Dzisiaj nie podajecie źródeł rekompensaty dla samorządów terytorialnych, a więc podejmujecie, uchwalacie ustawę niekonstytucyjną. Czy zamach na Trybunał Konstytucyjny (*Dzwonek*) nie jest przygotowaniem do podejmowania, uchwalania kolejnych ustaw godzących w ich niezależność? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Jaros, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzekłbym: prezesie, ale prezesa nie ma, a to przecież on jest znany z fascynacji Węgrami. To o Węgry będzie to pytanie. Przecież to prezes zapowiadał, że kiedyś w Warszawie będzie Budapeszt. Ale skoro prezesa nie ma, to pytanie będzie do posła wnioskodawcy.

Towarzyszu prokuratorze, moje pytanie brzmi: Czy inspiracją dla zmian proponowanych przez PiS w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym jest system węgierski, gdzie w 2011 r. Viktor Orbán przystąpił do radykalnej przebudowy sądownictwa konstytucyjnego i powszechnego?

Drugie pytanie: Czy państwo liczyliście koszty przeniesienia siedziby Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy do innego miasta w Polsce? W imieniu Platformy Obywatelskiej i swoim własnym protestuję przeciwko przenoszeniu Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy w inne miejsce w Polsce ze względu na koszty, ale też ze względu na niezależność tej instytucji, na niezależność i dostęp do mediów. To jest ważne. Protestuję w imieniu swoim, w imieniu Platformy Obywatelskiej: nie przenoście Trybunału Konstytucyjnego z Warszawy, ze stolicy, w inne miejsce w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno mówić o dobrych zmianach, jeśli nie wyciąga się dobrych wniosków z historii, z przeszłości, chociażby z niedalekiej przeszłości europejskiego parlamentaryzmu XX w. Czy Prawo i Sprawiedliwość i prezes Kaczyński zdają sobie sprawę z tego, że niekonstytucyjne zmiany, które chcecie przeprowadzić, przede wszystkim zasada, że Trybunał Konstytucyjny orzeka wyłącznie w pełnym składzie, była już wprowadzana przez niektóre kraje i określano to jako powszechną śmierć tego trybunału?

Oczywiście są kraje, które obywają się bez trybunału konstytucyjnego. Na to jako przedstawiciel Platformy Obywatelskiej w imieniu Platformy nie wyrażam zgody. Czy proponowane przez was zmiany w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym mają spacyfikować jego działanie, tak aby nie przeszkadzał wam w dokonywaniu kolejnych niekonstytucyjnych zmian w prawie? Czy w końcu Prawo i Sprawiedliwość wzorem właśnie niechlubnych partii z początku XX w., jak chociażby w faszystowskiej Austrii w 1933 r., ma być ostatnią instancją w polskim wymiarze sprawiedliwości?

(*Głos z sali: O czym ty mówisz?*)

(*Głos z sali: Herr Schulz chyba.*)

Na to naszej zgody w Platformie Obywatelskiej nie będzie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt reprezentować Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. W uzasadnieniu doczytałem się następującego sformułowania: ustawa nie wywołuje skutków finansowych dla budżetu państwa. Nie wiemy, na jakiej podstawie państwo tak uważacie, skoro nie ma żadnych konsultacji, nie ma żadnych liczb, które stanowiłyby o możliwościach strat finansowych, tym bardziej w kontekście możliwości przeniesienia trybunału w inne miejsce.

Ale za to też państwo piszecie, że ustawa wywołuje pozytywne skutki społeczne. No to już, myślę, zakrawa chyba na niezły żart. Myślę, że ten akapit powinien być ujęty albo w cudzysłów, albo przynajmniej podkreślony wężykiem, jak mówił Jan Kobuszewski w Kabarecie „Dudek” przy tego typu projektach. Jak naprawdę jest odbierany ten atak na trybunał przez opinię społeczną, to my wiemy najlepiej, ponieważ rozmawiamy na co dzień z mieszkańcami naszych miejscowości, naszych miast, z Polakami. Ten podział w tej dyskusji, ocena tego wszystkiego jest zawarta w jeszcze wolnych mediach, które wyrażają

Posel Marek Hok

tę opinię w radio, w telewizji publicznej i w prasie ogólnopolskiej. Nasi słuchacze, nasi rodacy nie chcą tych zmian i my, wszyscy członkowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, będziemy głosowali przeciwko temu projektowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Oczywiście w imieniu Platformy Obywatelskiej gorąco protestujemy przeciwko temu, co tutaj się dzieje na tej sali. To jest jakieś szaleństwo. Ale tym szaleństwem nie jest nawet to, co PiS chce zrobić, to jest to, w jaki sposób to robi. To, że robi to dobrowolnie – to jest szaleństwo. Proszę państwa, PiS oszalał. Niech Bóg ma w opiece Polskę i Polaków.

(Głos z sali: Ho, ho...)

To już nie jest Orwellowski „Folwark zwierzęcy”, to jest Orwellowski „Rok 1984”.

(Posel Marzena Machatek: Jeszcze mocniej, mocniej!)

Panie prokuratorze, czy niedługo do Kodeksu karnego będziecie chcieli wprowadzić nowe pojęcie przestępstwa – myśl zbrodnicza, niczym u Orwella? *(Oklaski)* Czy będziecie chcieli otworzyć pokój 101 i resetować Polaków, wymazywać ich, tych, którzy myślą inaczej? Idziecie w tym kierunku.

(Posel Zbigniew Chmielowiec: Czy cię pogrzało?)

Przejęliście służby, przejęliście wszystkie ministerstwa, przejmujecie kolejne obszary życia Polski i Polaków. *(Gwar na sali)* To jest szaleństwo. PiS oszalał. Niech Bóg ma w opiece Polskę i Polaków.

(Posel Marek Krzakała: No pojechałeś.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ręce opadają.

Pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłów wnioskodawców. Chciałem zapytać, w jakim kraju na świecie występuje orzekanie w pełnym składzie sądu konstytucyjnego, w sytuacji kiedy sąd taki liczy zazwyczaj kilkunastu sędziów? Nie dość, że przyjmując orzekanie większością 2/3 głosów, możecie tak naprawdę wszystko przyblokować, każdą de-

cyzję trybunału, to jeszcze chcecie całkowicie spowolnić pracę trybunału i zamiast zwyczajowo trzech składów, które orzekały, wprowadzić tylko jeden, a co za tym idzie, co najmniej trzykrotnie opóźnić pracę tego trybunału. W imię czego to robicie? Chyba nie w imię powagi tego sądu.

Proszę mi powiedzieć, co się jeszcze musi wydarzyć, byście przestali psuć państwo, niszczyć trójstopniowy podział władzy i elementarne zasady demokracji. Czy nie jest wam po prostu wstyd? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Posel Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako członek Platformy Obywatelskiej, obywatel tego kraju, powiem: szanujemy wyniki wyborów, które miały miejsce 25 października, ale nie szanujemy ludzi, którzy nie szanują Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nie szanujemy ludzi, którzy dziś przeciwko tej konstytucji występują, zaczynając od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...

(Posel Jan Dziedziczak: A, bardzo nieładnie.)

...zaczynając od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który powiedział, że nic się dla niego nie zmieniło po wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

(Posel Jan Dziedziczak: Trochę szacunku dla głowy państwa.)

Właśnie to przed chwilą powiedziałem.

Gdyby pan prezydent miał szacunek do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to i szacunek by był wśród Polaków.

Szanowni państwo, ja rozumiem, że pan prezes Kaczyński chce wszystkich Polaków widzieć na swojej modłę, wszyscy Polacy powinni myśleć i żyć tak jak pan prezes Kaczyński. Nie ma na to zgody. Nie ma na to zgody Polaków i tej części tej Izby, dlatego że nie damy się zaszufładować i nie damy się zniszczyć. Panie prezesie, Polska chce być... Polacy chcą być wolni i żyć po swojemu. Dzięki waszym działaniom może się stać tak, że Polacy stracą swoją wolność. Dzisiaj już wiemy, bo o tym głośno mówicie, że chcecie zlikwidować Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. *(Dzwonek)* Artykuł 213 konstytucji jasno...

(Wicemarszałek Ryszard Terlecki wyciąga mikrofon posłowi Arturowi Duninowi)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, czas pana minął.

Posel Artur Dunin:

Panie marszałku, nie, nie pozwolę sobie odebrać głosu.

Ta rada stoi na straży demokracji również w mediach...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pani poseł Kinga Gajewska, Platforma Obywatelska.

(Poseł Waldemar Andzel: Czas minął, panie pośle.)

Posel Artur Dunin:

...po to jest wam potrzebny...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę, czas pana się skończył.

(Głos z sali: Czas, chłopie, szanuj ludzi.)

(Głos z sali: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Posel Artur Dunin:

...jaki będzie wasz kolejny ruch? Czy będzie kolejnym ruchem to, że wprowadzicie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę, czas pana minął.

(Głos z sali: Przekroczył czas!)

(Głos z sali: Zejdź z mównicy.)

Posel Artur Dunin:

...obligatoryjność wszystkich rozmów telefonicznych i będziecie inwigilować obywateli Polski? Nie ma na to zgody. Dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)

(Głos z sali: Panie marszałku, ja mam wniosek formalny.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jesteśmy w trakcie dyskusji. Zaraz po dyskusji będzie pani miała możliwość.

Bardzo proszę, pani poseł Kinga Gajewska, Platforma Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę rozwodziła się nad faktem, że lwia część środowiska prawniczego mówi, że 2/3 państwa nowelizacji o Trybunale Konstytucyjnym jest po prostu niezgodne z konstytucją. Państwo, po pierwsze, nie macie takiej większości, by zmienić konstytucję, a tym bardziej nie macie takiej większości, by ją łamać. Jeśli konstytucja mówi w art. 190 ust. 5, że „większością”, chodzi o to, że ma być więcej za niż przeciw. I tylko w przypadku Sejmu rozróżnia się większość zwykłą, 2/3, 3/5 i większość bezwzględną. Gdyby konstytucja dopuszczała jakąś inną większość, to byłoby to napisane wprost w konstytucji. Drogi panie prokuratorze, to jest na pierwszym roku prawa.

A skoro jestem już przy temacie studiów, to trudno się nie odnieść do zarzutów do posła Platformy Obywatelskiej, posła Kropiwnickiego, że jego recenzentem był prezes Trybunału Konstytucyjnego. Proszę państwa, tak, ja wiem, że u was standardami jest to, że promotorzy wstydzą się za swoich doktorantów i całe uniwersytety się wstydzą. (Oklaski) Plus do tego nie wspomnę o tym, że na ulicy krzyczy się podczas demonstracji: Duda, oddaj dyplom!

Ale wróć do pytania. Jaka jest (Dzwonek) prawdziwa przyczyna tego niekonstytucyjnego podwyższenia wymaganej większości oraz kworum w toku głosowań nad uchwałami zgromadzenia ogólnego...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, czas pani minął, proszę skończyć pytanie.

Posel Kinga Gajewska:

...i czemu ma to służyć? Dziękuję serdecznie.

(Poseł Leonard Krasulski: Wstyd.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma teraz poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Omawiany projekt ustawy przewiduje możliwość przedłużenia kadencji sędziów Trybunału Konstytucyjnego. W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałabym zapytać, jednocześnie kontynuując wypowiedzi przedmówców co do bubla prawnego, który nam przedłożyliście, czy w ten sposób autorzy projektu ustawy chcą doprowadzić do sytuacji, w której niektórzy

Posel Małgorzata Chmiel

sędziowie mogą być nakłaniani, w imię własnego interesu, do orzekania zgodnie z wolą tych polityków, od których będzie zależeć przedłużenie kadencji. Przecież ten zapis w sposób oczywisty może prowokować takie zachowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Prezesie! Otóż mam dwie kwestie.

Jeśli teraz Trybunał Konstytucyjny jest zapracowany, a dominująca większość spraw jest rozpatrywana w składzie 5-osobowym, to oznacza, że nowe rozwiązania będą po prostu paraliżem. To słowo już padało tutaj kilkakrotnie, ale trzeba powiedzieć, że ów paraliż oznacza uniemożliwienie działania Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja przewiduje dla trybunału rozmaite zadania. Jeśli tych zadań trybunał nie może spełniać, to znaczy, że taka norma prawna jest sprzeczna z konstytucją.

Druga sprawa. Wnioskodawcy sięgnęli do różnych rozwiązań zagranicznych co do miejsca ulokowania trybunału. Ja zapytam: A może by wnioskodawcy zobaczyli, w jakich składach orzekają trybunały, sądy konstytucyjne czy sądy międzynarodowe? Były prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Marek Safjan mówi, że takie jak proponowane w ustawie rozwiązanie jest nieadekwatne dla sądów konstytucyjnych i międzynarodowych, to jest poza standardami. *(Dzwonek)* W Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej większość orzeczeń jest wydawana w składzie 5- i 3-osobowym. Więc pytam o te rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos ma przedstawiciel wnioskodawców poseł Stanisław Piotrowicz.

(Poseł Piotr Kaleta: Stasiu, krótko.)

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że gdy brakuje argumentów, w grę wchodzi sformułowania populistyczne, w grę wchodzi obelgi...

(Głos z sali: Uuu...)

...obelgi również pod adresem przedstawiciela wnioskodawców.

(Poseł Jakub Rutnicki: Jak się ma taki życiorys...)

Ale państwo dopuszczacie się naruszenia zasady równości. W szczególności proponowałbym, ażebyście tak państwo od dziś zwracali się do swoich kolegów, którzy siedzą obok was, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sekretarzy Komitetu Centralnego partii. *(Oklaski)* Myślę również, że w imię zasady równości tak też będziecie – czego nie życzę panu prezesowi – zwracać się do pana prezesa...

(Poseł Magdalena Kochan: Jak śmiesz!)

...Andrzeja Rzeplińskiego.

(Głos z sali: Brawo!)

Ja nikomu nie wypominam. Prawdą jest to, że urodziłem się w poprzednim systemie, w poprzednim systemie studiowałem i pracowałem. Ale również w poprzednim systemie narodził się Trybunał Konstytucyjny.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ja też.)

Państwo o tym zapomnieliście. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Trybunał Konstytucyjny został wpisany do konstytucji w 1982 r., w mrocznym okresie stanu wojennego.

(Głos z sali: W stanie wojennym.)

Warto, żebyście to wiedzieli.

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Cezary Grabarczyk: A którego?)

Powołany do życia został w 1985 r., a swoją działalność rozpoczął w 1986 r. Nie wiem, dlaczego państwo nie mówicie dziś tak, jak zwracacie się do mnie, że to komunistyczny trybunał, bo tyle samo jest w tym prawdy!

(Poseł Jakub Rutnicki: Komunista.)

(Głos z sali: Brawo!) *(Oklaski)*

Państwo niepokoił się podczas dyskusji, bo to w zasadzie dyskusja była w większości, a nie pytania, gdzie będzie siedziba Trybunału Konstytucyjnego.

(Głos z sali: W Tarnowie.)

(Głos z sali: No, gdzie?)

Otóż zlikwidowaliśmy przepis przesadzający tę kwestię. Dyskusja co do miejsca Trybunału Konstytucyjnego jest jeszcze przed nami.

(Głos z sali: Przed prezesem.)

Mogę wszakże w kontekście tej karuzeli miast zapewnić państwa, że nie będzie Trybunału Konstytucyjnego obwoźnego. *(Oklaski)*

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ale zostaje luka ustawowa w tej chwili.)

Droży państwo, nie będzie też... bo taka wam rzekomo przyświecała intencja – troska o płynne funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego. Padały tu gromkie słowa, że będzie paraliż Trybunału Konstytucyjnego.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Będzie.)

No i dobrze, proszę państwa.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Niedobrze, niedobrze.)

I właśnie zacytuję fakty – w odróżnieniu od was, którzy macie tylko pustosłowie, bez faktów, zacytuję

Posel Stanisław Piotrowicz

fakty. Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego do pracy przychodzą dwa razy w tygodniu. To jest pierwsza zasadnicza rzecz.

(*Głos z sali:* Uuu...)

W grudniu nie było żadnej wokandy.

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Przecież trzeciego i dwiętego były orzeczenia.)

Dalej, w listopadzie były...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Myrcha przeszkadza Sejmowi w procedowaniu.

(*Posel Cezary Grabarczyk:* No, ale jak kłamie? Jak kłamie?)

Panie pośle, ostrzegam pana, że będę wyciągać konsekwencje wobec pana.

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Ale mówi nieprawdę z mównicy!)

(*Głos z sali:* Uuu...)

Posel Stanisław Piotrowicz:

W listopadzie w Trybunale Konstytucyjnym były trzy wokandy.

(*Posel Cezary Grabarczyk:* Dziewiętego...)

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego...

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Dwa orzeczenia były!)

...w moim przekonaniu i, jak sądzę, w przekonaniu społeczeństwa są we właściwy sposób finansowo gratyfikowani. Zarabiają ok. 20 tys. zł. Mają zapewniony stan spoczynku po 9 latach pracy...

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Tak jak Tusk.)

...bez względu na wiek. Chodziło o to ustawodawcy, ażeby sędziowie Trybunału Konstytucyjnego zajmowali się tym, do czego zostali powołani. Rzeczywistość jednak jest odmienna. Wynika to z faktów, które wcześniej przytoczyłem, ale również z tego, że panowie sędziowie Trybunału Konstytucyjnego obok pracy w Trybunale Konstytucyjnym podejmują wiele, wiele różnych zajęć w różnych uczelniach w Polsce.

(*Posel Adam Abramowicz:* Nie mają czasu na trybunał.)

Rodzi się w ogóle pytanie: Czy stawianie się w relacjach pracodawca – pracownik nie uchybia zasadzie bezstronności i niezawisłości? (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Posel Arkadiusz Myrcha:* Ale nie zawierają stosunku pracy, no, ludzie...)

Troszczyli się państwo bardzo o dostęp obywateli do sądu. Ileż w tym hipokryzji jest. Państwo, ilekroć chcecie reprezentować interesy ściśle określonej grupy społecznej, tej, którą reprezentujecie, chcecie przestraszyć wszystkich obywateli.

(*Posel Cezary Grabarczyk:* Reprezentujemy naród.)

Chcecie ich przestraszyć tym, że nie będą mieli dostępu do sądu. Drodzy państwo, powoływaliście się na...

(*Głos z sali:* Już się was boją.)

...art. 45 konstytucji. Dostęp do sądu to nie tylko fizyczny dostęp do sądu, to nie tylko prawo oczekiwania wyroku w tzw. rozsądnym terminie, ale to jest również prawo obywatela do tego, żeby sąd był właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły. A o tym państwo zapominacie. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:* Przecież wy to chcecie zmienić.)

Padają tutaj zarzuty, że nie uwzględniliśmy w pracach...

(*Głos z sali:* Czas!)

Wnioskodawca nie ma czasu limitowanego, pocuzam.

(*Posel Arkadiusz Czartoryski:* Trzeba znać regulamin.)

(*Głos z sali:* Proszę nas nie pouczać.)

Padają zarzuty, że nie uwzględniliśmy w swych pracach opinii Krajowej Rady Sądownictwa. Z tego wynika...

(*Posel Piotr Kaleta:* Który to jest ten Myrcha?)

...że państwo nie szanujecie wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Nie tak dawno, bo 9 grudnia, Trybunał Konstytucyjny w swoim uzasadnieniu podkreślił, że Krajowa Rada Sądownictwa nie ma kompetencji do opiniowania spraw dotyczących Trybunału Konstytucyjnego (*Oklaski*), takie kompetencje ma w odniesieniu do sądów powszechnych. To stwierdził Trybunał Konstytucyjny 9 grudnia w uzasadnieniu do wyroku. Państwo nie słuchacie i nie szanujecie trybunału. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wiele tutaj ataków było i podejrzliwości – dlaczego to sędziowie mają składać ślubowanie przed marszałkiem Sejmu? A może to był test pod waszym adresem? Ponieważ cały czas atakowaliście prezydenta – dlaczego prezydent, nie powinien prezydent – zrobiliśmy ten gest w tę stronę. Proszę bardzo: oto ślubowanie przed marszałkiem Sejmu. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Skoro państwo uważacie, że to niewłaściwe, wrócimy do poprzedniego rozwiązania, jesteśmy bardzo na to otwarci, jakkolwiek jest logiczne uzasadnienie, mianowicie takie, że przed tym, kto powołuje, składa się ślubowanie. Tak jest w odniesieniu do rzecznika praw obywatelskich, tak jest w odniesieniu do prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

(*Głos z sali:* Posłów.)

Natomiast przed prezydentem ślubowanie składają sędziowie, co jest również naturalną konsekwencją, bo właśnie sędziów sądów powszechnych mianuje pan prezydent.

Posel Stanisław Piotrowicz

Mówiliście państwo również tutaj o partiach, że niekonstytucyjne jest usunięcie zapisu art. 112 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Ustęp 2.)

Przepis ten mówi w ten sposób: W przypadku gdy nie można ustalić, kto jest osobą upoważnioną do reprezentowania partii, lub gdy nie można nawiązać z nią kontaktu, Trybunał Konstytucyjny uznaje za upoważnioną osobę faktycznie kierującą partią. Ten przepis postanowiliśmy skreślić. Pierwszy pozostaje w dalszym ciągu, że o zgodności działania partii politycznych z konstytucją decyduje Trybunał Konstytucyjny, natomiast nie uważamy za stosowne, żeby to Trybunał Konstytucyjny w dowolny sposób decydował, kto kieruje partią polityczną. Tutaj uważamy, że tego rodzaju zapis jest niewłaściwy i proponujemy skreślenie tego zapisu. W pozostałej części przepis upoważniający trybunał do kontroli zgodności działalności partii politycznej z konstytucją pozostaje.

Powiadacie, że obywatele są przerażeni tym, co teraz w Polsce się dzieje. Owszem tak. Do mnie docierają sygnały, w jaki niewłaściwy sposób dziś opozycja zachowuje się w Sejmie. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Głos z sali: Ooo...)

Obywatele za tę demokrację, którą tworzyliście przez 8 lat, podziękowali wam 25 października. (Oklaski)

(Posel Urszula Augustyn: Wam też dziękują.)

A wy chcecie z uporem ją kontynuować. Nie ma na to zgody narodu. Nie ma na to zgody narodu. (Poruszenie na sali)

(Posel Jakub Rutnicki: Od miesiąca wam dziękują.)

Wy z tym pogodzić się nie możecie. (Oklaski)

(Posel Rafał Grupiński: Wam już dziękują, po miesiącu.)

Demokracja ma być oparta na konstytucji, a nie na statucie Platformy Obywatelskiej. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Głos z sali: Tak jest.)

(Posel Cezary Grabarczyk: Przeczytaj wczorajszy sondaż.)

Trzeba to jasno powiedzieć, bo padały tutaj słowa, że parlament doznaje szwanku w oczach obywateli. Owszem tak, ale ze względu na wasze działania, to trzeba z całą mocą podkreślić, wasze zachowanie. (Oklaski) Padały słowa tutaj, wielokrotnie się pojawiały, bo one tak bulwersowały, a to ze względu na to, że nie czyta się ze zrozumieniem ani aktu prawnego, ani uzasadnienia do niego.

(Posel Piotr Kaleta: Tramwajem się jeździ, to tak jest.)

W szczególności budziło tutaj konsternację i zarzuty sformułowanie, że jest tam mowa o dostosowaniu do zamierzeń programowych.

(Posel Stanisław Gawłowski: My drugi sort, nie rozumiemy.)

Drodzy państwo, w programie naszego działania jest m.in. równe traktowanie państwa polskiego i obywateli zamieszkałych we wszystkich obszarach tego państwa.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Jest pan Kamiński od równego traktowania.)

Stąd decentralizacja, to jest nasze programowe zamierzenie, które zamierzamy realizować również w przyszłości w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego.

Państwo powiadaliście tutaj w pytaniach z oburzeniem, że przeniesienie siedziby Trybunału Konstytucyjnego, chociaż to nie jest tematem dzisiejszej nowelizacji, nie przesądzamy tej sprawy...

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Jak to?)

...obniży wartość i znaczenie Trybunału Konstytucyjnego. Daliście tym samym wyobrażenie Polakom, jak traktujecie inne części kraju i jak traktujecie obywateli zamieszkałych w innych częściach Polski (Oklaski), skoro uważacie, że siedziba w innej części kraju ubliża godności Trybunału Konstytucyjnego.

Niektórzy tutaj aspirujący do roli wybitnych prawników oburzali się i podkreślali, że nie można stosować nowej procedury do spraw będących już w toku. Odwoływali się tutaj do zasady: retro non agit. Nie słuchali uważnie, mówiłem i o tej zasadzie, i o drugiej – res iudicata...

(Posel Anna Paluch: Jeszcze przepisy przejściowe.)

...ale jak widać, nie o to chodzi, żeby słuchać, tylko o to, żeby mówić i czasami nie do końca to, co powinno wybrzmieć. Retro non agit ma odniesienie do prawa materialnego, a nie do prawa procesowego, i chciałbym, żeby prawnicy to zapamiętali. (Oklaski)

Dalej, zmiany proceduralne w tym zakresie wychodzą naprzeciw...

(Głos z sali: Czemu?)

...prawom i wolnościom obywatelskim, bo nie wiem, dlaczego obywatele mają ucierpieć z tego względu, że trybunał będzie lepiej obsadzony. To jest jakaś aberracja przecież. (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Głos z sali: A co takie małe oklaski?) (Wesołość na sali)

(Posel Piotr Kaleta: Stasiu, oni nie rozumieją tego, co do nich mówisz.)

Padło też sformułowanie, że nie mamy większości, by łamać konstytucję. Chciałem autora tego pytania zapytać, jaka to większość uprawnia do łamania konstytucji.

(Posel Anna Paluch: Właśnie.)

My w każdym razie nie zamierzamy tego czynić. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Warto to sobie zapamiętać raz na zawsze. W czerwcu Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe złamały konstytucję.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Posel Anna Paluch: Tak jest.)

Posel Stanisław Piotrowicz

Minister Budka nazwał to błędem i przepraszał. No, można łamanie konstytucji nazwać błędem. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Zamachem.)

(Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Dlatego wy bładzicie.)

Nie wiem, dlaczego nie chciał tego nazwać po imieniu. Natomiast sprawca tego zamachu pan poseł Kropiwnicki stwierdził, że było to niezręcznością. *(Wesołość na sali)* A z drugiej strony padają gromkie zarzuty o łamanie konstytucji, zupełnie bezpodstawne i gołosłowne, bez jakichkolwiek argumentów, pod adresem Prawa i Sprawiedliwości. Ale ludzie potrafią odróżnić ziarno od plew, widzą, że nie ma argumentów. *(Oklaski)* Są słowa, słowa i słowa. Te słowa się zdevaluowały.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Potrafią.)

Mówiliście 8 lat temu ludziom i ludzie się nabrali na to, by żyło się lepiej. Zobaczyli, że żyje się lepiej, ale ściśle wyselekcjonowanej przez was grupie obywateli. *(Oklaski)*

I drodzy państwo, było mi bardzo, niezmiernie miło, gdy jeden z przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, ale zresztą też i inni, bo to się w kilku głosach powtarzało, cytowali słowa prawdziwego męża stanu pana prof. dr hab. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dobrze, że przywołujecie jego słowa. *(Oklaski)* A on powiedział, tak jak mi wręczono, ale warto żebyście państwo zapamiętali: Trybunał Konstytucyjny jest nieodłączną częścią systemu ustrojowego państwa prawnego. A więc był, jest i pozostanie dopóki Polska będzie miała taki charakter. Miejmy nadzieję, że na zawsze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Mamy nadzieję.)

My jesteśmy wierni testamentowi prof. Lecha Kaczyńskiego.

(Głos z sali: Tak, widać.)

(Posel Teresa Piotrowska: No chyba nie.)

(Głos z sali: Pan poseł to nawet Gomułka jest wierny.)

(Posel Stefan Niesiołowski: Kłamiesz.)

Natomiast jeżeli państwo uważacie, że sprawniejsze funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego nie musi oznaczać tego, że trzech sędziów będzie decydowało o tym, czy ustawa jest zgodna z konstytucją, czy też nie...

(Głos z sali: Gomułka byłby dumny.)

Mogę sobie wyobrazić taką sytuację, bo bywały tu, na tej sali: 460 posłów głosowało za ustawą, 100 senatorów głosowało za ustawą, prezydent podpisał ustawę. Biuro Analiz Sejmowych wydawało opinie o zgodności z konstytucją, legislatorzy potwierdzali ten stan rzeczy, niezależni eksperci stwierdzali, że ustawa jest zgodna z konstytucją, a trzech sędziów dochodziło do odmiennego wniosku.

(Posel Arkadiusz Myrcha: Pięciu.)

Pięciu sędziów, ale wystarczyło trzech, bo większością głosów decydowali. Doskonale się w tym orientuję.

(Posel Anna Paluch: No właśnie.)

(Posel Stanisław Gawłowski: Przykład.)

(Posel Stefan Niesiołowski: Kłamiesz.)

Drodzy państwo, podwyższamy standardy. Okazuje się, że... *(Poruszenie na sali)*

Od kiedy to liczniejszy trybunał jest, waszym zdaniem, obniżeniem standardów?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Jeżeli trybunał jest liczniejszy, większa jest powaga orzeczenia wydanego przez ten trybunał. Jeżeli w konstytucji jest mowa, że w skład trybunału wchodzi 15 sędziów, to dobrze by było, żeby wszyscy orzekali w danej sprawie.

(Posel Michał Wojtkiewicz: A co mają do roboty?)

Decyduje się przecież o zgodności ustawy z konstytucją. To jest sąd nad prawem.

I jeszcze jedna rzecz – myślę, że warto o tym powiedzieć – z ostatniej chwili. Państwo również chcieliście namówić Trybunał Konstytucyjny do tego, żeby złamał konstytucję. Namawialiście Trybunał Konstytucyjny, żeby badał uchwały indywidualne Sejmu. Złożyliście taki wniosek. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: No właśnie.)

Dziś prokurator generalny stwierdził, że to jest niedopuszczalne i odwołał się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2001 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził wówczas, że nie ma prawa do badania uchwał indywidualnych Sejmu. Uchwały te są przejawem autonomii Sejmu. *(Oklaski)*

(Posel Rafał Trzaskowski: To ta była normatywna.)

Drodzy Państwo! Konkludując, ustawa wychodzi naprzeciw potrzebie wzmoczonej ochrony praw obywatelskich, wcale nie stoi na przeszkodzie, nie spowoduje żadnego paraliżu. Jeżeli sędziowie trybunału będą wykonywać to, do czego zostali powołani, będą wyznaczać rozprawy, będą rozpoznawać, będzie się to odbywało tylko ku chwale ojczyzny, ku zapewnieniu praworządności w państwie i ochrony praw i obywateli. Dziękuję bardzo.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski)

(Posel Jakub Rutnicki: Prezesa.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. *(Poruszenie na sali)*
A pan?

(Głos z sali: W trybie sprostowania.)

(Posel Anna Paluch: W jakim trybie się panowie garniecie na tę mównicę? Nie było imiennie przywołanego żadnego posła.)

(Posel Michał Wojtkiewicz: Nie było imiennych...)

Nazwisko było wymienione? Było wymienione nazwisko? Nie było.

(Głos z sali: Odnosił się do mojej wypowiedzi.)

Ale to nie upoważnia pana do...

(Głos z sali: Jestem sekretarzem klubu Platformy, panie marszałku.)

Pan poseł nie zabierał dzisiaj głosu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

(*Głos z sali:* Zabierałem.)

(*Głos z sali:* Zabierał na samym początku.)

(*Posel Anna Paluch:* Proszę nie blokować mównicy.)

(*Głos z sali:* Kto pierwszy, ten lepszy.)

(*Głos z sali:* Moje pytanie zostało przywołane w tej wypowiedzi.)

Dobrze, ale nazwisko pana nie zostało przywołane.

(*Głosy z sali:* Było!)

(*Posel Anna Paluch:* Nie było, proszę nie kłamać. Nie padło żadne nazwisko. Łżecie w biały dzień.)

Proszę państwa, sprostowanie jest możliwe wówczas, gdy padnie nazwisko.

(*Głos z sali:* Co nie znaczy, że można kłamać z mównicy.)

(*Posel Anna Paluch:* To wyście kłamali całe 8 lat.)

(*Głos z sali:* O partiach było...)

Ale to „partia” padło wielokrotnie w różnym kontekście. Nie, nie udzielam panu głosu. Bardzo mi przykro, proszę opuścić...

(*Głos z sali:* Przed chwilą pan się zgodził.)

Zgodziłem się, bo sądziłem, że pana nazwisko zostało przywołane. Ale słyszę, że nie zostało.

(*Posel Anna Paluch:* Panie pośle, proszę usiąść, żadne nazwisko nie padło.)

(*Głosy z sali:* Było!)

(*Posel Anna Paluch:* Nie zagadacie, zmiażdżył was pan prokurator.)

Bardzo proszę pana o opuszczenie mównicy.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w boku głosowań.

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 02 do godz. 16 min 15*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar Grudnia 1970 r.

Projekt to **druk nr 132**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar Grudnia 1970 r. (druk nr 132).

Proszę panie i panów posłów o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

Odczytam treść uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci ofiar Grudnia 1970 r.

45 lat temu na Wybrzeżu doszło do tragicznych wydarzeń, które były jednymi z najkrwawszych w powojennej historii Polski. Grudzień 1970 roku ujawnił prawdziwe oblicze komunistów, którzy w imię utrzymania się przy władzy nie wahali się strzelać do tych, którzy się im sprzeciwiali. Od 14 grudnia 1970 roku w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu trwały strajki, demonstracje i protesty, w których wzięli udział ludzie niezgadający się żyć w warunkach uwłaczających ludzkiej godności.

Władze PRL postanowiły brutalnie rozprawić się z protestującymi. Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Ludowe Wojsko Polskie nie wahało się użyć broni przeciwko robotnikom. W ciągu kilku dni doszło do prawdziwej masakry na Wybrzeżu. Według oficjalnych danych zamordowanych zostało 46 osób, ponad tysiąc osób zostało rannych i ponad trzy tysiące aresztowanych.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 45. rocznicę wydarzeń grudniowych oddaje hołd wszystkim, którzy sprzeciwili się wtedy bezwzględnej władzy komunistycznej, oddając swoje życie i zdrowie za godność i wolność nas wszystkich. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej cześć pamięć poległych stoczniovców”. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci ofiar Grudnia 1970 r.

Pan poseł Janusz Śniadek w trybie... Wniosek formalny?

Proszę bardzo.

Posel Janusz Śniadek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny, bo chcę zabrać głos (*Wesołość na sali*) jako wieloletni przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 r. w Gdyni.

(*Głos z sali:* A co marszałek na to?)

(*Posel Elżbieta Radziszewska:* W jakim trybie?)

Chcę zabrać głos i odnieść się do tej uchwały przed chwilą przez nas przyjętej.

(*Posel Elżbieta Radziszewska:* Panie marszałku, w jakim trybie?)

Chciałbym podkreślić – nie zamkniecie mi ust – że 17 grudnia, każdy czarny czwartek co roku to jest okazja do rachunku sumienia. Dzisiaj takiego rachunku sumienia w Gdyni rano przy pomniku, przy stoczni dokonała głowa państwa, pan prezydent Andrzej Duda. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Stefan Niesiołowski:* Co to jest, panie marszałku?)

(*Posel Piotr Kaleta:* Nitras, zamknij się.)

Posel Janusz Śniadek

W sposób znakomity trafił w odczucia i uczucia stoczniovców, tych środowisk, których to dotyczyło. (*Poruszenie na sali*)

Ja już kończę, ja już kończę, spokojnie.

Oświadczam państwu w taki sposób: nasza rzeczywistość w sposób bolesny odbiega od pragnień, oczekiwań, od przesłań zarówno ofiar Grudnia, jak i ideałów Sierpnia.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Co to jest, panie marszałku?)

Jeśli chcemy rzeczywiście składać hołd ofiarom Grudnia i robimy to w sposób szczery i uczciwy, to przede wszystkim powinniśmy równocześnie złożyć deklarację, że będziemy realizowali ich testament.

(*Posel Sławomir Nitras*: A ile pan miał wtedy lat?)

(*Posel Piotr Kaleta*: Nitras, pamiętasz Gomułkę, szczeniaku?)

Nie ma szacunku, nie można okazywać szacunku tym ofiarom bez deklaracji, bez poczucia potrzeby realizacji ich testamentu. I sądzę, że takiej realizacji testamentu Prawo i Sprawiedliwość dokona, że taka nadzieja w tym roku się w Polsce zrodziła. (*Oklaski*)

Marszałek:

Z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Pan poseł Krzysztof Brejza, proszę bardzo.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Proszę?)

Powtarzam, że z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Brejza.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Chciałabym się odnieść do tego wniosku.)

Nie prowadzę w tej chwili dyskusji.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: W jakim trybie dopuszcza pan...)

(*Posel Antoni Mężydło*: Chciałbym zabrać głos.)

Proszę opuścić mównicę, panie pośle.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: W takim samym trybie jak pan Śniadek chciałabym się odnieść.)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: W takim samym trybie, panie marszałku.)

Proszę państwa...

Czy pan chce złożyć wniosek formalny?

(*Głos z sali*: Większą emeryturę...)

Posel Krzysztof Brejza:

Panie marszałku, to jest niesamowite, co pan robi, jak pan dzieli tę Izbę, jak pan sortuje posłów. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę złożyć wniosek formalny.

Posel Krzysztof Brejza:

Panie marszałku, w trybie art. 188 ust. 4 oraz art. 184 regulaminu Sejmu...

(*Głos z sali*: Ciszej.)

...żeby nie narazić się komornikom, składam wniosek o głosowanie imienne przedłożony przez 30 posłów Platformy Obywatelskiej

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Cały czas jest imienne.)

(*Posel Anna Paluch*: Cały czas jest imienne, panie pośle.)

Proszę dać mi, pozwolić mi dokończyć uzasadnienie.

(*Głos z sali*: Wszystkie są.)

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zgłaszam wniosek o głosowanie imienne nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym.

(*Posel Marzena Machatek*: Każde jest imienne.)

(*Posel Marek Suski*: Każde jest imienne.)

Imienne, dlatego że każdy z obecnych posłów na tej sali indywidualnie podejmuje, oddaje głos właśnie zgodnie ze swoim sumieniem.

(*Głos z sali*: No jest głosowanie.)

Szanowni Państwo! 25 lat temu skończyły się rządy Komitetu Centralnego, macie jeszcze państwo chwilkę, żeby wyjść w kuluary, za tamtą ścianę. Co jest za tamtą ścianą?

(*Posel Piotr Kaleta*: Jeden jeszcze jest, u was.)

(*Głos z sali*: Puknij się w głowę.)

Są lustra, możecie podejść i spojrzeć sobie głęboko w oczy, ponieważ ślubowaliście na konstytucję III Rzeczypospolitej, wielu z was dopowiadało do tych słów: Tak mi dopomóż Bóg.

(*Głos z sali*: Wszyscy.)

Czy zagłosujecie za ustawą pana prokuratora Piotrowicza? Podam jeden jedyny argument, który nie padł na tej sali do tej pory: niezawisłość sędziowska wiąże się z nieprzenoszalnością, nie wolno przenosić sędziów. Wy chcecie dopuścić do tego, co miało miejsce w latach 80., co miało miejsce w czasach tzw. komuny, gdy sędziom w ramach zasady jednolitej władzy państwowej groziło przeniesienie, może do Przemysła, może do Ustrzyk Dolnych, może do Leska. Ten kierunek jest ciekawy.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Może do Piotrkowa.)

I jeszcze jeden przykład. W 1984 r. karnie odwołano, jako szefową wydziału karnego sądu wojewódzkiego realizującego dekret stanu wojennego, panią sędzię Katarzynę Majewską-Litwińską. Kto zajął jej miejsce w 1984 r.? Nazwisko. (*Dzwonek*)

(*Głosy z sali*: Czas!)

Andrzej Kryże, wasz wiceminister sprawiedliwości. Dziękuję państwu. (*Długotrwałe oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Do tego wniosku formalnego wrócimy w punkcie dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego.

Marszałek

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Panie marszałku, zgłasza się...)

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Przepraszam, pan Śniadek mógł, a ja nie mogę?)

(*Posel Rafał Grupiński*: Wniosek o imienne głosowanie.)

Wniosek to **druk nr 131.**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

(*Głos z sali*: Na miejsce.)

(*Głos z sali*: Wniosek formalny.)

Wysoka Izba, został zgłoszony wniosek formalny o odroczenie posiedzenia do dnia 28 grudnia br.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Szkoda słów.)

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

(*Głos z sali*: Sprzeciw!)

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia do dnia 28 grudnia br., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 165 posłów, przeciw – 252 posłów, wstrzymało się 9 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Klub Poselski Kukiz'15 zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 129).

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 129), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 268 posłów, przeciw – 159 posłów, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął. (*Oklaski*)

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Joanna Schmidt, Klub Poselski Nowoczesna.

Czas – 1 minuta.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Klub Nowoczesna wnioskuję o odrzucenie projektu ustawy. Moglibyśmy poprzeć podatek bankowy, ale na poziomie europejskim. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Pewnie. Dlaczego nie jestem zdziwiony?)

Zaproponowane przez wnioskodawcę wysokość i forma podatku najbardziej uderzą w zwykłych obywateli.

(*Posel Marek Suski*: Nieprawda!)

To właśnie Polacy, zwykli obywatele będą ponosić koszty tego podatku. Mamy tego przykłady w innych krajach Europy, wystarczy brać przykład, uczyć się od innych. Małe przedsiębiorstwa również zostaną obciążone tymi kosztami. To one w największym stopniu korzystają z finansowania w postaci kredytów. Ale, co najważniejsze, ustawa ta faworyzuje banki zwane SKOK-ami. Wyznaczona kwota 4 mld jest kwotą faworyzującą SKOK-i. Proszę państwa, zamożne osoby w Polsce nie mają kredytów. To osoby mniej zamożne odczują skutki tego podatku, tej ustawy. (*Dzwonek*)

Moje pytanie: Kto przygotowywał ten projekt? Jest to projekt poselski. Kto przygotowywał ten projekt? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Kto wam dał pieniądze na kampanię?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W celu udzielenia odpowiedzi zgłasza się przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Barbara Bubała.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest to projekt poselski, a to dlatego, że chcemy – zgodnie z wolą społeczną wyrażoną przez ponad 40% społeczeństwa, wobec 19% sprzeciwu – żeby jak najszybciej ta ustawa weszła w życie.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Ta ustawa jest wyrazem chęci, aby obciążenia finansowe na sfinansowanie najważniejszych spraw społecznych w naszym kraju były rozłożone proporcjonalnie. Chcemy także, aby ta ustawa nie dotknęła najmniejszych instytucji finansowych, i stąd zapowiedziany próg finansowy.

Odpowiadam również na te pytania, które wiążą się z wnioskami Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej w sprawie odrzucenia tego wniosku. Dlaczego jest tak, że Polska jest jednym z ostatnich krajów, dużych krajów, które rozważają ten podatek? Dlaczego kiedy VAT był podnoszony o 1 punkt procentowy i obciążał tym samym wszystkie, najmniejsze, nawet najbardziej ubogie rodziny w Polsce, to obciążenie wówczas nie objęło również największych instytucji finansowych? Taki wniosek składaliśmy kilka lat temu, kiedy minister Rostowski obciążał większym VAT-em polskie społeczeństwo. Wówczas Platforma Obywatelska ten wniosek odrzuciła. Pora, aby jak najszybciej podatek bankowy, podatek od instytucji finansowych został wprowadzony. Chcielibyśmy, żeby ten projekt został uchwalony przez Sejm jak najszybciej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* Panie marszałku, ja tylko chciałabym...)

(*Głos z sali:* Nowoczesna już była.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* Jedno zdanie.)

(*Głos z sali:* Siadaj!)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 75, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* Panie marszałku, chciałabym zgłosić wniosek formalny.)

(*Posel Zbigniew Ajchler:* To jest chory facet.)

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 151 posłów, przeciw głosowało 264 posłów, wstrzymało się 16 posłów.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus:* Z wnioskiem formalnym.)

Stwierdzam, że Sejm propozycję odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

(*Posel Marek Wójcik:* Panie marszałku, wniosek formalny.)

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Marek Wójcik.

Posel Marek Wójcik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu zgłaszam wniosek formalny o przerwę. Projekt, nad którym procedujemy, dotyczy zatrudnienia w służbie cywilnej, dlatego zgłaszam wniosek o przerwę do czasu wystąpienia – i dostarczenia opinii o projekcie ustawy – do reprezentacji pracowniczej pracowników i urzędników służby cywilnej, a także OPZZ i NSZZ „Solidarność”.

Proszę pana marszałka również o wystąpienie do Rady Służby Cywilnej o opinię o projekcie ustawy, gdyż opiniowanie projektów dotyczących służby cywilnej jest nie tylko ustawowym prawem, lecz także ustawowym obowiązkiem Rady Służby Cywilnej i nie występując o tego typu opinię w sytuacji, w której procedujemy nad projektem, który ewidentnie dotyczy uprawnień pracowników i urzędników służby cywilnej, naraża się pan marszałek na zarzut łamania prawa.

Panie marszałku, chciałbym również prosić o informację, dlaczego zgodził się pan na procedowanie projektu ustawy, który w ewidentny sposób nie spełnia wymogów zawartych w art. 36 ust. 2 regulaminu Sejmu, dotyczy to m.in. braku informacji o skutkach finansowych projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

(*Posel Małgorzata Wassermann:* Wniosek przeciwny.)

Jesteśmy w trakcie głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 433 posłów. Za głos oddało 167 posłów, przeciw – 264 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Do zadania pytań zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Panie Prezesie! 13 grudnia mówił pan o bandzie kolesiów, która się rozsiała w całej administracji. Pana słowa materializują się w poselskim projekcie zmiany ustawy o służbie cywilnej. Rzeczywista nazwa winna brzmieć: „o grupowym zwolnieniu osób na wyższych stanowiskach w służbie cywilnej”. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Dobrze!)

Ten projekt uciną głowę korpusowi służby cywilnej. Podstawowe pytanie brzmi: Dlaczego to robicie pani premier?

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Której nie ma.)

To pani premier jest zwierzchnikiem konstytucyjnym...

(Poseł Marzena Machatek: To prawda.)

...korpusu służby cywilnej.

(Poseł Marzena Machatek: Dokładnie.)

Dajcie jej autoryzować tę zmianę, zmianę, która idzie za daleko. To pani premier powinna wziąć odpowiedzialność za stratę dla państwa, krzywdę ludzi, którzy pracowali, gdy pan, panie prezesie, był premierem. *(Dzwonek)* Widziałem na ich angażach pana podpis. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Naprawdę świetne wystąpienie.)

Marszałek:

Proszę, głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejna ustawa, można powiedzieć, z cyklu: kolesiostwo PiS. Jedną ustawę już zmieniliście, po to żeby zatrudnić swoich kolegów partyjnych, którzy nie spełniali wymogów bycia wojewodami. Dzisiaj przyszedł kolej na służbę cywilną i chcecie, żeby zatrudniać osoby, które dzisiaj złożą legitymację partyjną, żeby jutro być szefami służby cywilnej. Skasowaliście zapis, który wymagał od kandydatów na te stanowiska 5-letniej karencji, jeśli chodzi o przynależność do partii politycznej. Czy

tak wygląda zmiana? Może od razu zamiast tej 5-letniej karencji wpiszmy, że jednym, podstawowym wymogiem przyjęcia takiej kandydatury jest 5-letnie członkostwo w Prawie i Sprawiedliwości. Będzie szybciej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Andżelika Możdżanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Tyle dzisiaj takich złych słów padło w pana stronę, a ja jednak dzisiaj powiem coś innego. Jest pan wybitnym menedżerem Prawa i Sprawiedliwości, menedżerem, który stworzył partię, zarządza pan ugrupowaniem...

(Głos z sali: Ojej!)

...więc wie pan doskonale, jak ważne są kompetencje, doświadczenie i umiejętności menedżera. I zastanawiam się, dlaczego w ustawie o służbie cywilnej właśnie to niszczyacie, właśnie eliminujecie wszelkie kompetencje, doświadczenie na wysokich stanowiskach służby cywilnej. Dlaczego likwidujecie transparentność i przejrzystość?

Panie prezesie, czy pan sobie zdaje sprawę, że jest to akcja zwolnień grupowych z obejściem Kodeksu pracy, że kobieta w ciąży, która jest dzisiaj chroniona, po wejściu tej ustawy straci pracę, że eliminując art. 57 ust. 2...

(Głos z sali: Wiek emerytalny dla kobiet nawet.)

...eliminujemy możliwość zatrudniania osób niepełnosprawnych? Jak najbardziej. Usunięcie konkursów *(Dzwonek)* i wymogów to jest nic innego jak wkładanie niekompetentnych osób na stanowisko.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Dziękujemy.)

Poseł Andżelika Możdżanowska:

Nikt nie zabrania wymieniać i odwoływać...

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Andzelika Mozdzanowska:

...ale można to robić w sposób transparentny, a nie pod stołem. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę państwa, zwracam uwagę, że w tym momencie pytania można kierować do posłów wnioskodawców.

(Poseł Teresa Piotrowska: A kto jest wnioskodawcą?)

(Poseł Rafał Grupiński: Prezes jest jedynym wnioskodawcą wszystkiego.)

Głos ma pan poseł Bartosz Kownacki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posłów Platformy Obywatelskiej, do posłów Nowoczesnej. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ooo!)

(Poseł Marek Wójcik: Do wnioskodawcy.)

Kogo bronicie?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Pan marszałek przed chwilą pouczył, że tylko do wnioskodawcy.)

Panie marszałku... *(Dzwonek)*

Ja chciałem się zapytać was, drodzy państwo z Platformy Obywatelskiej *(Poruszenie na sali)*, kogo bronicie. Nie zakrzyczycie mnie. Kogo bronicie?

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Kilka przykładów z ostatniego kwartału, tylko z ostatniego kwartału z Ministerstwa Obrony Narodowej. Otóż premia. Dyrektor departamentu, urzędnik służby cywilnej, w ostatnim kwartale przyznane premie – 51 tys.

(Głos z sali: To jest pytanie?)

(Głosy z sali: Uuu...)

Bez zgody, bez wiedzy nowego kierownictwa resortu.

(Poseł Marzena Machałek: Ojej!)

Dyrektor innego departamentu – 32 tys., radca generalny, ostatni kwartał przyznanych premii – 29 tys.

(Głosy z sali: Uuu...)

Szef wydziału – 25 tys. *(Dzwonek)*, starszy specjalista – 15 tys.

(Głos z sali: Uuu...)

Kogo bronicie? Tych ludzi, którzy dokonują skoku na kasę? Czy chodzi o to, żeby oni mieli te ciepłe posadki, żeby nadal mogli sobie...

(Głos z sali: Czas!)

...przyznawać tego rodzaju, tej wysokości premie?

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Bartosz Kownacki:

Pan Petru się śmieje, bo dla pana to są drobne, ale 50 tys. to są pieniądze... *(Burzliwe oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

...których zwykły obywatel w ciągu roku nie zarabia...

(Poseł Ryszard Petru: TKM.)

...a urzędnicy służby cywilnej sobie w ciągu kwartału w tej wysokości...

(Poseł Ryszard Petru: Wiesz, co to jest TKM?)

...premie przyznają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 119, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Skok na kasę.)

Głosowało 431 posłów. Za głos oddało 166 posłów, przeciw głosowało 243 posłów, wstrzymało się 22 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który za chwilę poddam pod głosowanie, ale w tej chwili...

(Poseł Marzena Machałek: Tego pana nie dopuścić.)

...został zgłoszony wniosek o głosowanie imienne.

W związku z tym poddam pod głosowanie w pierwszej kolejności wniosek o głosowanie imienne.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o głosowanie...

(Poseł Jarosław Zieliński: Co to oznacza?)

...imienne, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: Uuu...)

Kto się wstrzymał?

(Poseł Marek Suski: Bzdura, każde jest imienne.)

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 165 posłów, przeciw – 251 posłów, wstrzymało się 18 posłów.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z moją propozycją skierował ten projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Z pytaniem zgłosił się poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! To jest bardzo zły projekt i uważam, że powinien zostać odrzucony w pierwszym czytaniu.

(Głos z sali: Zejdź.)

(Głos z sali: Skandal!)

To jest projekt, który piszecie w rytmie prawa Kirowa – lata 30., Związek Radziecki, 10 dni ma trwać proces, oskarżony ma 24 godziny na zapoznanie się z materiałami.

(Głos z sali: To twoja poprawka naruszała.)

Chcecie odrzucić, zlikwidować Trybunał Konstytucyjny, bo trybunał broni tysięcy ludzkich spraw.

(Poseł Marek Suski: Taaak.)

Trybunał przeciwstawia się zawsze złej władzy i wy się tego najbardziej boicie. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Przepraszam za poprawkę.)

Panie prezesie, znamy doktrynę Carla Schmitta. *(Gwar na sali, dzwonek)* Chcecie szukać wroga, ale wroga szukacie nie tam, gdzie powinniście. Wrogiem nie jest Trybunał Konstytucyjny, waszym wrogiem nie jest społeczeństwo. Macie majaki i tam szukajcie wrogów, naprawdę. Bo to jest najgorsze, co można zrobić, czyli wywołać wojnę w społeczeństwie. *(Dzwonek)* Powstrzymajcie się. Panie prezesie, tylko pan to może zrobić. Bardzo o to proszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Ty jesteś naszym majakiem.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 122, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 163 posłów, przeciw – 234 posłów, wstrzymało się 35 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 87-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Rafała Grupińskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu połączonych Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych została rozpatrzona poprawka wniesiona przez posła przedstawiciela klubu Kukiz'15. Ta poprawka została odrzucona. Zostały też zgłoszone wnioski mniejszości. Rekomendacja połączonych komisji jest taka, aby odrzucić wszystkie proponowane zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 87.

Komisje przedstawiają również w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę oraz wnioski mniejszości, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości do art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. a wnioskodawcy proponują, aby do zadań instytutu należało gromadzenie, opracowywanie oraz udostępnianie informacji w zakresie m.in. stosunków między Polską a członkami Unii Europejskiej, w szczególności stosunków polsko-niemieckich.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 40 posłów, przeciw – 388, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. b wnioskodawcy proponują, aby do zadań instytutu należało gromadzenie, opracowywanie oraz udostępnianie informacji w zakresie m.in. przemian politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych w państwach europejskich, w szczególności w Niemczech.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 30 posłów, przeciw – 397, wstrzymało się 7 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 2 ust. 1 pkt 1 lit. e wnioskodawcy proponują, aby do zadań instytutu należało gromadzenie, opracowywanie oraz udostępnianie informacji w zakresie m.in. procesów związanych z kształtowaniem się pamięci zbiorowej i polityki historycznej oraz partnerskich relacji i prowadzeniem polityki polonijnej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 38 posłów, przeciw – 393 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości w dodawanej lit. f do art. 2 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują, aby do zadań instytutu należało gromadzenie, opracowywanie oraz udostępnianie informacji w zakresie m.in. funkcjonowania Unii Europejskiej, jej instytucji, porządku prawnego, polityk i procesów integracji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 26 posłów, przeciw – 397 posłów, wstrzymało się 8 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W poprawce do art. 17 wnioskodawcy proponują m.in., aby dyrektor instytutu do dnia 30 września 2020 r. był obowiązany do złożenia Sejmowi raportu z działalności instytutu przez czas trwania ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 61 posłów, przeciw – 369 posłów, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 87, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 422 posłów, przeciw – 7, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 131).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 131, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 417, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 49 do godz. 17 min 01)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programu działań ministerstwa na lata 2015–2020 (druk nr 128).

Proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Krzysztofa Jurgielę o przedstawienie informacji.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wniosek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Prezydium Sejmu umieściło w porządku obrad punkt pn. Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programu działań resortu w obecnej kadencji parlamentu. Chciałem serdecznie za to podziękować. Jest to możliwość rozmawiania, przedyskutowania spraw dotyczących naszego rolnictwa, przedstawienia też stanowisk poszczególnych klubów odnośnie do dokumentów, które przygotował resort rolnictwa, wyłączenia z tego wniosków i oczywiście wykorzystania ich podczas dalszych prac nad programem działania rządu i resortu w zakresie rolnictwa i rozwoju wsi.

Zgodnie z exposé pani premier nasz rząd i ja też jako minister jesteśmy za tym, aby słuchać obywateli, słuchać tutaj, w tym przypadku, parlamentarzystów.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel**

stów, wykorzystywać to w swojej pracy tak, aby realizować zadania w stosunku do społeczeństwa, które mają doprowadzić do poprawy jakości życia w Polsce, w tym przypadku mówimy o obszarach wiejskich. Stosowny dokument przekazaliśmy państwu jako resort, jest on zawarty w jednym z druków sejmowych. Ten dokument przedstawia właśnie kierunki czy program działań resortu rolnictwa i rozwoju wsi na lata 2015–2019.

Jaka jest filozofia naszego działania? Po pierwsze, dokonaliśmy analizy polityki prowadzonej w latach 2008–2015 na obszarach wiejskich, a także opisaliśmy skutki tej polityki, wskazując na obszary i stan spraw, które były realizowane. Jest to dokładnie opisane w dokumencie, ja tylko wskażę, że w wyniku tej polityki nasi rolnicy nie mają równych warunków konkurencji na jednolitym europejskim rynku, mają niższe dopłaty, inne uregulowania, które są niekorzystne dla funkcjonowania tego obszaru.

Druga sprawa to rozregulowane rynki rolne, szczególnie ostatnio mamy problemy, jeśli chodzi o rynek mleka, rynek wieprzowiny. Nie przygotowano rozwiązań dotyczących ubezpieczeń, systemu ubezpieczeń upraw i zwierząt, nie ma ustawy o stabilizacji dochodów rolniczych, o funduszu gwarancyjnym. Było to wszystko zapowiadane 8 lat temu, niestety do realizacji tych zadań nie doszło.

Inne sprawy to zmiana polityki dotyczącej obszarów wiejskich. Myślę tutaj o tym, że w dokumentach programowych, jakie przygotował rząd Prawa i Sprawiedliwości w latach 2006 i 2007, wprowadziliśmy w Polsce zrównoważony rozwój i przyjęta ówczesna polityka umożliwiała wyrównanie w niedługim czasie poziomu życia na obszarach wiejskich w stosunku do miast. Niestety w 2008 r. dokonano zmiany tej polityki, przeformułowano te podstawowe dokumenty, takie jak „Krajowa strategia rozwoju regionalnego”, jak programy operacyjne, które wynikały z polityki spójności. Doprowadziło to do pogorszenia, do rozwarstwienia i dochodów, i jakości życia między miastem a wsią.

Zapowiadano też wiele spraw dotyczących konsolidacji instytucji, dotyczących bezpieczeństwa żywności czy też połączenia niektórych agencji, w tym agencji płatniczych. Wydaje się, że 8 lat to długi okres, ale w tym czasie rzeczywiście, jeśli chodzi o funkcjonowanie rolnictwa i obszarów wiejskich, mało zrobiono.

Przejmując resort rolnictwa i rozwoju wsi, przedstawiliśmy właśnie ocenę tych 8 lat, ale są też sprawy, które wymagają dalszego wyjaśnienia. Przyjdzie czas, gdy odpowiednie organy, instytucje, które są powołane do oceny tego, tak jak Najwyższa Izba Kontroli czy instytucje audytowe, przedstawią raporty i wtedy będzie można Wysokiemu Sejmowi przedstawić wyniki tych spraw. Te zaniedbania dotyczą braku

odpowiedniego systemu w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co doprowadziło do powstania opóźnień i kłopotów związanych z realizacją wypłat za rok 2015, a także opóźniających się, skutkujących opóźnieniem za rok 2016.

Sprawy polityki kadrowej. Było to oceniane przez Najwyższą Izbę Kontroli, przez kancelarię ówczesnego premiera pana Donalda Tuska. Tutaj określano to jako nepotyzm, kolesiostwo, wykorzystywanie instytucji państwowych do obsadzania stanowisk działaczami politycznymi.

Taki stan zastaliśmy. Jak mamy działać w latach 2015–2020? Po pierwsze, naszym zadaniem jest realizacja zadań i spraw wynikających z trzech podstawowych działów administracji rządowej, myślę tutaj o działach: rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne. Tam są zapisane te sprawy. Ponadto polityka spójności, też programy rządowe. I to jest to zadanie, które na bieżąco jest realizowane i to jest obowiązkiem ministra, który w imieniu rządu jest odpowiedzialny za te działy administracji rządowej, i to realizujemy. Dokonaliśmy oceny, powstał odpowiedni dokument, wykaz spraw niezrealizowanych w resorcie czy też wymagających pilnej realizacji. Sukcesywnie będzie to realizowane.

Następna sprawa, którą uruchomiliśmy, jest to wystąpienie do ok. 150 instytucji, organizacji, organizacji, które chcą przedstawić problemy i wnioski, aby one były zrealizowane przez resort. Do 20 grudnia otrzymujemy, zbieramy w zasadzie te wnioski, opracowany będzie katalog tych spraw, przewidujemy dziś – otrzymaliśmy pierwsze pisma – że pewnie będzie ich około tysiąca. Zrobimy taki katalog, rejestr i te sprawy sukcesywnie, z udziałem przedstawicieli tych organizacji, będziemy kierowali do legislacji czy do programu, czy też odpowiemy, że realizacja tych zadań nie jest możliwa. Tych spraw jest bardzo dużo. Zresztą przyjmuję wielu interesantów, którzy przedstawiają problemy, problemy, które wymagają rozwiązania. Myślę, że tutaj, przy pomocy też Wysokiej Izby, wspólnie będziemy te zadania rozwiązywali.

I trzeci – czwarty w zasadzie – element to sprawa programu rolnego Prawa i Sprawiedliwości. Na bazie tego funkcjonującego systemu, który mamy, jeśli tak można powiedzieć, będziemy sukcesywnie wprowadzali konkretne punkty naszego programu, tak aby polityka rolna, która będzie prowadzona, doprowadziła do stabilizacji na rynkach rolnych, do wyrównania warunków konkurencji między naszymi warunkami w Polsce a warunkami na jednolitym rynku europejskim. Generalnie celem jest stabilne, ekonomiczne rolnictwo.

I tutaj dużą sprawą, drugą, jest poprawa poziomu jakości życia na obszarach wiejskich, czyli chcemy, żeby obszary wiejskie były miejscem do godnego zamieszkania, do pracy i do wypoczynku. Takie cele stawiamy i z tym związane są też działania i zadania. Te zadania zawarliśmy w paru obszarach i w tych

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

obszarach wymieniliśmy cel tych zadań, a następnie ich realizację.

Pierwszy obszar to wspólna polityka rolna i współpraca międzynarodowa. Tutaj trzeba konsekwentnie uczestniczyć w ramach rozmów dotyczących umowy między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską w ramach WTO. I tam dochodzą niepokojące informacje. Ostatnie negocjacje WTO były w Nairobi. Polska moim zdaniem do tej pory zbyt miękko podchodziła do tych problemów, ale sprawą najważniejszą, która jest przed nami, jest przegląd wspólnej polityki rolnej. I tutaj cały rząd przygotowuje strategię negocjacji w ramach wspólnej polityki rolnej dotyczącą perspektywy finansowej, polityki spójności, ale też przede wszystkim wspólnej polityki rolnej.

Wysoka Izba podjęła w 2013 r. uchwałę w sprawie łamania przez Unię Europejską artykułów, trzech artykułów dotyczących dyskryminacji naszych podmiotów gospodarczych. Do tego musimy wrócić i twardo przedstawić Brukseli, że tak nie powinno być, żeby rozwiązania, które są przyjmowane, łamały zapisy traktatu, w tym przypadku z Lizbony.

Druga bardzo ważna sprawa to sprawa rynków rolnych i działań, które w tym zakresie należy podjąć. Przede wszystkim należy dążyć do zmiany rozporządzeń unijnych, tego pakietu legislacyjnego dotyczącego rynków rolnych, w tym w obszarze zarządzania ryzykiem, gdzie odpowiednie zapisy powinny być bardziej konkretne, bo teraz zbyt dużo zostawiono swobody Komisji Europejskiej, wprowadzając akty delegowane, i rola państwa narodowego, członkowskiego jest taką rolą proszącą, a tak, jeśli chodzi o prawo, nie powinno być.

Będziemy starali się przedstawiać tutaj takie wnioski, które mogą uzyskać akceptację. Zresztą w opiniach naszych przedstawicieli w Unii Europejskiej, a także przedstawicieli niektórych państw było jasne stwierdzenie, że te przyjęte rozwiązania w 2013 r. w pakiecie legislacyjnym rzeczywiście były zrealizowane pod wpływem niektórych lobby, które chciały bardzo zliberalizować ten rynek, rynek, który przy takiej globalizacji prowadzi do tego, że mamy teraz mocne, wielkie problemy, szczególnie ostatnio, na rynku trzody chlewnej.

Tutaj przygotowaliśmy pakiet działań możliwych do realizacji, jeśli chodzi o trzodę chlewną. Myślę, że złagodzi to tę sytuację. Przedstawiamy to w następnym tygodniu, też z odpowiednimi rozwiązaniami, które będą zmniejszały koszty, zwiększały dochodowość produkcji trzody chlewnej.

Sprawa bardzo ważna to sprawa obszarów wiejskich. Tutaj chcemy zmienić tę politykę. Wspólnie z Ministerstwem Rozwoju dokonamy zmian w tych podstawowych dokumentach rządowych, wracając z tą ideą do roku 2006, 2007, kiedy to jasno zapisano, że obszary wiejskie, cały rozwój powinien być rozwojem zrównoważonym. Tak jak mówiłem wcześniej,

w 2008 r. dokonano zmiany tej polityki. My wracamy do tej sytuacji, kiedy to na obszary wiejskie będzie skierowanych więcej instrumentów i działań, które umożliwią rozwiązanie tych problemów społecznych i gospodarczych, które mamy na obszarach wiejskich. Tym dokumentem, który obejmie te wszystkie zadania i działania, łącznie z polityką spójności, będzie „Pakt dla obszarów wiejskich”, pakt, który będzie zawierał określenie działań, następnie sposobu ich realizacji z finansowaniem, a także resortu i instytucji odpowiedzialnych za realizację tych działań. Tych obszarów czy możliwości jest wyartykułowanych już sporo. Jesteśmy na etapie kończenia prac nad założeniami „Paktu dla obszarów wiejskich”. Chcemy, żeby od 2017 r. i w ramach nowego budżetu i finansowania rozwojowego w Polsce ten pakt zaczął już funkcjonować.

Sprawa następna, którą chcemy realizować, to sprawa instytucji i organizacji istniejących w obszarze rolnictwa. Dokonamy konsolidacji instytucji zajmujących się bezpieczeństwem żywności, powołamy też agencję rozwoju obszarów wiejskich, która poza częścią płatniczą będzie miała część rozwojową i programową. Gminy i inne jednostki samorządu terytorialnego powinny mieć partnera w realizacji zadań rozwojowych adresowanych przez państwo do obszarów wiejskich. Przystąpiliśmy już do przygotowywania ustawy, która umożliwi przekazanie doradztwa rolniczego pod bezpośredni nadzór ministra. Przez te lata przekazanie doradztwa do samorządów województw doprowadziło do tego, że to doradztwo praktycznie nie funkcjonuje. Jest to bardzo potrzebny instrument w państwie, w którym trzeba obsługiwać szereg obszarów. Trzeba wprowadzić doradztwo specjalistyczne dotyczące mleczarstwa, hodowli trzody, gospodarcze, rozwoju obszarów wiejskich w sensie tworzenia miejsc pracy. To ma być taka instytucja, która powinna służyć rolnikom i mieszkańcom obszarów wiejskich. Chcemy też zmienić ustawę o izbach rolniczych, tak aby w województwach były zjazdy wojewódzkie, bo obecne izby rolnicze są rachityczne – dwóch przedstawicieli w powiatach – co prowadzi do tego, że nie jest to autentyczny głos rolników, a przecież izby rolnicze są reprezentantami wsi. Chcemy wzmocnić też udział naszych organizacji związkowych w ramach reprezentowania Polski na forum Unii Europejskiej, m.in. chodzi o COPA-COGECA, tutaj też ten głos jest bardzo potrzebny. Ważnym zadaniem jest sprawa oświaty rolniczej, szkolnictwa zawodowego, jednostek badawczo-rozwojowych, wykorzystania ich w całym procesie wprowadzania innowacji w rolnictwie. Te wszystkie zadania będziemy realizowali. Chcemy też, jeśli chodzi o system ubezpieczeń, poza zmodyfikowaniem tej ustawy, która obecnie obowiązuje, wprowadzić samorządowe towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, które będą mogły być dofinansowywane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Taka możliwość istnieje. Rozwiązałoby to pewien problem braku

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

środków finansowych, co miało miejsce w przypadku suszy czy zakłóceń na rynkach.

Te zadania, jak powiedziałem, plus te zadania, które zostaną przedstawione przez różne organizacje i instytucje, będą podstawą naszego działania. Dlatego zachęcam, abyśmy wspólnie – i będę tutaj przedstawiał, jeśli będzie taka wola Wysokiej Izby, kolejne etapy naszych prac – doprowadzili do tego, żeby, jeszcze raz podkreślam, rolnictwo było stabilne, żeby przynosiło dochód rolnikom, żeby obszary wiejskie były miejscem do godnego zamieszkania, pracy i żeby nastąpiła zdecydowana poprawa jakości życia na obszarach wiejskich. Oczekuję, że dzisiejsza dyskusja przyniesie odniesienie się do tego dokumentu, do kierunków działań, ale też propozycje działań składane przez poszczególne partie zasiadające w Sejmie, tak aby mogły te głosy być wykorzystane w dalszej pracy nad funkcjonowaniem i doskonaleniem funkcjonowania obszaru rolnictwa w naszym kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości opinię na temat przedłożonej przez pana ministra informacji.

Chcę powiedzieć, że z wielkim zadowoleniem przyjmujemy zapowiedź realizacji programu dotyczącego wsi i rolnictwa, przygotowanego przez zespół rolnej Prawa i Sprawiedliwości. Pracowaliśmy nad nim, korygowaliśmy go, poprawialiśmy. Życie się zmienia – tempora mutantur et nos mutamur in illis – więc jego korekta była oczywista. Przedstawiliśmy go mieszkańcom wsi, oni go zaakceptowali i chcemy go realizować. To, co pan minister przedstawił, jest zapisem programu Prawa i Sprawiedliwości, który będzie w najbliższych latach realizowany. Zdaję sobie sprawę, zdajemy sobie sprawę wszyscy, że do realizacji tak ambitnego programu, strategii na wiele lat przygotowywanej dla obszarów wiejskich i rolnictwa, jest potrzebna współpraca całego rządu, wszystkich resortów. Często minister rolnictwa jest dyżurnym chłopcem do bicia oskarżanym o różnego rodzaju niedociągnięcia, chociaż narzędzia do realizacji niektó-

rych działań leżą w gestii innych resortów. Dlatego zapowiedź dobrej współpracy z innymi resortami, wsparcia ze strony pani premier jest bardzo ważną informacją o tym, że nie tylko minister rolnictwa, ale i cały rząd poważnie traktuje program dla polskiej wsi.

Opisane obszary aktywności, które pan minister przedstawił jako zadania rozpisane na szereg bardzo szczegółowych działań, obejmują to wszystko, co dla polskiej wsi w najbliższych latach jest potrzebne i gdzie interwencja władzy publicznej może przynieść efekty. To nie jest tak, że państwo będzie w jakiś sposób oddziaływać na każdy obszar, ale są obszary, które pan minister wymienił, które wymagają wprost działania rządu.

Obszar pierwszy, wspólna polityka rolna i współpraca międzynarodowa. To jest oczywiste, że w globalizującym się świecie, w jedenastym roku członkostwa w Unii Europejskiej, aktywna polityka na arenie międzynarodowej jest sprawą zasadniczą. I tutaj w Unii Europejskiej pozycja Polski, jej aktywność muszą wzrosnąć. Szczególnych nadziei upatrujemy w średniookresowym przeglądzie wspólnej polityki rolnej, do którego resort rolnictwa już się przygotowuje. Informował pan minister o tym w komisji. Bardzo liczę również na współpracę z tymi wszystkimi posłami, którzy w Sejmie tymi sprawami się zajmują. I tu jest potrzebna współpraca ponadpartyjna, współpraca ponadpolityczna. Ale aktywność międzynarodowa to nie jest tylko kwestia Unii Europejskiej. Unia jest istotnym graczem na arenie międzynarodowej, ale nie jest jedyną instytucją, która ma wpływ. Tu są potrzebne również bieżące aktywności w ramach Światowej Organizacji Handlu lub kolejnych rund, które są prowadzone, również to, co może być dla Europy dobrodziejstwem, ale przy złym wynegocjowaniu może być przekleństwem, czyli TTIP, Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji z Ameryką Północną. Rozmowy się toczą, są dla Polski, dla polskiego rolnictwa i szansą, i jednocześnie wielkim zagrożeniem. Tu polski rząd musi być bardzo, bardzo aktywny.

Obszar drugi, dotyczący wprost rolnictwa, jego konkurencyjności, gospodarki żywnościowej, bezpieczeństwa żywności. Pan minister opisał rozregulowane rynki. Nie ma czasu, by szerzej mówić o przyczynach, ale jest niezbędna poprawa stabilności produkcji rolniczej. Poprawa, która pozwoli w sposób racjonalny planować również na poziomie poszczególnych gospodarstw. Na pewno działania związane z powiązaniem zarówno pionowymi, jak i poziomymi rolników z przetwórstwem i w ramach rolnictwa są potrzebne. Jest również szalenie ważne, i Prawo i Sprawiedliwość mocno to podnosi, zwiększenie roli polskiej żywności na rynku wewnętrznym. Nie można zaakceptować sytuacji, że rynek wewnętrzny w Polsce, rynek 40 mln ludzi, również strefy przygranicznej, gdzie polska żywność jest chętnie kupowana, jest zdominowany przez żywność zagraniczną, a my musimy szukać możliwości eksportu. Oczywi-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

ście dostrzegamy te wszystkie działania, które były związane z eksportem, promocją eksportu. Te działania należy kontynuować i twórczo rozwijać. Trzeba wrócić również do pomysłu z 2007 r. tworzenia przynajmniej w najważniejszych z rolniczego, naszego, żywnościowego punktu widzenia krajach stanowisk radców rolnych, którzy będą zajmowali się szukaniem nowych możliwości zbytu na polską żywność. Zresztą nie potrzeba wyważać otwartych drzwi. Dokładnie taką funkcję pełnią radcy rolni wielu ambasad akredytowani w Warszawie, więc rola dyplomacji w tym zakresie musi być zdecydowanie mocniejsza, niż była do tej pory.

Obszar trzeci, rozwój obszarów wiejskich, czyli stworzenie takich warunków życia na obszarach wiejskich, żeby nie były one gorsze, dyskryminujące w stosunku do życia w innych obszarach kraju, co jest sprawą absolutnie oczywistą. Cieszę się, że rząd będzie opierał na zasadach zrównoważonego rozwoju te działania, które na obszarach wiejskich będą realizowane. Odchodzimy od szkodliwej dla Polski koncepcji rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnego. Tu są konieczne działania innych resortów. Przecież problem edukacji, zdrowia, transportu itd. nie jest możliwy do rozwiązania siłami resortu rolnictwa. To samo dotyczy planowania przestrzennego, zapewnienia jakiegoś ładu przestrzennego w rozwoju wsi. Ważne jest również szukanie dodatkowych dochodów dla wsi, zarówno urynkowienie produkcji z małych gospodarstw – one nie mogą być tylko gospodarstwami socjalnymi – urynkowienie choćby poprzez rozwiązania dotyczące sprzedaży bezpośredniej, jak i pozarolnicze funkcje obszarów wiejskich, w tym pojawiająca się nowa historyczna szansa w postaci rozwoju energetyki odnawialnej na obszarach wiejskich. Ktoś kiedyś powiedział – i ja to podtrzymuję – że wieś może być wielką zieloną elektrownią, która pozwoli uzyskiwać również dochody w tym, czego społeczeństwo oczekuje, czyli w produkcji energii.

Polityka społeczna. Wieś jest obszarem biedy. Parametry wskazujące na jakość życia na obszarach wiejskich, wszystkie dane i analizy mówią o tym, że wieś ma pewną gorszość w stosunku do obszarów miejskich. To trzeba niwelować. Oczywiście nie tylko transferami społecznymi, ale tym, o czym mówiłem, czyli możliwością dodatkowego znalezienia dochodów dla obszarów wiejskich. Ale państwo nie może być macochą, państwo musi być matką również dla ludzi mieszkających na obszarach wiejskich i aktywna polityka społeczna jest sprawą absolutnie potrzebną.

Aby te w wielkim skrócie przypomniane przeze mnie, tylko we fragmencie, zadania rządu pani Beaty Szydło i ministerstwa rolnictwa pod kierunkiem Krzysztofa Jurgielą realizować, są oczywiście potrzebne odpowiednie instytucje, sprawna administracja rolna, odpowiednie programowanie i finansowanie, czyli to, co jest zawarte w obszarze piątym. Z nadzieją przyjmujemy zapowiedź tworzenia insty-

tucji, które uproszczą nadzór nad polityką rolną, czyli łączenie agencji i utworzenie Agencji Rozwoju Obszarów Wiejskich z trzech agencji rządowych, i w przyszłości doradztwa rolniczego. To jest również utworzenie instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo żywności z tych kilku rozproszonych, których obszary działania często się nie pokrywają lub czasami zachodzą na siebie. To jest przyszłość publicznego doradztwa rolniczego. Dobrze, że pan minister o tym wspomniał, trzeba tę sprawę uporządkować. Przekazanie przez ówczesny resort rolnictwa doradztwa rolniczego do samorządów województw było skandalem, to trzeba odwrócić. Również przyszłość organizacji rolniczych, w szczególności izb rolniczych jako najważniejszego partnera do podejmowania decyzji, jest sprawą szalenie, szalenie ważną i oczekujemy propozycji ze strony rządu w tym obszarze.

Obszar szósty edukacja i wiedza na obszarach wiejskich. Nie tylko wieś, wszystkie obszary życia i sukcesy będą oparte na wiedzy, na innowacyjności, na rozwoju intelektualnym. Wieś musi w tym w sposób oczywisty partycypować. To jest również obszar, w którym akurat minister rolnictwa nie jest jedynym w ramach podziału władzy w Polsce, od którego to zależy. Mówimy zarówno o poziomie edukacji na obszarach wiejskich, jak i o przyszłości szkół. Szkoły na wsi pełnią funkcję nie tylko edukacyjną, mogą i powinny odgrywać również rolę centrów kulturowych, podejmować pewne działania, które wykraczają poza proste uczenie dzieci i młodzieży. Ale również musimy odtworzyć – tak, nie boję się użyć tego słowa – rolnicze szkolnictwo zawodowe, które przeżywa głęboki kryzys.

Proszę państwa, z radością przyjmuję zapowiedź realizacji programu, którego jestem również współautorem. My wszyscy się przyczynimy (*Dzwonek*), najbardziej jak będziemy w stanie, do jego realizacji i do realizacji tego programu, tej ambitnej strategii dla polskich obszarów wiejskich. Wszystkich bardzo serdecznie zachęcam i zapraszam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przychodzi mi wygłosić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec przedstawionego dokumentu.

Jest to dokument bardzo obszerny. Jak sam pan minister powiedział, posiada w swojej strukturze dwie części. Jedną z części dotyczy wewnętrznego audytu po objęciu ministerstwa, nakreślenia kierun-

Posel Dorota Niedziela

ków, a druga – i tym się może zajmę – kierunku działań w zakresie rozwoju rolnictwa.

Rozumiem, że każda władza, która przejmie nowy resort, robi taki audyt. I tutaj oczywiście nie mam żadnych zarzutów. Pan minister wszystko nam przedstawił, zachowując grzeczność i dobre wychowanie. Nie będę o tym rozmawiała. Natomiast chciałabym porozmawiać o tym, co państwo przedstawiliście nam w tych kierunkach działań w zakresie rozwoju rolnictwa na obszarach wiejskich.

Jest to projekt, który zawiera – tak jak pan minister powiedział – sześć obszarów. Trudno w ciągu tak krótkiego czasu odnieść się do wszystkich z tych obszarów. Jak pan minister też powiedział w komisji, w tym dokumencie znajduje się ok. 200 zadań, a myślę, że nawet trochę więcej. Myślę, że przez całe 4 lata będziemy mieli możliwość rozmowy na temat działań, które są tutaj wypisane, i będziemy mogli rozmawiać o tym, jak one są realizowane. Jak na razie jest to zbiór – tak jak pan poseł Ardanowski powiedział – bardziej opisujący chęć działania, czyli bardzo ogólna perspektywa działania przez 4 lata. Jest to również troszkę taka, jakby to powiedzieć, kalka państwa programu. Rozumiem, że program był konsultowany ze społeczeństwem w trakcie wyborów. Mam trochę obaw co do tego, jak państwo zrealizujecie ten swój program Prawa i Sprawiedliwości, ale może pokrótce odniosę się do kilku punktów z tego obszernego materiału, które budzą wątpliwości, a może nawet nie wątpliwości, ile... bo oczywiście dajemy kredyt zaufania i życzymy panu ministrowi, żeby jak najwięcej z tego udało się zrealizować, bo wszystkim nam leży na sercu rozwój polskiej wsi.

Co do pierwszego priorytetu, obszaru pierwszego, bardzo się cieszę, że aktywny udział polskich przedstawicieli w pracach organów Unii Europejskiej doprowadził i – państwo to tutaj przyznają – wzmocnił pozycję Polski wśród członków Unii Europejskiej, bo, jak rozumiem, wszystkie rządy mają w tym swój udział. Bardzo dziękuję za docenienie. Natomiast budzi moje wątpliwości – ponieważ nie ma wyraźnego stanowiska dotyczącego tej umowy – kwestia umowy handlowej TTIP, umowy, która niesie ze sobą zarówno tyle niebezpieczeństw, jak i tyle korzyści. W tym dokumencie jest bardzo ogólnikowo przedstawione, że jesteście państwo oczywiście za, ale trochę przeciw, żeby nie naruszało to naszych interesów. Ja chciałabym usłyszeć taką bardzo wyraźną – nie ma jej w tym dokumencie – decyzję, czy państwo popierają otwarcie tego rynku, czy nie. To ważne, ponieważ, jak mówiłam, niesie to ze sobą wielkie korzyści, ale i też pewnego rodzaju zagrożenia, o których zresztą pan minister mówił.

Drugą rzeczą, na którą chciałabym zwrócić uwagę w tym oto dokumencie, jest oczywiście sprawa wyrównania dopłat bezpośrednich, ten zawierający dwa akapity opis tego, że będziecie państwo chcieli i walczyli o to, żeby wyrównać te dopłaty bezpośred-

nie. Mam nadzieję, że będzie to wyrównanie co najmniej do takiej wysokości, jak to jest w Niemczech, ale chciałabym się dowiedzieć, kiedy będzie to zrealizowane, ponieważ nie przedstawia się jakiegokolwiek terminu, kiedy państwo w ogóle przewidujecie możliwość dojścia do tego poziomu.

Następna sprawa, zgłaszałam to już zresztą w komisji. Moje obawy budzi polityka popierania tworzenia gospodarstw przez młodych rolników, która jest podnoszona przez wszystkich, przez każdy rząd i każdą ekipę rządzącą, a która tak naprawdę zależy też od własności ziemi, jeśli chodzi o młodych rolników. W świetle odsunięcia w czasie ustawy o ustroju rolnym i memorandum na sprzedaż ziemi, czyli zakazie sprzedaży ziemi, trochę to jest dziwne. I chciałabym usłyszeć od pana ministra, co w związku z przewidzianymi preferencjami dla młodych rolników, którzy będą brali kredyty, będą mieli umożliwione branie tych kredytów pod warunkiem posiadania ziemi, zakupu ziemi. Jeżeli nie będą mogli jej kupić, to czy i jak państwo chcą to zmienić i udostępnić kredyty dla tych młodych osób? To po pierwsze.

Przypomnę, że te kredyty to były kredyty, gdzie było prawie 60% kosztów kwalifikowanych, i one dochodziły do 70 tys. euro, więc rzeczywiście ważna rzecz dla młodego rolnika, który chce powiększyć swoje gospodarstwo, ewentualnie w ogóle je założyć. Zakaz sprzedaży w tym wypadku tym indywidualnym młodym rolnikom to trochę takie niezabezpieczenie ich pewności bytu na przyszłość, więc bardzo proszę o zwrócenie na to uwagi.

Następny temat to naturalna, zdrowa żywność, gospodarstwa ekologiczne, to temat, jak pan minister wie, który mnie bardzo interesuje, małe gospodarstwa i wszystko, co z tym związane, wspieranie tej lokalnej produkcji, tych regionalnych przetworów. W tym programie opisane jest, w bardzo ciekawy zresztą sposób, o który pewnie wszyscy walczyliśmy, żeby zwiększyć możliwości przetwórstwa lokalnego w małych przetwórnich, ubojniach, możliwości przetwarzania swoich surowców na miejscu. Będę temu bardzo, bardzo kibicować, pomagać. Moje pytanie: Chciałabym znać konkrety, ponieważ, jak sami wiemy i pracowaliśmy nad tym, tam są absolutne przeszkody, często prawne, więc czekałabym na bardziej dokładny opis jakiegoś pomysłu na wyjście z tej sytuacji, jakie państwo macie pomysły na obejście prawa unijnego.

Następną rzeczą – myślę, że muszę się skracać – jest koncepcja gospodarstw socjalnych, o czym też mówiliśmy. To też dla mnie trochę oburzająca, może nie oburzająca, może za mocne słowo, sprawa, którą chciałabym, żeby pan minister przemyślał, żebyście państwo zwrócili uwagę na to, że dbanie o gospodarstwa małe, dbanie o rolników, którzy może są w trudniejszej sytuacji, to nie jest pozostawianie ich w gospodarstwach socjalnych i skazywanie ich na ten inny rodzaj, inny, nie chcę tutaj używać nadmiernie używanego ostatnio słowa, sort. Po prostu nie mogą to być tylko i wyłącznie gospodarstwa socjalne, bo to

Posel Dorota Niedziela

nie jest przechowalnia dla bezrobotnych. To mają być gospodarstwa, którym się pozwoli przejść w rentowność i w produkcję, i opłacalność. Może na tym skończyć.

Widzę, że czas jest nieubłagany, więc może jeszcze jeden temat – temat, który jest dla mnie osobiście też takim tematem, który znam. Pojawiły się tutaj wielokrotnie, w wielu miejscach prośby, pomysły na to, żeby ewentualny import wszelkiego rodzaju produktów rolnych obarczyć dodatkowym sprawdzaniem jakości, bezpieczeństwa. Moje pytanie: Jak państwo macie zamiar to zrealizować? Bo to są wszystko ogólnie. Sami państwo wiecie, że reguły kontroli są bardzo dokładnie opisane w szeregu europejskich aktów normatywnych. Ja rozumiem, że można zmienić krajowe, ale obowiązują nas pewne rygory kontroli europejskiej. Więc moje pytanie: Jak państwo macie zamiar ten monitoring zwiększyć, a co za tym idzie, czy nie będzie to niekorzystne dla naszych rolników i dla naszych producentów?

Następna rzeczą jest to, na co już w trakcie komisji zwrócił uwagę pan poseł Maliszewski. Mamy tu do czynienia z takim bardzo... Chciałabym, żeby pan minister utrzymał taki poziom eksportu, jaki mamy, a żeby on był może jeszcze większy. Ale z całego tego dokumentu jasno przebiega, że chcą się państwo zająć wyłącznie gospodarstwami rodzinnymi. Co więcej, ja nie jestem przeciwna, jak najbardziej będę temu kibicowała, tylko że te gospodarstwa rodzinne według państwa to są małe gospodarstwa, one nie wyprodukują takiej ilości towaru, nie zapewnią takiego... to nie są towarowe gospodarstwa. Jest jakaś nielogiczność w tym. (*Dzwonek*) Jeżeli państwo mówicie, że chcecie utrzymać taki eksport i chcecie, żeby otwierać rynki, pytam: Kto te rynki zapewni, jeśli nie będziecie państwo dbać w równej mierze o duże towarowe gospodarstwa, jak i o te małe?

Bardzo mi przykro, nie mogę powiedzieć wszystkiego, co sobie przygotowałam, ale myślę, że podsumuję tylko tym, że oczywiście będziemy kibicować, będziemy – jak to ma prawo opozycja – sprawdzać, mówić za każdym razem: sprawdzam. Macie, jestem pewna... Mamy ten dokument i będziemy pana ministra bardzo dokładnie rozliczać. I życzę, żeby wszystkie te obietnice się spełniły i żeby pan minister miał dużo satysfakcji z tego, że udało się panu ministrowi to sprawić.

A jeszcze na koniec bardzo prosiłabym też o informację, kiedy i jak będzie zapisane te 3% budżetu państwa, które będzie przeznaczone na rolnictwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie klubu Kukiz'15 w sprawie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programu działań ministerstwa na lata 2015–2020.

Zacznę od tego, że żywność to absolutnie podstawowa sprawa, o którą każde państwo dbać musi, rolnictwo to kluczowa gałąź produkcji dla utrzymania suwerenności kraju. Polskie rolnictwo posiada ogromny potencjał produkcji dobrej i zdrowej żywności. Szacuje się, że Polacy mogą wyprodukować żywność dla 80 mln ludzi. Potencjał jest duży, jednakże niewykorzystywany. Polska wieś nie oczekuje przywilejów, a jedynie traktowania identycznego jak traktowanie pozostałych mieszkańców Polski oraz Unii Europejskiej.

Kluczowe znaczenie dla konkurencyjności polskiego rolnictwa ma zapewnienie zrównoważonej produkcji rolnej opierającej się głównie o produkcję integrowaną, ale nie należy zapominać o produkcji ekologicznej, lokalnej i regionalnej. Polskie rolnictwo to również odbudowa polskiego przemysłu rolno-spożywczego. To przede wszystkim przemysł lokalny, który będzie produkował żywność z lokalnych surowców, produktów minimalnie przetworzonych, bez konserwantów. Tu zwrócę uwagę na wiele lat procedowaną – i dalej przez rolników ocenianą negatywnie – ustawę o sprzedaży bezpośredniej. Taka żywność musi wrócić na nasze stoły, aby możliwe było zmniejszenie skali lawinowo pojawiających się chorób układu krążenia oraz nowotworów. To, co jemy, wpływa na to, na co później chorujemy.

Odnosząc się do prezentowanej informacji ministra, chciałem wyrazić zadowolenie z powodu powstania tak obszernego, 147-stronicowego dokumentu. Bardzo ważne jest, aby społeczeństwo wiedziało, czego w najbliższym czasie może się spodziewać po władzy wykonawczej. Ważne jest to również dla opozycji, która ma skuteczne narzędzie do wytykania braku realizacji obietnic.

Niestety, w tym miejscu należy wspomnieć, iż 50% tego dokumentu to ocena stanu zastępowego. Oczywiście bilans otwarcia jest bardzo istotny z uwagi na korzyści polityczne wynikające z jego przygotowania i trzeba przyznać, że zostały wytknięte wszystkie niedociągnięcia, zaniechania, jak również działania poprzednich rządów na szkodę polskiego rolnictwa. Zaprezentowano rozbieżności pomiędzy deklaracjami koalicji PO–PSL składanymi podczas kampanii przedwyborczej, jak również w exposé premiera Donalda Tuska i premier Ewy Kopacz. Kilkakrotnie wspomniano o nierównych, dyskryminacyjnych warunkach przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i zgodzie rządu SLD–PSL na 25% przewidywanej dla Polski kwoty dopłat bezpośrednich. Nie omieszkało wspomnieć o nieudolnych negocjacjach koalicji PO–PSL dotyczących wspólnej polityki rolnej na okres

Posel Jarosław Sachajko

2014–2020 – poprzez wyrażenie zgody na dalszą liberalizację rynków rolnych tytoniu, zbóż czy likwidacji kwoty mlecznej i cukrowej – jak również zgodzie koalicji PO–PSL na niższy poziom dopłat bezpośrednich, które w porównaniu z rolnikami niemieckimi są ok. 50% niższe. Odnotowano drastyczne obniżenie finansowania rolnictwa i obszarów wiejskich – do poziomu 1,84% w 2014 r. W tym miejscu przypomnę, iż w exposé pani premier Szydło mówiła o zwiększeniu finansowania rolnictwa do 3% PKB. Niestety, do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi na zadane przeze mnie po exposé pytanie, czy ten procent – 3% – będzie już w budżecie na 2017 r., czy zostanie odłożony na niesprecyzowaną przyszłość.

Druga część dokumentu, czyli kierunki działań. W skrócie można powiedzieć: dla każdego coś miłego – ok. 200 zadań, poczynając od poprawy stabilizacji warunków ekonomicznych rolnictwa i zachowania jak największej liczby gospodarstw rodzinnych, poprzez działania na rynku wieprzowiny, cukru, mleka, utrzymanie małych szkół wiejskich, na informowaniu środowiska naukowego o potrzebach w zakresie badań kończąc. Naprawdę ciekawa lektura, niestety, bez mierzalnych wskaźników osiągnięcia celu. Brakuje też daty, kiedy dany cel będzie osiągnięty, jak również, a właściwie przede wszystkim, brakuje kosztów i ewentualnych zysków z wprowadzenia proponowanych zmian.

Zgadzam się z głównymi тезami zaprezentowanymi w pierwszej części omawianego druku, mówiącymi o trudnej sytuacji w rolnictwie. Nerozwiązanych spraw jest wiele. Przez ostatnie lata problemy rolnictwa były zaniedbywane. Rolnicy borykają się z bardzo niskimi cenami wieprzowiny, chorobą ASF utrudniającą eksport, szkodami łowieckimi, problemami na rynku mleka, suszą, fatalną infrastrukturą... I tak można wymieniać długo. Sprawy trzeba rozwiązywać skutecznie, a najtrudniejsze są rzeczy proste.

W tym miejscu zaapeluję do pana ministra Jurgieła, do pana ministra Szyszki, a przede wszystkim do pani premier Ewy Szydło o współpracę przy specustawie dotyczącej redukcji liczby dzików do poziomu poniżej 1 sztuki na 1 km². Skoro zmiany w Trybunale Konstytucyjnym można dokonać w ciągu kilku dni, to apeluję o zmianę ustawy łowieckiej – w ślamazarnym jak na możliwości tej Izby tempie – do 15 stycznia 2016 r. Redukcja dzików to warunek konieczny do opanowania choroby ASF, która doprowadziła do tragicznej sytuacji na rynku trzody chlewnej, a przy rozprzestrzenieniu się tej choroby na pozostałą część kraju doprowadzi do milionowych strat i setek bankructw. Ustawa ta rozwiąże również w dużej części problem szkód łowieckich. Nie można dalej tolerować sytuacji, gdy ekskluzywne hobby finansowane jest przez rolników.

Należy cały czas pamiętać, że to władza jest dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla władzy. Pra-

cownicy agencji muszą służyć rolnikom w optymalnym wykorzystaniu środków unijnych i krajowych – nie może to być miejsce pracy dla kolesi – i nie mogą występować tylko w roli stróża własnych, źle rozumianych praw.

W najbliższym czasie zamierzamy złożyć do łaski marszałkowskiej skonsultowaną ze środowiskami rolników ustawę o sprzedaży bezpośredniej, skutecznie rozwiązującą zgłaszane od lat problemy. W dalszej kolejności chcemy zadbać o prawidłową reprezentację rolników w izbach rolniczych i związkach zawodowych, które powinny być przedstawicielami rolników, a nie samych siebie. Równolegle konsultujemy sposoby przywrócenia drobnego i średniego przemysłu przetwórczego w każdym powiecie. Dobrze rozbudowana sieć mikroprzedsiębiorstw działających w oparciu o lokalny rynek dostawców będzie skutecznie konkurować z wielkimi koncernami, produkując żywność tańszą i zdrowszą. Wzrost dochodów rolników to niekoniecznie wyższe ceny. Należy poszukiwać rozwiązań powodujących obniżkę kosztów produkcji – tania i zdrowa żywność znajdzie rynki zbytu.

Zależy nam również na wypracowaniu modelu powiatu samowystarczającego energetycznie w oparciu o odnawialne źródła energii. Nie należy zapominać o przeinwestowanych rolnikach, którzy zakupili na skutek błędnej polityki poprzednich rządów wysokowydajne maszyny wykorzystywane w ich gospodarstwach w minimalnym stopniu. Po 10 latach one będą jak nowe, ale będą technologicznie przestarzałe, a jednocześnie są ogromnym obciążeniem finansowym. Aż się prosi o przepis pozwalający na utworzenie podmiotów prowadzących szeroko rozumiane usługi rolnicze z wykorzystaniem tych maszyn.

Kończąc, chcę zwrócić uwagę, iż od momentu wejścia do Unii Europejskiej polscy rolnicy potrzebują nie tylko sprawnego ministra rolnictwa, ale współdziałania całego rządu na rzecz rolnictwa, a w szczególności premiera i ministra spraw zagranicznych, gdyż dzisiaj centrum decyzyjne w tematach, jak będzie wyglądała produkcja żywności, jak będzie wyglądało życie na wsi, co my jako konsumenci żywności będziemy jedli i za ile będziemy kupowali, to Bruksela. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno w 10 minut tak naprawdę skomentować wszystko, co dotyczy wsi, ale postaram się wspólnie z moją koleżanką, z którą podzieliłyśmy się trochę czasem, pokazać, jak

Posel Paulina Hennig-Kloska

Polska wieś – to, co powiedział pan minister – wygląda oczami Nowoczesnej. To chyba pierwsza prezentacja naszych poglądów dotyczących wsi w tak konkretnym zakresie.

(*Posel Zbigniew Dolata*: Czekamy, czekamy.)

Jednym z kluczowych obszarów wymagających głębokich zmian, co chyba nikogo nie zadziwi, w naszych oczach jest oczywiście KRUS. Korzystanie przez lata z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przez osoby niemające nic wspólnego z rolnictwem to rzecz tak naprawdę niedopuszczalna. Bierność kolejnych rządzących ekip w tym temacie to skrajna nieodpowiedzialność. Wszyscy przecież tak naprawdę wiemy, że w Polsce bardzo często ubezpieczenie to jest opłacane przez osoby wcale niepracujące na wsi, a wręcz nawet mieszkające w mieście. Ale każdemu kolejnemu rządowi tak naprawdę zabrakło odwagi, by w końcu ten temat uporządkować. Niestety, mamy również olbrzymie wątpliwości, czy Prawo i Sprawiedliwość podejmie się tego wyzwania.

Zdecydowanie jednym z największych problemów polskiej wsi, naszym zdaniem, jest nadal bardzo rozbudowana, rozdrobniona struktura agrarna, a powolne tempo przemian w tym zakresie skutkuje niską koncentracją sił i możliwości. Polskie gospodarstwa należą do najmniejszych w Unii Europejskiej. Średni obszar użytków rolnych wynoszący 17 ha jest dwukrotnie mniejszy niż w krajach starej Unii. Dodatkowo wiemy, że ta i tak niekorzystna średnia jest zaburzona przez bardzo duże gospodarstwa położone na zachodzie. Taki stan rzeczy sprawia, że polskim rolnikom często trudno jest konkurować z rolnikami z Europy Zachodniej. Nie ma co ukrywać, to niekiedy można porównać do konkurowania właściciela małego sklepu osiedlowego z dużą siecią handlową.

W wielu obszarach borykamy się ze zbyt wąskim rynkiem zbytu. Dynamicznie rozwijający się sektor upraw pod osłonami w początkowej fazie przyczynił się do wzrostu eksportu. Niestety, w ostatnich latach za bardzo uzależniliśmy się od eksportu na Wschód, co powoduje spore turbulencje przy różnego rodzaju embargach. Najlepszym przykładem z ostatnich lat może być kryzys sadowników jabłek. Ich uzależnienie praktycznie od jednego kierunku eksportu wywołało potężny kryzys, wprowadzając wielu sadowników w ogromne straty i wywołując ogólnopolską panikę. Jakiś czas później okazało się, że polskie jabłka mogą świetnie sprzedawać się w Afryce. Jesteśmy przekonani, że rynki zbytu można w podobny sposób poszerzyć w wielu innych działach.

Dziś mamy tak naprawdę kolejny kryzys, tym razem na rynku wieprzowiny. Ponownie można mówić o potrzebie poszukiwania nowych rynków zbytu, które tym razem dałyby lepszą cenę. Niestety, dobra polska żywność jest za mało promowana na świecie. Zdecydowana część gospodarstw nie ma siły przebić poza granice naszego kraju, a rząd nie robi nic, by te siły skonsolidować.

Wśród istotnych problemów wsi wymienić też powinno się, naszym zdaniem, niską produktywność czynników produkcji, a w szczególności pracy, ale także ziemi, niską dochodowość pracy w rolnictwie, w tym niewydolność dochodową wielu małych gospodarstw, których właściciele poszukują coraz częściej pracy w mieście, problem oczywiście poruszanych już tutaj gospodarstw socjalnych. W wielu miejscach mamy bardzo wysokie zużycie środków trwałych. W niektórych nietrafione inwestycje pobudzone były jedynie dopłatami, a nie rzeczywistymi potrzebami inwestowania. Doskwiera nam też relatywnie niski poziom wykształcenia ogólnego i zawodowego. Co prawda poziom wykształcenia ulega systematycznej poprawie, jednak w dalszym ciągu jest on niższy w porównaniu z mieszkańcami miast.

Mamy bardzo duże różnice w rozwoju rolnictwa w układzie regionalnym, o czym już mówiłam. Z jednej strony bardzo duże i nowoczesne gospodarstwa na zachodzie, z drugiej małe gospodarstwa wschodnie, które cechuje często zbyt wolny postęp naukowo-techniczny, niska skala stosowania przemysłowych środków produkcji, ale przede wszystkim też słabe techniczne uzbrojenie pracy. Te ograniczone możliwości wewnętrzne sił rozwojowych rzutują na to, że rolnictwo rodzinne jest właśnie rozdrobnione, biedne i niewłaściwie zorganizowane. Populistyczne podejście do wsi poprzedniej ekipy rządzącej sprawiło, że wiele istotnych problemów przez lata nie zostało tam rozwiązanych, a tylko schowanych pod dywan i przykrytych drobnymi prezentami. To wszystko daje brak odporności na czynniki zewnętrzne, takie jak kryzysy ekonomiczne, czy globalne wyzwania, jak klimat lub demografia. Potęguje też oczywiście słabą pozycję rolnictwa w agrobiznesie.

Mówiąc o całym agrobiznesie, muszę też nadmienić, że nikt w Polsce, o czym już mówiłam tu wczoraj, nie broni interesów średnich i większych gospodarstw rolnych, dzierżawców i właścicieli rolnych, działających w trochę większym zakresie. Wspominałam o tym przy ustroju rolnym. Rozumiem, że to mało popularne, bo grupa wyborców nie tak liczna, ale szanowni państwo, nie możemy zabić tego sektora gospodarki i podkreślę to jeszcze raz. Przypominam przedstawicielom ministerstwa rolnictwa, że ten sektor tworzy naprawdę sporo miejsc pracy, w niektórych wsiach to jedyny pracodawca. Dlatego zaapeluję jeszcze raz, musimy zrównoważyć punkt widzenia, który uwzględni interesy zarówno małych rodzinnych gospodarstw, jak i dużych przedsiębiorstw rolnych.

To stanowisko Nowoczesnej to oczywiście wyraz troski o polską wieś, która naszym zdaniem stanowi zbyt ważny sektor gospodarczy, aby go nie rozwijać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię kierunki, które według nas dają szansę na poprawę polityki rolnej w najbliższych latach, a których nie omówiła posłanka Paulina Hennig-Kloska. Jednym z głównym priorytetów rozwoju rolnictwa w Polsce oprócz tych omówionych przez moją koleżankę powinno być wspieranie i promowanie rolnictwa ekologicznego, chodzi o specjalistyczne gospodarstwa ekologiczne. Przydatna w tym celu będzie m.in. poprawa dostępu do nasion, do większej ilości ich odmian i zapewnienie przystępności cen. Ważne będzie również zwiększenie dopłat na rolnictwo ekologiczne, a także wzmocnienie ośrodków doradztwa rolniczego, badania naukowe w tym zakresie, promowanie wiedzy ekonomicznej, skupienie się na innowacyjnym podejściu do rolnictwa i produkcji żywności.

W związku z postępującymi zmianami klimatu i podpisanym w Paryżu porozumieniem w sprawie ochrony klimatu powinien zostać opracowany nowy program wsparcia dla rolników, którzy będą prowadzili gospodarstwa przyjazne dla klimatu. Chodzi tu przede wszystkim o magazynowanie dwutlenku węgla w glebie w formie próchnicy. Warto także promować korzystanie w gospodarstwach rolnych z odnawialnych źródeł energii. Znajdujemy takie zapisy w państwa programie działań i mamy wielką nadzieję na zachowanie tego kierunku.

W strategii działań ministerstwa rolnictwa wiele uwagi poświęcono poprawie dobrostanu zwierząt. To jest cel, który zdecydowanie warto wspierać. Dobrą propozycją jest odchodzenie od wielkoprzemysłowego tuczu świń i drobiu. Ponadto powinien zostać wprowadzony zakaz stosowania kojców jarzmowych. Dobrze byłoby też, gdyby mięso i produkty mleczne były oznakowane w zależności od sposobu chowu zwierząt, podobnie jak dziś oznacza się jajka. Dzięki temu konsumenci będą mogli podejmować świadome decyzje, jakie produkty spożywcze serwują swoim rodzinom.

Najwyższy czas także zakończyć w Polsce hodowlę zwierząt na futro. Warunki hodowli zwierząt futerkowych są skandaliczne i te zwierzęta po prostu cierpią. Zdarza się, że stan zdrowia tych zwierząt jest bardzo zły, bywają nawet zwierzęta poważnie okaleczone. Fermy powodują także problemy środowiskowe, co związane jest z dużymi ilościami odchodów. Wydobywa się z nich wielki odór, co w wielu miejscowościach wywołuje głośne protesty okolicznych mieszkańców. Ucieczki z ferm norek – norki amerykańskie stwarzają zagrożenie dla lokalnych ekosystemów, gdzie zaczynają polować na żyjące w okolicy zwierzęta.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Konsultacja musi być.)

Dla hodowców powinien zostać wprowadzony odpowiednio długi okres przejściowy, by mogli zmienić specjalizację swoich gospodarstw hodowlanych. Odnosić do planowanych działań na rzecz rozwoju obszarów wiejskich – ich celem powinno być dążenie do

zapewnienia mieszkańcom tych obszarów źródła utrzymania na wsi. Polska wieś powinna być miejscem atrakcyjnym do życia dzięki sprawnie funkcjonującym szkołom, bibliotekom, przedszkolom, przychodniom zdrowia, centrom aktywności lokalnej. Cieszę się, że doceniona została w strategii rola budżetu obywatelskiego i funduszu sołeckiego jako sposobu na budowanie więzi społecznych. Rozwój demokracji lokalnej pozwala budować lokalne społeczności, jednocześnie pozwala poprawić jakość życia.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na rozwarstwienie dochodowe na polskiej wsi. Dochód mieszkańców i mieszkańek wsi to tylko 66% dochodu mieszkańców miast. Mam nadzieję, że kierunek, jaki państwo zapowiadacie, mówiąc o naprawie tej sytuacji, zostanie zachowany i że poprawi to sytuację nie tylko na terenach wiejskich, ale i miejskich.

Niestety dotarły do mnie niepokojące informacje, że rząd ma zamiar odejść od dotowania barów mlecznych, które dla wielu samotnych seniorów, studentów i młodych ludzi, rodzin wielodzietnych i mniej zamożnych mieszkańców miast są bardzo dobrym źródłem tanich i zdrowych posiłków. Ta ewentualna decyzja zaprzeczy zapowiedziom rządu.

Podsumowując, apelujemy jako Nowoczesna o zrównoważony punkt widzenia, który uwzględnia interesy zarówno małych, rodzinnych gospodarstw, jak i dużych przedsiębiorstw rolnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Rozpoczynając to wystąpienie, powiem, że Polskie Stronnictwo Ludowe w tej kadencji Sejmu będzie w dziedzinie rolnictwa wspierać wszystkie dobre projekty, a jednocześnie będzie bardzo uważnie przyglądać się tym projektom i wytykać wszystkie błędy, które w nich są zawarte, zawierane i które mogą spowodować, że dobry kierunek, w jakim zmierza polskie rolnictwo, będzie wyhamowywany albo przekierowywany.

Chcę jednocześnie potwierdzić – przecież tak się zachowaliśmy po exposé pani premier – że daliśmy temu rządowi pewną szansę. Ta szansa się pomału wyczerpuje, bo już pojawiają się pierwsze projekty w Sejmie, które wymagają krytyki z naszej strony. W dniu dzisiejszym będę chciał się odnieść do tego materiału, który przygotował pan minister, jego zespół, czyli zespół rolny Prawa i Sprawiedliwości, a który jest de facto exposé pana ministra Jurgieła na kolejne lata urzędowania i który zawiera oprócz

Posel Mirosław Maliszewski

elementów historycznych także pewne propozycje dotyczące przyszłości.

Najpierw odniosę się do tych elementów historycznych, bo bardzo dużo uwagi w tym dokumencie poświęcono ocenie przeciwników, 8 lat funkcjonowania rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a jeszcze więcej jest jeszcze bardziej szczegółowych informacji dotyczących Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie odbieram tego inaczej jak tylko tak, że jest to konkurencja polityczna i próba pokazania na początku urzędowania, do jakiej to rzekomo katastrofalnej sytuacji na polskiej wsi doprowadziło PSL. Ale tak naprawdę gdy popatrzymy na wyniki, nie tylko na wyniki krajowe, sporządzone przez polskich ekonomistów, ale także przez ekonomistów międzynarodowych, to wiele państw, wielu ekspertów zazdrości nam tego postępu, który się dokonał na polskiej wsi, tak jak ekspansji polskiej żywności, która dzisiaj dociera niemal do każdego zakątka świata.

Mówiąc o tym audycie, nie mam o to pretensji – mówiłem o tym także na posiedzeniu komisji – bo każdy, rozpoczynając, chce wiedzieć, z jakiego etapu startuje. Moja wątpliwość dotyczy tylko rozmiaru tego audytu, bo to jest tematem ponad połowy dokumentu. Jeżeli popatrzylibyśmy na propozycje, co zamierzacie państwo robić, to tam też jest odniesienie do samego audytu. Nie odbieram tego inaczej niż właśnie jako próbę umniejszenia roli poprzedników, być może po to, żeby zapewnić sobie lepszy start. To tak jak mało ambitny sportowiec obniża sobie poprzeczkę, przeskakuje przez niewielką wysokość i mówi: tak, ja też przeskoczyłem, ja też osiągnąłem sukces. A tak naprawdę powinno nam zależeć na tym, żeby tę poprzeczkę podnosić, bo przecież wszyscy w tej Izbie zajmujący się sprawami rolnymi chcielibyśmy, aby to rolnictwo było na jak najwyższym poziomie.

Nie będę się odnosił do tych stwierdzeń, które mają charakter propagandowy, polityczny, skalują tę biedę na polskiej wsi. Uważam, że tej biedy aż takiej, jak przedstawia to Prawo i Sprawiedliwość, w ich rozumieniu, to w ogóle na polskiej wsi nie ma. Ale chcę też, odnosząc się już do samego dokumentu i do tych propozycji, które są skierowane w przyszłość, powiedzieć o pewnym przewartościowaniu, według mnie, pomysłów, przewartościowaniu pewnych poglądów, jak ta wieś powinna wyglądać, w kierunku spraw socjalnych.

Bardzo dużo w tym dokumencie mówi się tak naprawdę, co nie dotyczy samego resortu rolnictwa i ministra, o warunkach socjalnych na wsi, o których – jakbyśmy popatrzyli, jak się zmieniły w ciągu minionych kilkunastu lat – chyba nie potrzeba zbędnej dyskusji prowadzić. Ta wieś się zupełnie zmieniła, także jeżeli chodzi o dostępność do podstawowych dóbr, jak wodociągi, kanalizacja, drogi, szkoły, służba zdrowia, Internet itd., a także chociażby wyposa-

zenie w infrastrukturę, która pozwala polskiej wsi się rozwijać. I państwo chcecie to kontynuować, i bardzo dobrze. Ale w tym dokumencie, w mojej ocenie, trochę za dużo uwagi poświęćcie temu, a za mało uwagi poświęćcie temu, co tak naprawdę o przyszłości polskiej wsi decyduje. A decyduje dochodowość w gospodarstwach, konkurencyjność na rynkach międzynarodowych polskiej żywności, bo jesteśmy eksporterem i musimy być eksporterem. Chcąc, żeby na polskiej wsi było lepiej, musimy sprzedawać na zewnątrz. My nie możemy tylko się zadowalać rynkiem wewnętrznym, bo jakbyśmy popatrzyli, to nie tylko ten rynek jest już dla nas za mały, jeżeli chodzi o produkcję, ale ten rynek wygrywamy, bo tak naprawdę mamy bardzo dodatni bilans wymiany handlowej. I w tym dokumencie także państwo nieśmiało albo w ogóle się nie odnosić do niewątpliwych sukcesów. Takim sukcesem jest eksport. Nie ma co mówić, że my tę konkurencję międzynarodową przegrywamy. W pewnych produktach tak, ale generalnie per saldo tę konkurencję wygrywamy, bo jesteśmy do tego dobrze przygotowani. Dobrze zainwestowaliśmy pieniądze w poprzednich latach. Wiemy, jak wygląda światowy rynek, produkujemy to, co ten rynek chce kupić, wypychamy z tego rynku innych. I chcę wyraźnie powiedzieć, że też te propozycje, które były zawarte, nie wychodzą do końca na wprost oczekiwaniom tych, którzy się zajmują biznesem na wsi. A biznesem na wsi chcą się zajmować wszyscy. Słowo biznes nie jest słowem wstydliwym. Nie dotyczy tylko agropodsiębiorców, ale także dotyczy gospodarstw. Jak nie będzie w gospodarstwie podejścia biznesowego, to będzie to gospodarstwo socjalne. Zresztą w tym dokumencie państwo wyraźnie wskazujecie, że chcecie zwiększyć ilość gospodarstw socjalnych, i to dobrze, takich, które będą się utrzymywały z tej produkcji. Ale gospodarstwo socjalne to jest takie, które samo konsumuje to, co produkuje, to nie jest gospodarstwo towarowe. W tym gospodarstwie towarowym powinny być dochody ze sprzedaży produktów tego gospodarstwa. O tym bardzo mało w tym dokumencie.

Odnosicie się państwo do I i II filara z wyraźnym naciskiem, że za niskie dopłaty bezpośrednie, obszarowe nie powodują równych warunków konkurowania. Zresztą jest taki jeden z głównych elementów tego dokumentu – zapewnienie równych warunków konkurowania. A tak naprawdę, i wszyscy to wiemy, to nie dopłaty bezpośrednie decydują o warunkach konkurowania. One są wąskim elementem dochodów gospodarstwa czy przychodów gospodarstwa, a najwięcej przychodów dla tego gospodarstwa stanowi sprzedaż produkcji z tego gospodarstwa. A żeby ona była dobra, żeby była wysoka, to konieczne jest aktywne wykorzystanie środków z II filara. I na ten II filar został położony duży nacisk w negocjacjach, które prowadził minister Sawicki, minister Kalemba. Duży nacisk został położony przez samych rolników w poprzednich latach, którzy zainwestowali ogromne środki w swoich gospodarstwach.

Posel Mirosław Maliszewski

Ważne jest też to, aby spowodować wpłynięcie dodatkowych środków do tych gospodarstw w postaci innych produktów, np. produktów, które nazywamy energią prosumencką. Byłoby bardzo dobrze, żebyśmy na poziomie gospodarstw rozwijali możliwość wytwarzania energii, małe turbiny wiatrowe, małe biogazownie czy małe urządzenia fotowoltaiczne po to, żeby one mogły wytwarzać na potrzeby tego gospodarstwa, a jak byłaby szansa, to również sprzedawać. To jest dodatkowe źródło dochodów do gospodarstwa, które będzie również powodowało, że to gospodarstwo nie będzie miało charakteru socjalnego, tylko charakter towarowy. Ale musimy też spowodować, i takie wysiłki były czynione przez te minione lata, aby takie elementy jak przychody ze sprzedaży bezpośredniej były jeszcze wyższe. Czyli jak się pojawi jakiś pomysł usprawnienia sprzedaży bezpośredniej, my oczywiście go poprzemy. Jeżeli on się nie będzie pojawiał, będziemy cały czas o tym mówić i to przypominać. Ale też warto zwrócić uwagę, że trzeba, i takie elementy są w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich opracowanym przez nas, zwiększyć udział rolników w tzw. wartości dodanej. Rolnik nie może się zajmować tylko i wyłącznie tym, że wytwarza swój surowiec, a ten surowiec później na rynku przez kogoś innego jest przetwarzany, przez kogoś innego jest operowany z miejsca na miejsce, a sprzedawany jest zupełnie przez kogoś innego. Temu m.in. służą idee grup producenckich. Grupy producenckie taką rolę mają spełniać i grupy producenckie muszą być wspierane.

Mówicie też państwo o stabilizacji dochodów, wymieniając w zasadzie tylko ubezpieczenia. Stabilizacja dochodów to nie tylko ubezpieczenie od nieszczęśliwego wypadku, ale stabilizacja dochodów to także pewność osiągania dochodów ze sprzedaży w kolejnych latach, a więc umowy kontraktacyjne. My przyjęliśmy i przygotowaliśmy ustawę o Agencji Rynku Rolnego, która pozwala takie umowy, a wręcz zmusza operatorów, aby takie umowy podpisywać, takie umowy przyjmować. Będziemy też się przyglądać, jak te umowy będą wdrażane, jaka będzie propozycja ich charakteru, bo dla jednej i drugiej strony operacji gospodarczej jest ważne, aby móc długofalowo planować.

Chciałem też wszystkim państwu powiedzieć, szczególnie zwracając się do pana ministra, że pewne propozycje oczywiście budzą nasz niepokój, nie wiemy do końca, jak pewne propozycje będą zrealizowane. Te pierwsze projekty, które państwo przedstawia, nie dają nadziei, że to pójdzie we właściwym kierunku. Mówię tu chociażby o Agencji Bezpieczeństwa Żywności, agencji rozwoju obszarów wiejskich, może nie do końca używając prawidłowej nazwy, ale o tym kierunku. Jeżeli uznacie państwo w wyniku jakiejś kontroli, sugestii, analizy, że warto takie instytucje powołać, to trzeba tak zrobić, aby to był wymiar taki, który zapewni, że dotychczasowa działal-

ność tych instytucji, dobra, w mojej ocenie, będzie kontynuowana i tak naprawdę nie spowodujemy tymi zmianami reorganizacyjnymi nieprawidłowego wykorzystania środków europejskich czy opóźnienia. A tak nawiasem mówiąc, pan minister także bardzo często w swoim wystąpieniu używał słowa „audyt”, odnosząc się niestety tylko do poprzedników, czyli do tego, co zastał w resorcie rolnictwa. W pewnym sensie to rozumiem, o czym mówiłem na początku, ale warto byłoby to słowo „audyt” wykorzystać do tego, żeby przeanalizować sytuację na poszczególnych rynkach rolnych, co było robione w poprzednich latach, czyli np. zobaczyć, dlaczego na rynku wieprzowiny przegrywaliśmy w minionych latach, a na rynku drobiu wygrywaliśmy w ostatnich latach, dlaczego jesteśmy na jednym rynku krajem, który zmniejsza swoją produkcję, a na drugim rynku krajem, który rozwija produkcję, wypiera innych. Dojdziemy pewnie do bardzo ciekawych wniosków, prawidłowego wykorzystywania środków europejskich pomocowych, prawidłowej jakości produkcji, rozmiarów tej produkcji, kosztów tej produkcji, jednostkowych udziałów rolników na poszczególnych etapach dystrybuowania tej żywności, bo skoro można na jednym rynku wygrać, to dlaczego nie można na innym. I dobrze by było, żeby te siły pan minister przekierował z audytu w poszczególnych instytucjach i agencjach czy w samym resorcie dotyczącego prawidłowości bądź nieprawidłowości poprzedników na to, aby zaudytować poszczególne rynki, znaleźć i zaproponować rozwiązania, które będą dla wszystkich, a zwłaszcza dla rolników, korzystniejsze. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja nie chciałbym, aby ktoś odniósł takie wrażenie, że generalnie w swoim wystąpieniu poddaję ten program krytyce. To, co zadeklarowałem na początku – my będziemy się temu przyglądać, dobre rzeczy popierać, złe krytykować. Ale odnoszę takie wrażenie, że niestety ten program, który został przedstawiony, konserwuje, umacnia to, co jest złe w polskim rolnictwie, co powoduje, że to rolnictwo w wielu momentach ma problemy, a nie sprzyja jego unowocześnianiu. Tak naprawdę dzisiaj na świecie sprzedaje się te produkty, które są tańsze w ofercie od innych, przecież nie możemy się zamykać, te produkty, które są lepsze jakościowo, więc trzeba inwestować, i te produkty, które są innowacyjne, których nikt nie ma. Elementów sprzyjających takiemu kształtowaniu wizerunku polskiej żywności, polskich produktów w tym programie nie ma.

Panie ministrze, zwracając się do pana, życzę, aby zasadnicza część tego programu była przez pana i pana współpracowników zrealizowana. My będziemy opozycją konstruktywną, nie taką, jak była część z państwa w minionych latach. Życząc tego sukcesu, jednocześnie deklarujemy, że Polskie Stronnictwo Ludowe z determinacją podobną do tego, jak państwo to robiliście w minionych latach, będzie się przyglądać każdemu działaniu w obszarze wsi i polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to bardzo proszę, zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

(Poseł Zbigniew Dolata: Ile czasu, panie marszałku?)

1,5 minuty.

(Głosy z sali: Dwie.)

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Panowie Posłowie! Materiał, który przedstawił pan minister, jest spory, bo ma 148 stron. Trudno w takim czasie dokonać pełnej analizy, w ogóle o taką się nie pokuszę. Jednak materiał zawiera analizę stanu zastanego, bilans otwarcia nacechowany co prawda sporymi uogólnieniami, ale każdy, kto rozpoczyna na własny rachunek nową pracę – otwarcie – takie coś czyni.

Należę do ludzi ufnych i czas pokaże po konkretnych, szczegółowych decyzjach, panie ministrze, na ile warte są zapisy w materiale, jak to będzie wyglądało. Rynek rolny jest bardzo trudny, wielowatkowy, jak żaden inny, z którego korzystają wszyscy Polacy.

Najważniejsze według mnie jest, jaką pan np. zaproponuje definicję rolnika, definicję współczesnych standardów, jaką zaproponuje pan definicję gospodarstwa rolnego, rolę i miejsce wraz z ich definicjami dużych gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw rolnych, bez których, panie ministrze, nie będzie rozwoju małych i średnich gospodarstw. Czy te gospodarstwa będą musiały radzić sobie same?

Spółdzielczość. Muszę powiedzieć, że z bardzo dużą uwagą, pozytywnie oceniam zapisy dotyczące spółdzielczości (*Dzwonek*), których pan dokonał, wręcz ciekawe, powiedziałbym, nigdy dotąd czy rzadko dotąd stosowane. Chcę powiedzieć, panie ministrze, że jestem ciekawy, jakie rozwiązania zastosuje pan w spółdzielczości. Cała Europa na niej stoi. I bardzo mnie cieszy pana stanowisko, zapis w tym materiale.

Ustawa o ustroju rolnym państwa też będzie się ograniczała do spraw związanych z obrotem ziemią, w ogóle z całym pojęciem...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Tam jest zawarty szereg bardzo ważnych rzeczy, wręcz fundamentalnych.

Panie ministrze, jedna z najważniejszych rzeczy – import. 7 mln warchlaków to jest wstyd dla polskiego rolnictwa.

Tak że, panie ministrze, chcę powiedzieć jedną rzecz, to, co deklarowałem w komisjach: będę się starał należeć do opozycji konstruktywnej, będę się starał całe swoje doświadczenie przekazać po to, żeby skorzystała polska wieś.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Już kończę.

Chcę powiedzieć tylko jedną rzecz koleżance, że norki uciekające z gospodarstw...

(Wicemarszałek Stanisław Tyszka wyłącza mikrofon posłowi Zbigniewowi Ajchlerowi)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler:

To te gospodarstwa trzeba zamknąć, bo one szkoda środowisku.

Tak że, panie ministrze, życzę powodzenia.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

Poseł Zbigniew Ajchler:

I naszym zadaniem będzie wspierać wszystkie pana działania, żeby wieś na tym skorzystała. Ja do takich ludzi będę należał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja sam jestem rolnikiem i wiem, że poważnym problemem dla rolników stają się prywatne firmy, które nie wypłacają pieniędzy za towar. Nie tylko kupują, ale i kontraktują rok wcześniej płody rolne, które odbierają od rolników, a później po prostu za nie nie płać. Taki przypadek pojawił się wśród plantatorów

Posel Norbert Kaczmarczyk

tytoniu z Lubelszczyzny oraz Małopolski i Świętokrzyskiego. Ja pochodzę z małego powiatu proszowickiego i mamy tam najlepszą ziemię w Polsce. Na czarnoziemie uprawiamy głównie tytoń i jest to niezwykły problem, bo małe gospodarstwa rodzinne upadają właśnie poprzez taką politykę firm.

Rolnicy zakontraktowali w firmie tytoń na ponad 5 mln zł. Minął rok i pieniędzy dalej nie ma. Toczy się postępowanie. Rolnicy bankrutują, bo w jeden sezon stracili zdolności finansowe. Rząd powinien wprowadzić instrument pozwalający udzielić wsparcia rolnikom dotkniętym nieuczciwą polityką firm i niedotrzymywaniem kontraktów.

Czytając dokument o kierunkach działań w zakresie rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich opracowany przez ministerstwo, znajduję zapis o niezbędnych zmianach na rynku tytoniu. Mowa w nim o wprowadzeniu instrumentów wsparcia dla produkcji tytoniu ze środków krajowych w ramach PROW w nowej perspektywie finansowej 2014–2020. Wsparcie powinno obejmować przede wszystkim produkcję w rozumieniu bezpośrednim, np. do kilograma wyprodukowanego surowca. Chodzi tutaj o to, żeby rolnik, który produkuje i jest dobrym gospodarzem, otrzymywał te pieniądze i żeby to było (*Dzwonek*) jego dodatkowe wsparcie. Pozwoli to na pozostawienie części produkcji tytoniu w polskich rękach.

Moje pytanie brzmi: Czy będzie wsparcie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich dla producentów tytoniu? Czy zabezpieczone zostaną interesy rolników dotkniętych nieuczciwą polityką firm? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczerze panu gratuluję objęcia funkcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Jest to funkcja zaszczytna, ale i bardzo odpowiedzialna. Ja dokładnie przeanalizowałem materiał, który pan przygotował. Co do części dotyczącej opisu i oceny, w wielu elementach, szczerze mówiąc, są one przesadzone i nierzetelne, ale sam pan w komisji rolnictwa powiedział, że ocena ma charakter polityczny, i też przyjmuję to za dobrą monetę. Natomiast chcę panu życzyć, żeby jak najszybciej udało się panu zrealizować założenia i cele, które przyjął pan w programie. Jest pan w szczególnie dobrej sytuacji, bo i pani premier, i minister finansów są to klubowi, polityczni koledzy pana ministra, a więc

z pewnością będzie panu łatwo te elementy, te cele zrealizować.

Chcę również panu życzyć sukcesu na arenie międzynarodowej w ramach wspólnej polityki rolnej, w ramach Unii Europejskiej, żeby nie było tak, jak chociażby w ostatni poniedziałek w sprawie wieprzowiny. Bo jak się jest w opozycji, wydaje się, że wszystko jest łatwe. Ja też wiele wniosków składałem w sprawie dopłat do eksportu, wiem, jakie były odpowiedzi. Ale myślę, że będzie pan miał większy sukces, jeśli chodzi o wniosek w sprawie dopłat do eksportu mleka. A więc wierzę, że to, co pan sobie zakłada, z pożytkiem dla polskiej wsi, dla polskiego rolnika będzie pan realizował.

Życzę też panu (*Dzwonek*), żeby w jak najkrótszym czasie doszedł pan do tych 3% PKB, żeby też uczciwie pan podszedł do sprawy przeszłości, bo wiemy doskonale, że zmniejszenie udziału środków krajowych na rolnictwo w ramach budżetu wiąże się także z wzrastającym udziałem środków unijnych. Te 3%, które w exposé powtórzyła pani premier, na pewno za pana podpowiedzią, będzie panu trudno zrealizować z punktu widzenia możliwości w ramach uwarunkowań wspólnej polityki rolnej i pomocy krajowej. Ale słowo się rzekło, kobyłka u płota. Będę za to słowo trzymał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Posel Mirosław Maliszewski*: Robert, widzieli wszyscy, że biłeś brawo.)

(*Posel Robert Telus*: Zrobiłem to nawet na stojąco.)

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako mieszkańca Polski wschodniej szczególnie interesuje mnie rozwój tych obszarów. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jakie specyficzne działania przewidziane są w programie ministerstwa dla obszarów wiejskich Polski wschodniej? Na terenach przygranicznych, w szczególności na przygranicznych terenach sąsiadujących z Białorusią i Litwą, od 2 lat, a zwłaszcza w tym roku, pojawiają się ogniska zapalne ASF, co wymagało i wymaga nadzwyczajnych działań uniemożliwiających rozprzestrzenianie się tej choroby. Jakie będą działania prewencyjne wobec potencjalnych ognisk ASF na tych terenach? W szczególności chodzi o tereny powiatów sejneńskiego, augustowskiego, białostockiego czy hajnowskiego, a zwłaszcza powiatu sokólskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ja chciałem podziękować panu ministrowi za bardzo precyzyjny i kompleksowy program działań resortu w ciągu najbliższych 4 lat, szczególnie za kwestie bezpieczeństwa żywności. Ważnym elementem bezpieczeństwa żywności jest bezpieczeństwo białkowe. Dzisiaj ten temat jest bardzo istotny, ponieważ ogromną większość komponentów paszowych, białkowych importujemy. Jest to soja genetycznie modyfikowana. Ten poziom importu to już jest ponad 2,5 mln t, wydajemy na to rocznie, w zależności od poziomu cen, 3–4 mld zł. A więc tyle środków mogłoby zostać na polskiej wsi, gdyby ten problem był rozwiązany. Jest realizowany, właściwie kończy się realizacja programu badawczego w tym zakresie. Nazwa programu to „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach”. Cieszę się, że ten program będzie realizowany przez kolejne 5 lat, bo potrzebne są badania, tak abyśmy byli przygotowani do zastąpienia soi genetycznie modyfikowanej polskimi roślinami wysokobiałkowymi. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy nastąpi modyfikacja programu wsparcia upraw roślin motylkowych na lata 2016–2020, bo ten do tej pory realizowany niestety nie likwiduje tego problemu. Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, aby to polskie białko wyrosło na polach polskich rolników było skarmiane w paszach, a nie importowana modyfikowana genetycznie soja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! Ja chcę podziękować za ten program, który pan przedstawił, program, który jest mi również znany, bo to jest program nasz, rolny program Prawa i Sprawiedliwości, nad którym pracowaliśmy wiele lat, który został omówiony ze stroną społeczną, przygotowany ze stroną społeczną. Ten program jest dobry przede wszystkim dla Polski i dla polskiego rolnictwa.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, kiedy będzie ustawa dotycząca łączenia agencji i łączenia inspek-

cji. Ten temat jest bardzo ważny przede wszystkim w tym momencie, kiedy to cena trzody chlewnej jest tak niska. Gdybyśmy mieli jedną sprawną inspekcję, to na pewno ta inspekcja by pomogła w tym, aby ta cena nie spadła, aby te ceny zewnętrzne, europejskie nie miały tak wielkiego wpływu na to, co się dzieje w Polsce.

Panie ministrze, życzę panu sukcesu. Życzę panu sukcesu, dlatego że pana znam i pana cenię, ale życzę panu sukcesu, bo pana sukces jest sukcesem naszym, Prawa i Sprawiedliwości. Ale pana sukces, panie ministrze, będzie również sukcesem polskiej wsi i polskiego rolnika i to jest w tym wszystkim najważniejsze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Oldakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Oldakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy w końcu program, który jest bardzo ambitny. Ten program może wreszcie spowodować rozwój polskiego rolnictwa. To program, w którym widać dbanie o polską wieś i polskiego rolnika.

Panie ministrze, na pewno mamy trudniej, bo ekipa Platformy Obywatelskiej i PSL poświęciła fundusze rolnicze przy negocjacjach dotyczących nowej perspektywy budżetowej unijnych środków na rzecz własnych awansów może, przez nieumiejętnie prowadzone negocjacje. Bo jeżeli słyszałem, że w negocjacje rolne włączył się premier Tusk, to już można było powiedzieć, że rolnictwo na tym tylko straci, nie zyska. Bo jak można powiedzieć o tym, że np. w moim powiecie średnie dopłaty już naliczone w całym powiecie do hektara to jest 850 zł? To gdzie tu mamy nawet do średniej europejskiej, tej liczonej 240 czy 250 euro?

Tu pan poseł Maliszewski powiedział o tym, że dopłaty nie wpływają na konkurencję przy otwartych granicach. Panie pośle, mając wiele więcej dopłat, w dopłatach to na pewno na konkurencję to wpływa, i to radykalnie.

Jeszcze, panie ministrze, mam taki pewien problem. Rolnicy oczekują wsparcia (*Dzwonek*), ci, którzy suszę przeżyli, na tych słabszych glebach, którzy mają hodowlę bydła. Potrzebują wsparcia w kupowaniu paszy, a przy opóźnionych dopłatach tych pieńżków nie mają.

I jeszcze co mają zrobić rolnicy, z Warmii i Mazur rolnicy, którzy produkują buraka cukrowego, którym Cukrownia Głinojeck wycofuje się z podpisywania umów kontraktacyjnych? Co ci rolnicy mogą zrobić? A mają maszyny do produkcji buraka cukrowego itd., zainwestowali wiele. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wiele słów i zdań dotyczących oceny minionego okresu padło, zostało wypowiedzianych, niemniej jednak cokolwiek by mówić, to miniony okres charakteryzował się otwarciem wielu rynków zbytu na produkty i eksportem, eksportem mimo wspomnianego już zjawiska embarga i bardzo trudnej sytuacji. I mimo to w regionach Polski, m.in. takich jak Sandomierz, powiat Opatów, gdzie mamy zagłębienie sadownicze i warzywnicze, z problemem tym prawie poradziliśmy sobie.

Rozwinęliśmy promocję. Urząd marszałkowski, samorząd zaangażował się w to poprzez biura radców prawnych, poprzez biuro i Dom Polski Wschodniej w Brukseli, konferencję, otwarliśmy rynki algierskie, bliskowschodnie i w tym czasie dzięki grupom producenckim, wyposażeniu... Jedną z grup jest w stanie przechować i przygotować do zbytu około 50 tys. t jabłek w ciągu roku.

Pytanie, bo mi czas ucieka: Czy pan minister będzie nadal tak działał? A chcielibyśmy, żeby to wsparcie dla producentów i eksporterów było znaczące i mocne.

I szybciej drugie pytanie: Jakie konkretnie preferencje dla obszarów wiejskich będą znajdować się (*Dzwonek*) w programach polityki spójności? Wiem, że czas pracy rządu jest krótki, więc jeśli by można, prosiłbym w stosownym czasie o odpowiedź na piśmie na to pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Bejda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jedną z wielu obietnic, które podczas kampanii wyborczej zgłaszał PiS, było wyrównanie dopłat bezpośrednich. Mówiono o tym na każdym spotkaniu wyborczym, podkreślano, jak to jest ważne dla polskiego rolnictwa. Stąd moje pytanie: Kiedy i jakie działania zamierza pan podjąć i pana rząd na forum Unii Europejskiej w celu wyrównania poziomu dopłat europejskich? Nie należy zapominać, jak bardzo rolnicy wam zaufali. I stąd też wiele pytań podczas spotkań z rolnikami. I nie ukrywam też, że trzymamy

kciuki, panie ministrze, i oczekujemy bardzo szybkiego terminu.

Drugie pytanie to jest problem stabilizacji dochodów rolniczych. Jakie działania prawne zamierza podjąć rząd w zakresie wdrażania mechanizmów stabilizacji dochodów rolniczych, w szczególności na tak bardzo trudnym w tej chwili rynku trzody chlewnej?

Jeszcze jedno zagadnienie, dotyczące swobodnego przemieszczania ziemniaka na terenie Unii Europejskiej. W tej chwili zostały zmienione przepisy dzięki zabiegom poprzedniego rządu, które pozwalają na warunkowe przemieszczanie ziemniaka, szczególnie młodego ziemniaka. Uczulam na ten problem, panie ministrze, dlatego że Unia, szczególnie stara Unia Europejska, rolnicy ze starej Unii Europejskiej bardzo zazdrosnym okiem patrzą na zdrową polską żywność. (*Dzwonek*) Jest lobby ziemniaczane, które chce skutecznie zablokować swobodne przemieszczanie ziemniaka polskiego na terenie Unii Europejskiej. Stąd, panie ministrze, apeluję o podjęcie działań, aby te przepisy już były stabilne dla polskiego rolnika. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kilka pytań, czasu mało. Co z izbami rolniczymi, panie ministrze? Bo pan tutaj zasygnalizował, że jakieś zmiany pan tam szykuje. Czyżby to był kolejny jakiś zamach, jakieś przejęcie? Bo wydaje mi się, że samorząd rolniczy dobrze funkcjonował. Do tej pory to był autentyczny samorząd, jeden z niewielu. Mam kontakt z izbami rolniczymi i te niepokoje już tam dotarły. Co pan minister planuje? Co z ODR-ami? Bo tu jest takie odbijanie. Funkcjonowały jako instytucja rządowa, lepiej będzie, jak będzie samorządowa. Usamorządowienie w tej chwili, przejęcie z powrotem – jak słyszę – ma być. To na pewno nie służy dobrze doradztwu rolniczemu.

Ucieszyła mnie jedna rzecz: pomoc dla szkół wiejskich, panie ministrze. Chciałbym tutaj jakiegoś uszczegółowienia, w jaki sposób zamierzacie pomagać szkołom rolniczym, bo to jest rzeczywiście duży problem. Mieszkam w takiej gminie, gdzie jest 17 miejscowości, w każdej jest szkoła wiejska i wójt ma naprawdę ogromne kłopoty z utrzymaniem tych szkół. Dlatego prosiłbym o jakąś informację, jak to będzie wyglądało. To rzeczywiście potrzebna jest i dobra propozycja, tylko jak to będzie realizowane, w jaki sposób to wsparcie będzie następować? Pan minister powiedział (*Dzwonek*), że powinno być centrum wiejskie. Podzielim ten pogląd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Rolnictwo, polskie rolnictwo, to ważna gałąź naszej narodowej gospodarki i my, polscy rolnicy, tego, co produkujemy, jak produkujemy, jakości produkowanej przez nas żywności nie musimy się wstydić. Jesteśmy znaczącym czy wiodącym graczem, jeśli tak można powiedzieć, na rynku owoców, warzyw, owoców miękkich, drobiu. *(Poruszenie na sali)* Tutaj słyszeliśmy: ziemniaków, oczywiście.

(Głos z sali: Pieczarek.)

Pieczarek, tak, jak najbardziej. To są sztandarowe produkty wytwarzane przez polskich rolników, które rzeczywiście cieszą się szerokim uznaniem na całym, nawet można powiedzieć, świecie. Szkoda tylko, że w ostatnim czasie znacząco podupadła wiodąca wcześniej gałąź w polskim rolnictwie: trzoda chlewna, produkcja trzody chlewnej i polskiej ceniowej wieprzowiny.

(Poseł Marek Sawicki: Ale to tylko jedna taka.)

Myślę, panie ministrze, że przez ostatnie lata niestety nie udało się dobrze korzystać z jednego z funduszy, którymi dysponuje minister: funduszu promocji polskiej żywności. Warto by przyjrzeć się temu tematowi, nawiązać ścisłą współpracę z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, żeby wypracować dobrą metodę promocji polskiej żywności poza granicami naszego kraju, na bazie polskich placówek dyplomatycznych. Można na pewno te działania zintensyfikować, żebyśmy mogli lepiej promować polską żywność za granicą. Takich możliwości jest dużo, chociażby wymienię ostatnią wizytę pana prezydenta w Chinach. *(Dzwonek)* Myślę, że warto by było w przyszłości takie tematy wykorzystywać i warto, żeby fundusze na promocję polskiej żywności poza granicami kraju były z lepszym pożytkiem wykorzystywane, bo niestety w minionych latach tutaj były zaniedbania. Już nie chcę nawet wskazywać palcami, w jakim kierunku pieniądze były źle wykorzystywane, a mamy pieniądze, można te pieniądze wykorzystać skutecznie i dobrze po to, żebyśmy polską żywność za granicą mogli dobrze promować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie zdążyłem w swoim wystąpieniu odnieść się do spraw międzynarodowych, które pan poruszał w dokumencie i w swoim exposé. Chcę zapytać, jak pan widzi to zwiększenie aktywności Polski na arenie międzynarodowej, np. na poziomie Unii Europejskiej, także w kontekście pana ostatnich doświadczeń w sprawie dopłat do eksportu mięsa wieprzowego czy trzody, bo jest bardzo istotne, aby w Unii Europejskiej oprócz tego, że należy mocno reprezentować Polskę, zajmować mocne stanowisko, twardo negocjować, a jeszcze osiągać porozumienie, które będzie korzystne. Miałem okazję to obserwować w ubiegłym roku, kiedy negocjowaliśmy – pan minister Sawicki negocjował – sprawę pomocy tym, którzy zostali objęci rosyjskim embargiem, skutecznie, bo ta pomoc przyszła i kryzysu udało się uniknąć, ale wiem, jak wielkiego to wysiłku wymaga, a przede wszystkim zdolności koncyliacyjnych, bo trzeba znaleźć wsparcie ze strony innych krajów. A więc jak pan to widzi?

Jak pan widzi też sprawę otwierania rynków albo powrotu na te rynki, które kiedyś były dla nas atrakcyjne, korzystne i nadal są atrakcyjne i korzystne, ale zamknięte? Myślę tu głównie o rynku rosyjskim. W jednym i drugim przypadku mówię nie tylko o sprawach prawnych, ale także o sprawach biznesowych, bo tam przecież musimy sprzedawać. Rynek Unii Europejskiej to 500 mln mieszkańców, rynek Rosji to prawie 150 mln mieszkańców, więc nie można powiedzieć, że jeden i drugi nie ma dla nas znaczenia, i trzeba prowadzić racjonalną politykę.

Warto też wiedzieć, że w ostatnim czasie, kiedy mieliśmy okazję współzrządzić tym krajem, eksport polskich produktów żywnościowych wzrósł prawie dwukrotnie: z 10 mld do 23 mld, i to nie jest tylko, jak państwo powtarzacie jak mantrę, reeksport, ale znakomita większość to są polskie produkty żywnościowe. *(Dzwonek)*

I tak naprawdę jeszcze jedno pytanie. Jak pan ocenia szanse porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie liberalizacji handlu i w jakich elementach to jest dla Polski korzystne, w jakich nie? I jak pan widzi szanse wniesienia polskich uwag do tych negocjacji, skutecznych uwag, w kategoriach strat czy zysków dla polskiego rolnictwa? Jak pan to widzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Ministrze! Jestem przekonany, że warunki

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

kiem sine qua non rozwoju wsi jest wzrost dochodów mieszkających tam obywateli. Jest wiele rozwiązań w innych krajach, które należy podejrzeć i próbować je wykorzystać w Polsce. Pojawiają się rozwiązania nowe. Na pewno w zakresie rolnictwa wsparcie produkcji i jej urynkowanie w małych gospodarstwach jest jedną ze spraw ważniejszych, także rozmowy z sieciami handlowymi, by zwiększyły zakupy na rynku polskim. Chcę powiedzieć, że sieci tak działają, jak kraje im pozwalają. Rozwój obszarów wiejskich w oparciu o model wielofunkcyjny, w tym funkcje związane z energią odnawialną, funkcje rezydencyjne, rekreacyjno-turystyczne, związane ze środowiskiem, w tym nowa szansa wynikająca z możliwości pochłaniania dwutlenku węgla, nie tyle transfery socjalne, ważne w okresie przemian, ile możliwości pracy i wykorzystania wiejskich zasobów są warunkiem powodzenia przemian w zgodzie z naszym interesem narodowym. Jestem przekonany, że możemy to uczynić, że jest na to przyzwolenie społeczne i jest wielka szansa. Tę szansę musimy wykorzystać. Jeżeli dobrze wykorzystamy ten czas, który nadchodzi, to będziemy mogli spokojnie powiedzieć, że dobrze odrobiliśmy zadania i że polska wieś jest w dobrych rękach. Damy radę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po pierwsze, chciałem podziękować za ten program. To program, na który rolnicy czekali. Życzymy sobie, aby udało się go zrealizować zgodnie z zapisami tam zawartymi.

Panie ministrze, chciałem też prosić i apelować o to, aby zapisy zawarte w tym programie, dotyczące ubezpieczeń rolniczych były realizowane, ponieważ ubezpieczenia rolnicze w tej formie rolnikom po prostu się należą i wszelkie głosy przeciwko tym ubezpieczeniom są nieuprawnione. Proszę bardzo, aby ten program dotyczący ubezpieczeń rolniczych, KRUS-u był realizowany.

Jeszcze jedno pytanie dotyczące dopłat bezpośrednich. Jak wiadomo, z winy poprzedników te dopłaty nie są realizowane, tak jakbyśmy sobie tego życzyli, tak jak powinno to być. Dlatego też chciałem zapytać: Jakie działania ministerstwo podjęło w tym zakresie, aby te oczywiste zaniechanie jak najszybciej naprawić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgielę o zabranie głosu.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję serdecznie za tę dyskusję. Jak mówiłem na początku, ta dyskusja jest potrzebna. Zwracaliście państwo uwagę podczas wystąpień na szereg nierozwiązanych problemów, na szereg nowych problemów i myślę, że większość z tych zagadnień, które państwo przedstawialiście, jest zawarta w tych kierunkach działań resortu w latach 2015–2019. Chcę powiedzieć, że są to kierunki działań, natomiast szczegóły... Ktoś tutaj stwierdził, że mało jest zawartych opisów tych działań.

Chcę zapewnić, że mamy przygotowanych 17 projektów ustaw jako Prawo i Sprawiedliwość, które zgłaszaliśmy też w tym parlamencie. Jest to chociażby ustawa o spółdzielni rolników czy ustawa o sprzedaży bezpośredniej, która umożliwiała sprzedaż bezpośrednią do przedziału 40 tys. Ale przypomnę, że decyzje, które były podejmowane, nie odzwierciedlały naszych kierunków działań, bo jeśli chodzi o sprzedaż bezpośrednią, to pojawiła się nagle, cały czas był problem tego przedziału, do którego ma być zwolniony rolnik z podatku dochodowego przy sprzedaży bezpośredniej, nagle pojawił się ryczałt ewidencjonowany 150 tys. euro, w ciągu jednej sekundy ta poprawka została wprowadzona. Nie wiadomo, dlaczego teraz są głosy czy też pytania, wnioski, żeby jednak z tego zrezygnować. Nie ma czasu, żeby to do końca roku poprawić, dlatego do 20 stycznia, kiedy będzie rejestracja, zostanie to wykazane.

Do tego mamy też, do wszystkich punktów, ekspertyzy czy też wnioski różnych instytucji, tak że ten materiał, który państwo tutaj otrzymaliście, jest to część tych opracowań, które są w naszym posiadaniu, a które przy obecnej możliwości – mamy przecież cały aparat urzędników, instytucji współpracujących, instytuty naukowe – właśnie będą musiały wesprzeć nas czy też przygotować te działania operacyjne, tak to nazwijmy, działania, które będą realizowane już w praktyce, bo przykładowo, jeśli mówimy o systemie ubezpieczeń samorządowym, towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, mamy koncepcję. Do tego teraz trzeba przygotować plan operacyjny: kto, kiedy, jak, jakie finansowanie, a to wszystko też jest zaplanowane, ale wymaga – jak każdy dokument, który trafia później do Sejmu w formie ustawy – opracowania, uzgodnienia w zakresie zgodności z prawem Unii Europejskiej, oceny ekonomicznej.

Nie oczekujcie państwo, żebyśmy w ciągu miesiąca mieli tak to wszystko szczegółowo przygotowane.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

Będziemy po prostu ustalali priorytety. Tym pierwszym priorytetem, który chcemy realizować i realizujemy, jest sprawa właśnie ubezpieczeń i tutaj będzie sprawa... Teraz pracujemy nad ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego, tą pierwszą ustawą, która ma zahamować ten niekontrolowany wpływ ziemi. Natomiast właściwa ustawa wymaga co najmniej roku pracy, ustawa, która określi poza zasadami zbywania, nabywania nieruchomości także zasady ochrony gospodarstw rodzinnych, ich wspierania czy też polityki rolnej w stosunku do gospodarstw.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim występującym. Myślę, że atmosfera tej dyskusji jest dobra, bo nam wszystkim zależy na tym, aby Sejm, który kontroluje rząd, ale też – na to liczę – będzie wspierał, szczególnie w ramach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pewne działania... Przypomnę, że byliśmy też w opozycji jako Prawo i Sprawiedliwość i szereg dezyderatów, bo taka jest rola komisji, przyjmowaliśmy w konsensusie, tak aby wskazywać ministrowi na konieczność rozwiązań czy wskazywać na sprawy, które powinny być załatwiane.

Ale tak pokrótce odnosząc się do niektórych punktów, jeszcze raz serdecznie dziękuję. Pan Ardanowski – oczywiście wspólnie tę propozycję przygotowaliśmy od co najmniej 10 lat. Ona była modyfikowana. Teraz to jest zawarte jako kierunki działań. Z tego wybieramy priorytety, biorąc też pod uwagę te głosy, które dzisiaj były, wskazywały na konieczność rozwiązania niektórych spraw szybciej.

Pani Niedziela mówi o umowie handlowej Unia Europejska – USA. Ubolewamy, że Polska nie jest bezpośrednio podmiotem tej umowy, że reprezentuje nas Unia, a w Unii, jak wiemy, są różne interesy, część państw ma interes, aby zliberalizować dostęp do polskiego rynku. Nas martwi to, że produkcja, która jest w Stanach Zjednoczonych, ta wielkotowa, nie spełnia takich norm jak polska, i na to wskazujemy, będziemy wskazywali podczas negocjacji. Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, o tym mówimy. Ktoś na końcu pytał, jak sprawy międzynarodowe. Tutaj liczymy na to, o czym mówiła pani premier podczas exposé, na silne włączenie się pana prezydenta, pani premier, która stanowczo stwierdzała, że do tych negocjacji się włączy. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji czasami było mi żal ministra Sawickiego, że ani premier Tusk, ani prezydent Komorowski nie wspierali w tych działaniach na forum międzynarodowym, bo jeśli wrzucimy w Google: premier Tusk rolnictwo, to tam praktycznie żadnych wypowiedzi nie ma, a widzieliśmy często, jak pani Merkel czy poprzednio pan Sarkozy szczególnie byli aktywni, jeśli chodzi o upominanie się o sprawy rolnictwa francuskiego czy niemieckiego.

I też taka jedna konkluzja. Trudno, żebyśmy przez te 25 lat... Mówi się o rozwoju Polski. Polska na pewno się rozwija, robi się sporo rzeczy, ale trud-

no, żebyście panowie, pracując 8 lat, mając tyle środków, nic w tej Polsce nie zrobili. Natomiast nie ma pełnego zachwyty, bo w naszej ocenie za te pieniądze można było zrobić więcej, lepiej, i taka jest ocena. Tego, że zostało zrobione, nikt nie kwestionuje, tylko powstaje pytanie, czy nie można było lepiej i więcej.

Pan przewodniczący Sachajko mówił o ustawie o sprzedaży bezpośredniej. Dziękuję, że ta ustawa będzie zgłoszona. Na pewno wspólnie będziemy szukali rozwiązania w tym zakresie. My analizujemy tę sytuację prawną, jaka obecnie jest, szczególnie z ustawą o podatku dochodowym. Mamy swój stary projekt, który wprowadza zwolnienie do 40 tys., i będziemy szukali takiego rozwiązania, które rzeczywiście spowoduje, że ta sprzedaż bezpośrednia będzie bardziej realizowana i że będzie stanowiła dochód dla rolników.

Inna sprawa – jeśli chodzi o 3% PKB. Tutaj mówię do pana ministra Sawickiego, który się o to upominał. W momencie wchodzenia Polski do Unii Europejskiej mieliśmy 3% produktu krajowego brutto, jeśli chodzi o wydatki na te trzy rozdziały łącznie, jeszcze z KRUS-em. Po wejściu do Unii Europejskiej rzeczywiście wpływały do Polski środki. Tylko dlaczego tamte zostały ograniczone? Polska wieś powinna otrzymać te 3% PKB plus środki unijne, bo taki był cel wejścia Polski do Unii Europejskiej, żeby poziom życia na obszarach wiejskich wyrównywał się do poziomu życia w miastach, i ta polityka finansowa w stosunku do wsi naszym zdaniem nie powinna być taka. My, jeśli chodzi o finansowanie obszarów wiejskich w następnym roku – szanowni państwo, musicie zwrócić na to uwagę – przeznaczamy kilka miliardów złotych związanych z 500+, tym dodatkiem. Przecież to jest działanie na obszarach wiejskich...

(Poseł Marek Sawicki: Ha, ha, ha, Krzysiek, 3% jak najszybciej, życzę ci.)

Ja też sobie życzę i myślę, że z czasem do tego dojdziemy.

(Głos z sali: Dzieci...)

(Głos z sali: Też są na wsi.)

Jest problem, o którym mówił też pan przewodniczący Sachajko – sprawa dzików, nierozwiązywana przez wiele lat. Nie jest to... Chociaż włączę się w to na pewno mocno, minister Babalski został zobowiązany w ramach kierownictwa do zajęcia się tą sprawą. Jest to sprawa Ministerstwa Środowiska, ale myślę, że tylko silna wola parlamentu i współpraca z rządem pozwoli na to, że wreszcie znajdzie się takie rozwiązanie, które umożliwi realne odszkodowania za dziki. Mamy też jako Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy, który wprowadza taką zasadę, że tworzy fundusz przy starostach, że biegli, którzy szacują szkody, są z listy starosty i że ok. 50 mln do tego funduszu trzeba by dokładać do tego, aby te odszkodowania miały bardziej realną wartość. Tutaj jesteśmy gotowi, wręcz będę starał się, żeby to rząd przygotował rozwiązanie, ale przy współpracy resortu rolnictwa z komisją rolnictwa czy z grupą posłów. Deklaruję ścisłą współpracę, bo uważam, że czas najwyższy ten problem rozwiązać.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

Jeśli chodzi o stanowisko partii Kukiz'15, to rzeczywiście ono jest troską o przyszłość polskiego rolnictwa, natomiast jeśli mówimy o Niezależnej...

(Poseł Jan Krzysztof Ardanowski: Nowoczesnej.)

...tutaj bardziej jest wskazane, że jest troska, natomiast widać ten liberalizm w zakresie podejścia do spraw rolnictwa, do próby likwidacji KRUS-u. To już był kiedyś postulat powtarzany często przez Platformę Obywatelską i teraz przejmują to Nowoczesna. Myślę, że tutaj większości nie znajdują, żeby to zlikwidować, bo, tak samo Polskie Stronnictwo Ludowe, Prawo i Sprawiedliwość, uważamy, że powinien być oddzielny system, tak jak jest w wielu krajach, we Francji, bo nasz system jest oparty na systemie francuskim. Jeszcze do tego uważamy, że w ramach KRUS-u więcej powinno być postawione na politykę socjalną, troskę o ludzi, którzy wymagają opieki na obszarach wiejskich. Szacunki mówią o tym, że 2 mln ludzi wymaga pomocy, jeśli chodzi o obszary wiejskie. To jest kierunek, w którym powinna iść ta rola KRUS-u poza funkcją rentowo-emerytalną wypłat. Po prostu ta funkcja.

Następnie pan poseł Maliszewski, przewodniczący. Tu też ta deklaracja współpracy, myślę, jest potrzebna. Oczywiście rolą parlamentu jest kontrola, ocena. Ona też musi mieć swoją formę. Myślę, że ta nasza wieloletnia współpraca z panem przewodniczącym w komisji rolnictwa w zakresie spraw często miała charakter w większości merytoryczny. Chociaż, jak wiadomo, w polityce zdarzają się okresy, w których trzeba przedstawiać i krytykować to, co jest źle robione, i my jako Prawo i Sprawiedliwość przez te ostatnie 8 lat taką rolę odgrywaliśmy. Ale musicie panowie stwierdzić, że występowaliśmy też z pozytywnymi inicjatywami. I to, co zostało zawarte w tym audycie, odzwierciedla naszą ocenę działań ówczesnej koalicji.

Jeśli chodzi o pytanie pana Ajchlera, sprawę spółdzielczości, to złożyliśmy ustawę o spółdzielni rolników. Jest to ustawa wzorowana na przedwojennym rozwiązaniu, gdzie wprowadza się pojęcie funduszu niepodzielnego. To gwarantuje, że powstają podmioty, które szybko nie znikają, bo dotacje czy ulgi, które są stosowane, są niepodzielne, przechodzą na Skarb Państwa.

Ustawa o ustroju rolnym była zapowiadana, będziemy tutaj nad tym pracowali. Jest to problem, który jest dyskutowany wśród ekspertów czy różnych instytucji, nawet od momentu wprowadzenia w Polsce... Od 1990 r. środowiska dyskutują na temat definicji gospodarstwa rodzinnego, na temat innych definicji, które dotyczą ustroju rolnego. Czas najwyższy taką ustawę wypracować. Wierzę w to, że w ciągu roku, dwóch taka ustawa docelowo powstanie, z udziałem osób, które zawodowo zajmują się rolnictwem, ale też ustawodawstwem w tym zakresie.

Jeśli chodzi o głos pana posła Kaczmarczyka, to fundusz gwarancyjny jest potrzebny. Był projekt – poprzedni rząd też zapowiadał – żeby wprowadzić

taki fundusz. W przypadku niewypłacalności firm czy firm krzaków można byłoby z tego funduszu wypłacić środki. Jest teraz oczywiście problem tych 5 mln, jeśli chodzi o tytoń. Firma, która uległa likwidacji... Problem mają grupy producenckie. Grupy producenckie nie mają swoich funduszy, bo to jest przecież właściwie forma bardziej organizacyjna. I ten problem jest zauważalny, widoczny. Tutaj po prostu trzeba to będzie rozwiązać.

Sprawa tytoniu. Znamy wszyscy tę sprawę: nie było zgody podczas negocjacji. Nie wiem, czy było możliwe – nie uczestniczyłem w tych negocjacjach – żeby była sprawa powiązania z produkcją. To się ważyło, komisja też w tym zakresie występowała. Ale myślę, że trzeba by wrócić do uzależnienia dopłat od zawierania umów, tak jak to było poprzednio, bo powstała szara strefa. To są problemy, które są znane i nie są też proste do rozwiązania, natomiast tutaj trzeba będzie przyjąć jakieś rozwiązania i stanowiska.

Dziękuję panu Markowi Sawickiemu za życzenia. Myślę, że na tym etapie ta rozmowa powinna mieć taki charakter, i będę chciał spełnić te życzenia. Na ile to się uda, to będzie zależało, tak jak pan powiedział, od rządu, ale też od współpracy z państwem.

Jeśli chodzi o sprawę tworzenia inspekcji, łączenia, myślę, że 2016 r. będzie tym okresem, który pozwoli, aby od 1 stycznia 2017 r. zaczęła ta inspekcja, urząd zdrowia publicznego, funkcjonować.

Sprawa, którą poruszał pan Ołdakowski, sprawa zawierania umów. Jeśli chodzi o cukrownie, to niestety ten rynek został rozregulowany poprzez zniesienie kwot, które będą od 2017 r. zniesione. My byliśmy przeciwni znoszeniu kwot. Takie rozwiązania zostały przyjemne, przepraszam, przyjęte i właśnie przy okazji zlikwidowano te umowy, które były, kontraktowe będą zlikwidowane, i cukrownictwo rzucone zostało na wolny rynek. Trudno będzie, żeby to dobrze funkcjonowało. No, ale tym też będziemy się zajmowali.

Pan Kasprzak pytał, co z ODR-ami. Już mówiłem, że zmienimy podporządkowanie, tak jak to było przed ostatnią zmianą: powrót do ministra rolnictwa, nastawienie na doradztwo bardziej specjalistyczne w różnych obszarach.

Pan Maliszewski jeszcze raz. Jak oceniamy umowę USA–UE? Polska powinna bronić tego, abyśmy nie dopuścili do zalania polskiego rynku towarami z USA, które będą gorszej jakości, a jednocześnie będą wypychały z rynku... Chodzi o to, żeby import nie wypychał z rynku naszych towarów.

Pan Bartosik – ubezpieczenia rolnicze. Mówiłem o tym. Chcemy wprowadzić ustawę o samorządowych towarzystwach ubezpieczeń, ale generalnie, jeśli chodzi o takie działanie, to dla poprawy jakości życia na obszarach wiejskich... Rozumiemy przez to rozwój lokalnych rynków pracy, rozwój przedsiębiorczości, poprawę dostępności komunikacyjnej – co, jak wiemy, w ostatnich latach zostało zaniedbane – zwiększenie atrakcyjności obszarów wiejskich, zwiększenie dostępności i poprawę jakości usług publicznych dla mieszkańców obszarów wiejskich. I właśnie w pakcie

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel**

dla obszarów wiejskich mamy wykazanych 12 obszarów wsparcia, które są możliwe do finansowania, takie jak chociażby inwestycje z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych, wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz na przygotowanie terenów inwestycyjnych, inwestycje w odnawialne źródła energii, w tym modernizacja sieci dystrybucyjnej energii elektrycznej. Ostatnio pracujemy nad programem odnowienia drobnych elektrowni wodnych, było ich w Polsce chyba ponad 8 tys., teraz mamy 500. Dalej, ochrona przed zagrożeniami związanymi ze zmianami klimatycznymi, inwestycje z zakresu zagospodarowania odpadów, gospodarki wodno-ściekowej i ochrony powietrza, inwestycje poprawiające dostępność komunikacyjną obszarów wiejskich, aktywizacja społeczno-zawodowa, inwestycje służące rewitalizacji w zakresie lokalnych strategii rozwoju, inicjatywy na rzecz poprawy jakości i dostępności usług zdrowotnych i innych usług społecznych, poprawa dopasowania edukacji do potrzeb rynku pracy oraz wyrównanie szans edukacyjnych i wreszcie poprawa jakości planowania przestrzennego oraz usprawnienie procesu inwestycyjno-budowlanego. To są wstępne założenia obszarów paktu wsparcia dla wsi, to będzie rozwinięte. Chcemy, żeby w ramach polityki spójności, tak jak jest polityka miejska, była też polityka wiejska.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za te głosy, one zostaną wykorzystane w dalszej pracy resortu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programu działań ministerstwa na lata 2015–2020 do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 02
do godz. 19 min 12)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 129).

Proszę pana posła Stanisława Tyszkę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Stanisław Tyszką:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym zgłoszony przez klub Kukiz'15, prostą poprawkę do ustawy przewidującą, że sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybiera indywidualnie na 9-letnie kadencje Sejm większością 2/3 ustawowej liczby posłów. Ponowny wybór do trybunału jest niedopuszczalny.

Uważamy, że Trybunał Konstytucyjny powinien być niezależnym politycznie organem władzy sądowniczej złożonym z wybitnych autorytetów powoływanych w drodze szerokiego konsensusu. Obecny sposób powoływania sędziów większością bezwzględną w obecności połowy ustawowej liczby posłów powoduje, iż w przypadku braku woli współpracy ze strony ugrupowania bądź koalicji posiadającej większość w Sejmie opozycja jest praktycznie wykluczana z obsadzania stanowisk sędziowskich w tym niezwykle istotnym dla demokratycznego porządku w państwie organie. Rodzi to z kolei poważne ryzyko znacznego upolitycznienia Trybunału Konstytucyjnego i w konsekwencji obawę, iż sędziowie będą wydawać orzeczenia zgodnie z wolą politycznych mocodawców, którzy przyczynili się do ich wyboru.

Trwający od początku VIII kadencji parlamentu spór o skład Trybunału Konstytucyjnego, jak również kontrowersje wokół uchwalonej w czerwcu i w grudniu bieżącego roku ustawy są koronnymi argumentami za koniecznością wprowadzenia istotnych zmian w sposobie wyboru sędziów. Warto również zwrócić uwagę, iż od 8 lat do składu sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie został wybrany żaden kandydat wskazany przez największe ugrupowanie opozycyjne.

Proponujemy, aby sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dalszym ciągu wybierał Sejm Rzeczypospolitej, jednakże uchwała o wyborze winna być obwarowana znacznie surowszymi warunkami dotyczącymi większości kwalifikowanej niezbędnej do jej podjęcia. Proponowana większość 2/3 ustawowej liczby posłów rodzi konieczność wyboru kandydatów na sędziego trybunału w drodze konsensusu wszystkich istotnych sił parlamentarnych. Zlikwidowane zostałoby ryzyko, iż sędziowie byłiby niejako narzucani przez rządzące ugrupowania. Taki sposób wyboru zmuszałby Sejm do budowania kompromisów oraz wprowadzałby realny wpływ ugrupowań opozycyjnych na obsadzanie tych stanowisk. Zmiana daje rękojmię, iż w skład Trybunału Konstytucyjnego będą powoływane największe autorytety prawne niepowiązane z siłami politycznymi. Dodatkowo zabezpiecza przed wyborem osób o poglądach skrajnych lub radykalnych. Wreszcie zmiana ta zabezpieczałaby nasze państwo przed kolejnymi konfliktami o skład trybunału, podobnymi do tych, których obecnie jesteśmy świadkami.

Posel Stanisław Tyszk

Proponowane rozwiązanie od lat sprawdza się w Republice Federalnej Niemiec. U naszych zachodnich sąsiadów połowa członków Federalnego Trybunału Konstytucyjnego jest powoływana przez Bundestag, tutaj w wyborach pośrednich przy pomocy komisji wyboru sędziego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, a połowa bezpośrednio przez Bundesrat. W obu przypadkach wymagana jest większość 2/3 głosów. Między innymi dzięki tej procedurze Federalny Trybunał Konstytucyjny ma renomę jednej z najwybitniejszych tego typu instytucji na świecie. Trybunał Konstytucyjny wybierany jest również większością 2/3 na Węgrzech.

Chcielibyśmy dążyć do takiej kultury politycznej, w której rzeczywiście jest możliwość budowania konsensusu wielu sił politycznych dla wyboru najlepszych niezależnych autorytetów prawniczych. Cieszymy się, że mamy możliwość przedstawienia tego projektu, który przedwczożaj nie został dopuszczony do porządku, natomiast cieszymy się, że dzisiaj został dopuszczony. Dziwimy się, że przeciwko jego włączeniu do porządku głosowały kluby Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nasze zdziwienie jest największe w przypadku klubu Nowoczesna, dlatego że przedstawiciele tej partii wielokrotnie deklarowali swoje poparcie dla wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego większością 2/3.

Dzisiaj zgłosiliśmy również projekt zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej w tym zakresie, który przewiduje wprowadzenie wyboru większością 2/3 ustawowej liczby posłów na poziomie konstytucyjnym. Mamy nadzieję, że ten projekt stanie się przedmiotem pogłębionej debaty zarówno publicznej, jak i w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmiany konstytucji. Uważamy, że ten pomysł, żeby podnieść większość wymaganą do wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jest jednym z elementów wyjścia z tego kryzysu konstytucyjnego, z którym mamy do czynienia od początku Sejmu VIII kadencji, i że ta inicjatywa klubu Kukiz'15, inicjatywa koncyliacyjna spotka się z życzliwym przyjęciem wszystkich pozostałych sił politycznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko w sprawie projektu wniesionego przez grupę posłów Kukiz'15, druk nr 129, w sprawie zmian w ustawie czerwcowej o Trybunale Konstytucyjnym.

Jest to nowelizacja, która dotyczy konkretnego artykułu – art. 17 ust. 2. Przypomnę, że zgodnie z dotychczasowym zapisem Sejm wybierał sędziów trybunału indywidualnie na 9-letnią kadencję bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów i ponowny wybór do trybunału był niedopuszczalny. Proponowana zmiana wyboru większością kwalifikowaną 2/3 głosów jest propozycją, która jest godna dyskusji, oczywiście ona jest też kontrowersyjna, bo mimo to, że funkcjonuje, tak jak mój przedmówca powiedział, w parlamentach węgierskim i niemieckim, funkcjonuje również w parlamencie włoskim i przypomnę, że tam w ostatnich latach wybrano sędziego Trybunału Konstytucyjnego dopiero w 32. głosowaniu. Nie można było ustalić konsensusu co do konkretnej osoby, ale tam nikt nie protestował, że to jest naruszanie zasad demokracji.

Przypomnę, że w uzasadnieniu, które państwo tutaj przytoczyli, twierdzi się, że ta zmiana daje rękojmię, iż w skład Trybunału Konstytucyjnego będą powoływane największe autorytety prawne, niepowiązane z siłami politycznymi. Otóż tu jest zgoda wszystkich konstytucjonalistów, że wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm jest wyborem politycznym i dopóki Sejm będzie wybierał, zawsze tak będzie. Przypomnę, że w naszym Sejmie 2/3 to jest co najmniej 307 głosów i zawsze klub większościowy będzie brał w tym udział. Oczywiście to wszystko będzie rozłożone w czasie, bo jak dobrze wiemy, kolejni sędziowie będą kończyć kadencję, w 2016 r. dwóch sędziów, są też takie lata, że żaden sędzia nie kończy kadencji, bo chyba trzeba wyjść tu z zasady praw nabytych, że te 9-letnie kadencje sędziów, którzy już są, powinny być dokończone.

Chcę zwrócić też uwagę Wysokiej Izby, że mamy tu pewne zastrzeżenia natury techniczno-legislacyjnej, że tak to określe. Mianowicie w proponowanym w art. 1 zapisie państwo wnioskodawcy ponawiać to zdanie z art. 17 ust. 2 ustawy czerwcowej: ponowny wybór do trybunału jest niedopuszczalny. Otóż ono nie jest potrzebne, bo ponowny wybór do składu trybunału jest niedopuszczalny i jest to też zapis konstytucyjny, wynika to z art. 194 ust. 1, a zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, a konkretnie § 4 ust. 1 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r., taki zapis jest zbędny, gdyż ustawa nie może powtarzać przepisów już wcześniej zamieszczonych. Myślę, że to jest do ewentualnej zmiany również w oparciu o § 7, sama składnia tego zapisu jest, delikatnie mówiąc, mało gramatyczna i też to można poprawić.

Posel Andrzej Matusiewicz

Reasumując, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszego procedowania w merytorycznej komisji, czyli w Komisji Ustawodawczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Wojciecha Wilka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druk nr 129.

Na wstępie chciałem powiedzieć, że jestem bardzo ciekawy, jaki będzie dalszy los parlamentarny tego projektu, bowiem Prawo i Sprawiedliwość zdecydowało, że ten proces demontażu i osłabiania Trybunału Konstytucyjnego będzie się odbywał nadal, tyle tylko że tym razem zgodnie z projektem z druku nr 122, który dzisiaj przy sprzeciwie Platformy Obywatelskiej został skierowany do dalszych prac parlamentarnych, a ten projekt Prawa i Sprawiedliwości ma na celu sparaliżowanie prac Trybunału Konstytucyjnego na etapie orzekania, bo jakże inaczej interpretować zapis o orzekaniu przez Trybunał Konstytucyjny w większości spraw w pełnym składzie orzekającym, który w myśl nowych przepisów wynosiłby 13 sędziów.

Jednak propozycja złożona przez klub Kukiz'15 w projekcie będącym przedmiotem naszych obrad również niesie ze sobą pewne zagrożenia, a mianowicie przyjęcie zapisów proponowanych przez klub Kukiz'15 może doprowadzić do paraliżu, ale już na etapie wyboru sędziów – mówił o tym mój przedmówca. Dlaczego? Bo w obecnej sytuacji trudno będzie znaleźć większość, która byłaby w stanie tych sędziów wybrać. Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej został złożony projekt, a więc czas bardzo agresywnej próby pozbawienia przez Prawo i Sprawiedliwość Trybunału Konstytucyjnego bardzo ważnej i kluczowej dla demokracji roli, jaką powinien on pełnić, nie można oprzeć się wrażeniu, że przyjęcie rozwiązania, które podwyższa próg niezbędny do wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, może przyczynić się do pogłębienia chaosu, a nie realnego rozwiązania problemu, tym bardziej że choć w uzasadnieniu do projektu wnioskodawcy piszą o konieczności i woli współpracy ze strony ugrupowania posiadającego większość w parlamencie, piszecie państwo o potrzebie konsensusu – oczywiście należy się z tym zgodzić – jednak to, jak ta wola współpracy wygląda ze strony partii rządzącej, widzimy na co dzień. Być może pań-

stwo ją dostrzegacie, my raczej nie. Dlatego proponowane rozwiązanie w tej sytuacji, w sytuacji próby osłabienia trybunału, tak naprawdę jest w tym momencie nierealne i mogłoby zablokować na bardzo długi czas, tak naprawdę trudny do określenia, wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tym bardziej że partia rządząca zrobiła wiele, by, można powiedzieć, wmówić Polakom, że posunięcia Prawa i Sprawiedliwości wobec Trybunału Konstytucyjnego to przywracanie porządku konstytucyjnego, że Platforma Obywatelska, że inne partie opozycyjne, a także ci ludzie, którzy chociażby w ostatnią sobotę wyszli na ulice polskich miast, by zaprotestować przeciwko działaniom rządu, że my wszyscy próbujemy negocjować wyniki wyborów, że atakujemy demokratycznie wybranego prezydenta, a skoro jest demokratycznie wybrany, to nie powinien podlegać krytyce. Pojawiły się również próby dyskredytowania samych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. To nie są zachowania budujące konsensus wokół Trybunału Konstytucyjnego, a ten konsensus jest niezbędny, aby wybrać sędziów Trybunału Konstytucyjnego zgodnie z zasadami, które są zaproponowane w projekcie klubu Kukiz'15.

Chciałbym jednocześnie przypomnieć, że tak naprawdę wyjaśnienie sytuacji nastąpiło 3 grudnia. Między innymi na skutek działań Platformy Obywatelskiej została złożona wcześniej skarga do Trybunału Konstytucyjnego dotycząca ustawy z czerwca bieżącego roku. Przyznaliśmy się, że został popełniony błąd, że wybraliśmy dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego niepotrzebnie i że to był z naszej strony błąd. Zresztą taki wyrok wydał Trybunał Konstytucyjny. Trzech sędziów zostało wybranych zgodnie z prawem, dwóch nie – takie jest orzeczenie trybunału. Przypominam, że jest ono ostateczne i w państwie demokratycznym powinno zostać uszanowane (*Dzwonek*), tymczasem stało się trochę inaczej.

Już kończę, panie marszałku.

W ekspresowym tempie Wysoka Izba wybrała pięciu sędziów, potem były pewne przepychanki dotyczące publikacji wyroku – to oczywiście skrótowe kalendarium – i w końcu dwa projekty zmiany ustawy, w tym jeden, nad którym debatujemy dzisiaj. Myślę, że należałoby się zastanowić – może zamiast składać dodatkowe projekty, najpierw należałoby się dostosować do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który, przypomnę, jest jedynym organem orzekającym o zgodności ustawy z konstytucją.

Wysoka Izbo, myślę, że Polacy czekają na realizację tego wszystkiego, co Prawo i Sprawiedliwość obiecało. Zamiast tego obserwujemy przepychankę wokół Trybunału Konstytucyjnego. Myślę, że nie należy obawiać się Trybunału Konstytucyjnego. On co prawda mógłby hamować partię rządzącą, ale nie przed dobrymi reformami, raczej przed pewnymi zapędami.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że robienie zmian w takim pośpiechu, w takiej atmosferze na pewno nie będzie służyło polskiej demokracji. Myślę, że nie rozwiąże tych problemów, które narosły wokół Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Wojciech Wilk:

Chciałbym również powiedzieć, że klub Platformy Obywatelskiej nie będzie popierał tych zmian, które zaproponował klub Kukiz'15. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka – choć trochę pustawa – Izbo! Może na początku pewne wytłumaczenie. Rzeczywiście Nowoczesna głosowała za tym, żeby nie wprowadzać tego do porządku dziennego, ale nie było to głosowanie przeciwko tej poprawce. To było głosowanie za tym, żeby nie wprowadzać pewnego zamieszania. Uważamy, że procedowanie wszystkich zmian dotyczących Trybunału Konstytucyjnego powinno się odbywać w trochę innej atmosferze. Będziemy popierać wszystkie działania, które doprowadzą do tego, że się odpolityczni Trybunał Konstytucyjny, wybierze się do Trybunału Konstytucyjnego sędziów o najwyższych walorach intelektualnych, o nieskazitелnej opinii. Myślę, że można nad tym pracować i my będziemy nad tym pracować. Jesteśmy w o tyle dobrej sytuacji, zarówno Nowoczesna, jak i ugrupowanie Kukiz'15, że nie możemy i nie będziemy brać odpowiedzialności za to, co się do tej pory stało. To znaczy mamy świadomość tego, że zarówno Platforma Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość przyczyniły się do tego konfliktu, który mamy. I umówmy się, że to jest naprawdę poważny kryzys konstytucyjny. Mam nadzieję, że szukanie rozwiązań, które wyprowadzą nas z tego kryzysu, to jest właściwa droga. Tak więc nie podzielałbym takiej krytycznej opinii, że ta poprawka może rzeczywiście zrobić jeszcze większy bałagan. Natomiast jeżeli ten projekt trafi do komisji, to jesteśmy otwarci na prace nad tym projektem. Dlatego, że myśmy się zastanowili – uznaliśmy, że być może lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie dwustopniowego wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tzn. żeby w pierwszej kolejności wybierać ich większością 3/5 głosów, a w sytuacji kiedy żaden z kandydatów nie uzyska odpowiedniej liczby głosów, wtedy dwóch z najwyższym poparciem byłoby wybieranych już zwykłą większością głosów. To zapobiegałoby sytuacji, w której rzeczywiście mogłoby dojść do pata i nie byłibyśmy w stanie wybrać tych sędziów. W związku z tym jesteśmy otwarci i mam nadzieję, że w komisji w trochę spo-

kojniejszej atmosferze będziemy mogli to przedyskutować i wybrać najlepsze rozwiązanie.

Nie będę ukrywał, że klub Nowoczesna będzie też starał się wprowadzić, jeżeli będzie to oczywiście możliwe, poszerzenie prawa zgłaszania kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, tak żeby przysługiwało ono prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, grupie co najmniej 50 posłów, Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Krajowej Radzie Sądownictwa.

Wydaje się, że zgłaszanie takich kandydatów przez środowiska byłoby dobrym rozwiązaniem, dlatego że na pewno mielibyśmy osoby, które są merytorycznie bardzo dobrze przygotowane do tej funkcji, a nie będę ukrywał, że czasami dochodzi do sytuacji, kiedy spora grupa sędziów Trybunału Konstytucyjnego to specjaliści w jednej dziedzinie prawa. Jednak trybunał rozważa mnóstwo skarg. W związku z tym dobrze by było, żeby rzeczywiście była tam rzesza prawników, którzy zajmują się różnymi sprawami, żeby oni mogli rzeczywiście fachowo oceniać te wnioski o rozpatrzenie skarg do trybunału.

Tak więc, reasumując, klub Nowoczesna jest za przekazaniem tej ustawy do pracy w komisji. I tam, uważam, będziemy mogli spokojnie zastanowić się nad najlepszymi rozwiązaniami. Generalnie klub Nowoczesna jest za zmianami, które poprawią funkcjonowanie, nie zablokują działań Trybunału Konstytucyjnego. Być może ta poprawka, która... Szczepie mówiąc, obawiam się, że ten projekt nie przejdzie, dlatego że jednak chęć upolitycznienia trybunału jest zbyt duża. W związku z tym obawiam się, że może do tego nie dojść. Co prawda zawsze można mieć nadzieję, że coś w tej kwestii się zmieni i większość parlamentarna uzna, że może to jest dobra droga. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Bejdę, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ruch Kukiza zaproponował zmianę ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w zakresie większości sejmowej decydującej o wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Projekt przewiduje podniesienie aktualnie zwykłej większości do 2/3. Wnioskodawcy uzasadniają to faktem, iż opozycja jest faktycznie wykluczona z możliwości udziału w wyborze. Wnioskodawcy powołują się na przykład niemiecki, który co prawda zakłada współpracę ugrupowań politycznych, ale tylko tych

Posel Paweł Bejda

największych, czyli CDU, CSU i SPD, pozbawiając jednocześnie prawa wyboru pozostałe mniejsze partie. Większość 2/3 to bardzo wysrubowana większość, co w sytuacji permanentnego konfliktu PO i PiS i różnic pomiędzy pozostałymi ugrupowaniami będzie niezwykle trudne do osiągnięcia w praktyce. Większość 2/3 w polskim parlamentarystyce nigdy nie zdawała egzaminu. Wnioskodawcy, proponując taką większość, zdają się zapominać o otaczającej nas rzeczywistości politycznej. Czy propozycja 2/3 ze strony ruchu, który jawi się jako antysystemowy, jest rozsądna? Jaki jest jej cel? Być może podgrzanie atmosfery i pogłębienie kryzysu rozwiązań systemowych, które ruch Kukiza tak bardzo zwalcza.

W mojej ocenie w warunkach polskiej polityki, gdzie dwie partie mają w zasadzie charakter dominujący, większość 2/3 może spowodować impas polityczny i uniemożliwić wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Propozycja ta ma raczej charakter propagandowo-populistyczny. Wydaje się, że jest to celowe działanie nakierowane na jeszcze większe niż dotąd zmańcenie sytuacji na scenie polityczno-prawnej. Być może bardziej zasadna byłaby zmiana trybu wyłaniania kandydatów, np. uczestnictwo w tym etapie gremiów naukowych, sędziowskich, a może i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli prezydent wskazał kandydata, to raczej nie powinien odmówić przyjęcia ślubowania. Zresztą proszę zauważyć, jak rola prezydenta została tutaj w tym przypadku pomniejszona. To przecież prezydent Andrzej Duda zaproponował, że powoła zespół w ramach narodowej rady programowej, rozwoju. I dobrze może by się stało, żeby w tym zespole można było podyskutować i zobaczyć ewentualnie, jakie mogłyby być rozwiązania. Zresztą naszym zdaniem rola prezydenta Rzeczypospolitej w dalszym ciągu jest bardzo ważna, aby ten węzeł gordyjski, prawny rozwiązać. Większości aktualnie obowiązującej w żadnym wypadku nie należy zmieniać, bo istnieje realne ryzyko wystąpienia w tym zakresie kryzysu politycznego.

I też taka uwaga do pań i panów z ugrupowania ruch Kukiza, bo to są takie chyba dwa rozwiązania z państwa strony, że albo chcecie ogrzać się w tym świetle Prawa i Sprawiedliwości, ale też ostrzegam, bo już były partie, które chciały się ogrzać, a poparzyły się tak, że już nie istnieją na scenie politycznej. A druga rzecz: Po co chcecie uczestniczyć w tym chocholim tańcu dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego? Przecież to jest, nie wiem, czy tego nie widzicie, autentyczna gra Prawa i Sprawiedliwości, żeby jeszcze jedno ugrupowanie wciągnąć do tego sporu, chcą wami też się podeprzeć. Nie wiem, czy wam to jest potrzebne.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie będzie popierało projektu zgłoszonego przez ruch Kukiza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Stanisława Tyszkę.

Posel Stanisław Tyszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za te głosy w dyskusji. Po pierwsze, chciałbym zaznaczyć, że Klub Poselski Kukiz'15 reprezentuje jedyną siłę polityczną, która proponuje konstruktywne, koncyliacyjne wyjście z tego kryzysu konstytucyjnego, z którym mamy do czynienia. W związku z tym uwagi pana posła Bejdy z Polskiego Stronnictwa Ludowego oparte są na nieprawdziwej diagnozie, jego uwagi o propagandowo-populistycznym charakterze naszej propozycji mają charakter absurdalny. Panie pośle Bejda, to jest krok do zmian systemowych, do wznieśienia polskiej kultury politycznej na wyższy szczebel.

Teraz w takim razie chciałbym przejść do zarzutów, które się często pojawiają w momencie, kiedy mówimy o wyborze sędziów większością 2/3 głosów. Nasz projekt w odróżnieniu od projektu Prawa i Sprawiedliwości został zgłoszony już 2 tygodnie temu i już jakaś tam debata na ten temat się odbyła. Bardzo często jest przytaczany ten zarzut, to porównanie sytuacji polskiej do sytuacji włoskiej. Obawiam się, że niestety nasza kultura polityczna jest bliższa kulturze włoskiej niż niemieckiej, co nie zmienia faktu, że może właśnie powinniśmy dążyć do niemieckiej.

Natomiast ja się w ogóle nie obawiam paraliżu związanego z tym, że może nie dojść do wyboru, dlatego że można się przed tym paraliżem na różne sposoby zabezpieczać, ale jeszcze ważniejsze jest to, że w przypadku wyboru większością 2/3 siłą rzeczy mielibyśmy do czynienia z dłuższą debatą na temat kandydatów na sędziów. Ja uważam, że to, co zrobiło Prawo i Sprawiedliwość, to znaczy że kandydatów można było zgłaszać do godz. 18 pierwszego dnia, a drugiego dnia zostali oni wybrani, czyli nie odbyła się żadna debata i Polacy nie mieli szansy poznać tych kandydatów, to było skandaliczne i bardzo popsuło polską kulturę polityczną. W przypadku gdy będziemy wybierali sędziów większością 2/3 ustawowej liczby posłów, to siłą rzeczy ten proces będzie rozciągnięty, w związku z tym będą się toczyły długie debaty.

Nie boję się paraliżu, dlatego że można też dyskusytować – i pewnie należy – nad tym, w jaki sposób się przed nim zabezpieczyć. Jednym ze sposobów jest to, że w momencie kiedy nie będzie konsensusu w ramach Sejmu, cały czas będą orzekali sędziowie, którzy tymi sędziami byli. I to powinno motywować Sejm do osiągnięcia zgody. Drugim sposobem, jeżeli ten kryzys by się przedłużał, może być kooptacja sędziów czy to przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, czy przez Krajową

Posel Stanisław Tyszk

Radę Sądownictwa. Z różnych gremiów może ta ko-optacja następować, np. spośród byłych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ale to by były takie, powiedzmy, tematy do dyskusji, bezpieczniki w sytuacji, gdyby rzeczywście kryzys się przedłużał. We Włoszech ta długa procedura zakończyła się w końcu sukcesem i wybrano. Jestem przekonany, że tych sędziów naród włoski poznał dużo, dużo lepiej niż Polacy poznali sędziów wybranych ostatnio przez Prawo i Sprawiedliwość w ciągu 24 godzin.

Pan poseł Matusiewicz z Prawa i Sprawiedliwości mówił, że to zawsze będzie wybór polityczny. Oczywiście, że tak. Natomiast ta propozycja w sposób oczywisty wyeliminuje kandydatury skrajne, radykalne, dlatego że dużo więcej sił będzie musiało się zgodzić na kandydatów.

Dziękuję bardzo za te uwagi techniczno-legislacyjne od posła Prawa i Sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o uwagi pana posła Wilka z Platformy Obywatelskiej, ja się zgadzam, że ten projekt przedstawiony dzisiaj przez Prawo i Sprawiedliwość doprowadzi do paraliżu Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny prawdopodobnie w ogóle nie będzie orzekał. Dlatego dzisiaj wyszliśmy z propozycją, która bazowała na tej propozycji sprzed 2 tygodni, natomiast wiele się wydarzyło w ciągu tych 2 tygodni. Mianowicie zaproponowaliśmy zmianę w konstytucji, zmianę, która oprócz wpisania większości 2/3 do konstytucji proponuje jedyne rozwiązanie, które naszym zdaniem spowoduje wyjście z obecnego kryzysu, czyli opcję zerową. W momencie kiedy dokonamy zmiany konstytucji, powinniśmy wybrać wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego na nowo, jednocześnie, wybierając tych wszystkich sędziów gremialnie, co tak naprawdę spowoduje, że ten konsensus między siłami politycznymi będzie łatwy do osiągnięcia, rozpoczniemy nowy etap w historii sądownictwa konstytucyjnego, już wychodząc od tej większości 2/3.

Cieszę się, że głosowanie przeciwko dopuszczeniu naszego projektu do porządku obrad przez Nowoczesną to była tylko taktyka i że deklarują państwo wolę pracy nad tym projektem. Mam nadzieję, że tak partia Nowoczesna, jak i wszystkie inne partie reprezentowane w Sejmie poprą nasz projekt zmiany konstytucji, dlatego że – powtórzę na koniec – ruch Kukiz'15 jest w tym momencie jedyną siłą polityczną, która chce się wzniesć poza te partyjne wojny, ponad to nakręcanie negatywnych emocji prowadzące do wyprowadzania ludzi na ulicę i rozwiązać ten kryzys konstytucyjny. Wydaje nam się, że nie ma innego wyjścia – bo żadna ze stron nie ustąpi – niż zmiana konstytucji. A tutaj się wydaje, że tak naprawdę interesy polityczne wszystkich stron, a jednocześnie długofalowe interesy Polaków zostaną przez tę zmianę konstytucji zabezpieczone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zawarty w druku nr 129, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 5. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako że nie miałem dostatecznie dużo czasu podczas dyskusji z panem ministrem rolnictwa na temat polityki rolnej w latach 2015–2019, chciałbym uzupełnić o kilka kwestii moje wystąpienie.

Małe miasteczka oraz wsie stają się zagłębiem supermarketów. Niewątpliwym wsparciem dla rolników oraz lokalnego handlu byłoby wprowadzenie pewnego rodzaju gratyfikacji dla sklepów zaopatrujących się na rynkach lokalnych. Pozwoliłoby to na konkurencję z hipermarketami oraz zapewniłoby zbyt rolnikom. Polityka historyczna nie może mieć wpływu na codzienne życie mieszkańców wsi i miast. Zasadne jest odbudowanie kontaktów handlowych ze Wschodem Europy. Pozwoli to na eksport naszych towarów, otworzy możliwości w rolnictwie oraz przetwórstwie rolno-spożywczym. W momencie, w którym Polacy coraz silniej czują związek ze swoim krajem, musimy w sposób bezpośredni i widoczny wydatnić to, które artykuły żywnościowe są polskiej produkcji. Będziemy w ten sposób mogli bezpośrednio i aktywnie wspierać polskie rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy.

Bardzo ważną rzeczą jest zapewnienie bytu gospodarstwom wielopokoleniowym poprzez wsparcie i odpowiednią edukację młodych ludzi przejmujących gospodarstwa po swoich rodzicach. Przy obecnym poziomie mechanizacji i zaawansowania produkcji rolnej potrzebujemy wykwalifikowanych specjalistów. Potrzebne jest wsparcie szkół rolniczych, począwszy od szkół zawodowych, przez technika, skończywszy na uniwersytetach. W województwie świętokrzyskim przedwcześniej odbył się protest młodzieży,

Posel Norbert Kaczmarczyk

rodziców i nauczycieli. Zagrożone są szkoły na wsiach – w Cudzynowicach, Odonowie, Gorzkowie i Ziemblicach. Trzeba inwestować w szkoły wiejskie i nie dopuszczać do ich zamykania.

W sprzedaży bezpośredniej dobrym rozwiązaniem byłyby spółdzielnie zrzeszające rolników. Te spółdzielnie w porozumieniu z jednostkami samorządu terytorialnego powinny tworzyć tzw. centra sprzedaży bezpośredniej. Udział w ich tworzeniu i zarządzaniu nimi miałyby spółdzielnie, jak też jednostki samorządu terytorialnego. Skrótowno: takie centrum byłoby podzielone na dwie części – część kontraktacyjną, którą zarządzałyby spółdzielnia rolników, co nie doprowadzałoby do nadużyć, zaś drugą częścią handlową zarządzałyby jednostka samorządu terytorialnego przy współpracy ze spółdzielnią, co dotychczas ma miejsce w przypadku wielu placów targowych. Jednostka samorządu terytorialnego będzie finansować większą część inwestycji przy wsparciu budżetu centralnego. Od placów takie centra różniłoby to, że towar byłby dostępny dla konsumenta w znanej i preferowanej formie typowego sklepu, co skutecznie pozwalałoby konkurować pod względem cen i jakości z marketami, a jednocześnie zapewniałoby zadbanie o interesy rolników oraz zdrową lokal-

ną żywność dla konsumentów. Dokładniejszy projekt tego rozwiązania przedstawię w komisji rolnictwa.

Na koniec chciałbym zaapelować do pana ministra Krzysztofa Jurgieła o podjęcie wszelkich działań mających na celu ochronę polskiej ziemi oraz odkupu ziemi w sytuacjach, gdy doszło do naruszenia prawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 5. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 6. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 21 i 22 grudnia 2015 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 19 min 52)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 106. rocznicy urodzin Adama Borysa

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 grudnia br. obchodziliśmy 106. rocznicę urodzin Adama Borysa pseud. Pług, organizatora i dowódcy batalionu „Parasol”, cichociemnego.

Adam Borys przyszedł na świat 10 grudnia 1909 r. w Niechanowie położonym w Wielkopolsce. Po zdanej w wieku 19 lat maturze wstąpił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Następnie został studentem Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego.

Po wybuchu II wojny światowej Adam Borys przydzielony został do 17. Pułku Artylerii Lekkiej w Gnieźnie, do jego II rzutu. Jednostka ta brała niewielki udział w kampanii wrześniowej. Pod naporem wojsk niemieckich cofała się w stronę granicy polsko-węgierskiej. Po jej przekroczeniu Adam Borys wraz z innymi żołnierzami został internowany. W styczniu 1940 r. przedostał się do mieszczącego się we Francji polskiego obozu dla wojskowych. Przydzielono go do 3. Pułku Artylerii Lekkiej w 3. Dywizji Piechoty.

Po klęsce Francji ewakuował się do Anglii. Przez dwa lata służył w polskich Siłach Zbrojnych na terenie Wielkiej Brytanii. Następnie ochotniczo zgłosił się na szkolenie dla oficerów, którzy mieli zostać przerzuceni do okupowanej Polski, by tam zasilić szeregi Związku Walki Zbrojnej. Ukończył on wszechstronne kursy z zakresu dywersji na zapleczu wroga oraz spadochroniarstwa. W ramach operacji „Hammer” zrzucony został do kraju w okolicach Garwolina.

Po powrocie do okupowanej Polski Adam Borys objął funkcję oficera Kedywu Komendy Głównej AK. Działał od wtedy pod pseudonimami Pług oraz Bryl. W czerwcu 1943 r. objął on stanowisko zastępcy dowódcy Oddziału Dyspozycyjnego „Motor 30”.

Uczestnicząc w akcjach dywersyjnych, zetknął się z zespołami Grup Szturmowych konspiracyjnego harcerstwa – Szarych Szeregów. Po tym, jak kierownictwo Kedywu nakazało Borysowi utworzenie for-

macji specjalnej do walki z Gestapo, „Pług” zwrócił się do władz harcerstwa o zgodę na oddelegowanie pod jego komendę 60 harcerzy posiadających staż konspiracyjno-sabotażowy. Stworzyli oni kompanię „Agat” przekształconą później w „Pegaz” i ostatecznie, w maju 1944 r., w batalion „Parasol”.

„Parasol” był jednym z najbardziej zakonspirowanych i zdyscyplinowanych oddziałów Armii Krajowej. Odniesione przez jednostkę „Agat-Pegaz-Parasol” sukcesy bojowe są w dużej mierze zasługą Adama Borysa, był on bowiem konstruktorem wszystkich zbrojnych wystąpień. Akcje przygotowywane przez „Pługa” kierowane były przede wszystkim przeciwko funkcjonariuszom niemieckiego terroru. Do najstraszniejszych z nich zaliczyć można akcje Weffels, Kretschmann czy Kutschera.

Po wybuchu powstania warszawskiego, stojąc na czele „Parasola”, walczył na Woli. 6 sierpnia został ciężko ranny, przez co do końca zrywu nie mógł brać udziału w walkach. Dostał się do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu wojny powrócił do Polski, gdzie został aresztowany przez funkcjonariuszy UB. Osadzono go w więzieniu mokotowskim, skąd jednak został po dwóch miesiącach zwolniony.

W następnych latach Adam Borys powrócił do pracy zawodowej, m.in. w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, a następnie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego w Poznaniu. Zmarł 27 sierpnia 1986 r. w Witkowie pod Gnieznem. Za zasługi w walce został odznaczony Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Dziękuję.

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Grudniowa masakra na Wybrzeżu w 1970 r. to nie tylko nierozliczona zbrodnia komunistyczna. To także ważny krok na polskiej drodze do wolności. Co ciekawe, to wydarzenie niezwykle także pod względem ideologicznym: robotniczy bunt przeciwko tym, którzy ponoć sprawowali władzę zarówno w imieniu robotników, jak i w ich interesie.

Jest w tym grudniowym buncie jeszcze jeden paradoks: grudzień 1970 r. to czas, gdy na oczach wszystkich zrealizowało się coś, co trochę pompatycznie – ale prawdziwie – nazywa się „solidarnością kla-

sy robotniczej”. Gdzie paradoks? W tym, że system zniewolenia, może trochę niezamierzenie, mimo wszystko zbudował wśród robotników poczucie ich ważności, godności i solidarności, poczucie wspólnoty, zaś III RP to poczucie wspólnoty znacznie ograniczyła lub wręcz zniszczyła.

Dziś krew, którą komuniści przelali w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, to historia, o której winniśmy pamiętać, historia, którą dzieci powinny poznawać w szkole na równi z najważniejszymi wydarzeniami z naszych dziejów.

Szacunek i pamięć walczącym o wolną Polskę.

Porządek dzienny

5. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 15, 16 i 17 grudnia 2015 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015 (druki nr 65, 102 i 102-A).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 66 i 100).

3. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 (druki nr 67 i 101).

4. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej (druki nr 76 i 113).

5. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 68 i 94).

6. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (druki nr 71 i 95).

7. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (druki nr 74, 90 i 90-A).

8. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika (druki nr 34 i 96).

9. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 103 i 109).

10. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne (druki nr 105, 111 i 111-A).

11. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw (druki nr 104, 110 i 110-A).

12. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 73 i 118).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych (druk nr 75).

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druk nr 80).

15. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druk nr 81).

16. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druk nr 82).

- 17. Pytania** w sprawach bieżących.
- 18. Informacja** bieżąca.
- 19. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 117).
- 20. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 115).
- 21. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 119).
- 22. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 122).
- 23. Informacja** ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programu działań ministerstwa na lata 2015–2020 (druk nr 128).
- 24. Sprawozdanie** Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego (druki nr 49, 87 i 87-A).
- 25. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 129).
- 26. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 131).
- 27. Przedstawiony** przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar Grudnia 1970 r. (druk nr 132).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

